

**STUDIA  
I DOKUMENTY  
EKUMENICZNE**



FUNDACJA EKUMENICZNA „TOLERANCJA”

# STUDIA I DOKUMENTY EKUMENICZNE

ROK XXXII: 2016  
Nr 2 (79)

Warszawa 2016

---

Redaktor naczelny:

**KAROL KARSKI**

STUDIA I DOKUMENTY EKUMENICZNE  
(PL ISSN 0239-5541)

FUNDACJA EKUMENICZNA „TOLERANCJA”  
WARSZAWA

Adres redakcji:

00-873 Warszawa, ul. Ogrodowa 37

telefon: (22) 817 10 10

Konto bankowe:

Bank Pekao SA 42 1240 6175 1111 0000 4566 4221

Prenumerata za rok 2016 – 50 zł.

---

---

## SPIS TREŚCI

<b>ARTYKUŁY</b> .....	9
Małgorzata Platajs, <i>Towarzystwo Biblijne w Polsce 1816 – 2016</i> .....	9
Karol Karski, <i>Rosyjski Kościół Prawosławny a ruch ekumeniczny</i> .....	30
 <b>SPRAWOZDANIA I DOKUMENTY</b> .....	 57
<i>Marcin Luter i Żydzi – konieczne przypomnienie z okazji jubileuszu Reformacji. Deklaracja niemieckich ewangelików, 11 listopada 2015</i> .....	57
<i>Ekumeniczne spotkania papieża Franciszka</i> .....	61
<i>Posiedzenie Wspólnej Grupy Roboczej Kościoła Rzymskokatolickiego i Światowej Rady Kościołów, Genewa, 11 - 12 kwietnia 2016</i> .....	74
<i>Zjazd Gnieźnieński 2016 (Michał Karski)</i> .....	77
<i>Ekumenizm w Polsce</i> .....	84
<i>Kościół – lud – naród – państwo. Protestancki wkład do trudnej relacji. Dokument Leuenberskiej Wspólnoty Kościołów (1995-2000)</i> .....	88
 <b>KRONIKA</b> .....	 139
<i>Kronika wydarzeń ekumenicznych (Opr. Karol Karski)</i> .....	139
 <b>BIBLIOGRAFIA</b> .....	 165
<i>Bibliografia ekumeniczna czasopism polskich (Grzegorz Polak)</i> .....	165
 <b>RECENZJE</b> .....	 171

---

## CONTENTS

ARTICLES .....	9
Małgorzata Platajs, <i>The Bible Society in Poland 1816 – 2016</i> .....	9
Karol Karski, <i>The Russian Orthodox Church and the Ecumenical Movement</i> .....	30
<b>REPORTS AND DOCUMENTS</b> .....	57
<i>Martin Luther and the Jews – a Necessary Memento on the Occasion of Reformation Anniversary. A Statement of German Protestants, 11. November 2015</i> .....	57
<i>Ecumenical Meetings of Pope Francis</i> .....	61
<i>A Meeting of the Joint Working Group between the Roman Catholic Church and the World Council of Churches, Geneva, 11-12 April 2016</i> .....	74
<i>An Assembly in Gniezno 2016</i> (Michał Karski) .....	77
<i>Ecumenism in Poland</i> .....	84
<i>Church – People – State – Nation. A Protestant Contribution on a Difficult Relationship. A Document of the Leuenberg Church Fellowship (1995 – 2000)</i> .....	88
<b>CHRONICLE</b> .....	139
<i>Chronicle of Ecumenical Events</i> (Karol Karski) .....	139
<b>BIBLIOGRAPHY</b> .....	165
<i>Ecumenical Bibliography of Polish Periodicals</i> (Grzegorz Polak) .....	165
<b>BOOK REVIEWS</b> .....	171

---

## INHALTSVERZEICHNIS

ARTIKEL .....	9
Małgorzata Platajs, <i>Die Bibelgesellschaft in Polen 1816 – 2016</i> .....	9
Karol Karski, <i>Die Russisch Orthodoxe Kirche und die ökumenische Bewegung</i> .....	30
<b>BERICHTE UND DOKUMENTE</b> .....	57
<i>Martin Luther und die Juden – Notwendige Erinnerung zum Reformationsjubiläum. Eine Kundgebung der deutschen Protestanten, 11. November 2015</i> .....	57
<i>Ökumenische Begegnungen des Papstes Franziskus</i> .....	61
<i>Sitzung der Gemeinsamen Arbeitsgruppe zwischen der Römisch-katholischen Kirche und dem Ökumenischen Rat der Kirchen, Genf, 11.-12. April 2016</i> .....	74
<i>Die Tagung in Gnesen 2016 (Michał Karski)</i> .....	77
<i>Ökumene in Polen</i> .....	84
<i>Kirche - Volk – Staat – Nation. Ein Beitrag zu einem schwierigen Verhältnis. Ein Dokument der Leuenberger Kirchengemeinschaft (1995-2000)</i> .....	88
<b>CHRONIK</b> .....	139
<i>Chronik ökumenischer Ereignisse (Karol Karski)</i> .....	139
<b>BIBLIOGRAPHIE</b> .....	165
<i>Ökumenische Bibliographie polnischer Zeitschriften (Grzegorz Polak)</i> .....	165
<b>REZENSIONEN</b> .....	171





*Małgorzata Platajs*

### TOWARZYSTWO BIBLIJNE W POLSCE 1816-2016

#### I. Początki

Dnia 9 maja 1816 r. o „godzinie siódmej po południu zebrała się znaczna liczba osób duchownych i świeckich u Jaśnie Oświeconego księcia Jegomości Adama Czartoryskiego, senatora wojewody, w celu założenia Towarzystwa Biblijnego Polskiego. Po krótkim zagajeniu przez tegoż, w którym doniósł o aprobacji i protekcji dla tego przedsięwzięcia Najjaśniejszego Cesarza, Króla Polskiego, i o pomocy ze strony kwitujących Towarzystw Biblijnych Rosyjskiego i Angielskiego, przeczytał wyjątki listów do utworzenia takowego Towarzystwa w Polsce zachęcających (...). Poczem zabrał głos Jego Wysokość Horodyski, Referendarz Stanu i członek Komisji Edukacji, i wystawił obszernie zbawienność celu, i niechybność korzystnych skutków niniejszego przedsięwzięcia, a zatem potrzebę gorliwego starania się, aby dopełnionym być mogło. Następnie czytane zasady Towarzystwa Biblijnego Polskiego, jednomyślnie przyjęte i podpisane przez przytomnych”<sup>1</sup>. Na tym posiedzeniu wybrano też władze Towarzystwa, w tym prezesa, którym został książę Adam Czartoryski.

Ważna była ta „aprobacja i protekcja dla tego przedsięwzięcia Najjaśniejszego Cesarza, Króla Polskiego”, którym był car Aleksander I. Mimo, iż był władcą z państwa zaborcy, sprzyjał wówczas rozwojowi nauki i zakładaniu placówek oświatowych. W 1816 r. powołano w Warszawie: Królewski

---

<sup>1</sup> *Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego*, nr 12 z dnia 11.02.1817 r.

Uniwersytet Warszawski, Instytut Agronomiczny (późniejsza Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego) oraz Towarzystwo Biblijne. Uniwersytet, jak również Instytut Agronomiczny powstały z inicjatywy Stanisława Kostki Potockiego oraz ks. Stanisława Staszica. Obaj wymieniani są też wśród członków-założycieli Towarzystwa Biblijnego w Polsce. Poza nimi znaleźli się tam przedstawiciele duchowieństwa różnych wyznań oraz różnych sfer polskiego życia kulturalnego i społecznego, m.in. byli to: bp Franciszek Malczewski, bp Jan Paweł Woronicz, ks. Karol Diehl (ref.), Jerzy Samuel Bandkie (lut.), książę Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki, Samuel Bogusław Linde (lut.), Julian Ursyn Niemcewicz.

Natomiast w protokóle drugiego posiedzenia, które miało miejsce 21 października 1816 r. czytamy m.in.: „Prezes (...) oświadczył na koniec, że najlepszym świadectwem tego, że cel Towarzystwa jest tyleż zgodny z prawem co użyteczny, byłoby wydanie znacznej ilości egzemplarzy polskiego tłumaczenia Wulgaty, na poparcie swojej propozycji Prezes powołał się na niemal całkowity brak *Biblii* w kraju (...). Vice-Prezes Hrabia Potocki Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opowiadając się w całej pełni za przedstawioną opinią i powyższymi propozycjami postanowił: (...) zlecić natychmiastowe wydrukowanie 10 000 egzemplarzy Nowego Testamentu w polskim tłumaczeniu Wujka. Sprowadzić w międzyczasie 500 egzemplarzy polskiego tłumaczenia Nowego Testamentu wydanego w Petersburgu. Powiadomić Towarzystwa Biblijne w Londynie i w Petersburgu o założeniu Polskiego Towarzystwa Biblijnego oraz poprosić o ich wsparcie i ich łaskawe wobec niego rozporządzenia”<sup>2</sup>. Na tym posiedzeniu obecny był Robert Pinkerton (1780-1859), szkocki misjonarz i doktor teologii, główny przedstawiciel Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (BiZTB) na Europę i Rosję. Był bardzo zaangażowany w propagowanie idei Towarzystwa i tworzenie krajowych Towarzystw Biblijnych. On też prowadził rozmowy z przedstawicielami polskiego duchowieństwa, szlachty i uczonych. „Jak informuje deklaracja wstępna, pobudką do rozwinięcia działalności Towarzystwa Biblijnego „był dotkliwy brak i niedostatek *Pisma Świętego* w społeczeństwie polskim”<sup>3</sup>.

Pierwsze posiedzenie odbyło się w pałacu Czartoryskich w Warszawie, przy ul. Krakowskie Przedmieście 15. Natomiast 15 listopada 1816 r. książę Adam Czartoryski wystosował list do prezesa BiZTB w Londynie, lorda Teignmoutha, w którym wyraził uznanie dla Brytyjskiego Towarzystwa i szczególne podziękowania za pomoc oraz wskazówki dla tworzenia Towarzystwa w Pol-

---

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> B. Enholc-Narzyńska, J. Narzyński, *Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Polsce 1816-1966*, Warszawa 1966, s. 3.

sce. Napisał w nim także: „Wszystkie osoby, Milordzie, które założyły Polskie Towarzystwo Biblijne, żywiły przekonanie i pragnienie, by dokładnie stosować się do wytycznych, otrzymanych od Towarzystwa z Londynu. (...) Mając głęboko w sercu zwiększenie zainteresowania niosącą zbawienie instytucją, która właśnie u nas powstała, pragnąłbym, by zawsze brała ona sobie za wzór pierwotne Towarzystwo tak przez wzgląd na jego trwanie i osiągnięcia, jak i po to, by zasłużyć sobie na opinie i wszelką pomoc braterską, której nam udzieli naród tyleż oświecony i potężny, co szczodroblivy.”<sup>4</sup>

Historia ruchu Towarzystw Biblijnych ma bowiem swój początek w Walii, gdzie ks. Thomas Charles dostrzegł głód Słowa Bożego wśród swoich wiernych i związane z nim duże zapotrzebowanie na *Pismo Święte. Biblia* wśród osób prywatnych była wówczas niezbyt często spotykaną i drogą księgą. Dlatego ks. Charles i jego przyjaciele postanowili założyć stowarzyszenie, które zajęłoby się rozpowszechnianiem *Biblii* i ułatwianiem jej nabycia. Padło wtedy pytanie: skoro dla Walii, to dlaczego nie dla całej Wielkiej Brytanii? Dlaczego nie dla świata? Powstało wówczas w Londynie Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne (BiZTB). Był rok 1804.

Idea dzielenia się Słowem Bożym została wkrótce przeniesiona z Wysp Brytyjskich na kontynent i dalej w świat. Zaczęły powstawać krajowe Towarzystwa Biblijne. Zamiarem propagatorów tego ruchu było zapewnienie dostępu do własnej *Biblii* każdemu człowiekowi, stworzenie możliwości, aby każdy, kto chce, mógł sobie kupić *Pismo Święte*, a jeśli nie ma na to środków, by znaleźli się ludzie, którzy w tym pomogą. Celem ruchu było również dążenie do duchowej odnowy w Europie przez rozpowszechnianie *Pisma Świętego*. Jego założyciele byli bowiem głęboko przekonani o tym, że Europa musi powrócić do wartości chrześcijańskich<sup>5</sup>. *Biblia* zaś, fundament wiary wszystkich chrześcijan, postrzegana była jako element łączący Kościoły prawosławne, katolickie i protestanckie. Był to więc – można powiedzieć – pierwszy ruch ekumeniczny. Powstawały kolejne Towarzystwa Biblijne, m.in. w Bazylei (1804), Berlinie (1805), Petersburgu (1813), a w roku 1816 powstały: Amerykańskie Towarzystwo Biblijne, Norweskie Towarzystwo Biblijne i Towarzystwo Biblijne w Polsce<sup>6</sup>.

<sup>4</sup>Oryginał listu w języku francuskim w Cambridge University Library (Bible Society Archives). Tłum. A. Madej-Przybylska.

<sup>5</sup>Por. S. Meurer, *The Bible Movement in Europe in the 19th and 20th Centuries*, w: *The Impact of the Word on the World*, United Bible Societies, 2000, s. 28.

<sup>6</sup>W źródłach z lat 1816-1992 występują również nazwy: Polskie Towarzystwo Biblijne, Warszawskie Towarzystwo Biblijne, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Polsce, Polski Oddział Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Polsce. Od roku 1992 oficjalna nazwa to: Towarzystwo Biblijne w Polsce.

Nowo powstające Towarzystwa Biblijne budziły zainteresowanie, angażowano się w ich misję, rosło zapotrzebowanie na *Pismo Święte*. Informacje o początkach działalności i zasadach działania Towarzystwa znajdujemy m.in. w wydanej w Wilnie w 1816 r. w języku polskim broszurze pt. *O celu Rossyjskiego Towarzystwa Biblijnego*. Opisane zostało tam zaangażowanie ludzi w realizację celów Towarzystwa, zakładanie jego oddziałów, a także zainteresowanie Słowem Bożym. Chętnie zamawiano *Biblię* w różnych językach, a zainteresowanie nią wykazywali ludzie różnych stanów i wyznań, posługujący się różnymi językami.<sup>7</sup> W okresie zaborów *Biblię* w języku polskim rozpowszechniały Towarzystwa Biblijne i ich oddziały na terenie Królestwa Polskiego, Rosji, Austrii i Prus.

Takich broszur ukazało się kilka. Cytuje je Piotr Chmielowski, pisząc m. in.: „Już w roku 1813 starano się w Wilnie przygotować umysły do tych poglądów i dążeń, jakimi kierowały się towarzystwa biblijne, rozpowszechniające księgi Pisma Św. po niezmiernie niskiej cenie, aby je dla niezamożnych uprzystępnąć i jak największą liczbę ludzi do czytania go zachęcić. (...) W 1816 r. wydrukowano w Grodnie książeczkę *O towarzystwie biblijnym wiadomość dla obywateli gubernii Grodzieńskiej*. Jest to rodzaj wezwania do zapisywania się na członków towarzystwa (...) Znamiennymi są uwagi, mające na celu wykazanie ważności zadań Towarzystwa biblijnego”.<sup>8</sup> Autor, zachęcając mieszkańców gubernii do materialnego wspierania Towarzystwa Biblijnego, podkreśla ich prawowierność i szacunek dla religii, jaki zawsze okazywali, a z którego powinno wynikać ich zaangażowanie się w cele Towarzystwa. Ma nadzieję, że „choć częsteczkę swoich dochodów i chwil zbywających poświęcą dla Tego, od którego wszystko otrzymali”. Członkami Towarzystwa mogli być chrześcijanie różnych wyznań, którzy zobowiązywali się płacić dobrowolne ofiary. Towarzystwo zaś miało za zadanie sprzedaż i bezpłatne rozdawnictwo *Biblii* w różnych językach, szczególnie tych, którymi posługiwali się mieszkańcy danej okolicy. Książki dostarczał „za cenę jak najpomierniejszą” komitet petersburski.<sup>9</sup> Takie same cele przyświecały również założycielom Towarzystwa Biblijnego w Warszawie.

W Europie w tym czasie zakończyły się wojny napoleońskie. Ona zaś, po ustaleniach, jakie zapadły na Kongresie Wiedeńskim, miała nowy kształt. Przestało istnieć Księstwo Warszawskie, będące namiastką państwa polskiego. W jego miejsce utworzono: Wielkie Księstwo Poznańskie podporządkowa-

---

<sup>7</sup> Por. *O celu Rossyjskiego Towarzystwa Biblijnego*, Wilno 1815, s. 1-2.

<sup>8</sup> Piotr Chmielowski, *Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi (1815-1823)*, Biblioteka Dzieł Wyborowych; nr 21, Warszawa 1898, s. 151-154.

<sup>9</sup> Por. tamże.

ne Prusom, Królestwo Polskie podporządkowane Rosji i Rzeczpospolitą Krakowską pod kontrolą wszystkich trzech zaborców.

BiZTB przeżywało wtedy dynamiczny rozwój. Dzięki zaangażowaniu różnych grup chrześcijańskich w Anglii, przede wszystkim osób świeckich, możliwe stało się finansowe wspieranie projektów wydawania *Biblii* w różnych językach i rozpowszechniania jej w różnych krajach. Dokładne sprawozdania, w tym finansowe, wydawane były co roku w formie książkowej przez BiZTB w Londynie.

## II. Do końca II wojny światowej

W ciągu 200 lat istnienia i działania zebrano różne doświadczenia, różne były przeżycia pracowników Towarzystwa. Niektóre wydarzenia historyczne utrudniały ich pracę. Nie brakowało też jej przeciwników i to zarówno w środowiskach politycznych, jak i kościelnych. Takie zjawiska, jak polityka rusyfikacyjna carów czy powstanie listopadowe, nie sprzyjały rozpowszechnianiu *Pisma Świętego* po polsku. Protestantyczne korzenie Towarzystwa, wywodzące się z bardzo pietystycznych i tradycyjnych kręgów, spowodowały, że *Biblia* była wydawana bez komentarzy i przypisów, a także bez ksiąg deuterokanonicznych, zwanych przez protestantów apokryfami. Dotyczyło to zarówno przekładów protestanckich, jak i katolickich. Takie zasady utrudniały pracę wśród większości katolickiego społeczeństwa. Działalność Towarzystwa potępilli też papieże (Leon XII w r. 1824 i Pius VIII w r. 1829), dlatego koncentrowało się ono głównie na ewangelikach i wydawało przede wszystkim *Biblię Gdańską*, przekład z 1632 roku. Cały czas jednak rozpowszechniało również nieco okrojoną *Biblię* w przekładzie ks. Jakuba Wujka.

Podobnie było w innych krajach – popularność Towarzystw Biblijnych wzrastała początkowo bardzo szybko, jednak w krótkim stosunkowo czasie rozwój ruchu zaczął słabnąć. Najpierw wycofali się katolicy, później prawosławni. Towarzystwa Biblijne wbrew swym intencjom stały się w mniejszym lub większym stopniu organizacjami protestanckimi, co tak naprawdę nigdy nie było ich zamiarem<sup>10</sup>.

Jednak placówka Towarzystwa w Warszawie działała niezłe, co odnotowują sprawozdania BiZTB w Londynie. Przez dłuższy czas, pod koniec

---

<sup>10</sup>Por. S. Meurer, dz. cyt., s. 29.

XIX w., odpowiedzialni za nią byli A. Kantor i jego syn, E. Kantor. Znajdujemy też informację o pożarze składu w Warszawie w 1898 r., co miało wpływ na zmniejszenie dystrybucji Biblii. Na przełomie wieku XIX i XX placówka Towarzystwa w Warszawie zatrudniała zwykle kilku kolporterów, którzy działali w różnych dystryktach. I tak np. w roku 1900 działało pięciu kolporterów: w dystrykcie północno-wschodnim – zamieszkały w Kownie p. Kebler, w dystrykcie łódzkim – zamieszkały w Łodzi p. Hartmann, w dystrykcie południowym – p. Klatt z Lublina, a w dystrykcie wschodnim – p. Twardowski z Warszawy. Kolporterzy związani byli z misją Towarzystwa Biblijnego przez wiele lat. Również w 1900 r. po trzydziestu jeden latach pracy przeszedł na emeryturę kolporter J. Woźniak, pomagając jednak nadal, choć w mniejszym zakresie, przy dystrybucji Biblii. W Łodzi pracował przez 9 lat R. Pfeil (do śmierci w 1903 r.), którego ojciec był kolporterem przez 23 lata.<sup>11</sup>

Wojny światowe nie oszczędziły Towarzystwa Biblijnego w Polsce. W roku 1914 pod zaborem rosyjskim miało tylko jeden skład, w Warszawie, gdzie pracowały dwie osoby. Od końca lipca 1915 r. Warszawa była odcięta od agenta Towarzystwa Brytyjskiego w Petersburgu, jednak mimo bombardowań, walk i – w ich konsekwencji – okupacji niemieckiej, placówka Towarzystwa nie została w tym czasie zamknięta. Mieściła się wówczas przy ul. Senatorskiej 9, a prowadził ją K. Felsch. W tym czasie wiele egzemplarzy *Pisma Świętego* zostało rozpowszechnionych wśród walczących żołnierzy oraz wśród rannych i jeńców, niezależnie od ich narodowości.

W okresie międzywojennym (do roku 1920) za warszawską placówkę odpowiedzialni byli kolejno ks. H.E. Millard (przedstawiciel BiZTB w Wiedniu) i ks. H.C. Carpenter, który zajmował się sprawami Towarzystwa Biblijnego dodatkowo, był bowiem przedstawicielem misji brytyjskiej i kapłanem ambasady. Ks. H.C. Carpenter przejął zarządzanie interesami Towarzystwa Biblijnego do czasu przejścia w 1920 roku kierownictwa przez Aleksandra Enholca (1893-1968), młodego polskiego protestanta z wykształceniem handlowym. W pierwszym roku swojej pracy rozpowszechnił on ponad 55 000 egz. *Pisma Świętego*. Przez pierwsze lata pracował sam, a dopiero w 1924 r. zatrudniono kolporterów, by rozwinąć działalność na terenach, na których było zapotrzebowanie na Biblię w języku polskim. Kolporterzy spotykali się zarówno z zainteresowaniem, jak również z ignorancją i uprzedzeniami, a nawet wrogością.

W czasie II wojny placówka Towarzystwa pracowała aż do wybuchu Powstania Warszawskiego, podczas którego jego siedziba została zburzona. Dyrektor A. Enholc i jego żona Maria starali się zabezpieczyć magazyn Biblii,

---

<sup>11</sup> Por. *The Ninety-Seventh Report of the British and Foreign Bible Society for the Year ending March MCCCCI*. The Bible House, 146, Queen Victoria Street, London EC4, 1901, s. 109.

ratując przed zniszczeniem, co się dało. Kilkakrotnie przesłuchiwani i więzieni przez okupanta cudem uniknęli obozu koncentracyjnego. Wiemy z relacji kilku osób, że podczas wojny ludzie kupowali *Pismo Święte* przy al. Jerozolimskiej 15. Towarzystwo Biblijne znajdowało się tam w latach 1927-1945. Wcześniej miało swój skład i biuro przy ul. Senatorskiej najpierw pod nr. 2, później pod nr. 9 (do roku 1920) i przy ul. Hortensja 3 (w latach 1920-1927).

### III. W latach powojennych

Po wojnie, dzięki znacznej pomocy finansowej Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, Towarzystwo mogło podjąć działalność już w roku 1946, w odbudowanej kamienicy przy ul. Nowy Świat 40, jednej z głównych ulic Warszawy. Wśród gruzów przedwojennej siedziby znaleziono tablicę z napisem – cytatem z Ewangelii według św. Mateusza 24,35: „*Niebo i ziemia przemiją, ale słowa Moje nie przemiją*”<sup>12</sup>. Ten werset jest po dziś dzień mottem działalności Towarzystwa Biblijnego w Polsce.

W tym samym roku, w dniach 6-9 maja, w Anglii, podczas konferencji przedstawicieli Towarzystw Biblijnych w Haywards Heath, została założona organizacja pod nazwą Zjednoczone Towarzystwa Biblijne (ZTB). Delegaci reprezentowali Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Amerykańskie Towarzystwo Biblijne, Holenderskie Towarzystwo Biblijne, Towarzystwo Biblijne w Szkocji oraz Towarzystwa Biblijne w Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Niemczech, Norwegii, Polsce, Szwajcarii i Szwecji. Zjednoczone Towarzystwa Biblijne zostały powołane w celu wzajemnego wspierania się w działaniach, realizowania wspólnych projektów, dzielenia się zasobami intelektualnymi i materialnymi. Towarzystwo w Polsce reprezentował jego ówczesny dyrektor, A. Enholc. Statut Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych formułuje, że zadaniem Towarzystw, „jest osiągnięcie możliwie najszerszego, skutecznego i znaczącego rozpowszechniania *Pisma Świętego* oraz pomoc ludziom w poznawaniu działania Słowa Bożego. Towarzystwa Biblijne dążą do realizowania swojego zadania we współpracy ze wszystkimi Kościołami chrześcijańskimi oraz z organizacjami z nimi związanymi”<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> Por. Edwin H. Robertson, *Taking the Word to the World. 50 Years of the United Bible Societies*, United Bible Societies 1996, s.13.

<sup>13</sup> *Statut Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych*, United Bible Societies 2000, par.2. W dokumentach Towarzystwa Biblijnego w Polsce.

Zakończenie II wojny światowej nie oznaczało końca problemów, z którymi Towarzystwu przyszło się borykać. Jego działalność uznawano za nielegalną, a władze komunistyczne ciągle groziły likwidacją warszawskiej placówki, co potwierdza zachowana korespondencja m. in. z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Na jednym z listów w sprawach Towarzystwa z Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ministerstwa Administracji Publicznej, datowanym 13 kwietnia 1950 r., widnieje odręczny napis „Porozumieć się z MBP (Dep I i V) i iść w kierunku likwidacji”<sup>14</sup>. A ostatnie zdanie listu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego do Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej brzmi: „Natomiast M.A.P. winno wszelkimi dostępnymi środkami zmierzać do likwidacji tej placówki”<sup>15</sup>. Była ona bowiem uważana za wrogą instytucję, współpracującą z imperialistycznym Zachodem.

Od zakończenia II wojny światowej do roku 1992, tj. do reorganizacji i powołania Komitetu Krajowego Towarzystwa Biblijnego w Polsce – ekumenicznego gremium zarządzającego, Towarzystwo nosiło nazwę: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Polsce. I było przez dziesięciolecia, aż do zmian związanych z Soborem Watykańskim II, kojarzone z protestantyzmem. Wydawało jednak nadal zarówno *Biblię Gdańską*, jak i *Biblię* w przekładzie ks. J. Wujka bez ksiąg deuterokanonicznych oraz komentarzy. Zawsze też pozostawało otwarte na potrzeby wszystkich chrześcijan, a będąc przez dziesięciolecia jedynym dystrybutorem wydań krytycznych Starego i Nowego Testamentu w językach oryginalnych, służyło teologom i biblistom różnych wyznań.

## IV. Tłumaczenie Pisma Świętego

„Ponieważ ta Księga zawiera przesłanie, którego potrzebuje cała ludzkość, nie może być uwięziona w jednym lub dwóch językach. (...) Już w chwili, kiedy uczniowie po raz pierwszy ją głosili, Ewangelia sprawdziła się jako zdolna do pokonywania barier językowych. Doświadczenie Pięćdziesiątnicy było symbolem i proroctwem zwycięstw, które może odnieść Boża Dobra Nowina mimo zamętu językowego na świecie”<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Kopia listu w Archiwum Towarzystwa. Oryginały w Archiwum Akt Nowych.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Roger Steer, *The Story of Bible Society. 200 years of making the Bible heard*. Monarch Books 2004, s. 449-450.



Na świecie istnieje ok. 6900 języków. Warto nadmienić, że do końca 2015 r. wydano przekłady *Biblii* w 2935 językach, z czego w 563 – to przekłady całej *Biblii*, w 1334 – przekłady Nowego Testamentu i w 1038 – przekłady pojedynczych ksiąg biblijnych. Obecnie w ramach Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych na całym świecie trwają prace nad 400 tłumaczeniami Pisma Świętego.<sup>17</sup>

Założyciele Towarzystwa postanowili „wydawać i rozpowszechniać *Pismo Święte* w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka dla wyznawców Kościoła rzymskokatolickiego, dla innych zaś wyznań według przyjętych przez nich tłumaczeń w języku polskim”<sup>18</sup>, czyli *Biblię Gdańską* dla protestantów. Były to wówczas istniejące przekłady *Biblii*, dokonane średnio dwieście lat wcześniej. Jednak po kilkudziesięciu latach od założenia Towarzystwa zaistniała potrzeba nowego tłumaczenia.

Jak pisał ks. Gustaw Manitius (lut.): „Biblia *Gdańska* z roku 1632 niezawodnie należy pod względem wierności do najlepszych przekładów *Pisma Świętego*, lecz z postępem czasu, ponieważ język nasz uległ zmianie, wiele straciła na swej jasności z powodu zwrotów mowy dziś niewłaściwych oraz wyrazów przestarzałych, teraz nie używanych lub inne znaczenie mających. Z tego powodu przegląd wszystkich części *Pisma Świętego*, czyli prawie nowy przekład, stał się koniecznością.”<sup>19</sup> I dlatego zajął się w latach siedemdziesiątych XIX wieku nowym tłumaczeniem Nowego Testamentu na język polski. Była to praca zespołowa. Ks. Manitius wymienia zaangażowane w nią na różnych etapach osoby: ks. Karola Diehla (ref.), prof. Jana Papłońskiego i Wolframa, prof. Józefa Przyborowskiego oraz dyrektora Viewegera i prof. Fechta, a także literata, Ludwika Jenike<sup>20</sup>. „Tłómaczenie nasze Nowego Testamentu wyszło w pięknym wydaniu w Wiedniu 1881 roku nakładem Brytańskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego”.<sup>21</sup> I było wielokrotnie wznawiane.

Powyższa wypowiedź ks. Manitiusa w prosty sposób uzasadnia konieczność nowych przekładów *Pisma Świętego*. Słowo Boże musi być zrozumiałe. Tłumaczenia *Biblii*, począwszy od tych najstarszych, powstawały nie po to, abyśmy dzisiaj mogli mieć piękne zabytki języka polskiego, ale aby Słowo Boże było przystępne dla ludzi współczesnych. To, co święte, nie musi być niezrozumiałe. Niemal 350 lat wcześniej ks. dr Marcin Luter napisał: „...nie nale-

<sup>17</sup> *Global Scripture Access Report. 2015 Annual Progress*, United Bible Societies, 2016. Źródło: united-biblesocieties.org

<sup>18</sup> B. Enholc-Narzyńska, J. Narzyński, dz. cyt., s. 4.

<sup>19</sup> Gustaw Manitius, *Nowe tłumaczenie Nowego Testamentu na język polski*. W: *Zwiastun Ewangeliczny*, Nr 1, Warszawa, dnia 2 (15) stycznia 1902 r., s. 10.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 11-12.

<sup>21</sup> Tamże, s. 12.

ży pytać liter łacińskich, jak powinno się mówić po niemiecku (...), ale trzeba o to pytać matkę w domu, dzieci na ulicy, prostego człowieka na rynku, i słuchać jak mówią, i według tego tłumaczyć; wtedy to rozumieją i czują, że mówi się z nimi po niemiecku”<sup>22</sup>. Tłumaczenie musi być wierne oryginałowi, ale też musi przekazywać jego treść w sposób zrozumiały dla odbiorcy.

Potrzeba nowego tłumaczenia *Biblii* pojawiła się już przed II wojną światową, kiedy to ks. bp Jan Szeruda rozpoczął pracę nad *Księgą Psalmów*. Wydana została przez BiZTB w 1937 r. Niestety, wybuch wojny spowodował nie tylko wstrzymanie prac przekładowych, ale również zniszczenie rękopisów już przetłumaczonych ksiąg i innych przygotowanych materiałów. Po wojnie przystąpiono do nowego przekładu *Biblii* w ramach współpracy biblistów z Wydziału Teologii Ewangelickiej UW i Towarzystwa Biblijnego w Warszawie. Towarzystwo koordynowało prace i finansowało projekt, przy znaczącym wsparciu materialnym Towarzystwa w Londynie. Aby ten przekład mógł służyć różnym Kościołom protestanckim, „przetłumaczone teksty *Pisma Świętego*” były „przedkładane przed drukiem Komisji Rewizyjnej, w skład której” wchodziłi „przedstawiciele Kościołów: Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Reformowanego, Metodystycznego, Baptystycznego, Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego i Kościoła Adventystów Dnia Siódmego”<sup>23</sup>. Wśród tłumaczy znaleźli się wybitni bibliści ewangelicy: bp prof. Jan Szeruda, bp prof. Andrzej Wantuła, ks. prof. Karol Wolfram, ks. prof. Wiktor Niemczyk, ks. prof. Jan B. Niemczyk. Nad poprawną polszczyzną czuwał prof. Bronisław Wieczorkiewicz z UW. Nowy przekład *Biblii*<sup>24</sup> z roku 1975 zajmuje ważne miejsce wśród polskich tłumaczeń. Jako przekład protestancki nie zawiera ksiąg deuterokanonicznych. *Cztery Ewangelie* w tym tłumaczeniu ukazały się w roku 1964, *Nowy Testament* – w 1966, *Księga Psalmów* – w 1970.

W roku 1991 Towarzystwo Biblijne wydało współczesny przekład Nowego Testamentu<sup>25</sup>, zwany potocznie dynamicznym, ponieważ zastosowana metoda translatorska nosi nazwę ekwiwalencji dynamicznej. Jest ona przeciwieństwem tłumaczenia dosłownego, czyli tłumaczenia słowo w słowo, a tłumacze starają się oddać sens oryginału w zrozumiałej formie językowej, bez zachowywania składni czy form gramatycznych tekstu oryginalnego. W Komisji Tłu-

---

<sup>22</sup> Martin Luther, *Sendbrief vom Dolmetschen*, Nürnberg, 8 September 1530. Za: <http://www.bible-researcher.com>

<sup>23</sup> B. Enholc-Narzyńska, J. Narzyński, dz. cyt., s. 4.

<sup>24</sup> *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975.

<sup>25</sup> *Nowy Testament. Przekład na współczesny język polski*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1991.

maczy zasiedli nie tylko przedstawiciele Kościołów protestanckich (ks. prof. W. Benedyktowicz – metodysta, ks. prof. Jan B. Niemczyk i ks. Waldemar Preiss – luteranie, ks. Bogdan Tranda – ewangelik reformowany), ale także reprezentant Kościoła polskokatolickiego (ks. doc. Edward Bałakier).

Rosnąca popularność ekumenicznych przekładów *Pisma Świętego* na świecie spowodowała, że Towarzystwo Biblijne w Polsce również podjęło trud takiego tłumaczenia *Biblii*.

W roku 1995, na mocy uchwały przyjętej przez Komitet Krajowy, Towarzystwo Biblijne powołało Komisję Ekumenicznego Przekładu *Pisma Świętego*. W jej skład weszli oficjalni przedstawiciele Kościołów: rzymskokatolickiego, prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego, ewangelicko-metodystycznego, polskokatolickiego, starokatolickiego mariawitów, baptystów, zielonoświątkowego, Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i Kościoła Zborów Chrystusowych.

Aby współpraca nad ekumenicznymi przekładami była możliwa i się rozwijała, już w roku 1968 został wydany dokument zatytułowany *Wiodące zasady współpracy międzywyznaniowej w tłumaczeniu Biblii*. Jego nowe wydanie ukazało się w 1987 roku pod tytułem *Wytoczne do współpracy międzywyznaniowej w tłumaczeniu Biblii*. Czytamy tam m.in.: „Jasno określonym celem tych międzywyznaniowych starań jest opracowanie takich wydań *Pisma Świętego*, które wszystkich posługujących się danym językiem zaopatrzyłyby we wspólny tekst. To z kolei umożliwi, często po raz pierwszy, dawanie wspólnego świadectwa Słowu Bożemu w dzisiejszym świecie”<sup>26</sup>. Dokument podpisali Jan kardynał Willebrands, przewodniczący watykańskiego Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan, współzałożyciel Katolickiej Federacji Biblijnej, oraz lord abp Donald Coggan, honorowy przewodniczący Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych. Z *Wytocznych...* korzystano też przy ekumenicznym przekładzie *Biblii* na język polski.

Papież Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint* stwierdza, że „postępy na drodze ekumenicznego nawrócenia są znaczne także w innej dziedzinie, a mianowicie tej, która dotyczy Słowa Bożego. Mam tu przede wszystkim na myśli wydarzenie tak doniosłe dla różnych grup językowych, jakim są ekumeniczne przekłady *Biblii*. Po ogłoszeniu przez Sobór Watykański II konstytucji *Dei verbum* Kościół katolicki przyjął oczywiście z radością te przekłady. Opracowane przez specjalistów, stanowią zazwyczaj niezawodne oparcie dla modlitwy i działalności duszpasterskiej wszystkich uczniów Chrystusa. Kto pamięta, że dysputy wokół *Pisma Świętego* bardzo przyczyniły się do

<sup>26</sup> *Wytoczne do współpracy międzywyznaniowej w tłumaczeniu Biblii*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne”, Warszawa 1989 nr 2 (26), s. 77-87.

podziałów, zwłaszcza na Zachodzie, potrafi zrozumieć, jak ważny krok na-przód stanowią te wspólne przekłady”<sup>27</sup>.

Nowy Testament został przełożony z krytycznego wydania tekstu greckiego *The Greek New Testament*, ed. K. Aland, C.M. Martini, B.M. Metzger, Stuttgart 1994<sup>4</sup>, Stary Testament natomiast z krytycznego wydania tekstu hebrajskiego *Biblia Hebraica Stuttgartensia*, ed. E. Kittel, Stuttgart 1990<sup>4</sup>.

Podstawową cechą tego przekładu jest wierność oryginałowi, ale też zasadom współczesnego literackiego języka polskiego. Tłumacze i redaktorzy unikali archaizacji języka i korzystali z osiągnięć współczesnej biblistyki. Jak przystało na wydanie ekumeniczne, zawarte w nim przypisy nie mają charakteru komentarzy teologicznych. Zawierają one jedynie objaśnienia historyczne, geograficzne i kulturowe.

W projekt ekumenicznego przekładu *Pisma Świętego* zaangażowanych było kilkadziesiąt osób: tłumaczy, redaktorów, konsultantów kościelnych, etc. Formuła współpracy z takim zespołem nie zmienia się od ponad stu lat, bowiem to „wszystko ludzie pracy obowiązkowej, zajęci w ciągu dnia swem powołaniem”<sup>28</sup>, duszpasterze, nauczyciele, wykładowcy. Dlatego mogli pracować tylko w określonych dniach i porach, by nie zaniedbywać swoich codziennych obowiązków. Także z tego względu proces przekładania ksiąg *Pisma Świętego* jest procesem żmudnym i długotrwałym. I nie da się go w naszych warunkach zbyt przyspieszyć, bo dzieje się to wtedy kosztem jakości tłumaczenia. A ta przy przekładzie *Pisma Świętego* musi być jak najwyższa.

W 1997 roku ukazały się: Ewangelia według św. Mateusza i Ewangelia według św. Marka. W roku 2000 tłumaczenie ekumeniczne Ewangelii według św. Łukasza zostało włączone do siedmioletniego wydania tej Ewangelii, opublikowanego z okazji Europejskiego Spotkania Młodych w Warszawie. W tym samym roku, na XV Światowy Dzień Młodzieży w Rzymie, Towarzystwo Biblijne we Włoszech oraz Stolica Apostolska wydały wspólnie, w milionowym nakładzie, pięcioletnią edycję ekumenicznego tłumaczenia Ewangelii według św. Marka. Znalazł się tam również tekst w języku polskim. Ponadto, z okazji XX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Turynie 2006 r., Towarzystwo Biblijne we Włoszech opublikowało siedmioletnie wydanie Ewangelii według św. Marka. I w tej pozycji mamy tekst w języku polskim. Rozpowszechniono nakład 50 000 egz.

Ekumeniczny przekład Nowego Testamentu i Księgi Psalmów, oddany do rąk czytelników we wrześniu 2001 roku, jest efektem dobrej współpracy bi-

<sup>27</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint*, nr 44.

<sup>28</sup> Gustaw Manitius, dz. cyt., s. 11.

blistów (tłumaczy i redaktorów), możliwej dzięki życzliwości zwierzchników jedenastu zaangażowanych w ten projekt Kościołów.

O pozytywnym przyjęciu tego dzieła świadczy wypowiedź Jego Eminencji Sawy. W słowie wstępnym Prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski napisał m.in.: „Wśród wielu istniejących już przekładów Nowego Testamentu nowy przekład ekumeniczny zajmie, jak można żywić nadzieję, miejsce szczególne. Jest bowiem tekstem, który łączy chrześcijan w Polsce, i tym samym Słowo Boże będzie docierać do wszystkich w tych samych słowach, tych samych zdaniach. Pokładamy nadzieję, że przekład ten wyda także błogosławione owoce w postaci życia zgodnego z wymogami *Pisma Świętego*”<sup>29</sup>. Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski, w liście z okazji wydania Nowego Testamentu i Księgi Psalmów w przekładzie ekumenicznym wyraził radość „z wykonania kolejnego wzniesłego kroku na drodze realizacji zadań mających na celu zjednoczenie chrześcijan, tak aby nastąpiła *jedna owczarnia i jeden pasterz* (J 10,16)”<sup>30</sup>.

Opinie o tym przekładzie, zarówno teologów, jak i językoznawców, ukazały się w prasie kościelnej i świeckiej. W liście gratulacyjnym do Towarzystwa Biblijnego abp Alfons Nossol nazwał fakt ukazania się ekumenicznego przekładu Nowego Testamentu i Księgi Psalmów „wielkim i zauważenia godnym wydarzeniem teologicznym i kościelnym w Polsce”<sup>31</sup>. Bp Jan Szarek z Kościoła ewangelicko-augsburskiego podkreślił, że przekład jest dowodem ekumenicznej dojrzałości poszczególnych Kościołów. „Pomimo wielu jeszcze różnic mamy jedną, wspólną skarbnicę wiary – *Pismo Święte*. Niech jeszcze gorliwiej będzie czytane w nowej, bliższej naszym czasom polszczyźnie”<sup>32</sup>. Arcybiskup Jeremiasz z Kościoła prawosławnego powiedział m.in.: „Winniśmy wdzięczność temu, kto regularnie czyta *Pismo Święte* i podejmuje się jego przekładu na język współczesny. Każda próba przekładu tekstów natchnionych jest kontynuacją Pięćdziesiątnicy i uobecnianiem na nowo Chrystusa”<sup>33</sup>.

Od 2008 r. ukazują się poszczególne tomy Starego Testamentu w przekładzie ekumenicznym. I także przyjmowane są życzliwie przez czytelników i oficjalnych przedstawicieli Kościołów oraz językoznawców. Zasady, zastosowane przez tłumaczy i redaktorów są takie same, jak przy przekładzie ekumenicznym Nowego Testamentu. Przypisy i wstępy do poszczególnych ksiąg bi-

<sup>29</sup> *Nowy Testament i Psalmy. Przekład na Trzecie Tysiąclecie*. Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2001, s. IX.

<sup>30</sup> Z listu Kardynała Józefa Glempa do Towarzystwa Biblijnego w Polsce, wrzesień 2001. W archiwum Towarzystwa Biblijnego w Polsce.

<sup>31</sup> *Zwiastun*, 20 (2001).

<sup>32</sup> *Niedziela*, R. 44 (2001), nr 42, s. 18.

<sup>33</sup> Tamże.

blijnych nie zawierają komentarzy teologicznych. Do chwili obecnej ukazały się następujące tomy: *Stary Testament. Księgi dydaktyczne* (2008), *Stary Testament. Księgi deuterokanoniczne* (2012) i *Pięcioksiąg* (2014), *Stary Testament. Księgi historyczne* (2016). W październiku 2016 r. zostanie wydany ostatni z tomów – *Stary Testament. Księgi prorockie*. Wydanie jednotomowe *Biblii Eku-  
menicznej* Towarzystwo Biblijne planuje na rok 2017. W ten sposób pragnie zaakcentować jubileusz 500-lecia Reformacji.

## V. Wydawanie i rozpowszechnianie Pisma Świętego

W XIX wieku i do połowy XX w. *Biblia* wydawana była w różnych formatach, na ogół w czarnej oprawie twardej płóciennej lub skórzanej z zabarwionymi na czerwono lub złoto brzegami stron, później także w oprawie skórzanych zamykanej na zamek. Pojawiły się też wydania z indeksem ksiąg. Drukowano ją w Berlinie, Petersburgu, Moskwie, Wiedniu, Wrocławiu, Halli Magdeburgskiej, w Warszawie i Londynie.

Już w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. drukowano niektóre pozycje w Polsce, w Szamotułach, Wrocławiu i Warszawie. Wiele tysięcy egzemplarzy *Biblii Warszawskiej* wydrukowano w stołecznej drukarni „Dom Słowa Polskiego”.

W 1978 r. Towarzystwo Biblijne wydało bestseller – *Nowy Testament z ilustracjami*. Był to przekład z 1975 r. z kolorowymi zdjęciami z Ziemi Świętej. Wydrukowany został, podobnie jak i następne nakłady, we Wrocławskich Zakładach Graficznych. Ludzie, którzy chcieli kupić tę publikację, stali w długiej kolejce od księgarni przy ul. Nowy Świat 40 aż do ul. Foksal. Pierwszy nakład został sprzedany bardzo szybko.

Obecnie, od wielu lat Biblie wydawane przez Towarzystwo drukowane są zagranicą, gdzie jest lepsza jakość produkcji i bardziej atrakcyjna jej cena. Korzystaliśmy z usług drukarni w Finlandii, Japonii, Chinach i we Włoszech. Od kilku lat polskie Biblie drukowane są w dużej drukarni biblijnej w Korei Płd. Tradycyjnie wydajemy Biblie w trzech formatach: dużym, średnim i małym. Rozwinęła się natomiast bardzo oferta opraw, zarówno materiałów, jak i kolorów. Biblie inne niż czarne cieszą się dużą popularnością, zwłaszcza wśród młodzieży.

Wydawanie *Biblii* obejmuje również format audio, a także e-booka. We współpracy ze Zjednoczonymi Towarzystwami Biblijnymi wydaliśmy też *Cztery Ewangelie* alfabetem Braille’a.

W pierwszym roku swojej działalności (1816) Towarzystwo Biblijne rozpowszechniło ok. 18 000 egz. *Pisma Świętego*. Była to *Biblia Gdańska* dla protestantów i *Biblia* w przekładzie ks. J. Wujka dla katolików. W kolejnych latach liczba rozprowadzonych egzemplarzy zmieniała się, również w zależności od sytuacji politycznej i wyznaniowej. Kilka przykładów: rok 1866 – rozpowszechniono 27 172 egz. *Pisma Świętego*, rok 1893 – 27 368 (dane z zaboru rosyjskiego). Wspomniani na str. 5 tego artykułu kolporterzy rozpowszechnili w 1900 r.: p. Kebler (Kowno) – 2005 egz., p. Hartmann (Łódź) – 1931 egz., p. Klatt (Lublin) – 1002 egz., a p. Twardowski (Warszawa) – 2299 egz.<sup>34</sup>. Natomiast po I wojnie światowej, w roku 1920, rozpowszechniono 55 702 egz.<sup>35</sup> Zaraz po II wojnie światowej, w roku 1945, rozprowadzono zaledwie 316 egz. *Biblii*, jednak w kolejnym roku już ponad 50 000 egz.<sup>36</sup> Towarzystwo podjęło regularną pracę w roku 1947 i w ciągu następnych 20 lat (do roku 1966) „warszawski oddział Towarzystwa rozpowszechnia przeciętnie około 110 tysięcy egzemplarzy rocznie”. Należy dodać, że te dane liczbowe dotyczą zarówno wydań całej *Biblii*, jak i wydań *Nowego Testamentu* oraz poszczególnych ksiąg biblijnych, np. pojedynczych *Ewangelii* czy *Księgi Psalmów*. Od początku swojego istnienia do końca 2015 r. Towarzystwo Biblijne w Polsce rozpowszechniło ponad 16 mln egzemplarzy *Pisma Świętego*. Obecnie rozprowadza średnio 40 000 egz. *Pisma Świętego* rocznie.

Na całym świecie natomiast w 2015 r. Zjednoczone Towarzystwa Biblijne rozpowszechniły 418,7 mln egzemplarzy *Pisma Świętego*, w tym ponad 34,4 mln egzemplarzy całej *Biblii*. W ZTB jest 148 krajowych Towarzystw Biblijnych, które działają w ponad 200 krajach.<sup>37</sup>

Obok projektu ekumenicznego tłumaczenia *Biblii*, wydawania *Pisma Świętego* w różnych formatach, oprawach i na różnych nośnikach oraz rozpowszechniania go poprzez sprzedaż detaliczną i hurtową oraz dotowaną, Towarzystwo Biblijne prowadzi również projekty bezpłatnego rozpowszechniania *Biblii* lub jej części. Są to m. in.:

„*Biblia dla dzieci i młodzieży*”

– projekt skierowany do uczniów różnych szkół i studentów, polegający na spotkaniach o *Biblii* i jej znaczeniu. Organizowane są one w szkołach, parafiach, zborach, na obozach letnich etc. Pracownicy Towarzystwa działają tutaj

<sup>34</sup> Por. *The Ninety-Seventh Report of the British and Foreign Bible Society...*, dz. cyt. s. 109.

<sup>35</sup> Wszystkie dane liczbowe (o ile nie zaznaczono inaczej) za: B. Enholc-Narzyńska, J. Narzyński, dz.cyt., s. 4-6.

<sup>36</sup> Za: J. Molton Roe, *A History of the British and Foreign Bible Society 1905-1954*, BFBS 1965, s. 421.

<sup>37</sup> *Global Scripture Distribution Report. 2015 Annual Progress*. United Bible Societies 2016. Źródło: [unitedbiblesocieties.org](http://unitedbiblesocieties.org)

w ścisłej współpracy z władzami szkół, katechetami, nauczycielami i duszpa-sterzami. Jest to obecnie największy projekt bezpłatnego rozpowszechniania *Biblii*. W ciągu ostatnich dziesięciu lat rozpowszechniliśmy w ramach tego projektu na ok. 100 spotkaniach ok. 30 000 egz. specjalnego wydania Nowego Testamentu w przekładzie ekumenicznym oraz innych wydań *Pisma Świętego*.

„*Biblia w każdej więziennej celi*”

– projekt skierowany do ludzi osadzonych w zakładach karnych, którzy potrzebują nadziei, przemiany życia, zmiany sposobu myślenia. Spotkania odbywają się zawsze we współpracy z władzami więziennymi i kapelanami tych placówek.

„*Biblia dla ludzi w różnych sytuacjach życiowych*”

– projekt skierowany do osób starszych, niewidomych lub niedowidzących, chorych i w trudnych sytuacjach życiowych.

## VI. Aspekt ekumeniczny

Założone jako organizacja międzykościelna, pozostało Towarzystwo wierne takiej misji i od 1992 roku funkcjonuje w naszym kraju jako najszersze gremium ekumeniczne. Członkami Towarzystwa są przedstawiciele jedenastu Kościołów: Rzymskokatolickiego, Prawosławnego, Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Reformowanego, Ewangelicko-Methodystycznego, Polskokatolickiego, Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, Kościoła Baptistów, Adventystów Dnia Siódmego, Zielonoświątkowego, Kościoła Chrystusowego w RP. Przez jakiś czas do tego grona należał też Kościół Anglikański w Polsce. Każdy z Kościołów ma swojego oficjalnego przedstawiciela w Komitecie Krajowym.

Obecnie, mimo że projekty Towarzystwa obejmują wszystkie Kościoły, nie tylko Kościoły członkowskie, międzywyznaniowy charakter tej organizacji nadal nie jest powszechnie znany. Dlatego Towarzystwo stara się popularyzować swoją działalność.

Od 1972 r. jest członkiem stowarzyszonym Polskiej Rady Ekumenicznej (PRE), a dyrektor Towarzystwa wchodzi w skład jej Prezydium. Ułatwia to znacznie udział w różnych oficjalnych wydarzeniach kościelnych i ekumenicznych, pozwala też na informowanie o działalności Towarzystwa na forum PRE. Dzięki członkostwu w PRE możemy przynajmniej raz do roku przygotować z Redakcją Ekumeniczną TVP dwudziestominutowy reportaż o pracy



Towarzystwa, emitowany przez TVP2. Nasza działalność jest prezentowana w Polskim Radiu, gdzie co najmniej kilka razy w roku nadawane są nabożeństwa ekumeniczne z okazji Dni Biblijnych i audycje informujące o naszej działalności.

W tym kontekście trzeba nadmienić, że od 1993 roku Towarzystwo organizuje Ekumeniczne Dni Biblijne, które – po Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan – są chyba największą modlitewną inicjatywą ekumeniczną. Ponadto nabożeństwa, koncerty i spotkania w Sosnowcu, Poznaniu, Szczecinie, Olsztynie, Bydgoszczy oraz w innych miastach, wskazują na to, że jest zainteresowanie Biblią, tym fundamentem wiary wszystkich chrześcijan, i wiele osób chce o tej Księdze w różny sposób świadczyć i tym świadectwem się dzielić. W Warszawie natomiast organizowane jest od 2008 r. Warszawskie Ekumeniczne Święto Biblii. Przez pierwsze trzy lata odbywało się ono na Placu Zamkowym przy znacznej finansowej pomocy władz m.st. Warszawy. W następnych latach miało miejsce w portalu kościoła ewangelicko-augsburskiego św. Trójcy, przed kościołem baptystów i w kościele ewangelicko-reformowanym. Czytanie tekstów biblijnych, scenki biblijne, pieśń solowa i chóralna wypełniały program kilkugodzinnego wydarzenia. Miała też miejsce wystawa rysunków o tematyce biblijnej, autorstwa dzieci z warszawskich szkół. Wystawa i występy dzieci zachęciły do udziału w Święcie Biblii także rodziców młodych artystów, ich dziadków i nauczycieli.

Od chwili ukazania się ekumenicznego przekładu Nowego Testamentu teksty nowotestamentowe przeznaczone do czytania i rozważania podczas nabożeństw w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan podawane są właśnie w tym tłumaczeniu.

Niewielki zespół pracowników Towarzystwa Biblijnego składa się z członków różnych Kościołów. Na co dzień uczymy się więc akceptacji i szacunku dla innych wyznań. Wypełniamy nasze zadania w przekonaniu o słuszności deklaracji misji, w której m.in. czytamy: „Towarzystwo Biblijne w Polsce – założone w roku 1816 i odtąd prowadzone przez ludzi, którzy znali i znają znaczenie Słowa Bożego dla doczesnego i wiecznego życia każdego człowieka – (...) służy chrześcijanom oraz Kościołom i organizacjom chrześcijańskim, jak również wszystkim ludziom zainteresowanym Biblią i wszystkim, którym doskwiera głód Słowa Bożego. (...) Znając wartość *Biblii* jako wielkiego skarbu i mając w pamięci największe przykazanie miłości Boga i miłości bliźniego, pracownicy Towarzystwa Biblijnego oraz wszystkie osoby z nim współpracujące zobowiązani są do dzielenia się tym skarbem z innymi i do zachęcania innych chrześcijan, by czynili to samo, mając świadomość przywileju, jakim jest możliwość posiadania własnej *Biblii*, życia zgodnie ze Słowem Boga i odkrywanie Jego mocy. Są oni zobowiązani do działania bez jakiegokol-

wiek prozelityzmu i niewłaściwej konkurencji, w przekonaniu, że ludzie gromadzący się wokół *Biblii* dążą do jedności i pokoju pomimo różnej przynależności wyznaniowej.”<sup>38</sup>.

Od 2005 r. Towarzystwo Biblijne ma nową siedzibę. Została ona poświęcona przez duchownych trzech tradycji chrześcijańskich: katolickiej, prawosławnej i protestanckiej. Na uroczystość otwarcia licznie przybyli ekumeniczni goście. W księgarni, obok wydań Towarzystwa Biblijnego, są do nabycia wszystkie uznane przekłady Pisma Świętego.

Już od ponad dziesięciu lat Towarzystwo Biblijne we współpracy z kilkoma Towarzystwami europejskimi, wydaje kalendarz i roczny plan czytania *Biblii*. Plan czytania *Biblii* jest publikacją, wydawaną przez Ekumeniczne Stowarzyszenie Czytań Biblijnych (Ökumenische Arbeitsgemeinschaft für Bibellesen) według autorskiego projektu tej organizacji. Wybiera ona hasło roku, hasła poszczególnych miesięcy oraz codzienne czytania biblijne, umożliwiające przeczytanie całej *Biblii* w ciągu siedmiu lat. Wykorzystywane są one m.in. w publikacji *Z Biblią na co dzień*. W ubiegłym roku Towarzystwo Biblijne w Polsce zostało zaproszone, aby zostać członkiem tego stowarzyszenia. Jesteśmy w tym gronie czwartym Towarzystwem Biblijnym (po Austriackim, Niemieckim i Szwajcarskim) oraz pierwszą organizacją spoza niemieckiego obszaru językowego. Jest to dla nas duży zaszczyt, ale też odpowiedzialność, mamy bowiem teraz wpływ na wybór haseł biblijnych na kolejne lata.

W ekumenicznym gronie gości z kraju i zagranicy obchodzone były też jubileusze Towarzystwa. Stulecie jego działalności przypadło na czas I wojny światowej, nie mogło więc być mowy o świętowaniu. 150-lecie Towarzystwa w Polsce obchodzono w roku 1966, roku tysiąclecia Chrztu Polski, pod hasłem *Biblia jako Słowo pojednania między narodami*. Na uroczystości przybyli delegaci Towarzystw Biblijnych i Kościołów z jedenastu krajów. Jednym z głównych wydarzeń podczas tego Jubileuszu była prezentacja Nowego Testamentu w nowym polskim przekładzie.

175-lecie Towarzystwa Biblijnego w Polsce (1991) świętowano w gronie gości z osiemnastu krajów. Byli wśród nich bp Eduard Lohse, ówczesny prezydent Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych, bp Alberto Ablondi – prezydent Katolickiego Apostolatu Biblijnego, ks. dr John Ericsson – sekretarz generalny Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych. Motywami przewodnimi były: *Biblia w Europie dzisiaj* oraz *Rola i zadania Biblii w reewangelizacji posttotalitarnej Europy*.

W obchodzonej w czerwcu 2016 r. pierwszej części uroczystości 200-lecia Towarzystwa Biblijnego w Polsce uczestniczyli członkowie Komitetu Kra-

---

<sup>38</sup> *Deklaracja Misji*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, 2004. Źródło: [www.tb.org.pl](http://www.tb.org.pl)

jowego, zwierzchnicy wszystkich Kościołów członkowskich lub ich przedstawiciele oraz klienci i sympatycy tej organizacji, duchowni i świeccy, jak również jej pracownicy. Gośćmi specjalnymi byli: dyrektor Austriackiego Towarzystwa Biblijnego, dr Jutta Henner oraz sekretarz generalny Katolickiej Federacji Biblijnej, ks. Jan J. Stefanów SVD. W dniach 3-5 czerwca odbyły się: koncert Beaty Bednarz w kościele zielonoświątkowym, sesja popularno-naukowa w Bibliotece Narodowej i ekumeniczne nabożeństwo dziękczynne w ewangelicko-augsburskim kościele św. Trójcy. Ważnym punktem uroczystości była prezentacja kolejnego, przedostatniego już tomu ekumenicznego przekładu *Pisma Świętego – Stary Testament. Księgi Historyczne*. Jubileuszowe wydarzenia zostały pokazane w TVP, Polskie Radio nagrało i wyemitowało kilka audycji, o jubileuszu Towarzystwa pisała prasa kościelna i świecka, pojawiły się informacje w internecie. Towarzystwo Biblijne z tej okazji otrzymało też listy z życzeniami. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki, napisał m.in.: „Działalność wydawnicza i translatorska, to jednak nie jedyny sposób służby Słowu. Towarzystwo Biblijne w Polsce jest bowiem inicjatorem Ekumenicznych Dni Biblijnych, które na szeroką skalę przyczyniają się do popularyzowania Świętych Pism. Wiemy, jak ważne i trudne to zadanie w czasach, kiedy coraz rzadziej sięga się po słowo”<sup>39</sup>. Zwierzchnik Diecezji Warszawskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, bp Jan Cieślak, podkreślił, że zadanie, przed którym stanęło Towarzystwo Biblijne w Polsce 200 lat temu, było niezwykle trudne, ale i zaszczytne oraz potrzebne. „Zadanie to wpisywało się zarówno w Chrystusowy nakaz spisany na kartach Ewangelii Marka: *Słuchajcie mnie wszyscy i rozumieście*, jak również w reformacyjne pryncypium *Sola Scriptura*”<sup>40</sup>. Abp Henryk Hoser przywołał w swoim liście niezmiernie ważny aspekt, pisząc: „Działalność Towarzystwa w Polsce jest nie do przecenienia szczególnie wówczas, gdy spojrzy się na nią nie tylko z perspektywy zagadnień biblijnych czy ekumenicznych, ale także uwarunkowań historycznych. Obecność Towarzystwa, w wyniku której wierzący w Polsce otrzymywali polskojęzyczny tekst *Pisma Świętego*, rozpoczęła się w czasach, gdy Ojczyzna naszej nie było na mapie Europy... Społeczeństwo zyskało dodatkowy oręż w walce o zachowanie języka. Podobnie w latach po II wojnie światowej półki Towarzystwa Biblijnego w Polsce były często jedynymi, na których chrześcijanie mogli znaleźć *Biblię*”<sup>41</sup>. Coraz to nowe nakłady *Biblii*, drukowane i rozpo-

<sup>39</sup>Z listu abp. S. Gądeckiego do Towarzystwa Biblijnego, Warszawa 31.05.2016. W archiwum Towarzystwa Biblijnego w Polsce.

<sup>40</sup>Z listu bp. Jana Cieślaka do Towarzystwa Biblijnego w Polsce, Warszawa 5.06.2016, W archiwum Towarzystwa Biblijnego w Polsce.

<sup>41</sup>Z listu abp. H. Hosera do Towarzystwa Biblijnego, Warszawa, 4.06.2016. W archiwum Towarzystwa Biblijnego w Polsce.

wszechniane przez Towarzystwo, zapewniały zachowanie polskiej mowy, a poprzez czytanie *Pisma Świętego* po polsku w wielu domach i w różnych Kościołach pielęgnowano język ojczysty.

## VII. Wyzwania współczesności

Działalność Towarzystwa Biblijnego nie polega wyłącznie na samym tłumaczeniu, wydawaniu i dostarczaniu *Biblii* do księgarń czy do parafii. *Biblia* jest dla chrześcijan przede wszystkim Słowem Boga. Na licznych spotkaniach podkreślamy, jak ważne jest jej posiadanie oraz możliwość czytania i rozważania w ojczystym języku.

Aby każdy mógł mieć *Pismo Święte*, potrzeba intensywnej pracy, wielu modlitw oraz chęci dzielenia się tym skarbem, jakim jest Słowo Boże. Dla wielu osób posiadanie *Biblii* jest czymś oczywistym; jednak nie zawsze tak było i nie wszędzie tak jest.

Mamy czytelników bez Słowa – wszędzie tam, gdzie brak jeszcze przekładu *Pisma Świętego* w danym języku, gdzie ludzi nie stać na zakup *Biblii*, gdzie chrześcijanie są prześladowani, gdzie ludzie stracili wszystko w wyniku klęsk żywiołowych, gdzie nadal są analfabeci.

Mamy także Słowo bez czytelników. To przede wszystkim *Biblia*, która leży nieużywana na półce, zapomniany podarunek, albo *Biblia* po pradziadkach, którą się jedynie chwalimy jako rodzinnym białym krukiem. Podobno *Biblia* jest niemal w każdym polskim domu. W ilu jednak jest na co dzień czytana i rozważana?

We współczesnym świecie pojawiło się również słowo alternatywne, będące wyzwaniem dla nas, chrześcijan. Ono stara się zastąpić Słowo Boże, podszyć pod nie, to jest słowo wątpliwych autorytetów dzisiejszego świata. Wyzwania, z którymi spotyka się Towarzystwo Biblijne w Polsce i na świecie, są podobne do tych, które napotykają na swej drodze Kościoły. Jednak znalezienie propozycji, dzięki którym współczesny człowiek zainteresowałby się Pismem Świętym, jest dość trudne. Towarzystwo Biblijne w Polsce próbuje sprostać temu wyzwaniu. Jedną z ofert jest wydanie *Biblii Warszawskiej* w formie e-booka, które cieszy się dużym powodzeniem. Inną – atrakcyjne formaty i oprawy wydawanych *Biblii*, jeszcze inną – spotkania o *Biblii* z młodzieżą.

W tym aspekcie bardzo ważna jest współpraca z Kościołami i ich różnymi agendami, aby ludzi, także młodych, gromadzić wokół *Biblii*, a także zachęcać do czytania *Pisma Świętego* i życia Słowem Bożym na co dzień.

Dużym wyzwaniem dla Towarzystwa jest zdobywanie funduszy. Przez dziesięciolecie otrzymywało bowiem dotacje na działalność z ZTB. Dlatego rozwinęło fundraising dopiero w roku 2005, kiedy to z dobrowolnych ofiar zebrało niewiele ponad tysiąc złotych. Powoli zyskiwaliśmy darczyńców, są i tacy, którzy już od paru lat wpłacają regularnie niewielką kwotę. Kościoły członkowskie zaczęły płacić składki. Obecnie Towarzystwo otrzymuje rocznie około 40 000 złotych, z czego prawie połowę stanowią wpłaty od osób indywidualnych. ZTB udzielają grantów na projekty, jednak dzieje się to coraz rzadziej. Ostatnio taki grant, otrzymany przez Towarzystwo Biblijne w Polsce był przeznaczony na ekumeniczny przekład *Biblii* i został już rozliczony. Dzięki niemu mogliśmy sfinansować ok. 90% tego projektu.

Aby móc realizować swoje cele, jak czytamy w broszurze o Rosyjskim Towarzystwie Biblijnym: „...Towarzystwo potrzebuje pieniędzy. Zbiera więc potrzebne summy przez ofiary coroczne i jednorazowe. Czego jeden człowiek, albo mała liczba, dokazać nie może, to z wielką łatwością przychodzi się do skutku przez wspólne połączenie się ludu. A któż z chrześcijan nie zapragnie być uczestnikiem tak dobrej sprawy?”<sup>42</sup>

„Bp dr Kenneth C. McMillan, po długoletniej służbie w Kanadyjskim Towarzystwie Biblijnym i znaczącym zaangażowaniu w struktury Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych, z ufnością patrzył w przyszłość: Z wielu powodów należy wierzyć, że najlepsze dni ruchu Towarzystw Biblijnych są w przyszłości, a nie w przeszłości. Szybko zmieniające się wydarzenia na świecie, które utrudniają tradycyjną pracę, mogą stać się nowymi możliwościami dla Towarzystwa Biblijnego. (...) Nawet w epoce po-gutenbergowskiej strona drukowana będzie wyjątkowym i charakterystycznym komunikatem, ale Towarzystwa Biblijne będą coraz bardziej angażować się również w publikacje elektroniczne... Największym wyzwaniem, jakie stoi przed ruchem Towarzystw Biblijnych, jest wyjście naprzeciw współczesnemu światu z taką samą wizją i wiarą, z jaką wychodzili naprzeciw swojej rzeczywistości jego założyciele”<sup>43</sup>. I to wyzwanie dotyczy również Towarzystwa Biblijnego w Polsce.

---

<sup>42</sup> *O celu Rosyjskiego Towarzystwa Biblijnego...*, dzieło cyt., s. 6.

<sup>43</sup> List od McMillana 9.08.1993, W: Edwin H. Robertson, dz. cyt., s. 305-306.

*Karol Karski*

## **ROSYJSKI KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY A RUCH EKUMENICZNY**

Spotkanie papieża Franciszka z prawosławnym patriarchą moskiewskim na Kubie 12 lutego 2016 roku dało asumpt do formułowania przesadnych, błędnych i nieściślych wypowiedzi w massmediach. Można więc było przeczytać lub usłyszeć, że to pierwsze spotkanie papieża i patriarchy po trwającym blisko 1000 lat rozłamię, i że ma ono przełomowe znaczenie dla stosunków katolicko-prawosławnych. W polskiej prasie prawicowo-katolickiej znaleźć można było z kolei wypowiedź, że spotkanie papieża „z byłym agentem KGB”, i to na terenie komunistycznej Kuby, jest po prostu skandalem.

Spróbujmy wykorzystać to wydarzenie do zaprezentowania miejsca i roli Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w ruchu ekumenicznym. Zaczniemy jednak od pewnych podstawowych informacji.

### **Różnice między katolicyzmem i prawosławiem pod względem organizacyjno-strukturalnym**

Kościół rzymskokatolicki jest Kościołem o zasięgu światowym, który w osobie papieża posiada widzialnego zwierzchnika. Liczba katolików według najnowszych danych (2015) to 1,27 miliarda, co stanowi 17,8% ludności świata. Liczbę prawosławnych ocenia się na ok. 260 milionów. Jest ich więc ok. pięć razy mniej niż katolików.

O prawosławiu nie da się powiedzieć, że jest to jednorodny Kościół o zasięgu światowym. Istnieje 14 niezależnych Kościołów prawosławnych, tzw. autokefalicznych, i kilku autonomicznych. Za honorowego zwierzchnika prawosławni uznają patriarchę Konstantynopola, ale jego pozycji nie da się nijak porównać z pozycją papieża w Kościele rzymskokatolickim, któremu Sobór Watykański I z 1870 roku przyznał prymat jurysdykcyjny oraz nieomylność w sprawach wiary i obyczaju.

W liturgii prawosławnej jest zwyczaj wymieniania imion zwierzchników poszczególnych Kościołów prawosławnych według ustalonej kolejności. Najpierw wymieniane są imiona zwierzchników czterech historycznych patriarchatów: Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy. Piątym historycznym patriarchatem był kiedyś Rzym, ale po schizmie w 1054 roku imię biskupa Rzymu czyli papieża jest pomijane. Dzisiaj Patriarchat Moskiewski jest wymieniany na piątym miejscu. Rangę patriarchatu mają jeszcze Kościoły: Serbii, Rumunii, Bułgarii i Gruzji. Potem następują Kościoły nie będące patriarchatami, dwunastą pozycję wśród 14 Kościołów autokefalicznych w tym „rankingu” zajmuje Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny.

Krótką charakterystyka Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Ruś przyjęła chrzest z Bizancjum w 988 roku, a więc 22 później niż Polska. Pierwsza siedziba metropolity znajdowała się w Kijowie, a więc na dzisiejszej Ukrainie, do Moskwy przeniesiono ją dopiero w 1448 roku, czyli 4 i pół wieków później. Konstantynopol podniósł Moskwę do rangi patriarchatu w 1589 roku. Sto lat później, pod koniec XVII w. car Piotr Wielki zniósł patriarchat, wprowadzając w jego miejsce instytucję św. Synodu, zależną całkowicie od woli monarchy. Przywrócenie patriarchatu nastąpiło po wybuchu rewolucji w 1917 roku.

Według statystyki z 2013 r. z Patriarchatem Moskiewskim związana jest ponad połowa wszystkich wyznawców prawosławia. W Rosji mieszka ponad 101 mln, na Ukrainie blisko 39 mln, a na Białorusi prawie 6 mln, co razem stanowi ok. 55 % wszystkich prawosławnych na świecie. Łącznie jurysdykcji Patriarchatu Moskiewskiego podlegają wyznawcy prawosławia w ponad 60 krajach świata, m.in. w Chinach, Japonii, Mołdawii, krajach Azji Środkowej i krajach bałtyckich<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> SiDE 2014 nr 1-2, s. 250.

## Pierwsze kontakty z ruchem ekumenicznym

Niemal do końca XIX w. prawosławie zajmowało nieufną postawę wobec Kościołów Zachodu. Stopniowo zaczęła się ona zmieniać na początku XX w. Ekumeniczny Patriarchat Konstantynopola rozesłał w 1902 r. „Orędzie do wszystkich Kościołów prawosławnych”, w którym m.in. została też podjęta kwestia „naszych stosunków w teraźniejszości i przyszłości z obu wielkimi gałęziami chrześcijaństwa”, tj. z rzymskokatolicyzmem i protestantyzmem<sup>2</sup>.

Pierwsze, inspirowane przez anglikańskiego biskupa Charlesa Brenta (1862-1929), plany nawiązania kontaktów z Kościołami prawosławnymi powstały w 1911 r. W dwa lata później, dziekan Hotowicki reprezentował arcybiskupa Platona, zwierzchnika Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w USA, na posiedzeniu poświęconym przygotowaniu przyszłej konferencji Ruchu Wiara i Ustrój Kościoła<sup>3</sup>.

Okres międzywojenny, po opanowaniu Rosji przez ideologię komunistyczną, nie sprzyjał jakimkolwiek kontaktom międzykościelnym. Na arenie ekumenicznej angażowali się jedynie rosyjscy emigranci, teologowie Sergiusz Bułhakow (1871-1944), Mikołaj Arseniew (1888-1977) i kilku innych.

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej Komitet Tymczasowy Światowej Rady Kościołów podjął intensywne wysiłki w kierunku nawiązania łączności z Patriarchatem Moskiewskim. Odpowiednia decyzja w tej sprawie zapadła na posiedzeniu w Genewie, w 1946 r. Prowadzono szeroką korespondencję, lecz do spotkania nie doszło<sup>4</sup>.

W dniach 8-18 lipca 1948 r. odbyło się w Moskwie Zgromadzenie Doradcze Przedstawicieli Kościołów Prawosławnych. Zwołano je w związku z 500 rocznicą autokefalii Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Przybyli przedstawiciele wszystkich Kościołów prawosławnych z wyjątkiem Patriarchatu Jerozolimy oraz Kościołów Cypru i Finlandii. Reprezentanci Patriarchatu Konstantynopola i Kościoła Grecji zachowali podczas obrad status obserwatora i nie głosowali nad podejmowanymi uchwałami.

Wśród wielu innych tematów rozważano także kwestię udziału prawosławia w ruchu ekumenicznym. W wyniku obrad podjęto następującą decyzję: „W obecnej sytuacji nasza Konferencja Przywódców i Przedstawicieli Samo-

<sup>2</sup>Por. C.G. Patelos (red.), *The Orthodox Church in the Ecumenical Movement. Documents and Statements, 1902-1975*, Geneva 1978, s. 30n.

<sup>3</sup>T. Tatlow, *Die Weltkonferenz für Glauben und Kirchenverfassung*, w: R. Rouse-S.C. Neill (red.), *Geschichte der Ökumenischen Bewegung 1517-1948*, Göttingen 1957, t. 2, s. 9n, 12.

<sup>4</sup>J.A. Hebly, *The Russians and the World Council of Churches*, Belfast-Dublin-Ottawa 1978, s. 23n.



dzielnych Kościołów Prawosławnych, po żarliwej modlitwie o obecność Ducha Świętego, postanowiła, by w odpowiedzi na zaproszenie do uczestnictwa w Konferencji Amsterdamskiej w charakterze członków – powiadomić Światową Radę Kościołów, iż wszystkie narodowe Kościoły prawosławne, które uczestniczą w tym spotkaniu, czują się zmuszone odmówić udziału w ruchu ekumenicznym w jego obecnej formie”<sup>5</sup>.

W uzasadnieniu stwierdzono m. in., że ruch ekumeniczny w jego obecnej formie zbyt wcześnie utracił wiarę w możliwość osiągnięcia jedności Jednego, Świętego, Katolickiego i Apostolskiego Kościoła. Zrezygnowano z wysiłków na rzecz jedności dogmatycznej i skoncentrowano się na zagadnieniach społecznych i politycznych. W latach 1937-1948 nie miała miejsca żadna dyskusja na temat możliwości ponownego zjednoczenia Kościołów. Sprawie tej nadano znaczenie drugorzędne. Z ostrą krytyką spotkała się też „baza dogmatyczna” ŚRK.

1 sierpnia 1948 r. metropolita Mikołaj (1892-1961) przesłał odpis tej decyzji sekretarzowi generalnemu ŚRK. W zakończeniu listu pisał: „Odmowa nie oznacza bynajmniej, że w ogóle nie interesujemy się działalnością ruchu ekumenicznego (...) Toteż prosimy was o stałe informowanie nas o działalności Światowej Rady Kościołów przez przysyłanie odpowiedniej literatury, sprawozdań ze zgrupowań i konferencji, komunikatów o wszystkich istotnych problemach itd.”<sup>6</sup>.

Tak więc, w okresie narodzin ŚRK (1948), współpracowały z tą organizacją jedynie Kościoły prawosławne z obszaru języka greckiego. Sytuacja ta zmieniła się dopiero na początku lat sześćdziesiątych XX wieku.

Od roku 1948 przedstawiciele ŚRK starali się utrzymywać kontakty z RKP, informując Patriarchat Moskiewski o wszystkich podejmowanych inicjatywach oraz przysyłając mu materiały i dokumenty z posiedzeń i konferencji.

Pierwszy bezpośredni kontakt nastąpił w roku 1952, gdy na zaproszenie patriarchy Aleksego I (1877-1970) przebywał w Związku Radzieckim ks. Martin Niemöller (1892-1984). Pastor Niemöller, wieloletni więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, był w tym okresie członkiem Komitetu Naczelnego ŚRK, a jednocześnie aktywnym działaczem Światowej Rady Pokoju. Podróż do ZSRR podjął on bez skonsultowania się z Genewą, lecz po powrocie złożył sprawozdanie Komitetowi Wykonawczemu ŚRK<sup>7</sup>. Jego śladem poszło wkrótce wielu innych przywódców kościelnych na Zachodzie. Dobrą okazją do podtrzy-

---

<sup>5</sup> G.K.A. Bell, *Die Königsherrschaft Jesu Christi. Die Geschichte des Ökumenischen Rates der Kirchen*, Hamburg-Bergstedt 1960, s. 66nn.

<sup>6</sup> J. A. Hebly, dz. cyt., s. 46.

<sup>7</sup> Tamże, s. 57n.

mywania kontaktów stało się II Zgromadzenie Ogólne ŚRK w Evanston (USA, 1954), gdzie postanowiono przekazać dokumenty Zgromadzenia bezpośrednio przedstawicielowi Patriarchatu Moskiewskiego. W ten sposób sekretarz generalny Rady, Willem A. Visser 't Hooft (1900-1985) spotkał się w Berlinie z egzarchą Patriarchatu Borysem (1906-1965) i przekazał mu wspomniane materiały. Był to początek nowego etapu w stosunkach z prawosławiem rosyjskim<sup>8</sup>.

W lutym 1955 r. dyrektor Wydziału Zagranicznego Patriarchatu Moskiewskiego, metropolita Mikołaj, przesłał list do Sekretariatu Generalnego ŚRK. Piśmo wyrażało generalną aprobatę apelu uchwalonego w Evanston, jednocześnie jednak zalecało Radzie zrewidowanie dotychczasowego jej stanowiska wobec Światowej Rady Pokoju, z którą RKP współpracuje<sup>9</sup>.

Projekt odpowiedzi – dyskutowany przez Komitet Naczelny w kwietniu 1955 r. – zawierał m.in. stwierdzenie, że nadszedł już czas, by zintensyfikować dialog, przy czym należy „skoncentrować się na zasadniczych aspektach współpracy Kościołów oraz na podstawowych zagadnieniach chrześcijańskiej wiary i sumienia, by z tej płaszczyzny przejść później do zagadnienia miejsca chrześcijan w świecie”<sup>10</sup>. Pod dłuższej debacie projekt listu został przyjęty jednomyślnie. Komitet Naczelny wyrażał w ten sposób gotowość pójścia drogą wiodącą do ekumenicznej wspólnoty z Kościołem rosyjskim.

Odpowiadając Komitetowi Naczelnemu, metropolita Mikołaj zawiadomił, że Patriarchat Moskiewski pozytywnie ustosunkował się do propozycji spotkania z przedstawicielami ŚRK. Wkrótce, bo w marcu 1956 r. udała się do ZSRR delegacja Krajowej Rady Kościołów w USA. Przewodniczący Komitetu Naczelnego, dr Franklin Clark Fry (1900-1968), który wchodził w skład tej delegacji, ustalił wówczas z metropolitą Mikołajem, iż spotkanie przedstawicieli obu stron nastąpi w styczniu 1957 r. w Paryżu. Tymczasem jednak Mikołaj poprosił o odłożenie tego terminu, „by dać przedstawicielom naszego Kościoła więcej czasu na przygotowania”<sup>11</sup>.

Do spotkania doszło wreszcie w Utrechcie, w dniach 6-9 sierpnia 1958 r. Światową Radę Kościołów reprezentowali : W.A. Visser 't Hooft, F. C. Fry i metropolita Jakub z Malty, natomiast Rosyjski Kościół Prawosławny: metropolita Mikołaj, bp Michał ze Smoleńska i Aleksander Bujewski – profesor Akademii Teologicznej w Zagorsku. Spotkanie odbyło się w Hotelu des Pays-Bas, tym samym, w którym obradowali delegaci, którzy w 1938 r. powołali do życia Komitet Tymczasowy ŚRK.

---

<sup>8</sup>Tamże, s. 80.

<sup>9</sup>„The Ecumenical Review”, Geneva 1955, t. VII, nr 4, s. 389n.

<sup>10</sup>„The Ecumenical Review”, Geneva 1956, t. VIII, nr 1, s. 64.

<sup>11</sup>W.A. Visser 't Hooft, *Die Welt war meine Gemeinde. Autobiographie*, München 1972, s. 320; J.A. Hebly, dz. cyt., s. 82nn.

Z dyskusji wynikało, że delegacja rosyjska była gotowa zrewidować uchwały Konferencji Moskiewskiej z 1948 r., co nie oznaczało jednak, że poruszone wówczas problemy nie absorbują jej nadal. Przedstawiciele prawosławia rosyjskiego wyrażali zaniepokojenie, czy Rada przypadkiem nie zaniedbuje problemu jedności Kościoła i krytykowali bazę dogmatyczną, uchwaloną na I Zgromadzeniu Ogólnym ŚRK w Amsterdamie w 1948 r.

We wspólnym komunikacie wydanym na zakończenie spotkania dano wyraz przekonaniu, że stanowiło ono dobrą sposobność do lepszego poznania się. Stwierdzono zgodnie, że obie strony są odpowiedzialne za to, by „w życiu Kościoła manifestowała się jedność”. Wyrażano głęboką troskę o „pokój na świecie, któremu towarzyszyć winny sprawiedliwość i wolność”. Delegaci rosyjscy zobowiązali się powiadomić Patriarchat Moskiewski i wszystkie Kościoły, które w 1948 roku uczestniczyły w Konferencji Moskiewskiej, że stanowisko prawosławia daje się w pełni pogodzić z zasadami ruchu ekumenicznego<sup>12</sup>.

Komitet Naczelny, zebrawszy się wkrótce potem w Nyborgu (Dania), postanowił zapraszać na przyszłe swoje posiedzenia obserwatorów z RKP.

W połowie 1959 r. Witalij Borowoj (1916-2008) z Akademii Teologicznej w Leningradzie i Wiktor Aleksejew z Sekretariatu Patriarchatu Moskiewskiego przebywali przez trzy tygodnie w Genewie jako goście Sekretariatu Generalnego ŚRK. W sierpniu tego samego roku obaj wzięli udział – jako obserwatorzy – w posiedzeniu Komitetu Naczelnego na wyspie Rodos. Było to pierwsze spotkanie Komitetu Naczelnego w kraju o tradycji prawosławnej. Głównym tematem obrad było „Znaczenie tradycji wschodnich i zachodnich dla chrześcijaństwa”. Obrady pomogły członkom Komitetu Naczelnego lepiej zrozumieć ducha wschodniego chrześcijaństwa.

Z okazji obrad na wyspie Rodos, metropolita Mikołaj przysłał list z wyrazami sympatii i uznania od RKP dla inicjatyw Komitetu Naczelnego. Jednocześnie jednak pisał: „Uważam za rzecz konieczną dać wyraz nadziei, że zaangażowanie społeczne Światowej Rady Kościołów nie zaciemni głównego zadania ruchu ekumenicznego, tj. sprawy jedności wiary, rozbitej teraz wskutek różnych interpretacji”<sup>13</sup>. Natomiast Komitet Naczelny wyraził zadowolenie z nawiązanych kontaktów i z zaproszenia do ZSRR przedstawicieli Rady<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup>S.C. Neill, *Männer der Einheit. Ökumenische Bewegung von Edinburgh bis Neu-Delhi*, Kassel 1961, s. 79; W. A. Visser 't Hooft, dz.cyt., s. 321; J.A. Hebly, dz.cyt., s. 87nn.

<sup>13</sup>*World Council of Churches. Minutes and Reports of the Twelfth Meeting of the Central Committee in Rhodos (Greece)*, Geneva 1959, s. 208.

<sup>14</sup>Tamże, s. 72.

W grudniu 1959 r. 5-osobowa delegacja pod przewodnictwem W. A. Visser 't Hoofta udała się do Związku Radzieckiego. Wówczas nie chodziło jeszcze o przystąpienie RKP do ŚRK, lecz o ustalenie środków i dróg wzajemnego informowania się o prowadzonej działalności. Przedstawicielom Rady stworzono możliwość zapoznania się z życiem i działalnością Kościoła rosyjskiego. W przemówieniu pożegnalnym patriarcha Aleksy I wyraził życzenie, by między RKP a innymi Kościołami nawiązały się bliskie stosunki: „Winniśmy pogłębić naszą przyjaźń duchową, podejmując próby przybliżenia wam skarbów naszej wiary, odziedziczonej i przekazanej nam przez Apostołów i Ojców Kościoła (...) Nasza siła leży w sakramentach Kościoła, w misterium, że sam Pan, w sposób niewidzialny, lecz realny, do nas zstępuje i jest wśród nas obecny”<sup>15</sup>.

Z okazji obrad Komitetu Naczelnego w 1960 r., w których ponownie uczestniczyli obserwatorzy z RKP, patriarcha Aleksy I pisał:

„Cieszymy się, że najbliższym celem, jaki w swej działalności stawia sobie Światowa Rada Kościołów, jest osiągnięcie jedności i współpracy Kościołów chrześcijańskich w dziedzinie zaspokojenia aktualnych potrzeb ludzkości. To wspólne działanie, inspirowane chrześcijańską miłością, staje się stopniowo podstawą, na której chrześcijanie rzeczywiście zbliżają się do siebie, realizując siłę braterstwa jako wyraz jedności w Chrystusie. Miłość, która gotowa jest do ofiar, pragnie naprawdę przewyciężyć zniekształcenia zasad wiary, który dotychczas stały na drodze jedności chrześcijańskiej”<sup>16</sup>.

11 kwietnia 1961 r., patriarcha Aleksy I, w imieniu RKP, zgłosił wniosek o przyjęcie do ŚRK. „Rosyjski Kościół Prawosławny – czytamy w tekście wniosku – zawsze przykładał największe znaczenie do ogólnochrześcijańskiego zbliżenia, do wzrostu porozumienia między podzielonymi dotychczas chrześcijanami i do wzmocnienia – na gruncie Ewangelii – powszechnego braterstwa, miłości i pokoju między narodami (...) Rosyjski Kościół Prawosławny jest zdecydowany wnieść swój wkład do wielkiego dzieła jedności chrześcijańskiej, zgodnie z tradycją ruchów: Wiara i Ustrój Kościoła, Praktyczne Chrześcijaństwo, a także Światowego Związku Krzewienia Przyjaźni między Narodami za pośrednictwem Kościołów. Działalność tych organizacji znalazła obecnie wspólny wyraz w różnych formach pracy Światowej Rady Kościołów, zmierzającej do realizacji wyżej wymienionych celów”<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> Cyt. za: „Ecumenical Press Service”, Geneva, 22 XII 1959.

<sup>16</sup> *World Council of Churches. Minutes and Reports of the Thirteenth Meeting of the Central Committee in St. Andrews (Scotland)*, Geneva 1960, s. 101.

<sup>17</sup> Cyt. za: „Ökumenische Rundschau”, Stuttgart 1961, nr 3, s. 179n.

W III Zgromadzeniu Ogólnym ŚRK w New Delhi, w 1961 r., uczestniczyła 16-osobowa delegacja RKP. Po głosowaniu, które przygniatającą większością głosów wypowiedziało się na rzecz przyjęcia w poczet członków ŚRK Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego, Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego i Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, głos zabrał przedstawiciel Patriarchatu ekumenicznego Konstantynopola, abp Athenagoras z Tiatyry. Wyraził on radość, że marzenie Patriarchatu, wypowiedziane w Orędziu z 1920 r., zrealizowało się obecnie. Dał wyraz przekonaniu, że od tej chwili „poselstwo chrześcijaństwa prawosławnego będzie lepiej słyszalne w całym świecie chrześcijańskim, a jego testament i dziedzictwo, wysoko cenione przez wszystkich, wyjdzie też wszystkim na pożytek”<sup>18</sup>.

Patriarcha Aleksy przysłał do New Delhi orędzie, w którym wyrażał głębokie zadowolenie z faktu, że „Rosyjski Kościół Prawosławny stała się członkiem bractwa Kościołów i denominacji chrześcijańskich, które tworzą Światową Radę Kościołów”. Oczekiwał, że Rada zwiększy wysiłki zmierzające do realizacji jedności chrześcijan i że „zamanifestuje jeszcze większą wytrwałość w aktywizowaniu chrześcijan na rzecz rozwiązywania problemów współczesnego świata”<sup>19</sup>.

Raport Sekcji „Służba” stwierdzał: „Przyjęcie Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w poczet członków Światowej Rady Kościołów witamy jako dramatyczne potwierdzenie naszej wiary, że Bóg, mimo grzechu i nieładu powodowanego przez ludzi, dba o spójność swej rodziny jako oznaki nadziei dla świata”<sup>20</sup>.

Główna zasługa przedstawicieli Kościołów prawosławnych na III Zgromadzeniu Ogólnym polegała na tym, że w sposób istotny przyczynili się do uchwalenia nowej „bazy dogmatycznej”, formuły jedności i dokumentu o prozelityzmie.

## Działalność w ramach Światowej Rady Kościołów

Aktywizacja Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego na międzynarodowej arenie chrześcijańskiej zaowocowała nie tylko w fakcie przystąpienia tego Kościoła do ŚRK. W okresie Bożego Narodzenia 1960 r. zwierzchnik Kościoła

---

<sup>18</sup> W.A. Visser 't Hooft (red.), *Neu-Delhi 1961. Dokumentarbericht über die Dritte Vollversammlung des Ökumenischen Rates der Kirchen*, Stuttgart 1962, s. 74.

<sup>19</sup> J.A. Hebly, dz. cyt., s. 124n.

<sup>20</sup> *Neu-Delhi 1961...*, s. 121.

rosyjskiego Aleksy I odwiedził patriarchę Konstantynopola Athenagorasa I (1886-1972). Od utworzenia Patriarchatu Moskiewskiego w 1589 r. była to pierwsza wizyta, jaką jego zwierzchnik złożył w Konstantynopolu. Dalsze wizyty Aleksego, złożone zwierzchnikom prawosławnym w Atenach i na Bliskim Wschodzie, spowodowały, że międzyprawosławna współpraca stała się rzeczywistością<sup>21</sup>.

Na przełomie września i października 1961 r. odbyła się na wyspie Rodos I Konferencja Ogólnoprawosławna poświęcona przygotowaniom do „Wielkiego i Świętego Soboru Ogólnoprawosławnego”. Podczas obrad podjęto nie tylko problemy współpracy międzyprawosławnej, lecz również zajęto się intensywnie sprawą stosunków z Kościołami innych tradycji i z ruchem ekumenicznym jako całość<sup>22</sup>.

Po III Zgromadzeniu Ogólnym kontakty między ŚRK a RKP poważnie się wzmocniły. Na zaproszenie Patriarchatu Moskiewskiego w 1964 r. obradował w Odessie Komitet Wykonawczy Rady, a w 1966 r. odbyło się w Zagorsku posiedzenie Komitetu Roboczego Komisji Wiara i Ustrój Kościoła. Wzorem Patriarchatu Konstantynopola, Patriarchat Moskiewski ustanowił w 1962 r. swoje przedstawicielstwo w ŚRK w Genewie. Pierwszym dyrektorem został ks. prof. Witalij Borowoj, który następnie objął stanowisko zastępcy dyrektora Sekretariatu Komisji Wiara i Ustrój Kościoła. Dzięki swemu przedstawicielstwu RKP uzyskał bezpośredni wgląd w pracę wszystkich organów w ŚRK. Ważnym wydarzeniem była również wizyta w latach sześćdziesiątych w siedzibie ŚRK patriarchy Aleksego I.

Kierownik Wydziału Zagranicznego RKP metropolita Leningradu Nikodem (1929-1978) przemawiając na IV Zgromadzeniu Ogólnym w Uppsali (1968), dokonał podsumowania 7-letniej współpracy z ŚRK. Stwierdził, że przystąpienie Kościoła rosyjskiego jak i innych Kościołów prawosławnych do Rady nie miało i nie ma żadnej jakości eklezjologicznej. Taką jakością nie jest zresztą ani ruch ekumeniczny, ani Rada, ani sztab genewski. Metropolita stwierdził dosłownie: „Dla świadomości prawosławnej było oczywiste od samego początku, że współpraca w Światowej Radzie Kościołów (...) oznaczać będzie nieuniknione zanurzenie się w sferze protestantyzmu i (...) pewien wariant *kenosis* (...) Ten stan rzeczy przestanie istnieć dopiero wówczas, gdy wszystkie Kościoły chrześcijańskie osiągną jednomyślność w wyznawaniu wiary, tzn. gdy wiara wszystkich Kościołów – członków Światowej Rady Kościołów – będzie zgodna z wiarą pierwotnego, nie podzielonego Kościoła, przy czym ich prawowierność lub, jeśli wolicie, ich ortodoksja nie musi koniecznie

---

<sup>21</sup>J.A. Hebly, dz. cyt., s. 91.

<sup>22</sup>C. G. Patelos, dz. cyt., s. 71n.

pokrywać się z ortodoksją tego lub innego Kościoła lokalnego, w tym także z ortodoksją Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego”<sup>23</sup>.

W 1973 r. ukazało się orędzie nowego patriarchy moskiewskiego Pimena (1910-1990), które skoncentrowało swoją krytykę na zwołanej przez ŚRK Światowej Konferencji Misyjnej, która przełomie 1972 i 1973 odbyła się w Bangkoku (Tajlandia).

Orędzie wyliczywszy najpierw pozytywne punkty dokumentu końcowego z Bangkoku, stwierdzało z ubolewaniem, że jest w nim także wiele stwierdzeń negatywnych, które zbawienie pojmują jako „skrajny horyzontalizm”. Nie mówi się nic o ostatecznym celu zbawienia, tj. o wiecznym życiu w Bogu. ŚRK musi się sprzeciwić temu fałszywemu pojęciu zbawienia. „U wielu chrześcijan, którym droga jest tradycja dawnego Kościoła, położenie nacisku prawie wyłącznie na wymiar poziomy zbawienia może wywołać wrażenie, że współczesny ekumenizm każe wstydzić się głoszenia Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, mocy i mądrości Bożej. Z powodu tej tendencji i nieuzasadnionej obawy przed zacofaniem i utratą popularności przemilcza się samą istotę Ewangelii”<sup>24</sup>.

Trzy miesiące po zakończeniu V Zgromadzenia Ogólnego w Nairobi (1975) Synod RKP wystosował do ŚRK pismo, w którym ustosunkował się do powziętych uchwał. Był to pierwszy przypadek, że jeden z Kościołów prawosławnych dokonał oceny Zgromadzenia Ogólnego w tak oficjalnej formie. Obok zadowolenia z ogólnego przebiegu obrad, w piśmie znalazło się także wiele słów krytycznych. Władze zwierzchnie RKP wyraziły m.in. ubolewanie, że prawosławie nie było należycie reprezentowane wśród głównych prelegentów Zgromadzenia, z dezaprobatą wypowiadały się o postępowaniu tych, którzy w Nairobi krytykowali prawosławnych za to, iż nie praktykują interkomunii. Pismo Synodu przypominało, że pierwszorzędym celem ruchu ekumenicznego jest poszukiwanie jedności w wierze. Przestrzegało przed niebezpieczeństwem przypisywania Radzie statusu jakiegoś „ponad-Kościoła”, niezależnego znaczenia eklezjologicznego lub pewnej roli profetycznej, które miałyby sprawić, iż jedno z następnych zgromadzeń ogólnych będzie mogło stać się prawdziwym, powszechnym soborem wszystkich chrześcijan<sup>25</sup>.

---

<sup>23</sup> Por. Metropolitan Nikodem, *The Russian Orthodox Church and the Ecumenical Movement*, „The Ecumenical Review”, Geneva 1969, nr 2, s. 116nn.

<sup>24</sup> Cyt. za: „Życie i myśl”, Warszawa 1974, nr 3, s. 138nn.

<sup>25</sup> Polski przekład tego dokumentu zamieścił „Biuletyn ekumeniczny” Komisji Episkopatu ds. Ekumenizmu, Warszawa 1976 nr 4, s. 9nn.

## Stosunki ekumeniczne po upadku komunizmu

Rzeczą znamionną było to, że wraz z upadkiem komunizmu na początku lat 90. XX w. pogorszyły się stosunki ekumeniczne między Wschodem a Zachodem. Dodać trzeba, że ustrój komunistyczny zdominował życie polityczno-społeczne szczególnie w krajach tradycyjnie prawosławnych. W reakcji na powstałą sytuację patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I (ur. 1940) zwołał w połowie marca 1992 r. w Stambule konsultację zwierzchników Kościołów autokefalicznych i autonomicznych. Orędzie, opublikowane na zakończenie spotkania, zwróciło uwagę na główne problemy, z jakimi w owym momencie historycznym były konfrontowane Kościoły prawosławne<sup>26</sup>.

W pierwszej kolejności zwierzchnicy zwracali uwagę na zagrożenie jedności prawosławia przez grupy schizmatyczne i zobowiązywali się wzajemnie do potępiania takich grup i unikania wszelkiej wspólnoty z nimi. Następnie dawali wyraz rozczarowaniu, że po załamaniu się rządów komunistycznych, które „w sposób tak bardzo bolesny prześladowały i dręczyły wiele Kościołów prawosławnych”, oczekiwali braterskiego wsparcia lub przynajmniej zrozumienia dla ich tragicznej sytuacji finansowej i pastoralnej, która wytworzyła się po 50 lub nawet 70 latach bezwzględnych prześladowań. Zamiast tego kraje tradycyjnie prawosławne uznano za „tereny misyjne”. W kontekście tym zwierzchnicy potępił szczególnie działalność związanych z Rzymem unitów, a także aktywność misyjną fundamentalistów protestanckich.

Nawiązując do uczestnictwa swoich Kościołów w pracach ŚRK, prawosławni zwierzchnicy odrzucili zdecydowanie „pewne najnowsze tendencje występujące w ruchu ekumenicznym, jak dopuszczenie kobiet do urzędu kapłańskiego lub używanie inkluzyjnego języka w odniesieniu do Boga, gdyż są one poważną przeszkodą w przywróceniu jedności”.

Konsultacja nie była w stanie zapobiec polaryzacji postaw w niektórych Kościołach prawosławnych. W Gruzji ujawnił się antyekumeniczny nurt nacjonalistyczny, który stał się poważnym zagrożeniem dla jedności Kościoła prawosławnego. Nie chcąc dopuścić do rozłamu, kierownictwo Kościoła podjęło w maju 1997 r. decyzję w sprawie wystąpienia z ŚRK. Schizma kościelna w Bułgarii, powstała na tle sporów wokół kolaborowania części hierarchów z władzą komunistyczną, była jednym z powodów, że również tamtejszy Kościół prawosławny postanowił w 1998 r. zrezygnować z członkostwa w Radzie.

---

<sup>26</sup> Por. *Spotkanie zwierzchników Kościołów prawosławnych, Stambuł, Fanar; 13-15 marca 1992: Orędzie*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 1992 nr 2, s. 108-111.



Pozostałe Kościoły prawosławne postanowiły ograniczyć swoją aktywność podczas najbliższego VIII Zgromadzenia Ogólnego ŚRK w Harare (Zimbabwe, 1998). Większość z nich wysłała do Harare reprezentantów niższego szczebla kościelnego. RKP, któremu – jako największemu Kościołowi członkowskiemu ŚRK – przydzielono 25 mandatów, wysłał na obrady tylko pięciu delegatów, wśród których nie było ani jednego biskupa<sup>27</sup>.

Lider delegacji RKP o. Hilarion Alfiejew (ur. 1966) ostrzegł Radę, że jeśli nie przeprowadzi radykalnych reform, to większość Kościołów prawosławnych opuści jej szeregi. „Chcemy radykalnej reformy ŚRK, tak aby stała się ona prawdziwym domem dla prawosławnych w 21. stuleciu”. Jego zdaniem, Kościoły tradycji prawosławnej i protestanckiej „rozwijają się w przeciwnym kierunku”. Podczas gdy te pierwsze są za utrzymaniem tradycyjnych wartości chrześcijańskich, wiele Kościołów protestanckich „przejmuje liberalne wartości Zachodu i odrzuca po kolei tradycyjne wartości chrześcijańskie”<sup>28</sup>.

Dla poprawy stosunków z prawosławnymi Kościołami członkowskimi, Zgromadzenie podjęło uchwałę w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej ds. prawosławnego uczestnictwa w pracach ŚRK. Jej członkami mieli być w połowie prawosławni i w połowie reprezentanci innych Kościołów członkowskich. Miała ona zbadać możliwości uzyskania przez prawosławnych większych wpływów w Radzie oraz sformułować propozycje dotyczące koniecznych zmian w jej strukturze, stylu i etosie<sup>29</sup>.

Mimo tej uchwały RKP postanowił zawiesić swoje uczestnictwo w pracach Komitetu Naczelnego ŚRK. O. Alfiejew wyjaśnił: „Jeśli będziemy zadowoleni z osiągnięć Komisji, podejmiemy na nowo naszą pracę w Komitecie Naczelnym. Jeśli nie, nasz Kościół wycofa się z ŚRK”<sup>30</sup>.

Komisja Nadzwyczajna odbyła w latach 1999-2002 cztery posiedzenia. Plonem jej pracy był raport, którego zalecenia przyjął Komitet Naczelnny ŚRK większością głosów<sup>31</sup>.

Kościół rosyjski swoją bardzo krytyczną postawę wobec ŚRK i ruchu ekumenicznego wyartykułował szczególnie dobitnie w dokumencie, przyjętym

<sup>27</sup> Por. listę uczestników w: *Together on the Way. Official Report of the Eighth Assembly of the World Council of Churches*, D. Kessler (red.), Geneva 1999, s. 282nn.

<sup>28</sup> Wypowiedź zaczerpnięta z materiałów powielonych VIII Zgromadzenia Ogólnego ŚRK w Harare (1998).

<sup>29</sup> *Together on the Way...*, s. 152.

<sup>30</sup> Wypowiedź zaczerpnięta z materiałów powielonych VIII Zgromadzenia Ogólnego ŚRK w Harare (1998).

<sup>31</sup> *Raport końcowy Komisji Nadzwyczajnej do spraw uczestnictwa Kościołów prawosławnych w pracach Światowej Rady Kościołów*, SiDe 2003 nr 1, s. 72-123.

podczas jubileuszowego Synodu Biskupów w Moskwie, który obradował w sierpniu 2000 r., a więc już po podjęciu działalności przez Komisję Nadzwyczajną.

Dokument poświęcony ekumenizmowi, zatytułowany „Podstawowe zasady postawy Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego wobec innych wyznań chrześcijańskich”<sup>32</sup> stwierdza, że Kościół rosyjski jest bardzo zaangażowany w pracę ekumeniczną, pragnie jedności powszechnego Kościoła Chrystusowego i uważa podział chrześcijaństwa za grzech. Jednocześnie podkreśla, że Kościół prawosławny jest w rzeczywistości prawdziwym Kościołem, a nie jednym spośród innych o równej randze Kościołów. „Kościół prawosławny jest prawdziwym Kościołem, w którym przechowana jest w sposób nietknięty Święta Tradycja i pełnia zbawczej łaski Boga”<sup>33</sup>. Toteż wszelkie kroki ku jedności, podejmowane z chrześcijanami, którzy ‘oddzielili się’ od Kościoła prawosławnego, są możliwe tylko pod warunkiem zaakceptowania dogmatów i tradycji prawosławnej.

W odniesieniu do Kościołów nieprawosławnych dokument stwierdza, że Kościół rosyjski nie może uznać „równości wyznań (...) Istniejące różnice dogmatyczne trzeba przewyżczać a nie po prostu omijać”. Jednakże dodaje się, że Kościoły nieprawosławne „nigdy nie były uważane przez Kościół prawosławny jako całkowicie pozbawione Bożej Łaski”.

Dokument, doceniając liczne wysiłki podejmowane w biegu dziejów na rzecz przywrócenia jedności kościelnej, skupia szczególną uwagę na dialogach teologicznych z Kościołami nieprawosławnymi. Ocenia pozytywnie godne uwagi osiągnięcia w tym zakresie na płaszczyźnie światowej. Zwraca jednak uwagę, że szczególnie w ostatnim czasie powstały na tym polu trudności. Stosunki z Kościołem anglikańskim są mocno obciążone wskutek dopuszczania kobiet do kapłaństwa i urzędu biskupiego. Dokument wypowiada się pozytywnie na temat dwustronnych rozmów z Kościołem luterańskim i reformowanym. Jednak tym, co spotkanie z protestantyzmem czyni tak trudnym, jest ŚRK, jej ekumeniczne koncepcje, a szczególnie jej polityka w ostatnich latach. Dla RKP członkostwo w ŚRK stało się po VII Zgromadzeniu Ogólnym w Canberrze (1991) problematyczne<sup>34</sup>.

Dokument Kościoła rosyjskiego przypominał, że z ostrą krytyką prawosławia spotkały się dążenia wielu Kościołów członkowskich ŚRK zmierzające do wprowadzenia interkomunii i ordynacji kobiet oraz nowej oceny homoseksualizmu, a także działalność misyjna zachodnich Kościołów protestanckich na trady-

---

<sup>32</sup> Szerokie omówienie tego dokumentu w: SiDE 2001 nr 1, s. 119-122.

<sup>33</sup> Tamże, s. 119.

<sup>34</sup> Tamże, s. 121.

cyjne prawosławnym obszarze. Poza tym w stosunku do liczby swoich wiernych Kościoły prawosławne czują się w ŚRK niedostatecznie reprezentowane i pozbawione możliwości złożenia odpowiedniego świadectwa o jedności Kościoła.

W kontekście tym następuje ostra krytyka współczesnych, będących pod silnym wpływem protestantyzmu koncepcji teologii ekumenicznej („jedność w wielości”, „pojednana różnorodność”) jako nie dających się pogodzić z prawosławną nauką o Kościele, a zatem nie do zaakceptowania. Każdy nowy krok, który umacnia protestanckie pojmowanie Kościoła, „prowadzi do duchowego samobójstwa Światowej Rady Kościołów”. ŚRK musi się zreformować dogłębnie. RKP – czytamy w dokumencie – ograniczył swoją aktywność w Radzie. Czuje się zmuszony do zrewidowania swoich stosunków z ŚRK i liczy się ze zmianą swego statusu w tej wspólnotcie. Konkretnie oznacza to, że przejdzie na status obserwatora albo całkiem wystąpi z Rady. Jednak „tego rodzaju decyzja zostanie podjęta dopiero wówczas, gdy wyczerpane zostaną wszystkie środki mogące się przyczynić do zmiany charakteru ŚRK”<sup>35</sup>.

Metropolita Hilarion, stojący na czele Wydziału Zagranicznego Patriarchatu Moskiewskiego, wygłosił podczas X Zgromadzenia Ogólnego ŚRK w Pusan (Republika Korei, 2013) wykład, który wielu delegatów przyjęło ze zdziwieniem i wzburzeniem<sup>36</sup>. W swoich rozważaniach mówił on o dwóch wyzwaniach, z którymi konfrontowany jest dzisiaj świat chrześcijański. Pierwszym wyzwaniem – w jego opinii – jest „wojujący sekularyzm”, który w tak zwanych „krajach rozwiniętych” staje się coraz silniejszy. Natomiast drugim wyzwaniem jest „radyczny islamizm, który zagraża egzystencji chrześcijaństwa w wielu regionach świata”<sup>37</sup>.

Zdaniem przedstawiciela Patriarchatu Moskiewskiego, w krajach byłego Związku Sowieckiego, dzisiaj „ma miejsce bezprzykładny w swoim rozmiarze renesans religijny”, o czym dowodzi choćby fakt, że w Rosyjskim Kościele Prawosławnym „w ostatnich 25 latach zbudowano lub podniesiono z ruin ponad 25 000 domów Bożych”. Natomiast „w wielu krajach Europy Zachodniej daje się zauważyć zmniejszająca się liczba członków parafii, kryzys powołań, klasztory i kościoły bywają zamykane”. Co gorsza, „coraz jawniej antychrześcijańska staje się retoryka wielu polityków i funkcjonariuszy państwa, którzy wzywają do zupełnego wyrugowania religii z życia publicznego i rezygnacji z podstawowych norm etycznych, które są wspólną własnością wszystkich głównych tradycji religijnych”<sup>38</sup>.

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 122.

<sup>36</sup> Polski przekład: Metropolita Hilarion, *Głos Kościoła musi być profetyczny*, SiDE 2014 nr 1-2, s. 59-66.

<sup>37</sup> Tamże, s. 60.

<sup>38</sup> Tamże, s. 61.

W opinii metropolity Hilariona, jednym z głównych celów działań wojującego sekularyzmu jest „konsekwentne niszczenie tradycyjnego pojęcia małżeństwa i rodziny”. Świadczy o tym „zjawisko równouprawnienia związków homoseksualnych z małżeństwem i przyznawane parom jedнопłciowym prawo do adopcji dzieci”. W konsekwencji hierarcha prawosławny dochodzi do wniosku, że odchodzenie chrześcijan liberalnych od tradycyjnego rozumienia norm etycznych oznacza, „że stoimy przed bardzo poważnym problemem naszego wspólnego chrześcijańskiego świadectwa”. Pyta więc: „Czy możemy złożyć takie świadectwo, gdy w kwestiach nauki o moralności, która dla zbawienia jest równie ważna jak dogmatyka, jesteśmy tak głęboko podzieleni?” W konkluzji stwierdza: „Światowa Rada Kościołów musi znaleźć swój samodzielny głos, który jest zrozumiały dla dzisiejszych społeczeństw a przy tym zwiastuje nieprzemijające wartości wiary chrześcijańskiej”<sup>39</sup>.

## **Patriarchat Moskiewski – Kościół rzymskokatolicki**

W tym samym 1961 roku, kiedy Patriarchat Moskiewski przystępował do ŚRK, papież Jan XXIII (1881-1963) zapowiedział, że Sobór Watykański II zbierze się w roku następnym. Jednocześnie odpowiedzialny za kontakty z innymi Kościołami watykański Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan przystępował do nawiązywania kontaktów z innymi Kościołami, w tym z patriarchatami prawosławnymi. Liczono, że patriarcha Konstantynopola, wykazujący duże zainteresowanie zbliżającym się soborem, wyśle do Rzymu obserwatorów. Jednakże okazało się, że po zbadaniu opinii innych Kościołów prawosławnych, Patriarchat Konstantynopola uznał, iż nie nadszedł jeszcze czas na przyjęcie zaproszenia. Ku ogólnemu zdumieniu, z zaproszenia skorzystał Patriarcha Moskiewski, wysyłając do Rzymu dwóch obserwatorów. Tuż przed otwarciem obrad, w październiku 1962 r., do Rzymu przybyło dwóch obserwatorów tego Kościoła: Witalij Borowoj i Włodzimierz Kotlarow (ur. 1929). Fakt ten był przyczyną nieporozumień wewnątrz prawosławia. Patriarchat moskiewski tłumaczył się, że przyjmując zaproszenie przypuszczał, że Konstantynopol również to uczynił. Napięcie nie trwało jednak długo. Sobór Watykański II obradował w latach 1962-65. Na jego następnych sesjach liczba obserwatorów prawosławnych wzrosła<sup>40</sup>.

---

<sup>39</sup>Tamże, s. 63.

W styczniu 1964 roku doszło w Jerozolimie do historycznego spotkania papieża Pawła VI (1897-1978) i patriarchy Konstantynopola Athenagorasa I (1886-1972). Niecałe dwa lata później, 7 grudnia 1965 roku, w przeddzień zamknięcia obrad Soboru, w Rzymie i Konstantynopolu (Stambule) doszło do zniesienia ekskomunik z 1054 roku. Od tego czasu każdy nowy patriarcha Konstantynopola składa wizytę w Rzymie, a każdy nowy papież – w Konstantynopolu. Papież Jan Paweł II (1921-2005) podczas swojej wizyty w Konstantynopolu w 1979 roku podpisał z ówczesnym patriarchą Dimitriosem I (1914-1991) wspólną deklarację ustanawiającą podjęcie dialogu katolicko-prawosławnego na szczeblu światowym<sup>41</sup>. Od 1980 r. Komisja Teologiczna Katolicko-Pravosławna spotyka się co dwa lata na sesjach plenarnych. W jej pracach uczestniczą reprezentanci wszystkich autokefalicznych Kościołów prawosławnych, w tym również Kościoła rosyjskiego.

Poczynając od Soboru Watykańskiego II szczególne więzi zawiązały się między watykańskim Sekretariatem ds. Jedności Chrześcijan a Patriarchatem Moskiewskim. Święty Synod RKP wydał już w 1967 roku dekret uznający ważność małżeństw zawieranych pomiędzy prawosławnymi i katolikami w obecności kapłana katolickiego. Później dopuszczono do Komunii św., udzielanej według rytu prawosławnego, tych katolików, którym ich Kościół nie mógł zapewnić opieki duszpasterskiej. Obie decyzje były odpowiedzią na podobne inicjatywy Kościoła katolickiego względem prawosławia.

Oficjalne rozmowy między przedstawicielami tych Kościołów rozpoczęły się w 1967 roku. Obradowano wówczas w Leningradzie nad katolicką doktryną społeczną. Po raz drugi spotkano się w Bari (Włochy), w 1970 r., gdzie zajęto się tematem: „Rola chrześcijan w rozwijającym się społeczeństwie”. Trzecia runda rozmów toczyła się w Zagorsku k. Moskwy, w 1973 r., a dotyczyła miejsca Kościoła w zmieniającym się świecie<sup>42</sup>. Czwarte spotkanie, odbywające się w Trydencie, w 1975 r., pod ogólnym hasłem: „Chrześcijańskie zwiastowanie zbawienia w świecie będącym w procesie przemian”, podjęło wiele kwestii eklezjologicznych, jak stosunek chrześcijan do innych religii i ideologii, relację zachodzącą między Kościołem lokalnym a Kościołem uniwersalnym, koncepcję autorytetu w Kościele<sup>43</sup>. Powyższa tematyka była konty-

---

<sup>40</sup> L. Vischer, *The Ecumenical Movement and the Roman Catholic Church*, w: H.E. Fey (red.), *The Ecumenical Advance. A History of the Ecumenical Movement*, London 1979, s. 323.

<sup>41</sup> Por. *Wspólne oświadczenie papieża Jana Pawła II i patriarchy ekumenicznego Dymitriosa I*, „Więź”, Warszawa 1980 nr s., s. 19n.

<sup>42</sup> *Wspólny komunikat o trzecim spotkaniu teologów Kościołów Rzymskokatolickiego i Rosyjskiego Kościoła Pravosławnego*, „Chrześcijanin w świecie” 1973 nr 6, s. 93nn.

<sup>43</sup> *Rozmowy między Kościołem katolickim a Patriarchatem Moskiewskim*, „Biuletyn ekumeniczny”, Komisja Episkopatu ds. Ekumenizmu, Warszawa 1976 nr 1, s. 14n.

nuowana podczas piątego spotkania przedstawicieli Watykanu i Patriarchatu Moskiewskiego, zorganizowanego w Odessie, w 1980 r.<sup>44</sup>.

Upadek komunizmu spowodował jednak, że stosunki Watykanu z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym uległy znacznemu pogorszeniu. Złożyły się na to głównie dwie przyczyny.

Pierwsza przyczyna to Kościoły unickie. Przypomnijmy, że w 1596 roku na mocy porozumienia w Brześciu diecezje prawosławne działające na wschodnich terenach ówczesnej Rzeczypospolitej zawarły unię z Rzymem, która polegała na uznaniu władzy papieża przy jednoczesnym zagwarantowaniu dotychczasowego obrządku wschodniego. W wyniku rozbiorów unia ta została zlikwidowana na terenach, które przejęła Rosja, przetrwała jedynie w byłym zaborze austriackim. Po roku 1918 tereny te znalazły się w granicach II Rzeczypospolitej, a w wyniku II wojny światowej weszły w skład ZSRR. Władza sowiecka zlikwidowała unię, a wiernym dała tylko jedną możliwość – przyłączenie się do RKP. Po upadku ZSRR unicy, w liczbie ok. 5 mln wiernych, odrodzili się jako odrębna wspólnota na Ukrainie Zachodniej. Patriarchat Moskiewski, któremu parafie te dotychczas podlegały, nie potrafił do dzisiaj pogodzić się z tą sytuacją.

Drugi zarzut wysuwany przez Patriarchat Moskiewski powiadał, że Kościół rzymskokatolicki pod pozorem pracy duszpasterskiej wśród swoich wiernych prowadzi działalność prozelicką wśród prawosławnych na terenie Rosji. Pole konfliktu powstało na początku 2002 roku, gdy Watykan ustanowił w Rosji regularne struktury kościelne. Patriarchat Moskiewski uznał ten krok za nieprzyjazny i psujący perspektywy poprawy stosunków między obu Kościołami.

Wspomniany dokument z Synodu Biskupów w Moskwie z 2000 r., zatytułowany „Podstawowe zasady postawy Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego wobec innych wyznań chrześcijańskich” stwierdzał, że rozmowy z Kościołem rzymskokatolickim zostały przerwane, gdyż Kościół ten od przełomu politycznego uprawia na terytorium prawosławnym działalność prozelicką, a ponowne umocnienie się Kościołów unickich nie sprzyja porozumiewaniu się. „Dialog teologiczny z Kościołem rzymskokatolickim musi rozwijać się paralelnie do oceny najważniejszych problemów stosunków wzajemnych. Najważniejszymi tematami dialogu są unia i prozelityzm”<sup>45</sup>.

Pogorszenie stosunków Patriarchatu Moskiewskiego z Watykanem nie oznaczało jednak całkowitego zerwania wzajemnych kontaktów. Świadczą o tym wizyty dygnitarzy watykańskich w Moskwie i rosyjskich w Watykanie.

---

<sup>44</sup> *Piąte spotkanie delegacji Kościoła Rzymskokatolickiego oraz Patriarchatu Moskiewskiego*, „Biuletyn ekumeniczny”, Komisja Episkopatu ds. Ekumenizmu, Warszawa 1980 nr 3, s.41nn.

<sup>45</sup> Cyt. za: SiDE 2001 nr 1, s. 121.

Kardynał Walter Kasper (ur. 1933), przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, po swojej wizycie w Moskwie w 2005 r. ujawnił w Radio Watykańskim, że wkrótce rozpoczną się rozmowy z Patriarchatem Moskiewskim na temat prymatu papieskiego oraz Kościoła greckokatolickiego. Z kolei służby prasowe Patriarchatu poinformowały, że kard. Kasper obiecał prawosławnym, iż na terenie Rosji nie będzie greckokatolickich struktur kościelnych<sup>46</sup>.

W roku następnym (luty 2006) na osobiste zaproszenie patriarchy Aleksego II (1929-2008) w stolicy Rosji przebywał kard. Roger Etchegaray (ur. 1922), emerytowany przewodniczący Papieskiej Rady „Iustitia et PAX”. Kardynał wezwał katolików rosyjskich do „otwarcia się na dialog z prawosławnymi” pomimo napiętych stosunków. Przekazał też list papieża Benedykta XVI (ur. 1927) do patriarchy Aleksego II z życzeniami imienninowo-urodzinowymi oraz medal pamiątkowy z okazji rozpoczęcia pontyfikatu. Patriarcha w odpowiedzi wyraził nadzieję, że wraz z „prymasem Kościoła rzymskokatolickiego” będzie mógł przeciwstawiać się sekularyzmowi i zagrożeniu wartości chrześcijańskich<sup>47</sup>.

W maju 2006 Benedykt XVI przyjął na audiencji ówczesnego przewodniczącego Wydziału Zagranicznego Patriarchatu Moskiewskiego, metropolitę smoleńskiego i kaliningradzkiego Cyryla (ur. 1946), późniejszego patriarchę. Komunikat Patriarchatu stwierdzał: „Uznano za pozytywne wypracowanie wspólnego stanowiska w sprawach bioetyki. Za niezbędne uznano też zespolenie wysiłków obu Kościołów w obronie i umocnieniu instytucji rodziny i wartości życia ludzkiego”<sup>48</sup>.

Podczas kolejnej wizyty w Rosji (maj 2008) kard. Walter Kasper spotkał się z patriarchą Aleksym II, któremu przekazał list od Benedykta XVI. Po jej zakończeniu wyraził przekonanie, że droga pojednania „nie będzie łatwa, ale jest nadzieja”. Pewną trudność stanowią „poważne problemy między Konstantynopolem i Moskwą”. „My nie możemy ingerować, ponieważ jest to wewnętrzna kwestia prawosławia, będziemy jednak nalegać, aby znaleziono rozwiązanie bądź jakiś kompromis, dlatego, że dalszy dialog bez RKP choć nie byłby niemożliwy, byłby niezwykle trudny. My chcemy prowadzić dialog ze wszystkimi Kościołami prawosławnymi jako całością i mamy nadzieję na osiągnięcie tego celu”<sup>49</sup>. W grudniu 2008 r. kardynał uczestniczył w pogrzebie patriarchy Aleksego II<sup>50</sup>, natomiast 1 lutego 2009 r. przewodniczył delegacji

---

<sup>46</sup> SiDE 2006 nr 1-2, s. 268.

<sup>47</sup> SiDE 2006 nr 1-2, s. 279.

<sup>48</sup> SiDE 2007 nr 1-2, s. 327.

<sup>49</sup> SiDE 2008 nr 2, s. 173n.

<sup>50</sup> SiDE 2009 nr 1, s. 145.

katolickiej podczas intronizacji nowego patriarchy – Cyryla I<sup>51</sup>. Nowy przewodniczący Wydziału Zagranicznego Patriarchatu Moskiewskiego metropolita Hilarion we wrześniu tego samego roku został przyjęty na audiencji przez papieża Benedykta XVI, przy tej okazji spotkał się także z kard. Walterem Kasprem<sup>52</sup>. Hierarcha ten powitał z zadowoleniem nawiązanie w grudniu 2009 r. stosunków dyplomatycznych między Rosją a Stolicą Apostolską<sup>53</sup>.

Kard. Kurt Koch (ur. 1950), który w lipcu 2010 r. stanął na czele Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, już w marcu 2011 udał się z pierwszą wizytą do Moskwy. Wraz z patriarchą Cyrylem I stwierdzili wspólnie, że mimo różnic teologicznych oba Kościoły mogą ściśle współpracować w tych obszarach, w których stanowiska są zbieżne. Dotyczy to obrony tradycyjnych wartości chrześcijańskich w Europie, obecności wartości chrześcijańskich w sferze ekonomiczno-społecznej, przestrzegania zasad moralnych w badaniach naukowych i bioetyki. Rozmowa dotyczyła także przeciwstawiania wartości liberalnych wartościom chrześcijańskim i próbom dyskredytowania tych ostatnich<sup>54</sup>.

Podczas kolejnego spotkania Cyryla I z kard. Kochem w Moskwie (18 grudnia 2013) patriarcha powiedział: wiążemy wielkie nadzieje z wybraniem papieża Franciszka (ur. 1936), gdyż wiele z tego, o czym on mówi, co proponuje Kościołowi, światu i społeczeństwu, pokrywa się z naszą wizją. Podkreślił zbieżność poglądów z papieżem w wielu współczesnych sprawach. Zwrócił uwagę na wspólne postrzeganie takich zagadnień, jak ocena sytuacji na Bliskim Wschodzie, „gdzie dzisiaj trwają prześladowania chrześcijan”, zachowanie tradycyjnych wartości rodzinnych czy problemy niesprawiedliwości społecznej<sup>55</sup>.

Z różnych wypowiedzi patriarchy Cyryla I oraz metropolity Hilariona można się zorientować, w jakich dziedzinach czołowi reprezentanci RKP widzą wspólną płaszczyznę współpracy między Patriarchatem Moskiewskim a Kościołem rzymskokatolickim. Podkreślają oni, że różnice teologiczne, które są raczej nie do przewyciężenia, nie stanowią przeszkody dla współpracy w sferze „obrony tradycyjnych wartości chrześcijańskich”<sup>56</sup>. Widzą możliwość sojuszu w obronie tradycyjnego chrześcijaństwa przed wyzwaniem współczesnego „wojującego liberalizmu lub ateizmu”<sup>57</sup>. Nawołują Kościół rzymskoka-

---

<sup>51</sup> SiDE 2009 nr 2, s. 194.

<sup>52</sup> SiDE 2010 nr 1, s. 166.

<sup>53</sup> Tamże, s. 174.

<sup>54</sup> SiDE 2011 nr 1-2, s. 256-257.

<sup>55</sup> SiDE 2014 nr 1-2, s. 253.

<sup>56</sup> SiDE 2008 nr 2, s. 175.

<sup>57</sup> SiDE 2007 nr 1-2, s. 332.



tolicki do wspólnego umocnienia instytucji rodziny i wartości życia oraz występowania przeciwko medyczo-biologicznym eksperymentom niezgodnym z postawą szacunku dla godności osoby ludzkiej<sup>58</sup>. Widzą możliwość osiągnięcia zgody w problemach moralnych i społecznych oraz potrzebę zawarcia praktycznego sojuszu, np. w rozwijaniu wspólnego rozumienia misji<sup>59</sup>.

Zbliżenie między Rosyjskim Kościołem Prawosławnym a Kościołem Rzymskokatolickim komplikują tarcia między Moskwą a Konstantynopolem. Głównym przedmiotem trwającego od wielu lat sporu jest sprawa prawosławnych Estończyków, którzy po upadku Związku Sowieckiego zakwestionowali jurysdykcyjną przynależność do Patriarchatu Moskiewskiego, poddając się pod jurysdykcję Konstantynopola. Moskwa do dnia dzisiejszego ma problem z uznaniem tego faktu.

Wspólna Międzynarodowa Komisja dla Dialogu Teologicznego między Kościołem Rzymskokatolickim a Kościołem Prawosławnym, obradująca w Rawennie w październiku 2007 r., przyjęła dokument zatytułowany „Konsekwencje eklezjologiczne i kanoniczne sakramentalnej natury Kościoła. Eklezjalna komunია, koncyliarność i autorytet”, w którym stwierdziła, że żaden Kościół lokalny nie ma prawa zmieniać wyznania wiary sformułowanego przez ekumeniczne sobory, i że między prawosławiem a rzymskim katolicyzmem istnieje wspólne przekonanie o szczególnej roli biskupa Rzymu, jako pierwszego pośród patriarchów. Jednocześnie dokument przypomina różnice w rozumieniu i sprawowaniu tegoż papieskiego prymatu<sup>60</sup>.

Negatywną ocenę dokumentu z Rawenny wydał bp Hilarion, który stwierdził, że bez udziału największego Kościoła prawosławnego dialog z katolicyzmem jest niepełnowartościowy. Delegacja Kościoła rosyjskiego opuściła obrady w Rawennie na znak sprzeciwu wobec obecności przedstawiciela estońskiego prawosławia. Bp Hilarion stwierdził, że w dokumencie przytoczono szereg wątpliwych dowodów i stwierdzeń nie posiadających oparcia w prawdzie historycznej, dlatego powinien być wnikliwie przestudiowany w ramach Komisji Teologicznej RKP. Jego sprzeciw budził m.in. paragraf 39 dokumentu, utrzymujący, że po schizmie z 1054 roku obydwie Kościoły w momentach kryzysowych zwoływały sobory, w których uczestniczyli biskupi Kościołów lokalnych, pozostający w jedności ze stolicą w Rzymie lub ze stolicą w Konstantynopolu. Bp Hilarion nie może się zgodzić, że o prawosławności rosyjskiego Kościoła ma decydować jedność z patriarchą Konstantynopola. Prymat biskupa Rzymu powinien być, według niego, omawiany w następnym etapie dialogu,

---

<sup>58</sup> SiDE 2011 nr 1-2, s. 248n.

<sup>59</sup> SiDE 2009 nr 1, s. 134n.

<sup>60</sup> Polski przekład w: SiDE 2013 nr 1-2, s. 39-54.

poświęconym prymatowi w Kościele powszechnym. Wyraził on przy tym obawy, że katolicy zechcą narzucić pojmowanie roli „pierwszego biskupa” podobnej do tej, jaką pełni obecnie papież, a „Patriarchat Konstantynopolski dążyć będzie do przyznania mu praw władzy jurydycznej w prawosławiu, jakiej obecnie nie posiada”<sup>61</sup>.

Bp Hilarion w wywiadzie dla austriackiego Kathpress (2009) stwierdził, że prymat w formie, „w jakiej jest obecnie sprawowany przez biskupa Rzymu nie jest do zaakceptowania przez Kościół prawosławny”. Strona prawosławna nie może przyjąć powszechnej władzy jurysdykcyjnej. Wspólne rozumienie prymatu jest do pomyślenia jedynie w formie, jaka była sprawowana w pierwszym tysiącleciu, a więc papież jako *primus inter pares*. Dalszej dyskusji wymagają ponadto sprawy uznania soborów, czy też kwestie związane z chrystologią<sup>62</sup>.

Krótko potem, już jako nowy szef Wydziału Zagranicznego (kwiecień 2009), Hilarion skrytykował roszczenia Konstantynopola do reprezentowania diaspory prawosławnej na świecie, a także „tendencje upodabniające prawosławie do rzymskiego katolicyzmu”. Jego zdaniem, zamiar przekształcenia prawosławia na wzór rzymskiego katolicyzmu z mocnym podkreśleniem prymatu jest modelem centralistycznym i niezgodnym z prawosławną tradycją<sup>63</sup>.

Niedługo po tej wypowiedzi patriarcha Cyryl I złożył wizytę (4-6 lipca 2009) patriarsze ekumenicznemu Konstantynopola Bartłomiejowi I (ur. 1940), którą Hilarion skomentował jako nową kartę w dialogu wewnątrzprawosławnym. Rezultaty przeszły wszelkie oczekiwania, nastąpiło przejście od konfrontacji do zaufania i współdziałania. Hierarcha wprawdzie podkreślił, że nadal istnieją kwestie sporne (Estonia, Ukraina), lecz problemy te mogą być „rozwiązane w szczerym i otwartym dialogu, z szacunkiem dla obu stron”<sup>64</sup>.

Niecały rok później Bartłomiej przebywał w Rosji na zaproszenie Cyryla (22-31 maja 2010). Przedmiotem rozmów były kwestie wspólnego świadectwa chrześcijańskiego w zsekularyzowanym świecie współczesnej Europy Zachodniej. Mówiono też o przygotowaniach do Soboru Ogólnoprawosławnego<sup>65</sup>.

W międzyczasie odbyły się dwie kolejne (XI i XII) sesje plenarne dialogu katolicko-prawosławnego (Pafos, Cypr, 16-23 października 2009; Wiedeń, 20-27 września 2010). Podczas pierwszej przeanalizowano i poprawiono szkic

---

<sup>61</sup> SiDE 2008 nr 1, s. 149n.

<sup>62</sup> SiDE 2009 nr 1, s. 134n.

<sup>63</sup> SiDE 2009 nr 2, s. 201.

<sup>64</sup> SiDE 2010 nr 1, s. 162.

<sup>65</sup> SiDE 2010 nr 2, s. 158.

dokumentu o roli biskupa Rzymu we wspólnocie Kościoła w pierwszym tysiącleciu. Postanowiono, że komitet koordynacyjny nadal będzie pracował nad tym tekstem<sup>66</sup>. Rozmowy na ten temat kontynuowano podczas sesji w Wiedniu<sup>67</sup>.

## Wyboista droga wiodąca do spotkania papieża i patriarchy

Nie jest tajemnicą, że papież Jan Paweł II marzył o odwiedzeniu Rosji i spotkaniu z patriarchą moskiewskim. Był nawet gotów spotkać się z nim na neutralnym gruncie. W 1997 r. rozpatrywano spotkanie Jana Pawła II z patriarchą Aleksym II z okazji Drugiego Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego w Grazu (Austria), lecz nie udało się go zrealizować z powodu wewnątrzkościelnego oporu w Kościele rosyjskim. Niekiedy dały się słyszeć opinie, że przeszkodę stanowił fakt, iż papież był Polakiem. Okazało się jednak, że nie doszło również do spotkania patriarchy moskiewskiego z Benedyktem XVI, papieżem-Niemcem. Zamyśl ten miał się udać dopiero papieżowi nie wywodzącemu się z Europy. Także jako miejsce spotkania wybrano kraj nieeuropejski.

Sprawa spotkania papieża z patriarchą moskiewskim powracała w ostatnich kilku latach wielokrotnie w wypowiedziach reprezentantów Patriarchatu Moskiewskiego, zwłaszcza metropolity Hilariona. Np. w wypowiedzi z lutego 2009 r. przedstawiciel RKP nie wykluczał możliwości spotkania papieża Benedykta XVI z patriarchą Cyrylem I, lecz jednocześnie dodawał, że najpierw trzeba usunąć przeszkody, m.in. przypadki prozelityzmu. „Chcemy wypracować wspólne stanowisko, i kiedy zostanie to osiągnięte, zorganizować takie spotkanie”. Jednym z najtrudniejszych problemów jest otwieranie nowych parafii i diecezji greckokatolickich w zachodniej i wschodniej Ukrainie<sup>68</sup>. W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Rosją a Stolicą Apostolską (3 grudnia 2009) Hilarion zaznaczył, że spotkania papieża i patriarchy nie da się zorganizować tak łatwo, jak wysłanie ambasadora do Watykanu. Jest ono możliwe jedynie pod warunkiem, że „będzie dobrze przygotowane”. Przeszkodą jest przede wszystkim sprawa Ukrainy Zachodniej,

---

<sup>66</sup> SiDE 2010 nr 1, s. 168.

<sup>67</sup> SiDE 2011 nr 1-2, s. 243-244.

<sup>68</sup> SiDE 2009 nr 2, s. 198.

gdzie „istnieją napięcia między prawosławnymi a unitami”. Istnieją też inne sporne zagadnienia, np. ustanowienie diecezji katolickich w Rosji w 2002 r. „bez wstępnego uzgodnienia tego kroku z RKP”<sup>69</sup>. Argumenty te powtórzył także w wypowiedzi ze stycznia 2010 r.<sup>70</sup> oraz trzy lata później podczas rozmowy z dziennikarzami w Wiedniu (27 czerwca 2013)<sup>71</sup>.

Hilarion podczas IV Europejskiego Forum Katolicko-Prawosławnego w Mińsku (3 czerwca 2014) oskarżył grekokatolików o destruktywną rolę na Ukrainie i podważanie relacji katolicko-prawosławnych. Obarczył ich odpowiedzialnością za narastanie konfliktu. „Słowa ich wiodącego arcybiskupa, hierarchów i duchownych oraz niezwykle upolitycznione stanowisko doprowadziły do polaryzacji społeczeństwa i nasilenia konfliktu, który już doprowadził do licznych ofiar” – stwierdził. Zaznaczył, że w przeciwieństwie do Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego unicy ostentacyjnie poparli tylko jedną stronę konfliktu. „Agresywne słowa unitów, działania ukierunkowane na podważanie kanoniczności Kościoła prawosławnego (PM) i aktywne kontakty ze schizmatykami [prawosławnym Patriarchatem Kijowskim] oraz dążenie do podziału jednego wielonarodowego Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego spowodowały ogromne szkody nie tylko na Ukrainie i jej obywatelom, ale także dialogowi katolicko-prawosławnemu”<sup>72</sup>.

Wypowiedzi reprezentanta Patriarchatu Moskiewskiego spotkały się z reakcją ze strony abpa Światosława Szewczuka (ur. 1970), zwierzchnika Kościoła grekokatolickiego na Ukrainie. W wywiadzie dla gazety „Dzień” abp Szewczuk stwierdził, że prawdziwą przyczyną trudności w relacjach naszego Kościoła z RKP jest niezdolność Moskwy do przyznania, że rosyjskie prawosławie stało się w rękach Stalina narzędziem przymusowej likwidacji Kościoła grekokatolickiego na Ukrainie. Zaznaczył, że duchowieństwo Patriarchatu Moskiewskiego nie wyraziło dotąd ubolewania z powodu zawłaszczenia po II wojnie światowej własności grekokatolików. Jego zdaniem, taka zdolność jest niezbędnym warunkiem procesu „leczenia pamięci”<sup>73</sup>.

Uzupełniająco dodajmy, że 10 marca 2016 r. przypadła 70 rocznica tzw. „synodu lwowskiego”, który pod przemożnym naciskiem władz sowieckich zdecydował o przyłączeniu Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego do Patriarchatu Moskiewskiego. Z tej okazji prawosławni intelektualiści z Rosji, Ukrainy, Białorusi oraz z diaspory wezwali Patriarchat Moskiewski do uznania prawdy o zbrodniczej likwidacji w 1946 r. w ówczesnym ZSRR Ukraińskiego

---

<sup>69</sup> SiDE 2010 nr 1, s. 174.

<sup>70</sup> SiDE 2010 nr 2, s. 148.

<sup>71</sup> SiDE 2014 nr 1-2, s. 245.

<sup>72</sup> SiDE 2015 nr 1-2, s. 218.

<sup>73</sup> SiDE 2013 nr 1-2, s. 203.

Kościół Grekokatolickiego. Autorzy listu proszą „o przebaczenie za wszystkie niesprawiedliwości, których grekokatolicy byli ofiarami pod osłoną autorytetu Kościoła prawosławnego”.

## Spotkanie na Kubie

Do spotkania papieża Franciszka i prawosławnego patriarchy moskiewskiego Cyryla I doszło na lotnisku w Hawanie 12 lutego 2016 r. 52 lata po pierwszym spotkaniu papieża Pawła VI z ekumenicznym patriarchą Konstantynopola Athenagorasem I i 50 lat po zniesieniu wzajemnych klątw z 1054 r. – było to pierwsze spotkanie papieża ze zwierzchnikiem największego współcześnie Kościoła prawosławnego, który ma więcej wiernych niż pozostałe 13 autokefalicznych Kościołów prawosławnych razem wzięte. Bez Kościoła rosyjskiego trudno wyobrazić sobie istotną poprawę stosunków katolicko-prawosławnych. Oświadczenie papieża Franciszka, że jest gotów spotkać się z Cyrylem I „w każdym miejscu i w każdym terminie” ułatwiło decyzję stronie rosyjskiej. Także Paweł VI i Athenagoras I spotkali się w 1964 r. najpierw na „gruncie neutralnym” w Jerozolimie.

Wybór lotniska jako miejsca spotkania miał szereg implikacji. Chodziło poniekąd o spotkanie, podczas którego ani papież ani patriarcha nie byli gościami lub gospodarzami. Nie było wspólnego nabożeństwa i obecności ludu kościelnego. Było to więc spotkanie na najniższej możliwie protokolarnej płaszczyźnie, co stronie moskiewskiej ułatwiło odejście od wysuwanych wcześniej warunków wstępnych. Mimo to jego skutki są dalekosiężne.

„Wreszcie jesteśmy braćmi” - rozpoczął Franciszek swe spotkanie z patriarchą moskiewskim Cyrylem, który odpowiedział na to: „Teraz wszystko już jest łatwiej”, na co z kolei papież wyraził przekonanie, że „najwidoczniej jest to wola Boża”. Papież podziękował Cyrylowi za to, że przesunął datę tego wydarzenia na czas, gdy obaj znajdują się w Ameryce Łacińskiej i zauważył, że Stolica Apostolska dążyła do tego spotkania. „W sercu było wielkie pragnienie tego spotkania” - powiedział Franciszek. Podkreślił, podobnie jak wspominał o tym patriarcha, że czas takiego spotkania jest bardzo odpowiedni. „Serdecznie dziękuję Waszej Świątobliwości, że zmienił datę swej wizyty na Kubie, gdy ja nie mogłem przybyć na Waszą pierwszą propozycję” - dodał biskup Rzymu. Również zwierzchnik RKP stwierdził, że „spotkanie odbywa się w prawidłowym czasie i w prawidłowym miejscu” i dodał, że „nie ma przeszkód dla organizacji innych spotkań”.

Po wymianie pozdrowień i krótkiej rozmowie ludzie mediów opuścili salę i obaj hierarchowie z towarzyszącymi im osobami rozpoczęli spotkanie prywatne za zamkniętymi drzwiami. W spotkaniu wzięli udział – oprócz obu zwierzchników kościelnych – także kard. Kurt Koch i metropolita wołokołamski Hilarion.

Plonem krótkiego spotkania na Kubie było podpisanie opracowanej wcześniej Wspólnej deklaracji. Liczy ona 30 punktów<sup>74</sup>.

Franciszek i Cyryl zwracają się „przede wszystkim ku tym regionom świata, gdzie chrześcijanie są ofiarami prześladowań”. Wyjaśniają ze smutkiem, że w wielu krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, nasi bracia i siostry w Chrystusie są eksterminowani, a ich kościoły są burzone i niszczone w barbarzyński sposób. Dodają, że „w Syrii, Iraku i innych krajach Bliskiego Wschodu z bólem widzimy masową ucieczkę chrześcijan z tej ziemi, na której rozpoczęło się szerzenie naszej wiary”.

Wzywają zatem wspólnotę międzynarodową do natychmiastowego działania, aby postawić kres wypędzaniu chrześcijan Bliskiego Wschodu. „Wzywamy społeczność międzynarodową do zespolenia się, aby położyć kres przemocy i terroryzmowi, a zarazem przyczyniać się – na drodze dialogu – do jak najszybszego osiągnięcia pokoju obywatelskiego” - stwierdzają.

Kierują gorący apel do wszystkich stron zaangażowanych w konflikt, aby wykazały dobrą wolę i zasiadły przy stole negocjacji. Apelują o zapewnienie pomocy humanitarnej „umęczonej ludności” i uchodźcom.

Podobnie wyrażają ubolewanie „z powodu konfliktu na Ukrainie, który już spowodował spokojnym mieszkańcom wiele ofiar, niezliczone obrażenia i wepchnął społeczeństwo w poważny kryzys gospodarczy i humanitarny. Wzywamy wszystkie strony konfliktu do rozwagi, solidarności społecznej i działań na rzecz budowania pokoju”.

Nie pominięto też najtrudniejszego tematu między obydwooma Kościołami. Uznano prawo do egzystencji będącego w unii z papieżem Kościoła greckokatolickiego, chociaż przyznaje się, że używana w przeszłości metoda „uniatyzmu”, pojmowanego jako „przyłączenie jednej wspólnoty do drugiej, odrywając ją od swego Kościoła, nie jest sposobem pozwalającym na przywrócenie jedności. Jednakże wspólnoty kościelne powstałe w tych okolicznościach historycznych mają prawo do istnienia...”. Obaj hierarchowie wzywają swoje Kościoły na Ukrainie „do podjęcia działań na rzecz zgody społecznej, powstrzymania się od udziału w starciach oraz nie wspierania dalszego rozwoju konfliktu”.

---

<sup>74</sup>Pełny tekst zamieszczamy w bieżącym numerze.

Podkreślają potrzebę dialogu międzyreligijnego we współczesnym świecie. „Różnice w rozumieniu praw religijnych nie powinny przeszkadzać ludziom różnych wierzeń żyć w pokoju i zgodzie” - wyjaśniają. Przywódcom religijnym przypominają ich „szczególną odpowiedzialność za wychowanie swej owczarni w duchu poszanowania przekonań tych, którzy należą do innych tradycji religijnych”. Bez wymieniania konkretnego adresata czytamy dalej: „Całkowicie niedopuszczalne są próby usprawiedliwienia zbrodniczych działań za pomocą haseł religijnych. Żadnej zbrodni nie można dokonywać w imię Boga”.

Obaj pasterze potwierdzając wielką wartość wolności religijnej, dziękują Bogu za odrodzenie religijnej wiary chrześcijańskiej w Rosji i innych krajach Europy Wschodniej. A jednocześnie wyrażają zaniepokojenie sytuacją w tych krajach, gdzie chrześcijanie „styka się z ograniczeniem wolności religijnej i prawa do świadczenia o swych przekonaniach i do życia zgodnie z nimi”. Wyrażają też zaniepokojenie „ograniczeniem praw chrześcijan, nie mówiąc już o ich dyskryminacji, gdy niektóre siły polityczne, kierując się ideologią świeckości, która często staje się agresywna, dążą do zepchnięcia ich na margines życia społecznego”.

Przyznają, że proces integracji europejskiej został przyjęty z wielką nadzieją, ale dystansują się od takiej formy integracji, która nie respektuje tożsamości religijnej. „Jesteśmy przekonani, że Europa musi pozostać wierna swoim korzeniom chrześcijańskim „ - oświadczają wspólnie.

Przyznają, że we współczesnym świecie Kościoły chrześcijańskie są wezwane, by bronić wymagań sprawiedliwości, szacunku dla tradycji narodów i solidarności z tymi, którzy cierpią.

Podkreślają wielką wartość rodziny i przyznają, że jest ona „naturalnym ośrodkiem życia ludzkiego i społeczeństwa”. Wyrażają zaniepokojenie kryzysem rodziny w wielu krajach. Oświadczają wspólnie, że „prawosławni i katolicy dzieląc tę samą koncepcję rodziny są wezwani do dawania świadectwa, że jest to droga do świętości”. Wyraźnie podkreślają, że „rodzina oparta jest na małżeństwie, będącym swobodnym i prawdziwym aktem miłości mężczyzny i kobiety”. Jednocześnie wyrażają ubolewanie, że „inne formy współżycia są obecnie stawiane na tym samym poziomie jak ten związek”. Jednak wyraźna moralna dezaprobata homoseksualizmu nie zostaje wypowiedziana.

Wzywają do respektu życia. Zauważają, że miliony dzieci są pozbawiane prawa do przyjscia na świat. Sprzeciwiają się wszelkim próbom wprowadzenia eutanazji. Wyrażają również sprzeciw wobec technologii sztucznego poczęcia.

W odniesieniu do wzajemnych relacji Wspólna deklaracja stwierdza: „Nie jesteśmy konkurentami, lecz braćmi i tym pojęciem powinny kierować się wszystkie nasze wzajemne działania oraz działania wobec świata ze-

wewnętrznego”. Wyklucza się „jakąkolwiek formę prozelityzmu”. Jednocześnie obaj sygnatariusze mówią o „wspólnej tradycji pierwszego tysiąclecia Kościoła” i jednocześnie wyrażają ubolewanie „z powodu utraty jedności, będącej następstwem słabości ludzkiej i grzeszności”. Mają jednak nadzieję, że „nasze spotkanie wniesie wkład do sprawy osiągnięcia tej, upragnionej przez Boga jedności, o którą modlił się Chrystus”, gdyż świat „oczekuje od nas nie tylko słów, ale także czynów”.

Abp Światosław Szewczuk, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego przyjął Wspólną deklarację z rozczarowaniem. Stwierdził, że uznający zwierzchność papieża ukraińscy grekokatolicy czują się zdradzeni przez Watykan. Jego krytyczna opinia dotyczy tego punktu Wspólnej deklaracji, w którym mowa jest o wojnie w Donbasie. Papież i rosyjski patriarcha nawołują w nim strony konfliktu do działań na rzecz pokoju. Tymczasem, jak podkreśla zwierzchnik grekokatolików, Kościół rosyjski jest de facto stroną konfliktu, bo aktywnie wspiera agresywną politykę Federacji Rosyjskiej. Jego zdaniem samo słowo konflikt użyte w deklaracji jest niewłaściwe, bo na wschodzie Ukrainy mamy do czynienia z rosyjską agresją.

Hierarcha odniósł się też sceptycznie do tych punktów hawańskiej deklaracji, gdzie mowa jest o samych grekokatolikach i konfesyjnej sytuacji na Ukrainie. Napisano o nas bez konsultacji z nami - podsumowuje arcybiskup. Wielu ukraińskich wiernych odbiera ten dokument jako zdradę grekokatolików przez Watykan oraz wyrażone przez Stolicę Apostolską poparcie dla rosyjskiej agresji. Mówiono o nas bez nas, nie dopuściwszy nas do głosu. „Wywołał głębokie rozczarowanie wśród wielu wiernych naszego Kościoła i po prostu nieobojętnych obywateli Ukrainy”.



## MARCIN LUTER I ŻYDZI

### Konieczne przypomnienie z okazji jubileuszu Reformacji

#### Deklaracja niemieckich ewangelików, 11 listopada 2015

W okresie poprzedzającym jubileusz Reformacji w 2017 roku nie pomija się także tych wątków teologii reformatorskiej, które rzucają na nią niekorzystne światło. Stosunek do judaizmu, zwłaszcza podejście do pism Marcina Lutra poświęconych Żydom, wymaga ponownego wyjaśnienia. Toteż Synod Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD) jak również Konferencja Biskupów Zjednoczonego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego Niemiec (VELKD) podczas swoich posiedzeń jesienią 2015 roku podjęły w tej sprawie uchwałę, którą publikujemy poniżej.

Kościół ewangelicki obchodzi w 2017 roku 500-lecie Reformacji. Spoglądając na nasze historyczne i teologiczne dziedzictwo pytamy o istotne przekonanania dla nas dzisiaj. Mimo wszelkiej wdzięczności i radości nie przymykamy oczu na błędy i grzeszne uwikłania reformatorów i Kościołów wyrosłych z Reformacji.

#### **Dręczące przekonania**

**1.** Reformacja zmierzała do reformy Kościoła opartej na mocy Ewangelii. Tylko w niewielu przypadkach wiązało się to z nowym spojrzeniem na Żydów. Reformatorzy znajdowali się w tradycji wrogich Żydom wzorców myślowych, których korzenie sięgają początków Kościoła.

2. Jesteśmy odpowiedzialni za wyjaśnienie, w jaki sposób posługujemy się z wrogimi wobec Żydów wypowiedziami okresu Reformacji oraz skutkami ich oddziaływania i recepcji. Pytamy, w jakiej mierze sprzyjały one antyżydowskiej postawie w Kościele ewangelickim i jak można ją dzisiaj przezwyciężyć. Przykładne znaczenie przysługuje tutaj rozprawie z postawą Lutra wobec Żydów.

3. Luter połączył centralne przekonania swojej teologii z wrogimi wobec Żydów wzorcami myślowymi. Jego zalecenia w sprawie konkretnego postępowania z Żydami były sprzeczne. Sięgają one od wypowiedzi na rzecz przyjaznego traktowania aż po oszczerstwa i żądania zmierzające do całkowitego pozbawienia praw i wypędzenia Żydów.

4. W okresie poprzedzającym jubileusz Reformacji nie możemy przejść obok tej naznaczonej winą historii. Fakt, że wrogie wobec Żydów porady tzw. późnego Lutra zostały wykorzystane na rzecz narodowosocjalistycznego antysemityzmu, stanowi dalsze obciążenie dla Kościoła ewangelickiego.

## Obciążające dziedzictwo

5. Między wczesnymi wypowiedziami Lutra a jego późniejszymi pismami po roku 1538 z ich nieukrywaną nienawiścią wobec Żydów istnieje kontynuacja w zakresie teologicznej oceny Żydów. W żydostwie swojej epoki widział religię, która uchybia swemu własnemu przeznaczeniu. Kieruje się ona pełnymi zasług uczynkami i odrzuca lekturę Starego Testamentu zorientowaną na Jezusa Chrystusa. Cierpienie Żydów jest wyrazem kary Bożej za wypieranie się Jezusa Chrystusa.

6. Ocena Żydów przez Lutra była powiązana z zachodnią tradycją wrogości wobec Żydów. Najpierw odrzucał rozpowszechnione oszczerstwa jak zarzut profanacji hostii i mordu rytualnego jako zmyślane historie. Jednak potem powrócił do tradycyjnych stereotypów, stając się więźniem irracjonalnych lęków i resentymentów.

7. Współżycie Żydów i chrześcijan mogło dla Lutra istnieć tylko czasowo i w nadziei na nawrócenie Żydów. W dobitnej krytyce rozpowszechnionej nagonki na Żydów wyrażał w 1523 roku nadzieję, że „gdy podchodzi się uprzejmie do Żydów i naucza się ich starannie z Pisma Świętego, wówczas

wielu z nich stanie się prawdziwymi chrześcijanami...” (*Dass unser Herr Jesus ein geborener Jude sei* – „Że nasz Pan Jezus Chrystus jest rodzonym Żydem”). W 1543 roku opublikował pismo *Von den Juden und ihren Lügen* („O Żydach i ich kłamstwach”). Z obawy, że tolerowanie religii żydowskiej mogłoby sprowadzić gniew Boży także na wspólnotę chrześcijańską, zalecił on w konkluzji tego pisma zwierzchności świeckiej m.in. spalenie synagog, zniszczenie żydowskich domów, konfiskatę Talmudu i modlitewników, zakaz handlu i pracę przymusową. Gdy to nie pomoże, doradzał, Żydzi powinni „być wypędzeni jak wściekle psy”.

**8.** Z porad Lutra można było korzystać przez stulecia. Z jednej strony powołując się na względnie przyjazną postawę wobec Żydów z 1523 roku opowiadano się za tolerowaniem Żydów, lecz także za zintensyfikowaną misją wśród Żydów. Z drugiej strony powoływano się na późne pisma Lutra dla usprawiedliwienia nienawiści wobec Żydów i ich prześladowania, w sposób szczególny miało to miejsce wraz z rodzącym się rasowym antysemityzmem i okresem narodowego socjalizmu. Prostej ciągłości nie da się tu wykazać. Mimo to w XIX i XX stuleciu można było w przypadku teologicznego i kościelnego antyjudajizmu oraz politycznego antysemityzmu powołać się na Lutra.

## Odnawiające przebudzenie

**9.** Po 1945 roku zaczął się w Niemczech ostrożny do dnia dzisiejszego niedokończony proces edukacyjny Kościołów w odniesieniu do ich zwinionej postawy wobec żydostwa. Kościół Ewangelicki w Niemczech sformułował na nowo pod względem teologicznym swój stosunek do żydostwa, odrzucił wszelką formę wrogości wobec Żydów i wezwał do spotkania z żydostwem. Odpowiednie wypowiedzi zostały włączone do statutów kościelnych wielu Kościołów członkowskich EKD.

**10.** Lutra wizja żydostwa i jego inwektywy wymierzone w Żydów są według naszego dzisiejszego rozumienia sprzeczne z wiarą w jednego Boga, który objawił się w Żydzie Jezusie. Stosownie do tego jego ocena Izraela nie jest zgodna z biblijnymi wypowiedziami na temat Bożej wierności wobec przy mierza z Jego ludem i trwałego wybrania Izraela.

**11.** W teologii i Kościele wychodzimy naprzeciw wyzwaniu przemyślenia na nowo centralnych nauk teologicznych Reformacji i nie podpadnięcia

przy tym w negatywne stereotypy ze szkodą dla żydostwa. W sposób szczególny dotyczy to rozróżnień „Prawo i Ewangelia”, „Obietnica i spełnienie”, „Wiara i uczynki” oraz „Stare i Nowe Przymierze”.

**12.** Uznajemy konieczność krytycznego posługiwania się naszym dziedzictwem reformacyjnym w wykładzie Pisma Świętego, zwłaszcza Starego Testamentu. W żydowskim wykładzie Tenach uznajemy „perspektywę, która jest nie tylko uprawniona, lecz nawet konieczna także dla interpretacji chrześcijańskiej” (*Kościół i Izrael*, Teksty leuenberskie, II, 2.2.7); gdyż percepcja żydowskiego wykładu Biblii otwiera nam głębiej bogactwo Pisma Świętego.

**13.** Zdajemy sobie sprawę, jaki udział ma tradycja reformacyjna w bolesnej historii „zaniechanych spotkań” (Martin Buber) chrześcijan i Żydów. Dalekosiężny zawód poczyniony przez Kościół ewangelicki wobec ludu żydowskiego napędza nas smutkiem i wstydem. Z przerażenia spowodowanego historycznymi i teologicznymi bezdrożami oraz z nabytej wiedzy o winie za cierpienia ludności żydowskiej wyrasta dzisiaj szczególna odpowiedzialność za sprzeciwianie się i występowanie przeciw wszelkiej formie wrogości wobec Żydów.

**14.** „Gdy Pan i Mistrz nasz Jezus Chrystus powiada „Pokutujcie, gdyż przybliżyło się królestwo Niebios”, to chce, aby całe życie wiernych było nieustanną pokutą” (Marcin Luter). Jubileusz Reformacji w roku 2017 stwarza okazję do dalszych kroków w zakresie nawrócenia i odnowy.

Brema, 11 listopada 2015

*Thumaczył:* Karol Karski

# EKUMENICZNE SPOTKANIA PAPIEŻA FRANCISZKA

## Z patriarchą moskiewskim Cyrylem I

Na lotnisku stolicy Kuby, Hawanie, odbyło się 12 lutego 2016 pierwsze w historii spotkanie głowy Kościoła katolickiego papieża Franciszka ze zwierzchnikiem Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, patriarchą Moskwy i całej Rusi, Cyrylem I. Zakończyło się ono podpisaniem Wspólnej Deklaracji katolicko-prawosławnej, której tekst zamieszczamy poniżej.

„Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi” (2 Kor 13, 13).

1. Z woli Boga Ojca, od którego pochodzi wszelki pokój, w Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przy pomocy Ducha Świętego Pocieszyciela my, Franciszek – papież i Cyryl – patriarcha moskiewski i całej Rusi, spotkaliśmy się dzisiaj w Hawanie. Wyrażamy wdzięczność Bogu uwielbionemu w Trójcy Świętej za to spotkanie, pierwsze w dziejach.

Z radością spotkaliśmy się jak bracia w wierze chrześcijańskiej, którzy spotkali się, aby „osobiście porozmawiać” (por. 2 J 12), z serca do serca oraz omówić stosunki wzajemne między Kościołami, palące problemy naszej owczarni i perspektywy rozwoju cywilizacji ludzkiej.

2. Nasze braterskie spotkanie odbyło się na Kubie, na skrzyżowaniu dróg między Północą a Południem, Zachodem a Wschodem. Z tej wyspy – symbolu

nadziei „Nowego Świata” i dramatycznych wydarzeń historii XX wieku – kierujemy nasze słowo do wszystkich narodów Ameryki Łacińskiej i innych kontynentów. Cieszymy się, że dziś rozwija się tu dynamicznie wiara chrześcijańska. Potężny potencjał religijny Ameryki Łacińskiej, jej wielowiekowe tradycje chrześcijańskie, urzeczywistniające się w życiowym doświadczeniu milionów ludzi, są gwarancją wielkiej przyszłości tego regionu.

**3.** Spotkawszy się z dala od dawnych sporów „Starego Świata” ze szczególną siłą odczuwamy konieczność wspólnych działań katolików i prawosławnych, wezwanych z łagodnością i bojaźnią Bożą, „do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 Pt 3, 15).

**4.** Dziękujemy Bogu za te dary, które otrzymaliśmy dzięki przyjściu na świat Jego Syna Jednorodzonego. Podzielamy wspólną Tradycję duchową pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa. Świadcami tej Tradycji są Najświętsza Matka Boża, Maryja Panna i święci, których czcimy. Są wśród nich niezliczeni męczennicy, którzy zaświadczyli wierność Chrystusowi i stali się „nasieniem chrześcijaństwa”.

**5.** Mimo wspólnej Tradycji pierwszych dziesięciu wieków katolicy i prawosławni od prawie tysiąca lat są pozbawieni jedności w Eucharystii. Dzielią nas rany, zadane w konfliktach odległej i niedawnej przeszłości, dzielią nas też odziedziczone po naszych przodkach różnice w rozumieniu i wyjaśnieniu naszej wiary w Boga, jednego w trzech Osobach – Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ubolewamy z powodu utraty jedności, będącej następstwem słabości ludzkiej i grzeszności, do której doszło wbrew Arcykapłańskiej Modlitwie Chrystusa Zbawiciela: „Aby byli jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno” (J 17, 21).

**6.** Świadomi rozliczanych przeszkód, jakie należy pokonać, mamy nadzieję, że nasze spotkanie wniesie wkład do sprawy osiągnięcia tej, upragnionej przez Boga jedności, o którą modlił się Chrystus. Niech nasze spotkanie będzie natchnieniem dla chrześcijan całego świata, aby z nową żarliwością przyzywali Pana, modląc się o pełną jedność wszystkich Jego uczniów. Niech w świecie, który oczekuje od nas nie tylko słów, ale także czynów – będzie ona znakiem ufności dla wszystkich ludzi dobrej woli.

**7.** Zdecydowani dokładać niezbędnych starań, aby przezwyciężyć odziedziczone przez nas historycznie rozbieżności, chcemy zespolić swe wysiłki w celu dawania świadectwa o Ewangelii Chrystusowej i o wspólnym

dziedzictwie Kościoła pierwszego tysiąclecia, odpowiadając wspólnie na wyzwania współczesnego świata. Prawosławni i katolicy winni nauczyć się dawać uzgodnione świadectwo prawdy w tych dziedzinach, w których jest to możliwe i konieczne. Cywilizacja ludzka weszła w okres epokowych zmian. Sumienie chrześcijańskie i odpowiedzialność duszpasterska nie pozwalają nam na pozostawanie biernymi w obliczu wyzwań, wymagających wspólnej odpowiedzi.

**8.** Nasze spojrzenie zwraca się przede wszystkim ku tym regionom świata, gdzie chrześcijanie są ofiarami prześladowań. W wielu krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej nasi bracia i siostry w Chrystusie są mordowani całymi rodzinami, wsiami i miastami. Ich świątynie są w sposób barbarzyński dewastowane i rozgrabiane, przedmioty święte – profanowane a zabytki – niszczone. W Syrii, Iraku i innych krajach Bliskiego Wschodu z bólem widzimy masową ucieczkę chrześcijan z tej ziemi, na której rozpoczęło się szerzenie naszej wiary i gdzie żyli oni od czasów apostołskich wraz z innymi wspólnotami religijnymi.

**9.** Wzywamy wspólnotę międzynarodową do natychmiastowych działań w celu zapobieżenia dalszemu wypieraniu chrześcijan z Bliskiego Wschodu. Podnosząc swój głos w obronie prześladowanych chrześcijan, współczujemy cierpieniom wyznawców innych tradycji religijnych, padających ofiarami wojny domowej, chaosu i przemocy terrorystycznej.

**10.** W Syrii i Iraku przemoc ta spowodowała tysiące ofiar śmiertelnych, pozostawiając miliony ludzi bez dachu nad głową i środków do życia. Wzywamy społeczność międzynarodową do zespolenia się, aby położyć kres przemocy i terroryzmowi, a zarazem przyczynić się – na drodze dialogu – do jak najszybszego osiągnięcia pokoju obywatelskiego. Niezbędna jest zakrojona na szeroką skalę pomoc humanitarna dla cierpiącego narodu i dla niezliczonych uchodźców w krajach sąsiednich. Prosimy wszystkich, którzy mogą wpłynąć na losy wszystkich uprowadzonych, w tym metropolitów Aleppo Pawła i Jana Ibrahima, porwanych w kwietniu 2013, aby zrobić wszystko, co można dla jak najszybszego ich uwolnienia.

**11.** Zanosimy modlitwy do Chrystusa, Zbawiciela świata, o ustanowienie na ziemi Bliskiego Wschodu pokoju, będącego „dziełem sprawiedliwości” (Iz 32, 17), o umocnienie braterskiego współistnienia między znajdującymi się na niej różnymi narodami, Kościołami i religiami, o powrót uchodźców do ich domów, o wyleczenie rannych i o spoczynek dusz niewinnie zabitych.

Zwracamy się do wszystkich stron, które mogą być wciągnięte w konflikty, z gorącym wezwaniem do wykazania dobrej woli i do zasiądnięcia do stołu rokowań. Jednocześnie konieczne jest, aby wspólnota międzynarodowa podjęła wszelkie możliwe wysiłki w celu położenia kresu terroryzmowi za pomocą ogólnych, wspólnych i skoordynowanych działań. Wzywamy wszystkie kraje, zaangażowane w walkę z terroryzmem, do odpowiedzialnych i roztropnych działań. Wzywamy wszystkich chrześcijan i wszystkich wierzących w Boga do żarliwej modlitwy do Stwórcy i Opatrznościowego Twórcy świata, aby zachował On swoje stworzenie od zniszczenia i aby nie dopuścił do nowej wojny światowej. Po to, aby pokój był trwały i niezawodny, konieczne są szczególne wysiłki, zmierzające do powrotu do wspólnych, jednoczących nas wartości, opartych na Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa.

**12.** Schylamy głowy przed męstwem tych, którzy za cenę własnego życia świadczą o prawdzie Ewangelii, przedkładając śmierć ponad wyrzeczenie się Chrystusa. Wierzymy, że męczennicy naszych czasów, wywodzący się z różnych Kościołów, ale zjednoczeni wspólnym cierpieniem, są gwarancją jedności chrześcijan. Do was, cierpiących dla Chrystusa, kieruje swoje słowo Jego apostoł: „Umiłowani! ... jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały” (1 Pt 4, 12-13).

**13.** W tych niespokojnych czasach niezbędny jest dialog międzyreligijny. Różnice w rozumieniu prawd religijnych nie powinny przeszkadzać ludziom różnych wierzeń żyć w pokoju i zgodzie. W obecnych warunkach przywódcy religijni ponoszą szczególną odpowiedzialność za wychowanie swej owczarni w duchu poszanowania przekonań tych, którzy należą do innych tradycji religijnych. Całkowicie niedopuszczalne są próby usprawiedliwienia zbrodniczych działań za pomocą haseł religijnych. Żadnej zbrodni nie można dokonywać w imię Boga, „Bóg bowiem nie jest Bogiem zamieszania, lecz pokoju” (1 Kor 14,33).

**14.** Potwierdzając wysoką wartość wolności religijnej, wyrazamy wdzięczność Bogu za bezprecedensowe odrodzenie się wiary chrześcijańskiej, jakie następuje obecnie w Rosji i w wielu krajach Europy Wschodniej, gdzie przez całe dziesięciolecia panowały reżymy ateistyczne. Dziś zrzucano pęta wojującego bezbożnictwa i w wielu miejscach chrześcijanie mogą swobodnie wyznawać swoją wiarę. W ciągu ćwierćwiecza wzniesiono tu dziesiątki tysięcy nowych świątyń, otwarto setki klasztorów i uczelni teologicznych. Wspólnoty chrześcijańskie prowadzą rozległą działalność charytatywną i społeczną, udzielając różnorodnej pomocy potrzebującym. Prawosławni i katolicy nierząd-



ko pracują ramię w ramię. Bronią oni wspólnych podstaw duchowych współżycia ludzkiego, dając świadectwo o wartościach ewangelicznych.

**15.** Jednocześnie nasze zaniepokojenie budzi sytuacja, występująca w wielu krajach, gdzie chrześcijanie stykają się z ograniczeniem wolności religijnej i prawa do świadczenia o swych przekonaniach i do życia zgodnie z nimi. Widzimy zwłaszcza, że przeobrażanie się niektórych krajów w społeczeństwa zeświecczone, obce wszelkiej pamięci o Bogu i Jego prawdzie, pociąga za sobą poważne zagrożenie wolności religijnej. Jesteśmy zaniepokojeni obecnym ograniczaniem praw chrześcijan, nie mówiąc już o ich dyskryminacji, gdy niektóre siły polityczne, kierując się ideologią świeckości, która często staje się agresywna, dążą do zepchnięcia ich na margines życia społecznego.

**16.** Proces integracji europejskiej, rozpoczęty po wiekach krwawych konfliktów, wielu przyjęło z nadzieją jako gwarancję pokoju i bezpieczeństwa. Jednocześnie przestrzegamy przed taką integracją, która nie szanuje tożsamości religijnych. Pozostając otwartymi na wkład innych religii do naszej cywilizacji, jesteśmy przekonani, że Europa musi pozostać wierna swoim korzeniom chrześcijańskim. Wzywamy chrześcijan Europy Zachodniej i Wschodniej do zjednoczenia się, aby wspólnie świadczyć o Chrystusie i Ewangelii, aby Europa zachowała swoją duszę ukształtowaną przez dwutysiącletnią tradycję chrześcijańską.

**17.** Nasze spojrzenie kierujemy do ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji, żyjących w warunkach skrajnego ubóstwa, podczas gdy rosną bogactwa materialne ludzkości. Nie możemy pozostawać obojętnymi na los milionów imigrantów i uchodźców, pukających do drzwi krajów bogatych. Nieokiełznana konsumpcja, charakterystyczna dla niektórych krajach najbardziej rozwiniętych, gwałtownie wyczerpuje zasoby naszej planety. Rosnące nierówności w rozdziale dóbr ziemskich zwiększa poczucie niesprawiedliwości narzucanego systemu stosunków międzynarodowych.

**18.** Kościoły chrześcijańskie są wezwane do obrony wymogów sprawiedliwości, poszanowania tradycji narodów i rzeczywistej solidarności ze wszystkimi cierpiącymi. My, chrześcijanie, nie powinniśmy zapominać, że „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga” (1 Kor 1, 27-29).

**19.** Rodzina jest naturalnym ośrodkiem życia ludzkiego i społeczeństwa. Jesteśmy zaniepokojeni kryzysem rodziny w wielu krajach. Prawosławni i katolicy, dzieląc tę samą koncepcję rodziny, są wezwani do dawania świadectwa, że jest to droga do świętości, o której świadczy wierność małżonków we wzajemnych relacjach, ich otwartość na prokreację i wychowanie dzieci, solidarność między pokoleniami i szacunek dla najsłabszych.

**20.** Rodzina oparta jest na małżeństwie, będącym swobodnym i prawdziwym aktem miłości mężczyzny i kobiety. To miłość pieczętuje ich więź i uczy ich przyjmować siebie nawzajem jako dar. Małżeństwo jest szkołą miłości i wierności. Ubolewamy, że inne formy współżycia są obecnie stawiane na tym samym poziomie jak ten związek, podczas gdy pojęcie rodzicielstwa jako szczególnego powołania mężczyzny i kobiety w małżeństwie, uświęconym przez tradycję biblijną, zostaje wyparty ze świadomości publicznej.

**21.** Wzywamy wszystkich do poszanowania niezbywalnego prawa do życia. Miliony dzieci są pozbawione wręcz możliwości przyjscia na świat. Głos dzieci nienarodzonych woła do Boga (por. Rdz 4, 10). Rozwój tak zwanej eutanazji powoduje, że osoby starsze i niedołążne zaczynają czuć się nadmiernym ciężarem dla swych rodzin i społeczeństwa jako takiego. Jesteśmy również zaniepokojeni rozwojem technik rozrodu wspomaganego medycznie, ponieważ manipulacja ludzkim życiem jest atakiem na podstawy istnienia człowieka, stworzonego na obraz Boga. Uważamy, że naszym obowiązkiem jest przypomnienie niezmienności chrześcijańskich zasad moralnych, opartych na poszanowaniu godności człowieka powołanego do życia, zgodnie z planem Stwórcy.

**22.** Pragniemy się dziś zwrócić szczególnie do młodych chrześcijan. Wy, młodzi ludzie macie za zadanie nie ukrywać talentu w ziemi (por. Mt 25, 25), ale wykorzystywać wszystkie umiejętności, jakie dał wam Bóg, aby umocnić w świecie prawdy Chrystusa, by wcielać w swoim życiu ewangeliczne przykazania miłości Boga i bliźniego. Nie lękajcie się iść pod prąd, broniąc prawdy o Bogu, której dzisiejsze normy świeckie często nie odpowiadają.

**23.** Bóg was kocha i oczekuje od każdego z was, że będziecie Jego uczniami i apostołami. Bądźcie światłością świata, aby ci, którzy was otaczają, widząc wasze dobre uczynki chwalili Ojca waszego, który jest w niebie (por. Mt 5,14. 16). Wychowujcie wasze dzieci w wierze chrześcijańskiej, przekazujcie im cenną perłę wiary (por. Mt 13, 46), którą otrzymaliście od waszych rodziców i przodków. Pamiętajcie, że „za wielką cenę zostaliście nabyti” (1 Kor 6, 20), kosztem śmierci na krzyżu Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa.

**24.** Prawosławni i katolicy są zjednoczeni nie tylko wspólną tradycją pierwszego tysiąclecia Kościoła, lecz także misją głoszenia Ewangelii Chrystusa w dzisiejszym świecie. Misja ta zawiera wzajemny szacunek dla członków wspólnot chrześcijańskich i wyklucza jakąkolwiek formę prozelityzmu.

Nie jesteśmy konkurentami, lecz braćmi i tym pojęciem powinny kierować się wszystkie nasze wzajemne działania oraz działania wobec świata zewnętrznego. Zachęcamy katolików i prawosławnych wszystkich krajów, aby nauczyli się żyć razem w pokoju i miłości, a także by „te same uczucia żywili do siebie” (Rz 15, 5). Nie można się zatem zgodzić na stosowanie nieuczciwych środków w celu zachęcenia wiernych, aby przeszli z jednego Kościoła do drugiego, zaprzeczając ich wolności religijnej oraz ich tradycji. Jesteśmy powołani, aby wprowadzić w życie przykazanie apostoła Pawła: „poczytywałem sobie za punkt honoru głosić Ewangelię jedynie tam, gdzie imię Chrystusa było jeszcze nie znane, by nie budować na fundamencie położonym przez kogo innego” (Rz 15, 20).

**25.** Mamy nadzieję, że nasze spotkanie przyczyni się także do pojednania, tam gdzie istnieją napięcia między grekokatolikami a prawosławnymi. Dziś jest jasne, że używana w przeszłości metoda „uniatyzmu”, pojmowanego jako przyłączenie jednej wspólnoty do drugiej, odrywając ją od swego Kościoła, nie jest sposobem pozwalającym na przywrócenie jedności. Jednakże wspólnoty kościelne powstałe w tych okolicznościach historycznych mają prawo do istnienia i podejmowania tego wszystkiego, co jest niezbędne do zaspokojenia potrzeb duchowych swoich wiernych, starając się jednocześnie żyć w pokoju ze swoimi sąsiadami. Prawosławni i grekokatolicy potrzebują pojednania oraz znalezienia wzajemnie akceptowalnych form współżycia.

**26.** Ubolewamy z powodu konfliktu na Ukrainie, który już spowodował spokojnym mieszkańcom wiele ofiar, niezliczone obrażenia i wepchnął społeczeństwo w poważny kryzys gospodarczy i humanitarny. Wzywamy wszystkie strony konfliktu do rozwagi, solidarności społecznej i działań na rzecz budowania pokoju. Wzywamy nasze Kościoły na Ukrainie do podjęcia działań na rzecz zgody społecznej, powstrzymania się od udziału w starciach oraz nie wspieranie dalszego rozwoju konfliktu.

**27.** Pragniemy, aby schizma między wiernymi prawosławnymi na Ukrainie mogła być przezwyciężona na podstawie obowiązujących norm kanonicznych, aby wszyscy ukraińscy prawosławni żyli w pokoju i zgodzie oraz aby przyczyniły się do tego wspólnoty katolickie w tym kraju, aby coraz bardziej było widać nasze chrześcijańskie braterstwo.

**28.** We współczesnym świecie, różnorodnym, ale jednak zjednoczonym wspólnym losem, katolicy i prawosławni są wezwani do braterskiej współpracy w głoszeniu Dobrej Nowiny zbawienia, do wspólnego świadczenia godności moralnej i autentycznej wolności osoby, „aby świat uwierzył” (J 17, 21). Ten świat, w którym stopniowo zanikają duchowe filary ludzkiej egzystencji, oczekuje od nas silnego świadectwa chrześcijańskiego we wszystkich dziedzinach życia osobistego i społecznego. Od naszej zdolności do wspólnego dawania świadectwa Ducha prawdy w tych trudnych czasach w dużej mierze zależy przyszłość ludzkości.

**29.** Niech w tym odważnym świadczeniu prawdy o Bogu i Dobrej Nowiny o zbawieniu, wspiera nas Człowiek-Bóg, Jezus Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel, który nas duchowo umacnia ze swą niezawodną obietnicą: „Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo” (Łk 12, 32)!

Chrystus jest źródłem radości i nadziei. Wiara w Niego przekształca ludzkie życie, wypełnia je znaczeniem. Mogli się o tym przekonać poprzez swe doświadczenie, wszyscy ci, do których można zastosować słowa apostoła Piotra: „wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali” (1 P 2, 10).

**30.** Pełni wdzięczności za dar wzajemnego zrozumienia wyrażony podczas naszego spotkania, patrzymy z nadzieją na Najświętszą Matkę Bożą, przyzywając ją słowami tej starożytnej modlitwy: „Pod ochronę Twojego uciekamy się Święta Matko Boga”. Niech Najświętsza Maryja Panna, ze swym wstawiennictwem, zachęca do braterstwa tych, którzy ją czczą, aby byli zjednoczeni w czasie wyznaczonym przez Boga, w pokoju i zgodzie w jeden Lud Boży na chwałę Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy!

*Franciszek, Biskup Rzymu, Papież Kościoła Katolickiego  
Cyryl, Patriarcha Moskwy i Wszechrusi  
12 lutego 2016, Hawana (Kuba)*

## Papież na Lesbos

*W obozie dla uchodźców w miejscowości Moria na wyspie Lesbos doszło 16 kwietnia 2016 do spotkania papieża Franciszka z ekumenicznym patriarchą Konstantynopola Bartłojem I oraz prawosławnym arcybiskupem Aten i całej Grecji Hieronimem II. Rezultatem spotkania jest Wspólna deklaracja wymienionych hierarchów, w której apelują do wspólnoty międzynarodowej o odważne stawienie czoła ogromnemu kryzysowi humanitarnemu związanemu z uchodźcami i jego przyczynom poprzez inicjatywy dyplomatyczne, polityczne i charytatywne zarówno na Bliskim Wschodzie jak i w Europie.*

My, Papież Franciszek, Ekumeniczny Patriarcha Bartłoj I i Arcybiskup Aten i całej Grecji Hieronim, spotkaliśmy się na greckiej wyspie Lesbos, aby zademonstrować nasz głęboki niepokój z powodu tragicznej sytuacji licznych uchodźców, imigrantów i poszukujących azylu, którzy przybywają do Europy uciekając od sytuacji konfliktu, a w wielu przypadkach codziennych zagrożeń dla swego przeżycia. Światowa opinia publiczna nie może ignorować gigantycznego kryzysu humanitarnego spowodowanego rozprzestrzenianiem się przemocy i konfliktów zbrojnych, prześladowań i wysiedlania mniejszości religijnych i etnicznych oraz wykorzenienia rodzin z ich domów, z pogwałceniem ich ludzkiej godności oraz podstawowych praw i wolności człowieka.

Tragedia przymusowej migracji i wysiedlania dotyka milionów i w gruncie rzeczy jest kryzysem ludzkości, domagającym się reakcji solidarności, współczucia, wielkoduszności oraz natychmiastowego praktycznego zaangażowania środków. Z Lesbos wzywamy wspólnotę międzynarodową do odważnej reakcji, aby stawić czoło temu ogromnemu kryzysowi humanitarnemu i przyczynom leżącym u jego podstaw, poprzez inicjatywy dyplomatyczne, polityczne i charytatywne oraz wspólne wysiłki zarówno na Bliskim Wschodzie jak i w Europie.

Jako przywódcy naszych Kościołów stanowimy jedno w naszym pragnieniu pokoju i gotowości do popierania rozwiązywania konfliktów na drodze dialogu i pojednania. Uznając już podjęte wysiłki w celu zapewnienia pomocy i opieki uchodźcom, imigrantom i azylantom, wzywamy wszystkich przywódców politycznych do wykorzystania wszelkich środków na rzecz zapewnienia, aby jednostki i wspólnoty, w tym chrześcijanie, pozostali w swoich ojczyznach i cieszyli się podstawowym prawem do życia w pokoju i bezpieczeństwie. Pilnie potrzebny jest szerszy międzynarodowy konsensus i program, aby strzec praworządności, bronić podstawowych praw człowieka w tej niestabilnej sytu-

acji, chronić mniejszości, zwalczać handel i przemyt ludzi, w celu wyeliminowania niebezpiecznych tras, takich jak te przez Morze Egejskie i całe Morze Śródziemne oraz by opracować bezpieczne procedury przesiedleń. W ten sposób będziemy zdolni pomóc tym krajom bezpośrednio zaangażowanym w zaspokajanie potrzeb tak wielu naszych cierpiących braci i sióstr. W szczególności wyrażamy naszą solidarność z mieszkańcami Grecji, którzy pomimo własnych problemów gospodarczych wielkodusznie zareagowali na ten kryzys.

Wspólnie uroczycie błagamy o zakończenie wojny i przemocy na Bliskim Wschodzie, o sprawiedliwy i trwały pokój i godny powrót osób zmuszonych do opuszczenia swoich domów. Prosimy wspólnoty religijne o zwiększenie swoich wysiłków na rzecz przyjęcia, pomocy i ochrony uchodźców wszystkich wyznań oraz aby instytucje pomocy religijne i cywilne koordynowały swoje wysiłki. Prosimy wszystkie nasze kraje, aby tak długo, jak istnieje taka potrzeba, udzielały azylu tymczasowego, oferowały status uchodźcy osobom do tego uprawnionym, rozszerzały swoje działania pomocowe i współpracowały ze wszystkimi ludźmi dobrej woli na rzecz szybkiego zakończenia trwających obecnie konfliktów.

Dzisiaj Europa stoi przed jednym z najpoważniejszych kryzysów humanitarnych od końca drugiej wojny światowej. Aby sprostać temu poważnemu wyzwaniu, apelujemy do wszystkich wyznawców Chrystusa, żeby pamiętali o słowach Pana, z których kiedyś będziemy sądeni: „Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie... Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 35-36, 40).

Z naszej strony, w posłuszeństwie wobec woli Pana naszego Jezusa Chrystusa, mocno i z całego serca postanawiamy zintensyfikować nasze wysiłki w celu krzewienia pełnej jedności wszystkich chrześcijan. Potwierdzamy nasze przekonanie, że „pojednanie (chrześcijan) oznacza popieranie sprawiedliwości społecznej w ramach narodu i pomiędzy wszystkimi narodami... Chcemy razem przyczynić się do tego, ażeby emigrującym kobietom i mężczyznom, uchodźcom i szukającym w Europie azylu była udzielana ludzka i godziwa gościnność” (Karta Ekumeniczna, 2001). Broniąc podstawowych praw człowieka uchodźców, osób poszukujących azylu i imigrantów oraz wielu ludzi marginalizowanych w naszych społeczeństwach, dążymy do wypełnienia misji Kościołów służenia światu.

Nasze dzisiejsze spotkanie ma pomóc w niesieniu odwagi i nadziei tym, którzy szukają schronienia oraz wszystkim tym, którzy ich przyjmują i pomagają im. Wzywamy wspólnotę międzynarodową, aby uczyniła priorytetem

ochronę życia ludzkiego oraz wspierała na każdym poziomie takie działania integracyjne, które rozciągają się na wszystkie wspólnoty religijne. Straszliwa sytuacja wszystkich osób dotkniętych obecnym kryzysem humanitarnym, w tym tak wielu naszych chrześcijańskich braci i siostr, wymaga naszej stałej modlitwy.

*Hieronim II, Franciszek, Bartłomiej I  
Lesbos, 16 kwietnia 2016*

## **Papież w Armenii**

Papież Franciszek odbył w dniach 24-26 czerwca podróż apostolską do Armenii, w czasie której odwiedził Eczmiadzyn, Erywań, Giumri i Chor Wirap. Podróż przebiegała pod hasłem: „Wizyta w pierwszym kraju chrześcijańskim”.

Po wylądowaniu samolotu papież przywitał się z prezydentem Serżem Sarkisjanem, ze zwierzchnikiem Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego (OKA), katolikosem Karekinem II wymienił braterski uścisk. Wśród obecnych na płycie lotniska byli m. in. katolicki patriarcha Cylicji obrządku ormiańskiego, Grzegorz Piotr XX Ghabroyan, abp Raphael Minassian, ordynariusz katolików obrządku ormiańskiego w Europie Wschodniej, a także administrator apostolski dla Kaukazu bp Giuseppe Pasotto, odpowiadający za wspólnotę łacińską w tym regionie świata.

Papieżowi w czasie wizyty towarzyszyli m. in., sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kard. Pietro Parolin, zastępca abp Angelo Becciu, substytut ds. ogólnych w watykańskim Sekretariacie Stanu, prefekt Domu Papieskiego abp Georg Gänswein a także dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej, ks. Federico Lombardi oraz Gian Maria Vian, dyrektor watykańskiego dziennika „L'Osservatore Romano”.

Po ceremonii powitania papież pojechał do katedry OKA w Eczmiadynie, gdzie modlił się i wygłosił krótkie przemówienie. Następnie złożył kurtuazyjną wizytę u prezydenta Sarkisjana oraz spotkał się z władzami cywilnymi i korpusem dyplomatycznym w Pałacu Prezydenckim w Erywaniu. Wieczorem miało miejsce prywatne spotkanie Franciszka z Karekinem II w Pałacu Apostolskim w Eczmiadynie.

Podobnie jak Jan Paweł II papież Franciszek przez cały czas pobytu w Armenii nocował nie w nuncjaturze ani innym budynku katolickim, ale w pałacu patriarszym katolikosa.

Pierwszym punktem drugiego dnia papieskiej pielgrzymki w Armenii były odwiedziny w kompleksie pomnikowym Cicornakaberd. Poświęcony jest on pamięci ofiar ludobójstwa Ormian 1915 roku. Znajduje się na wzgórzu w Erywaniu o tej samej nazwie. Papieża i katolikosa Karekina II powitał prezydent Armenii, Serż Sarkisjan. Wraz z nim przeszli oni ostatni etap drogi prowadzącej do pomnika, gdzie Franciszek złożył wieniec pod ścianą pamięci. Następnie papież, katolikos i prezydent zeszli kilka stopni do wiecznego ognia. Modlitwę zainaugurował Karekin II, a następnie zgromadzeni odmówili w swoim języku ojczystym „Ojcie nasz”. Z kolei papież zaniósł po włosku modlitwę do Chrystusa, aby za wstawiennictwem Bożej Rodzicielki, wszystkich świętych, w tym wspominanych tamtego dnia wysłuchał modlitw, zmiłował się i przebaczył grzechy.

Od wiecznego ognia papież, katolikos i prezydent przeszli na taras muzeum, skąd samochodem elektrycznym przejechali przez ogród. Tam Franciszek zasadził i poświęcił drzewko upamiętniające jego wizytę. Na tarasie obecna była grupa potomków prześladowanych Ormian, którzy zostali w tym okresie ocaleni i goszczeni w Castel Gandolfo przez papieża Benedykta XV. Przed opuszczeniem kompleksu pomnikowego Cicornakaberd papież wpisał się do złotej księgi. Wpis Franciszka do księgi miał następującą treść: „W tym miejscu modłę się z bólem w sercu, aby nigdy więcej nie było tragedii podobnych do tej, aby ludzkość nie zapomniała i potrafiła zło dobrem zwyciężyć. Niech Bóg da umiłowanemu narodowi ormiańskiemu i całemu światu pokój i pocieszenie”. Odręcznie dodał: „Niech Bóg strzeże pamięci narodu ormiańskiego. Pamięci nie wolno rozmywać, ani o niej zapominać. Pamięć jest źródłem pokoju i przyszłości”.

Stamtąd przejechał samochodem zamkniętym na lotnisko w Erywaniu, by samolotem Alitalii udać się do odległego o 80 km drugiego pod względem mieszkańców miasta Armenii – Giumri.

O szczególnym znaczeniu Ormian w budzeniu tęsknoty za jednością chrześcijan, jako „ambasadorów pokoju” mówił papież podczas spotkania ekumenicznego i modlitwy o pokój na placu Republiki w stolicy Armenii, Erywaniu. Brali w niej udział także zwierzchnik Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego, katolikos Karekin II oraz prezydent Armenii, Serż Sarkisjan. W swoim przemówieniu Franciszek przypomniał długą i naznaczoną wieloma cierpieniami historię chrześcijaństwa w Armenii. Wyznał, że celem jego wizyty w tym kraju jest spotkanie i wyrażenie braterskiej miłości stanowiące „braterski uścisk całego Kościoła katolickiego, który was kocha i jest wam bliski”. Papież



przypomniawszy liczne spotkania, jakie miały miejsce między obydwoma Kościołami w minionych latach. „Dzielimy z wielką radością liczne kroki wspólnej drogi, już bardzo zaawansowanej i naprawdę patrzymy z ufnością na dzień, kiedy z Bożą pomocą zgromadzimy się przy ołtarzu ofiary Chrystusowej, w pełni komunii eucharystycznej. Ku temu celowi, tak bardzo upragnionemu «jesteśmy pielgrzymami i pielgrzymujemy razem [...] powierzając serce towarzysowi drogi bez nieufności, bez uprzedzeń» – stwierdził Franciszek. Dodał, że jedność nie jest korzyścią strategiczną, ale wypełnieniem woli Jezusa i warunkiem konsekwentnego przekazywania światu Ewangelii. Dlatego trzeba o nią się modlić: „przybyłem dziś wieczór przede wszystkim, by prosić was o dar modlitwy”.

Papież Franciszek podkreślił konieczność naśladowania Chrystusa, który „będąc bogaty” (2 Kor 8,9), „uniżył samego siebie” (Flp 2,8). Zachęcając do modlitwy, pokory i otwartości umysłu Franciszek wezwał, by przygotować się na otrzymanie Bożego daru jedności. „Kontynuujmy naszą drogę z determinacją, czy raczej biegnijmy ku pełnej komunii między nami!” – powiedział papież. Wskazał także na znaczenie modlitwy o pokój, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Przypomniawszy bolesne doświadczenia narodu ormiańskiego, w tym eksterminacji przed stu laty i wezwał, aby były one zawsze przestrogą, aby świat nigdy więcej nie popadł w spiralę podobnych okrucieństw. Podkreślił, iż mężne wyznawanie wiary i męczeństwo przemienione przez miłość, stały się źródłem przebaczenia i pokoju. „Podobnie nawet i największy ból, przemieniony przez zbawczą moc krzyża, którego Ormianie są zwiastunami i świadkami, może się stać nasieniem pokoju na przyszłość” – stwierdził Franciszek.

Papież zachęcił do budowania podstaw przyszłości, wolnej od żądz zemsty, „w której niestrudzenie będzie się tworzyło warunki dla pokoju: godną pracę dla wszystkich, troskę o najbardziej potrzebujących i bezwzględna walkę z korupcją, która musi zostać wykorzeniona”. Zachęcił młodych, by stawali się aktywnymi krzewicielami kultury spotkania i pojednania. Cytując świętego Grzegorza z Nareku, Franciszek wskazał, że „jego powszechna solidarność z ludzkością jest wielkim chrześcijańskim orędziem pokoju, żarliwym wołaniem ludzi błagających miłosierdzia dla wszystkich. Niech Ormianie, obecni w wielu krajach, a których pragnę z tego miejsca objąć po bratersku, będą posłańcami tej tęsknoty za komunią, «ambasadorami pokoju» ... Cały świat potrzebuje tego waszego przepowiadania, potrzebuje waszej obecności, potrzebuje waszego najczystszej świadectwa”- zakończył swoje przemówienie papież Franciszek.

*Opracował K.K.*

# **POSIEDZENIE WSPÓLNEJ GRUPY ROBOCZEJ KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO I ŚWIATOWEJ RADY KOŚCIOŁÓW**

**Genewa, 11 – 12 kwietnia 2016**

Przyszła współpraca Kościoła Rzymskokatolickiego ze Światową Radą Kościołów była głównym przedmiotem obrad Wspólnej Grupy Roboczej, która w 2015 roku obchodziła jubileusz 50-lecia działalności<sup>1</sup>.

Wspólna Grupa Robocza była inicjatywą ekumeniczną, zrealizowaną w okresie kończących się obrad Soboru Watykańskiego II. Jej wiodący członkowie opracowali plan najbliższych inicjatyw, który ma być przyjęty podczas posiedzenia plenarnego we wrześniu.

W posiedzeniu wzięły udział między innymi następujące osoby:

Ze strony Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan:

arcybiskup Diarmuid Martin z Dublina – współprzewodniczący, Mgr. Juan Usma Gomez, odpowiedzialny w Papieskiej Radzie za kontakty z Kościołami zielonoświątkowymi i ks. Andrzej Choromański, rzecznik multilateralnych inicjatyw ekumenicznych w Papieskiej Radzie.

Ze strony Światowej Rady Kościołów:

metropolita Nifon z Targoviste – współprzewodniczący, o. prof. Ioan Sauca – zastępca sekretarza generalnego, dyrektor Komisji Wiara i Ustrój, pastor dr Odair Pedroso Mateus i nadzwyczajny doradca ŚRK pastor dr Martin Robra.

---

<sup>1</sup> Piszaliśmy o tym w poprzednim zeszycie SiDE.

Uczestników posiedzenia powitał pastor dr Olav Fykse Tveit. Oświadczył: „Cieszę się, że Wspólna Grupa Robocza rozpoczyna nowy modus pracy. Jest ona otwarta na dalekosiężne cele pielgrzymki na rzecz sprawiedliwości i pokoju. Mam nadzieję, że zajmie się bliżej spotkaniem międzyreligijnym, zwłaszcza ze wspólnotą żydowską, przyłączy się do dążenia zrealizowania w życiu Kościołów porozumienia paryskiego, jak również zajmie się wspólnie ciemną stroną religii, która prowadzi do przemocy oraz podejmie sprawę złożenia przez Kościoły świadectwa solidarności z chrześcijanami i innymi poddanymi religijnej dyskryminacji. Nasze dążenie do jedności przejawia się także przez wspólną teologiczną refleksję nad cierpiącym światem, któremu służymy”.

Po apelu sekretarza generalnego Wspólna Grupa Robocza, w oparciu o prezentację arcybiskupa Martina, przystąpiła do merytorycznej dyskusji nad nowym posynodalnym pismem apostolskim papieża Franciszka zatytułowanego „Amoris laetitia”, które zajmuje się moralnym i duszpasterskim wprowadzeniem do tematów dotyczących rodziny, młodzieży, seksualności i wychowania.

WGR zbadała zalecenia ostatniego posiedzenia Komitetu Wykonawczego ŚRK oraz została poinformowana o aktualnym stanie programów Rady dotyczących pielgrzymki sprawiedliwości i pokoju, migrantów i uchodźców, dialogu i współpracy międzyreligijnej oraz pracy Komisji Wiara i Ustrój.

W przyszłości WGR planuje zbadanie tematu dialogu międzyreligijnego w kontekście przemocy, lecz także powiązań między religią a przemocą, chce również zająć się tematem uchodźców i migracji oraz poparciem dla dnia modlitwy w intencji zachowania stworzenia, który po wcześniejszej inicjatywie patriarchy ekumenicznego postanowił wesprzeć także papież.

Odair Pedroso Mateus, dyrektor Komisji Wiara i Ustrój ŚRK oświadczył: „Bieżąca praca Wiary i Ustroju o moralnym kształtowaniu opinii w Kościołach otrzymuje przez pismo apostolskie dodatkową dynamikę. ‘Amoris laetitia’ oferuje punkt wyjścia dla naszych wspólnych starań objaśnienia procesu moralnego kształtowania i kształtowania opinii w celu powstrzymania dalszych podziałów z powodu tej sprawy”.

Pastor Robra oświadczył uzupełniająco: „Dzięki tej pracy z Papieską Radą i wkładowi papieża Franciszka współpraca między ŚRK i Kościołem Rzymskokatolickim uległa w ostatnich latach znaczącej intensyfikacji, szczególnie dzięki Papieskiej Radzie ds. Dialogu Międzyreligijnego, duszpasterstwu na rzecz migrantów, ludzi wykorzenionych oraz sprawiedliwości i pokoju”.

W przesłaniu z okazji ubiegłorocznego jubileuszu papież Franciszek zapelował gorąco do WGR o jeszcze większe zaangażowanie, stwierdzając: „Musimy jednak uznać, że mimo licznych ekumenicznych osiągnięć w ostatnich pięćdziesięciu latach misja chrześcijańska i świadectwo chrześcijańskie

ciągle jeszcze cierpią z powodu naszych podziałów (...) Wspólna Grupa Robocza nie powinna być forum skierowanym do wewnątrz. Raczej powinna stać się ‘think-tankem’, który otwiera się na wszystkie możliwości i wyzwania, wobec których stoją dzisiaj Kościoły w swojej misji towarzyszenia cierpiącej ludzkości na drodze do Królestwa Bożego, gdy społeczeństwo i kulturę nasycają prawdami i wartościami Ewangelii”.

Następne posiedzenie plenarne Wspólnej Grupy Roboczej obradować będzie w dniach 13 – 17 września 2016 roku w Chateau de Bossey koło Genewy.

*KK*

## ZJAZD GNIEŹNIEŃSKI 2016

Od 11 do 13 marca pod hasłem „Europa nowych początków. Wyzwalająca moc chrześcijaństwa” odbył się 10. Zjazd Gnieźnieński. Jego wymiar ekumeniczny tym razem bardziej był widoczny w warstwie duchowej niż referatowo-dyskusyjnej.

Zjazdy Gnieźnieńskie to czas spotkań, debat i dialogu na temat wyzwań współczesności i miejsca chrześcijaństwa w obecnym świecie. Są organizowane co kilka lat przez rzymskich katolików, ale zapraszani są również przedstawiciele Kościołów mniejszościowych. Tegoroczny Zjazd zorganizowała Fundacja św. Wojciecha Adalberta we współpracy z wieloma organizacjami i przy współudziale m.in. Polskiej Rady Ekumenicznej (PRE).

Podczas otwarcia imprezy przemawiali rzymskokatolicki prymas Polski abp Wojciech Polak, prezes Polskiej Rady Ekumenicznej abp Jeremiasz z Kościoła Prawosławnego oraz prezydent Polski Andrzej Duda. Prymas odwołał się do przypadającej w tym roku 1050. rocznicy chrztu Polski. – Zakorzenienie w chrzcie świętym stanowi zasadniczy, choć może często już zapomniany element fundamentu europejskiej tożsamości – mówił. Prezes PRE podkreślił znaczenie chrześcijaństwa dla współczesnej Europy. – Nie jest dziełem przypadku, że narody współczesnej Europy w niezwykle krótkim czasie dokonały ogromnego postępu w zakresie moralności. Było to możliwe dzięki oświeceniu dusz i umysłów łaską Ducha Świętego – przekonywał. Wyraził ubolewanie, że współcześnie rola chrztu w dziejach narodów Europy ulega zapomnieniu czy wręcz negacji. – Stan ducha znacznej części narodów Europy można opisać pełnymi bólu słowami proroków Starego Testamentu, którzy przestrzegali Izra-

el przed konsekwencjami odstępstwa od Boga, zarozumiałości, pysznienia się bogactwem, kłamliwości, niesprawiedliwości wobec biednych, wdów, migrantów i przybyszów, krzywoprzysięstwa – stwierdził prawosławny hierarcha. Prezydent Andrzej Duda podkreślił, że europejskie wartości wyrosły z chrześcijaństwa. – Niektórzy próbują dokonać w Europie pewnego rodzaju rozerwania: zostawić to, co najlepsze, odrzucając fundament, na którym zostało wszystko zbudowane – powiedział.

Podczas imprezy ogłoszono szereg referatów, odbyły się dyskusje panelowe i warsztaty. W przeciwieństwie do poprzedniego Zjazdu Gnieźnieńskiego, tylko w kilku z nich wzięli udział przedstawiciele wyznań nierzymskokatolickich. Warto jednak zwrócić uwagę na te dyskusje, które miały wymiar ekumeniczny.

## **Biskupi o stanie polskiego chrześcijaństwa**

Pierwszego dnia Zjazdu odbył się panel „Co zrobiliśmy/zrobimy z naszym chrztem?”, w którym udział wzięli wspomniany już prezes PRE abp Jeremiasz (prawosławny), bp Marcin Hintz (luteranin) oraz bp Grzegorz Ryś (rzymski katolik). Prowadzący dyskusję redaktor naczelny „Więzi” Zbigniew Nosowski spytał o stan polskiego chrześcijaństwa. – Chrzest jest obecny w życiu polskiego społeczeństwa o wiele silniej niż w innych społeczeństwach europejskich – stwierdził bp Hintz i dodał, że Polacy w roku jubileuszu chrztu Polski powinni wskazywać na siłę ich duchowego życia i na to, co mogą dać Europie. Również abp Jeremiasz pozytywnie wyrażał się o stanie polskiego chrześcijaństwa. Wskazywał na wartościowe elementy w pobożności ludowej: post, praca, modlitwa. Bp Ryś zastanawiając się nad obecnością wartości chrześcijańskich w życiu Polaków wymieniał różne przykłady postaw. Jak zauważył, wszyscy jesteśmy grzesznikami, ale ważne jest to, co się robi ze swoimi grzechami. – I tu mam słowo nadziei. W Polsce ludzie jeszcze jednak wiedzą, co to jest sakrament pokuty i pojednania. W Kościele polskim jest zdolność do zmierzenia się z własnym grzechem – mówił katolicki hierarcha.

Trójka biskupów została też zapytana o to, z czego są dumni, a czego się wstydzą w polskim chrześcijaństwie. Zdaniem bp. Hintza Europa nie potrzebuje nowego początku, ale ciągłego powracania do korzeni, do tego, co jest wspólne, i konfrontowania tego z tym, co daje nam współczesna cywilizacja. Stwierdził, że nie trzeba piętnować konsumpcjonizmu, ale należy nauczyć się dzielić dobrami konsumpcyjnymi. – Bolączką współczesnego społeczeństwa polskiego jest to, że wszystko, co mamy, zagarniamy dla siebie. Nie potrafimy tego, co rozwinięte społeczeństwa europejskie – uczyć się dzielić. Społeczeń-

stwo amerykańskie pod tym względem jest dla mnie wzorcem. Ludzie są tam nauczeni w pewnym etosie wynikającym z chrześcijańskiej etyki, że mając, jestem zobowiązany do dzielenia się z innymi. I może dzisiaj ci ludzie są religijnie wyziębli, ale te wartości etyki chrześcijańskiej są obecne w ich życiu. I tego mi w naszym społeczeństwie najbardziej brakuje – mówił luterański biskup.

Abp Jeremiasz w tym kontekście wyraził wdzięczność za to, że chrześcijaństwo jest w Polsce głęboko zakorzenione. – Wstydzić powinniśmy się przejawów fanatyzmu i nietolerancji religijnej – powiedział prezes PRE. Natomiast bp Ryś zwrócił uwagę, że w polskiej historii kościelnej obecna jest zarówno tolerancja, jak i nietolerancja. – Istotne pytanie brzmi, co chcemy kontynuować w przyszłości – podkreślił. Nie starczyło czasu na więcej pytań w panelu z biskupami trzech wyznań. Został on skrócony, ponieważ wcześniej przedłużyło się przemówienie prezydenta Andrzeja Dudy.

## Pojednanie w wolności

W drugim dniu tegorocznego Zjazdu Gnieźnieńskiego odbyła się sesja „Ukraina – Polska – Rosja: czy możliwe są pokój i pojednanie?”, podczas której referat przedstawił abp Światosław Szewczuk, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Mówił o trudnej historii polsko-ukraińskiej i ukraińsko-rosyjskiej oraz roli Kościołów w pojednaniu między tymi narodami. Podkreślił, że w stosunkach polsko-ukraińskich wydarzyło się wiele pozytywnych rzeczy, choć zdarzają się też jawne prowokacje. – Obecnie ze strony naszych Kościołów potrzebne jest zaangażowanie większego gremium ludzi świeckich, aby zmiana w postrzeganiu siebie nawzajem ogarnęła jak najszersze kręgi ludzi. Wymaga to podejmowania ciągle nowych inicjatyw na różnych płaszczyznach zarówno życia kościelnego, jak i społecznego – zaznaczył.

Abp Szewczuk ubolewał nad stosunkami ukraińsko-rosyjskimi. Jak stwierdził, zarówno władze państwowe Rosji, jak i tamtejszy Kościół Prawosławny kwestionują fakt istnienia niezależnego państwa ukraińskiego. – Wszelkie działania zmierzające do zniszczenia ukraińskiej niezależności uznaje się za świętą sprawę, która jest dodatkowo usprawiedliwiana poglądami teologicznymi. Można ją streścić w twierdzeniu, że tak jak jest jeden Bóg w trzech osobach, tak też istnieje jeden naród rosyjski w trzech nierozłącznych postaciach: wielkorosyjskiej, białoruskiej i małoruskiej, czyli ukraińskiej. W takich okolicznościach dialog o pojednaniu i uznaniu krzywd zadanych sobie wzajemnie jest całkowicie zablokowany – tłumaczył greckokatolicki hierarcha. Jego zdaniem

ideologia rosyjskiego świata jest ostatnią legitymizacją współczesnego kolonializmu przez Kościół chrześcijański. Mimo to prelegent deklarował chęć współpracy i dialogu Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym, jednak ten drugi nie widzi na razie takiej potrzeby. – Kościół Prawosławny nie jest na razie w stanie odegrać roli podobnej do tej, jaką pełnił Kościół Katolicki w pojednaniu niemiecko-polsko-ukraińskim, ze względu na jego sojusz z władzami rosyjskimi, instrumentalizację Kościoła w imieniu propagandy „świata rosyjskiego”, a także koncepcję jedności ekumenicznej, rozumianą jako całkowite podporządkowanie – stwierdził ukraiński duchowny. Przywołał również projekt „Pojednanie w Europie – zadanie Kościołów na Ukrainie, Białorusi, w Polsce i w Niemczech” jako ważną inicjatywę zmierzającą do uregulowania spraw międzykonfesyjnych. W projekcie tym uczestniczą przedstawiciele różnych Kościołów z czterech krajów. Wśród nich są też reprezentanci Polskiej Rady Ekumenicznej i jej Kościołów członkowskich.

Konkludując swoje wystąpienie abp Szewczuk przypomniał, że pojednanie dokonało się najpierw w Europie zachodniej, potem centralnej, wreszcie między Polską a Ukrainą – i powinno iść dalej na wschód, jednak w wolności, bez przymusu. – W moim przekonaniu, mimo ogromnych trudności, pokój i pojednanie między Ukrainą, Polską i Rosją są nie tylko możliwe, ale nawet konieczne – stwierdził greckokatolicki biskup. Po referacie odbyła się dyskusja panelowa, w której wzięli udział prymas-senior Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce abp Henryk Muszyński oraz dwóch prawosławnych: prof. Antoine Arjakovski z Francji i Jewgienij Raszkowski z Rosji.

## **Chrześcijaństwo z perspektywy przedstawicieli innych religii**

Ostatniego dnia imprezy odbyła się bardzo ciekawa dyskusja panelowa „Chrześcijaństwo w oczach innych”. Udział w niej wzięli prof. Stanisław Krajewski, żydowski współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów, oraz Andrzej Saramowicz, muzułmański współprzewodniczący Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów. Rozmowę moderował dziennikarz TVP i „Tygodnika Powszechnego” Marek Zajac.

Paneliści byli pytani o perspektywę judaizmu i islamu w kwestii miłosierdzia Boga i człowieka względem człowieka, również w odniesieniu do chrześcijan. – Z żydowskiej perspektywy oczywiście należy patrzeć na chrześcijan z miłosierdziem. Jednak Żydom czasem trudniej jest patrzeć z miłosierdziem nie



tyłe na poszczególnych ludzi, co na instytucję Kościoła – ze względu na pewien balast historii. Na przykład chęć nawracania na chrześcijaństwo powoduje dystans. Ale to się zmienia – mówił Stanisław Krajewski. Natomiast Andrzej Saramowicz podkreślił, że islam uznaje judaizm i chrześcijaństwo jako religie objawione, a niektórzy muzułmanie uznają również za takie buddyzm i hinduizm. Tłumaczył też, że przywołując cytat z Koranu o tym, że prawdziwą religią jest islam, należy zadać sobie pytanie, co to jest „islam”. – To słowo znaczy „oddanie Bogu”. A więc to nie islam historyczny jest prawdziwą religią, ale oddanie i posłuszeństwo Bogu. Tutaj musimy bardzo ostrożnie interpretować Koran – stwierdził.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, jak rozbroić lęk w relacjach judaizmu i islamu z chrześcijaństwem i gdzie jesteśmy na drodze przewycięzania tego lęku. Stanisław Krajewski tłumaczył, że przez wieki Żydzi postrzegali judaizm i chrześcijaństwo jako osobne religie. Przypomniał jednak, że już od średniowiecza pojawiły się w myśli żydowskiej głosy – choć nie przyjmowane uniwersalnie – iż chrześcijanie, ze względu na swoje korzenie i stosowanie kategorii biblijnych, zasługują na życie wieczne, a chrześcijaństwo przygotowuje drogę dla Mesjasza. – Zarazem nieufność, niechęć, obawa były i są nadal obecne. Ale to się zmienia. Niewątpliwie nową epoką jest okres po drugiej wojnie światowej. Częściowo na myślenie teologiczne wpływ miało uświadomienie sobie Zagłady Żydów – mówił. Wskazał na dokument II Soboru Watykańskiego „Nostra aetate” o stosunku Kościoła Rzymskokatolickiego do religii niechrześcijańskich, a także na żydowskie oświadczenia, będące odpowiedzią na ten tekst. – Wszystkie te oświadczenia traktują chrześcijaństwo jako sprzymierzeńca Żydów i dar Boga dla narodów – powiedział Stanisław Krajewski i zaznaczył, że to myślenie nie jest wśród Żydów powszechne, ale się rozprzestrzenia i są szanse, by stało się dominujące.

Andrzej Saramowicz tłumaczył, że na postrzeganie chrześcijaństwa przez muzułmanów wpływ ma pamięć o wyprawach krzyżowych, ale jednocześnie przypomniał o podbojach muzułmańskich, których ofiarami byli chrześcijanie i wyznawcy innych religii. Krytycznie odniósł się do płytkiego postrzegania chrześcijaństwa przez część muzułmanów, np. określania chrześcijaństwa jako religię politeistyczną ze względu na koncepcję Trójcy Świętej. Zwrócił też uwagę na pewien paradoks – muzułmanie krytykują współczesny świat chrześcijański za rozluźnienie moralne, alkohol, agresywną muzykę, pozamałżeńskie relacje intymne, ale jednocześnie są największą grupą religijną, która emigruje do państw chrześcijańskich.

– Co panów w chrześcijaństwie ujmuje, a co irytuje? – pytał panelistów Marek Zajac. Stanisław Krajewski wyraził wdzięczność chrześcijaństwu, że historia biblijna i kategorie myślenia biblijnego są obecne na całej kuli ziem-

skiej. – Dzięki chrześcijaństwu wszyscy ludzie usłyszeli, że prawdziwy Bóg, to Bóg Izraela – mówił. Stwierdził również, że o ile osoba Chrystusa jest poza jego religijnym zaangażowaniem, to elementy nauczania Jezusa wydają mu się fascynujące, np. idea nadstawiania drugiego policzka. Jako irytujące w chrześcijaństwie Stanisław Krajewski wymienił dwie rzeczy: imperializm chrześcijański (brak pokory) oraz traktowanie Żydów jako instrumentu do wzmocnienia chrześcijaństwa. Andrzej Saramowicz chwalił chrześcijaństwo za to, że stworzyło wspaniałą cywilizację i przechowało nauki Chrystusa. – Kościół idzie z czasem, nie tkwi w przeszłości – islam się trochę cofa, niestety – mówił. Jak stwierdził, podoba mu się papież Franciszek, centralna władza w Kościele Rzymskokatolickim, podkreślanie miłosierdzia, zakony, ryty przejścia. A co go irytuje w chrześcijaństwie? – Powiem jedno, co mi się nie podoba – ale to nie jest cecha tylko chrześcijan. Mianowicie podejście: „my mamy monopol na prawdę” – powiedział.

## Wyraz ekumenicznej wspólnoty w pokucie

Szkoda, że w innych dyskusjach panelowych przedstawiciele wyznań nierzymskokatolickich prawie nie byli obecni. Pojedyncze osoby pojawiły się wprawdzie w sesjach dotyczących kryzysu uchodźczego czy bilansu odzyskanej wolności, jednak w wielu dyskusjach zabrakło głosu nierzymskokatolickiego. W ramach Zjazdu odbyły się m.in. sesje na temat relacji między wiarą i wolnością, małżeństwa, ekonomii bez wykluczenia, relacji między kulturą a wiarą czy tego, jak może nawracać się Kościół – w tych wszystkich debatach głos wyznań mniejszościowych w Polsce z pewnością mógłby być ciekawy dla odbiorców.

O ile obecność ekumeniczna w warstwie referatowo-dyskusyjnej Zjazdu Gnieźnieńskiego pozostawiła niedosyt, to należy podkreślić, że z dużą wrażliwością ekumeniczną przygotowane zostało nabożeństwo dziękczynno-pokutne, nazwane przez organizatorów rachunkiem sumienia polskiego chrześcijaństwa. Odbyło się ono w katedrze gnieźnieńskiej i uczestniczyli w nim przedstawiciele wszystkich Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, Kościoła Rzymskokatolickiego i Greckokatolickiego. Obecni byli m.in. zwierzchnicy Kościoła Chrześcijan Baptystów pastor Mateusz Wichary, Kościoła Ewangelicko-Reformowanego bp Marek Izdebski i Kościoła Starokatolickiego Mariawitów bp M. Karol Babi, a także prymas Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce abp Wojciech Polak, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego abp Światosław Szewczuk oraz wielu innych duchownych i wiernych różnych wyznań.

Kazanie wygłosił bp Grzegorz Ryś z Kościoła Rzymskokatolickiego. – Powinniśmy przeproszać za naszą niewiarę w chrzest. Nie chodzi o to, że przyjmujemy go bez wiary, ale o to, że wielokrotnie w naszym myśleniu i działaniu chrzest nie staje się na tyle ważny, byśmy mogli korygować nasze postawy w stosunku do ludzi, z którymi jesteśmy poróżnieni. Mówimy: „ochrzczony, ale nie z tej partii”, „ochrzczony, ale Ukrainiec”, „ochrzczony, ale Rosjanin”. To, że jest z innego narodu, jest ważniejsze niż to, że jest ochrzczony. To jest bałwochwalstwo, co innego staje w naszym życiu na miejscu Jezusa paschalnego – mówił kaznodzieja. Zwrócił też uwagę, że można być bałwochwałką nawet własnego wyznania. Dzieje się tak wtedy, gdy stawiamy wyznanie ponad fakt chrztu – „niby ochrzczony, ale prawosławny”.

Uczestnicy nabożeństwa dziękowali w modlitwach m.in. za chrzest Polski w X w., przekłady Biblii na język polski czy historię polskiej ekumenii. W modlitwach pokutnych prosili o wybaczenie m.in. prześladowań religijnych, podziałów Kościoła, dyskryminacji i przemocy popełnionych wobec kobiet i dzieci czy grzechów społecznych. Elementem liturgii tego ekumenicznego nabożeństwa był obrzęd obmycia. Każdy po symbolicznym obmyciu rąk, twarzy i oczu otrzymywał biały szal. Uczestnicy nabożeństwa nakładali go na szyję lub głowę.

Ekumeniczny wymiar tego nabożeństwa można było dostrzec szczególnie na dwóch – ściśle ze sobą związanych – poziomach: wspólnoty i partnerstwa. W obliczu braku porozumienia między Kościołami w kwestii wspólnoty w komunii świętej, udało się osiągnąć ekumeniczną i inkluzywną wspólnotę w pokucie, podkreślonej odpowiednią symboliką. Organizatorom nabożeństwa udało się również uniknąć spotykanej czasem na nabożeństwach ekumenicznych liturgicznej dominacji gospodarza. Bywa to obecne w świątyniach różnych wyznań, a szczególnie widoczne jest na „mszach ekumenicznych” w kościołach rzymskokatolickich, gdy zaproszeni goście innych wyznań w momencie eucharystii zostają wykluczeni ze wspólnoty. Gnieźnieńskie nabożeństwo dziękczynno-pokutne zaproponowało specjalnie przygotowaną liturgię, w której nie było elementów rodzących poczucie wykluczenia czy dominacji przedstawicieli któregośkolwiek wyznania.

Tegoroczny Zjazd Gnieźnieński może pozostawić zarówno poczucie ekumenicznego zadowolenia, jak i niedosytu. W warstwie duchowej z ekumenicznym wyczuciem zostało przygotowane nabożeństwo dziękczynno-pokutne w katedrze gnieźnieńskiej. W warstwie referatowo-dyskusyjnej debaty, w których wzięli udział przedstawiciele różnych wyznań, dostarczyły wielu interesujących refleksji. Można jednak żałować, że było ich tak mało, a jedna z nich została skrócona.

*Michał KarSKI*

## EKUMENIZM W POLSCE

### Rzymskokatolicko-luterańskie przesłanie w 1050-lecie chrztu Polski

Poznań, 15 kwietnia 2016 roku

*W Poznaniu, 15 kwietnia, podczas obchodów 1050—lecia Chrztu Polski podpisano wspólne rzymskokatolicko-luterańskie przesłanie. Ostateczną treść przesłania ustalono podczas posiedzenia komisji rzymskokatolicko-luterańskiej w Poznaniu. Kościół rzymskokatolicki reprezentowali bp Marek Solarczyk, biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej oraz ks. prof. Józef Budniak, diecezjalny referent do spraw ekumenizmu w diecezji bielsko-żywieckiej. Ze strony Kościoła ewangelicko-augsburskiego obecni byli: ks. Jerzy Samiec, Biskup Kościoła, ks. prof. Marcin Hintz, zwierzchnik diecezji pomorsko-wielkopolskiej, wykładowca ChAT oraz ks. prof. Marek Jerzy Uglorz, członek Rady Synodalnej, wykładowca ChAT.*

Jako chrześcijanie – katolicy i luteranie żyjący w Polsce przełomu wieków i tysiącleci, mamy dziś szczególną okazję, by wspólnie uwielbiać Boga, Pana czasu i wieczności. Przed 1050 laty nasi przodkowie przyjęli chrzest i zapoczątkowali w naszej Ojczyźnie tradycję głoszenia ewangelii, budzącej żywą wiarę, stając się członkami niepodzielonego wtedy jeszcze Kościoła. W ten sposób wypełniło się na naszych ziemiach polecenie Jezusa, które otrzymali Jego uczniowie: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19) i dotarło do nas echo słów Pana skierowanych do Apostoła Pawła: „Idź, bo Ja cię wyślę daleko do pogan.” (Dz 22, 21).

Wśród wszystkich motywów skłaniających nas do dziękczynienia Bogu za Jego dary ten jest wyjątkowy. Chrzest stanowi bowiem fundament naszej

jedności. Wyznaliśmy to w styczniu 2000 roku, podpisując wspólnie *Deklarację Kościołów w Polsce na progu trzeciego tysiąclecia. Sakrament chrztu znakiem jedności*. Dokument ten, nie mający precedensu, jest nie tylko teologicznym potwierdzeniem wzajemnego uznania ważności udzielanego przez nasze Kościoły chrztu świętego, ale jak to zostało wprost w nim wyrażone, jest „uznaniem i potwierdzeniem naszej posługi poprzez chrzest” podjętym w duchu radości. Radość ta nie może nikogo dziwić. Świadomość przyjęcia chrztu, pomimo trwającego wciąż wśród nas bolesnego podziału, pozwala nam cieszyć się z tego, że o wiele więcej nas łączy niż dzieli.

Dzięki temu sakramentowi staliśmy się „rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym” i możemy ogłaszać „cnoty Tego, który nas powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (1 P 2,9).

Przyjęty przez Mieszka I chrzest ukierunkował dzieje rodzącej się Polski i wywarł ogromny wpływ na jej kulturę.

Bogactwo wynikłych z chrześcijańskiej inspiracji nurtów myślowych, sposobów ujmowania i kształtowania świata, przybiera szczególną postać w tych częściach Polski, które ze względu na współobecność różnych wyznań chrześcijańskich można nazwać ekumenicznymi. Jak w swej różnorodności bogate jest chrześcijaństwo, skoro znalazło tak wiele form wyrazu w życiu ludzi, ich pobożności i twórczym zaangażowaniu.

Pragniemy dziś z pełnym przekonaniem wyznawać przed światem ewangelię – dobrą nowinę, którą przejęliśmy od naszych przodków: „że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism, że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism...” (1 Kor 15, 4). To ona jest sercem naszej wiary i powodem jubileuszowej radości.

## **Przesłanie Kościołów w Polsce w sprawie uchodźców**

*30 czerwca 2016 przedstawiciele Kościołów członkowskich Polskiej Rady Ekumenicznej (PRE) oraz Konferencji Episkopatu Polski (KEP) podpisali w Warszawie wspólne Przesłanie w sprawie uchodźców. W imieniu Kościoła rzymskokatolickiego dokument podpisał metropolita poznański abp Stanisław Gądecki, przewodniczący KEP, a w imieniu PRE zwierzchnicy bądź reprezentanci Kościołów – metropolita Sawa (Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny), bp Jerzy Samiec (Kościół Ewangelicko-Augsburski), bp Marek Izdebski (Kościół Ewangelicko-Reformowany), bp M. Karol Babi (Kościół Starokatolicki Mariawitów), bp Wiktor Wysoczański (Kościół Polskokatolicki), ks. superinten-*

dent Andrzej Malicki (Kościół Ewangelicko-Methodystyczny) oraz ks. Leszek Wakuła w zastępstwie ks. dr. Mateusza Wicharego (Kościół Chrześcijan Baptystów).

Odpowiadając na pytania dziennikarzy abp Stanisław Gądecki podkreślił, że nawet jeśli 80% społeczeństwa byłoby przeciwko przyjmowaniu uchodźców, Kościół musi bronić zasad Ewangelii i nie może wpisywać się w głosy (niektórych) polityków. Na pytanie, dlaczego wspólny dokument pojawia się tak późno, w imieniu sygnatariuszy odpowiedział bp Jerzy Samiec z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, wiceprezes Polskiej Rady Ekumenicznej. Według luterańskiego biskupa, tekst Przesłania nie pojawia się zbyt późno i jest wynikiem wielostronnych konsultacji, celem wypracowania jasnego, ale i wyważonego w swojej treści dokumentu.

Jak poinformował ks. Sławomir Pawłowski, Komisja Dialogu między PRE a KEP postanowiła zaapelować do Kościołów 5 października 2015 roku o wydanie wspólnego przesłania w sprawie uchodźców. Wspólny tekst został zaaprobowany przez Komisję na specjalnym zebraniu 24 maja 2016 roku i w czerwcu został zatwierdzony przez KEP oraz przez zwierzchników Kościołów członkowskich PRE.

Przesłanie w sprawie uchodźców jest trzecim wspólnym apelem PRE i KEP – w 2013 podpisano dokument o ochronie stworzenia, a w 2015 o poszanowaniu i świętowaniu niedzieli.

„Gościnności nie zapominajcie; przez nią bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli. Pamiętajcie [...] o uciskanych, skoro sami również w ciele jesteście” (Hbr 13,2-3).

Narody Europy i Kościoły stoją przed ogromnym wyzwaniem, którym jest kryzys migracyjny. Około trzech milionów ludzi z krajów Afryki i Azji przekroczyło granicę Unii Europejskiej. Jedni z nich uciekają z powodu wojny i prześladowań religijnych, inni w poszukiwaniu lepszego życia.

Obecna sytuacja wystawiła na próbę koncepcję współpracy państw w ramach Unii Europejskiej. Dała się zauważyć polaryzacja stanowisk w kwestii skutecznych sposobów radzenia sobie z kryzysem migracyjnym. Przed tym wyzwaniem stanęła także Polska.

Obowiązki chrześcijan w tym zakresie wynikają z Objawienia Bożego i Tradycji Kościołów. W Księdze Rodzaju czytamy, że gdy nastał głód w kraju, w którym mieszkał Abraham, udał się on do Egiptu i tam osiedlił się jako cudzoziemiec (por. Rdz 12,10). Również patriarcha Jakub na polecenie Boże przeniósł się z całą rodziną i dobytkiem do Egiptu i tam znalazł ratunek przed śmiercią głodową (por. Rdz 42,1-6; 46,1-7). Losu uchodźcy doświadczył także nasz Pan, Jezus Chrystus oraz Jego Rodzina, gdy musieli uciekać przed gnie-

wem Heroda (por. Mt 2,13-15). Zadaniem Kościołów jest wychowywanie serc, które przez konkretne czyny miłosierdzia przyjdą z pomocą cierpiącym, tym, którzy uciekają przed wojną, prześladowaniami i śmiercią. Tego rodzaju stosunek chrześcijan do innych ludzi od początku istnienia Kościoła był ich znakiem szczególnym.

Nasz kraj wiele razy stawał się schronieniem dla tych, którzy musieli uciekać przed prześladowaniami. W czasach Jagiellonów nasze ziemie zasłynęły z gościnności. Po upadku niepodległości także Polacy mogli jej doświadczyć w innych krajach. W latach 80. ubiegłego stulecia pomocy udzieliły nam kraje Europy Zachodniej. Dekadę później polskiej gościnności mogli doświadczyć Białorusini, Ukraińcy i Czeczeni. Jej podtrzymywanie i wychowywanie do niej powinno być wyrazem chrześcijańskiej wrażliwości i narodowej tradycji.

Nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie problemu migracyjnego w Polsce i w Europie wymaga współpracy ludzi dobrej woli na wielu płaszczyznach. Potrzebna jest hojność i roztropność, otwarcie serca i ustanowienie praw gwarantujących poszanowanie godności własnych obywateli i tych, którzy proszą o pomoc.

Chrześcijanie powinni dążyć do współpracy z odpowiednimi organami władzy państwowej i organizacji społecznych. Tylko szeroko zakrojona akcja humanitarna i uwzględnienie politycznych i ekonomicznych przyczyn istniejących trudności może doprowadzić do rzeczywistej poprawy sytuacji. Niech będzie ona również impulsem dla rozwoju wolontariatu, także na poziomie naszych parafii, aby skutecznie i odpowiedzialnie zaradzić rodzącym się problemom.

Nie powinniśmy tracić z oczu głównej przyczyny aktualnego kryzysu migracyjnego, czyli wojen toczonych na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Z tego wynika konieczność modlitwy o pokój, wszelkich zabiegów mediacyjnych i nieustannego apelowania do sumień rządzących. Wiele osób pozostało w swoich krajach i oczekuje, że nasza pomoc będzie kierowana bezpośrednio do poszkodowanych regionów. Jednocześnie musimy otoczyć opieką tych, którzy zdecydowali się opuścić ziemię swoich ojców. Wzywamy wiernych naszych Kościołów, aby trwali w modlitwie i świadczyli pomoc potrzebującym. Nie ustawajmy w dążeniu do przezwyciężenia zaistniałego kryzysu.

Ufamy, że Bóg da nam światło oczy serca, abyśmy z ewangeliczną miłością sprościli wezwaniu Chrystusa: „Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” (Mt 25,35).

Warszawa, 30 czerwca 2016 r.

# **KOŚCIÓŁ – LUD – PAŃSTWO – NARÓD**

## **Protestancki wkład do trudnej relacji**

### **Rezultat narad Grupy regionalnej Leuenberskiej Wspólnoty Kościelnej Europy południowej i południowo-wschodniej 1995 – 2000**

V Zgromadzenie Ogólne Leuenberskiej Wspólnoty Kościelnej na posiedzeniu 24 czerwca 2001 w Belfaście postanowiło:

1. Zgromadzenie Ogólne dziękuje Leuenberskiej Grupie Regionalnej „Europy południowej i południowo-wschodniej” za jej pracę i przedłożone rezultaty rozmów doktrynalnych.

2. Zgromadzenie Ogólne przyjmuje rezultaty rozmów doktrynalnych.

3. Zgromadzenie Ogólne prosi Kościoły o przyswojenie rezultatów rozmów doktrynalnych i uwzględnienie ich przy dalszych pracach nad tematem „Kościół – lud – państwo – naród”.

## **Powstanie i cel przedłożonych rezultatów rozmów doktrynalnych**

IV Zgromadzenie Ogólne Leuenberskiej Wspólnoty Kościelnej, które w maju 1994 obradowało w Wiedniu, postanowiło nadać priorytet podczas dalszej pracy tematowi „Kościół, lud, państwo, naród”. Zgromadzenie Ogólne podejmując tę decyzję kierowało się przede wszystkim doświadczeniami różnych regionów Europy po politycznych przemianach w 1989 roku. Komitet Wykonawczy Leuenberskiej Wspólnoty Kościelnej powierzył w 1995 roku Grupie



regionalnej Europy południowej i południowo-wschodniej zadanie opracowania tematu „Kościół, lud, państwo, naród”.

Grupa regionalna pracowała nad tym tematem w latach 1995 – 1999. Zajęła się tą tematyką w ramach zasadniczych historycznych, politycznych i teologicznych wykładów, jak również na podstawie praktycznych doświadczeń z poszczególnych krajów i Kościołów. Pierwszy projekt tekstu Grupy regionalnej został przesłany wiosną 1998 roku Kościołom-sygnatariuszom Leuenberskiej Wspólnoty Kościelnej z prośbą o zapoznanie się i zajęcie stanowiska. Liczne nadesłane stanowiska, które Grupie regionalnej dodały otuchy w jej pracy i którym zawdzięcza ona cenne, także krytyczne uwagi, były dyskutowane podczas spotkania Grupy regionalnej w 1999 roku i w miarę możliwości włączone do tekstu. Wyraźnie zmieniony tekst na podstawie stanowisk Kościołów zostaje obecnie przedłożony za aprobatą Komitetu Wykonawczego Zgromadzenia Ogólnego.

Grupa regionalna Europy południowej i południowo-wschodniej pracuje od ponad 25 lat w ramach Leuenberskiej Wspólnoty Kościelnej. Powstała ona w czasie trwającego konfliktu Wschód-Zachód po to, by w spotkaniach przekraczających granice i systemy, przez wymianę doświadczeń i intuicji oraz we wspólnej teologicznej pracy, wnieść wkład do „wspólnoty w świadectwie i służbie” będącej celem *Konkordii leuenberskiej*. Do Grupy regionalnej, która do roku 1999 była kierowana przez długoletniego bawarskiego biskupa krajowego dr. Johannesesa Hanselmana, należą przedstawiciele i przedstawicielki Kościołów ewangelickich z Austrii, Czech, Danii, Francji, Holandii, Jugosławii, Niemiec, Rumunii, Słowacji, Słowenii, Szwajcarii, Węgier i Włoch. Zależnie od tematyki zapraszano na obrady ekspertów z środowisk uniwersyteckich i kościelnych, wychodząc poza ramy konfesyjne.

Dalekosiężne zmiany, związane w krajach Europy środkowo-wschodniej i południowo-wschodniej z przemianą polityczną 1989 roku, doprowadziły także do nowego wybuchu narodowościowych konfliktów. Wielokrotnie obciążona historycznie kwestia relacji między ludem, narodem i państwem otrzymała nieoczekiwaną, częściowo dramatyczną aktualizację. Dotyczy to Kościołów ewangelickich, ale nie tylko. Że ich przedstawiciele i przedstawicielki w Grupie regionalnej byli gotowi podjąć ten trudny temat w sposób całkiem otwarty i nie unikać przy tym także kwestii udziału Kościołów w tym rozwoju, jest już samo w sobie znakiem wzrostu wspólnoty i gotowości, by się wzajemnie zrozumieć, porozumieć oraz szukać wspólnych dróg i rozwiązań.

W rozmowach doktrynalnych, które były i są prowadzone w Grupie regionalnej z polecenia *Konkordii leuenberskiej* (por. KL nr 37-41), aktualne zasadnicze tematy teologiczne są opracowywane w ten sposób, że ich systematyczne omawianie zostaje powiązane z wymianą doświadczeń związanych z każ-

dorazową sytuacją i teologiczną pozycją wobec aktualnych kwestii, którymi żyją Kościoły. W ten sposób ulega dalszemu pogłębieniu wspólne rozumienie Ewangelii, prowadzi się pracę w oparciu o istniejące różnice doktrynalne i w aktualnej sytuacji Kościołów walczy się o „wspólny przekaz świadectwa i służby”. Tak też w przypadku tematu „Kościół, lud, państwo, naród” obok zasadniczych wyjaśnień na pierwszy plan wysuwała się kwestia, jak właśnie w dającym się ogarnąć obszarze Grupy regionalnej ta relacja między „Kościołem, ludem, państwem i narodem” w sposób teologicznie odpowiedzialny ma być rozumiana i kształtowana oraz jaki ma być wkład protestantyzmu w budowę demokratycznych form państwa i pielęgnowanie kultury w jednoczącej się Europie.

Nie wysuwamy roszczeń do zaoferowania „globalnego rozwiązania” aktualnych problemów, jednak mamy nadzieję, że praca Grupy regionalnej w jej świadomym kładzeniu akcentów może być użyteczna także dla innych Kościołów we Wspólnocie Leuenberskiej. Przedłożony tekst jest rezultatem procesu uczenia się w ramach Leuenberskiej Wspólnoty Kościelnej. Jednocześnie pragnie stanowić impuls do dalszych procesów edukacyjnych.

## 1. Wprowadzenie

### 1.1

Protestantyzm w swoim stosunku do ludu i kultury, państwa i narodu ma dwa oblicza: dla reformatorów było ważne, by każdy mógł usłyszeć i zrozumieć Ewangelię w swoim języku. W ten sposób z jednej strony Reformacja oraz rozwój języka i kultury jakiegoś ludu od początku przynależały do siebie. Powstały Kościoły, które swoją ojczyznę miały w ludzie i kulturze, jak też odwrotnie – ludowi i kulturze swoiste piętno nadały Kościoły. Z drugiej strony Reformacja była ruchem przekraczającym granice krajów.

### 1.2

Reformacja doświadczała władze polityczne zarówno jako siłę wroga jak i protegującą. W wielu przypadkach wiązała się ona z władcami i tym samym także z ich terytoriami. Ta bliskość z państwem była przez długi czas cechą charakterystyczną protestantyzmu w wielu krajach, stając się dla niego zarazem zagrożeniem. Powiązanie z każdorazową kulturową, terytorialną a później także narodową specyfiką utrudniało niemal zupełnie otwarcie na inne

kulturowe i konfesyjne modele chrześcijańskości. Akceptacja ludu, państwa i narodu prowadziła w różnych miejscach niekiedy do problematycznych i jednostronnych narodowych postaw, które stawały się ważniejsze niż światowa wspólnota Kościołów i chrześcijan.

### 1.3

W Kościołach wyrosłych z Reformacji dochodzimy dzisiaj do przekonania: nie ma już żadnej korzyści z przeciwstawiania sobie ludu i narodu oraz odpowiedzialności za świat. Staramy się zrozumieć, co oznaczają pojęcia „lud” i „naród”. Ludy i narody są realnie istniejącymi wielkościami. Oferują one dającą się ogarnąć przestrzeń wspólnego życia i przeżywania oraz kulturalnej, społecznej i politycznej aktywności. Tutaj ludzie znajdują swoje miejsce, możliwości swojej identyfikacji. Lecz lud i naród nie mogą stać się miejscem, które wyklucza lub marginalizuje innych. Muszą się one otwierać na spotkanie z ludami i narodami, na różne doświadczenia i kulturowe bogactwo, jak również na wspólną odpowiedzialność za sprawy świata.

### 1.4

Przy tym ważne jest dojście do poznania, że relacja między ludem, państwem, narodem i Kościołem jest i musi być postrzegana z różnych perspektyw. Jest różnica, czy silne poczucie narodowe jest nadużywane przez potężne państwo w celach imperialistycznych, czy niewielkie państwo swoją suwerenność chce uzyskać środkami narodowej tożsamości lub czy mniejszość etniczna walczy o swoje prawo do samostanowienia i swoje przetrwanie.

### 1.5

Na obecną sytuację w dużej mierze wywarły wpływ głębokie przemiany w Europie po 1989 roku. Umożliwiło to państwom środkowo- i wschodnioeuropejskim nadanie kształtu ich ukrytym dążeniom społecznym, w zakresie polityki zagranicznej i ekonomicznej, ich wzajemne relacje oprzeć w miarę możliwości na nowych podstawach i zmierzać stopniowo w stronę Unii Europejskiej. Jednocześnie ujawniły się na nowo i częściowo masywnie dały znać o sobie różne sprzeczności narodowościowe – między innymi w byłej Jugosławii i dawnym Związku Radzieckim. Rozwój polityczny jest bardzo ściśle związany z procesem ekonomicznej i społecznej restrukturyzacji. Dlatego też może być zrozumiałe, że nacjonalizm jest doświadczany i wprowadzany jako element kreujący wspólnotę i czynnik społecznie stabilizujący. Nie wolno jednak przeczyć, że nacjonalizm może też prowadzić do rozległej destabilizacji społecznej i ekonomicznej.

## 1.6

Tendencje te trzeba widzieć w kontekście całego rozwoju w Europie. Z jednej strony charakteryzuje go sekularyzacja i rozkład wszelkich więzi, z drugiej zaś spotykamy się z różnymi kontrreakcjami w postaci nowych nacjonalistycznych i fundamentalistycznych tendencji. Nadto powstają w wymiarze ogólnoeuropejskim pewne nierównoczesności. Procesy przebiegają przeważnie z różną prędkością. Wiąże się to z gotowością angażowania się w procesy asynchroniczne i rezygnacją z ocen uogólniających.

## 1.7

Grupa regionalna zbadała wiele relacji, które doprowadziły w przeszłości i teraźniejszości protestantyzmu do przejawów wzajemnego wpływu Kościoła, ludu, państwa i narodu. Zachodzi potrzeba zarówno dokładnego historycznego zbadania relacji między Kościołem, ludem, państwem i narodem jak też zasadniczego teologicznego zdefiniowania tej relacji. Wreszcie trzeba też pokazać konsekwencje, jakie te relacje mają dla aktualnych działań. Z tego wynika wewnętrzna struktura przedłożonego tutaj tekstu:

- Na wstępie były niezbędne *objaśnienia pojęciowe* (2). W podejściu fenomenologicznym opisane zostają w tym kontekście czynniki antropologiczne, które znajdują się u podstaw rozwoju ludu, państwa i narodu. Potem następuje analiza pojęć „ludu”, „państwa” i „narodu”, uzupełniona w załączniku przez wielojęzyczne glosarium.

- *Przegląd historyczny* (3) opisuje, jak społeczne, polityczne i kulturowe przemiany wywarły wpływ na powstanie tak różnych, niezależnych, na lud i narodowość zorientowanych protestanckich Kościołów terytorialnych. Jednocześnie z tych badań historycznych wynika, że Reformacja zawsze była też ruchem wykraczającym ponad ludy i narody, a to oznaczało, że była fenomenem ogólnokościelnym.

- To przekonanie zostaje bliżej objaśnione *na przykładach* (4). Wybrano je z zamiarem ukazania na przykładzie poszczególnych Kościołów spłotu specyficznych cech w relacji między Kościołem, ludem, państwem i narodem, zjawiska, które w wielu miejscach do dzisiaj jest charakterystyczne dla protestantyzmu w Europie.

- Część zatytułowana „*Świadectwo biblijne i podstawowe intuicje teologiczne*” (5) oferuje fundamentalne perspektywy teologiczne dotyczące Kościoła, ludu, państwa i narodu. Prócz tego ujawnia się napięcie między „już teraz” a „jeszcze nie” Królestwa Bożego, które rozważane jest potem w odniesieniu do świadectwa wiary oraz modelu życia w Kościele i społeczeństwie.

- Z tego wyrastają *wyzwania* (6) dla współczesnego stosunku Kościoła do ludu i narodu, państwa i społeczeństwa. Szczególnie niezbędna jest sprawa zmierzenia się z niebezpieczeństwem nacjonalizmu. W konstruktywnym podejściu podjęta jest próba ustalenia kryteriów i wytycznych (wyzwań i wymagań) w zakresie uświadomienia społecznej i politycznej odpowiedzialności. W procesie tym dostrzegana jest także płaszczyzna transnarodowa z szansami i problemami zrastającej się Europy. Końcowa część rozważa zadania, jakie wynikają z tego dla wspólnoty Kościołów związanych z *Konkordią leuenerską*.

## 2. Wyjaśnienia

### 2.1 Czynniki antropologiczne

#### 2.1.1

Człowiek odczuwa potrzebę bezpieczeństwa w swoim bezpośrednim otoczeniu. Potrzebuje ochronnej bliskości rodziny, kraju rodzinnego, obyczaju i zwyczaju. Potrzebuje swojego języka i swojskich gestów, swojej muzyki i swoich tańców. Jest mu to potrzebne ze względu na swoją tożsamość, zwłaszcza dla rozwoju swojej tożsamości – jako dziecku i młodzieńcowi silniej jeszcze niż w wieku dorosłym. Potrzebuje tego, by we wszystkim, czego doświadcza, utrzymać orientację i minimum poczucia bezpieczeństwa. Potrzebuje tego wszystkiego, by móc być sobą. Lecz człowiek jest także i przede wszystkim istotą przekraczającą samą siebie i swoje środowisko. Jest istotą ciekawą, która chciałaby więcej wiedzieć i umieć. Jest „istotą niedokończoną”. To czyni go silnym, lecz także łatwo dającym się zranić. Musi poruszać się po rejonach, do których nie został wyposażony przez naturę. Brak naturalnego wyposażenia rekompensuje tworzonymi narzędziami. Lecz jego naturalna istota polega właśnie na braku wyposażenia potrzebnego do określonych zadań. Jest on wyspecjalizowany do „bycia nie wyspecjalizowanym”. To dopiero umożliwia mu rozwinięcie jego szczególnych uzdolnień. Dzięki temu otwiera się dla człowieka przestrzeń do prowadzenia działań i kreacji. Tak więc w kontekście natury może on rozwijać swój świat kultury i techniki.

#### 2.1.2

*Teologicznie* trzeba powiedzieć z perspektywy systematycznej, że człowiek zostaje stworzony przez Boga i zagadnięty jako osoba. Tak otwiera się

przed nim przestrzeń życiowa w Bożym stworzeniu. Bóg ma na myśli pojedynczą osobę, mówi do niej, i to w jej specyficznym języku, w jej specyficznym miejscu i w jej specyficznej sytuacji. Bóg obdarza człowieka swoją miłością i w ten sposób uzdalnia go do wywierania wpływu i odpowiedzialności za świat. Ponieważ człowiek został stworzony na obraz Boga, przeto musi się skonfrontować z wyzwaniem polegającym na życiu w napięciu między nadchodzącym a jeszcze niezrealizowanym Królestwem Bożym. Lecz nieustannie nie wywiązuje się z realizacji Bożego celu. Ulega mocy grzechu, z której własnymi siłami nie jest w stanie się wyzwolić. Jezus Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie złamał moc grzechu i dał ludziom nowe życie. Wierzący żyje w zborze jako braterskiej i siostrzanej wspólnoty lokalnej i zarazem w Kościele przekraczającym wszelkie granice między ludami i narodami.

### 2.1.3

*Ekonomicznie* trzeba powiedzieć, że człowiek jest zdany na wymianę dóbr. Ta potrzeba doprowadziła człowieka do kontaktu z innymi ludźmi odkąd podejmował próbę wejścia w posiadanie soli. W pracy i przez pracę człowiek zmienia swoje środowisko życiowe. Praca prowadzi do współpracy, jednocześnie przez nią dokonuje się specjalizacja i różnicowanie.

W obliczu wielkich struktur ekonomicznych ważne jest ukształtowanie lokalnych i regionalnych rynków zarówno dla producentów jak też dla konsumentów. Włączenie gospodarki do regionalnych struktur komunikacyjnych może uchronić przed niebezpieczeństwem, że stopniowo wszystkie obszary życia zostaną podporządkowane ekonomicznym prawidłowościom, tak że człowiek będzie istniał dla rynku a nie rynek dla człowieka.

### 2.1.4

*Kulturowo* trzeba powiedzieć, że zadomowienie jest niezbędne w przejrzystych strukturach życia i aktywności jak również w wyobrażalnych strukturach decyzyjnych; gwarantuje to obywatelom udział w kształtowaniu ich życia i otaczającego świata.

Kultura co do swojej istoty jest kreacją i komunikacją. W szerokim znaczeniu w kulturze chodzi o kształt, jaki ludzie nadają swemu środowisku życiowemu przez oddziaływanie wzajemne natury i sposobu opanowywania świata. W węższym znaczeniu chodzi o życie kulturalne, artystyczną ekspresję, która jest szczególną cechą życia ludzkiego. Tak więc kultura tworzy też zawsze coś nowego, jest ruchem i wprawia w ruch. Zmierza ona do percepcji, partycypacji, komunikacji. Kultura w życiu narodu występuje zawsze w postaci wielu

kultur. Dlatego ze swej natury kultura jest nastawiona na wymianę kultur w wymiarze lokalnym i światowym. Tak jak folklor jest na pewno kulturą, tak też na pewno częścią istoty ludzkiej jest otwarta postawa kulturalna wobec świata i transcendowanie własnej kultury. Tutaj może też odgrywać pewną rolę pierwotna relacja kultury z kultem, który przyczynia się do nawiązania kontaktu człowieka z wymiarem Bożym, „transcendencją”.

### 2.1.5

*Politycznie* można powiedzieć, że człowiek przejmuje i musi przejmować odpowiedzialność. Stoi przed nim wyzwanie do kreowania życia we wspólnocie z innymi we wszystkich dziedzinach, także w tych małych, dających się ogarnąć wzrokiem. Człowiek żyje w różnych relacjach, które wpływają na jego życie. Toteż można go nazwać „istotą polityczną” (*zoon politikon*).

Ludzie swoim kontaktom z szerokim otoczeniem nadawali zawsze też kształt polityczny. Dzisiaj w rzeczywistości nie ma już polityki wewnętrznej bez polityki zagranicznej. Ludzie są świadomi swojej odpowiedzialności globalnej. Pytają o „etos światowy”, reguły obowiązujące na całym świecie, o uniwersalne obowiązywanie praw człowieka, chociaż Karta Praw Człowieka nie została jeszcze przyjęta przez wszystkie narody.

### 2.1.6

W sprawie *komunikacji* trzeba powiedzieć, że niezbędne są przejrzyste struktury komunikacyjne, tak aby do każdego człowieka dotarło, co dotyczy go bezpośrednio. Przez to jest dla niego możliwe uczestnictwo w kształtowaniu opinii i są zagwarantowane definitywnie jego podstawowe prawa.

Ludzie są nie tylko ciekawi, co dzieje się w świecie, lecz są także skonfrontowani z tym, co ich dotyczy. Rozwój światowej sieci medialnej sprawił, że świat stał się „wioską”.

## 2.2. Objaśnienie zjawisk i pojęć

### 2.2.1

Rozpatrywane tutaj pojęcia, zwłaszcza „lud” i „naród”, mają w różnych językach częściowo bardzo różne treści znaczeniowe. Można to już dostrzec wyraźnie, gdy porównawczo sięgamy po greckie i łacińskie określenia w ich różnorodności (*demos, ethnos, laos, populus, gens, natio, genom/genus, phyle, plebs*). Te różnice trzeba wziąć pod uwagę. Dlatego jest niezbędne wielojęzyczne glosarium (por. załącznik A).

„Lud” i „naród” wskazują z jednej strony na samoorganizację i samoświadomość politycznych jednostek działania, z drugiej zaś strony na wykluczenie z tego obszaru innych jednostek działania lub obcych grup<sup>1</sup>. Ta ambiwalencja zyskuje na znaczeniu przez to, że pojęcia „lud” i „naród” przedstawiane bywają często w kategoriach wartości, towarzyszą temu dodatkowo emocje, toteż poprawne zdefiniowanie tych pojęć jest bardzo trudne.

### 2.2.2

**Ludy** powstały w biegu dziejów, np. jako grupy, które przyłączyły się do wodza. Nadto dużą rolę odgrywały czynniki religijne. Królowie uchodzili na przykład często za „świętych”.

Jednocześnie „lud” był widziany zawsze jako przeciwieństwo elity politycznej, albo w ten sposób, że elita spoglądała z góry na „prosty lud” lub że „masy ludowe” wkraczały do historii w sposób rewolucyjny, starając się wpływać na kształt państwa, narodu i społeczeństwa. W tym sensie pojęcie „lud” posiada niezbędny komponent społeczny.

Jednocześnie wraz z pojęciem „lud” może się wiązać odgraniczenie od innych ludów. W ten sposób pojęcie ludu występuje na przemian między pragnieniami samostanowienia a bardzo agresywnymi niekiedy wysiłkami odgraniczania się od „innych”.

W czasach nowożytnych, to jest wraz z wybuchem Rewolucji Francuskiej, dokonał się w Europie rozległy proces transformacji, który z jednej strony doprowadził do „suwerenności ludu” w nowożytnej demokracji, z drugiej zaś do rozwoju romantycznych nacjonalizmów.

### 2.2.3

We wspomnianym wyżej nowożytnym procesie transformacji stare pojęcie **naród** uzyskuje nowe treści znaczeniowe i niezwykłą dynamikę. W historii europejskiej jest on późnym zjawiskiem. Dopiero w XVIII stuleciu „naród” staje się w Europie kluczowym pojęciem. Lecz potem idea i fenomen narodu rozwijają znaczącą historyczną dynamikę. Taka dynamika wynika ze zdolności integracyjnej tego pojęcia, jak też ze zmienności jego znaczenia i interpretacji. Ponadto z pojęciem i fenomenem „narodu” dają się połączyć bardzo różne idee programowe, interesy i odczucia.

---

<sup>1</sup> Reinhard Koselleck, Fritz Gschnitzer, Karl-Ferdinand Werner, Bernd Schönemann, Art. *Volk, Nation*, w: *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexicon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*. Herausgegeben von O. Brunner u.a. (Band VII, 1992, s. 142).



„Naród” jest pojęciem, które rozwinęło się w biegu historii, czyniącym historię i sam podlegający przemianie historycznej. Narody są tworam i historycznymi i politycznymi, powstającymi w różnych sytuacjach politycznych, społecznych i kulturowych, podlegają też historycznej przemianie. Nie da się zaprzeczyć, że chociaż pojęcie „naród” nawiązuje do czynników empirycznych, to jest ono konstruktem. Stało się ono możliwe w kontekście nowoczesnego rozwoju, lecz jednocześnie wywarło wpływ na czasy współczesne w specyficzny sposób.

Odpowiednio istnieją różne wyobrażenia, co jest konstytutywne dla narodu. Naród może się składać z jednego ludu lub grupy etnicznej mającej wspólny język, kulturę i historię, zamieszkującej określone terytorium i dysponującej strukturą państwową. Naród jest tu rozumiany jako związek ludu, który historycznie rozwinął się w państwo, do którego przynależy się na podstawie urodzenia i które jest dla tego ludu przestrzenią życiową. To rozumienie narodu jako etnicznie homogenicznej wielkości nie daje z definicji innym grupom etnicznym (mniejszościom) na tym samym obszarze państwa praktycznie żadnej równości szans. Jego konsekwencją jest raczej idea „czystości etnicznej” lub nawet „etnicznej czystki”.

Jednak istnieje także poczucie narodowości, które nie jest związane z granicami państwa terytorialnego, lecz szuka oparcia we wspólnym języku, tradycji i pochodzeniu. Dotyczy to na przykład mniejszości węgierskich, które w wyniku Konwencji z Trianon z 1920 roku znalazły się w granicach sąsiednich państw, które uzyskały niepodległość, lecz także Niemiec XIX-wiecznych jako narodu kultury bez wspólnej struktury państwowej.

Jeszcze inne rozumienie narodu nie ma charakteru etnicznego lub kulturowego, lecz polityczny. Zgodnie z nim naród konstituuje się przez to, że obywatelki i obywatele obszaru państwowego niezależnie od pochodzenia etnicznego są złączeni we wspólnej organizacji, w której nadają sobie polityczną strukturę i wspólnie działają politycznie. Naród urzeczywistnia się tutaj przez suwerenną polityczną wolę wspólnoty (naród- państwo). Czynniki etniczne odgrywają tutaj tylko podrzędną rolę. Klasycznym przykładem takiego państwa jest Szwajcaria.

#### 2.2.4

Różnice w koncepcji narodu rzadko występują w „czystej” formie. Oznaczają one punkty ciężkości, którym towarzyszą inne aspekty. Skutkiem tego kraje europejskie charakteryzują się godną uwagi różnorodnością, którą musiała wziąć pod uwagę Grupa regionalna. Jednocześnie nie pozostawiła ona żadnych wątpliwości, że ekskluzywna etniczna definicja narodu zawiera w sobie

oczywiste ryzyko fałszywego rozwoju. To obejmuje także **nacjonalizm**, który do końca drugiej wojny światowej w dużej mierze kształtował relacje między narodami. Następnie sytuacja uległa głębokiej przemianie.

W międzyczasie istnieje w Europie dalekosiężny konsens, że nacjonalizm jest przebrzmiałym zjawiskiem społecznej komunikacji i politycznej ekspresji, toteż trzeba się od niego zdystansować. Jednocześnie doszło do ukształtowania struktur ponadnarodowych, częściowo w wyniku konfliktu Wschód-Zachód, częściowo zaś w wyniku dążenia do gospodarczego wzmocnienia (zjednoczona Europa, inne związki państw). Interesy gospodarcze i w zakresie bezpieczeństwa połączyły się z sobą. Z polityki, gospodarki i komunikacji powstało coś w rodzaju globalnej świadomości (świat jako *globalna wioska*).

Lecz przede wszystkim po zakończeniu konfliktu Wschód-Zachód daje się ostatnio zauważyć wzrost nacjonalizmu. Powód: z jednej strony, zwłaszcza w przypadku małych narodów, zniknęła presja przynależności do „bloków politycznych”, z drugiej zaś aktywizują się emancypacyjne regionalne interesy przeciwne strukturom światowym i tendencjom unifikującym<sup>2</sup>.

### 2.2.5

**Państwo** według nowożytnego rozumienia jest ustalonym porządkiem politycznym, który reguluje wspólne życie obywateli w społeczeństwie na określonym terytorium.

Decydujące jest to, że porządek państwowy niezależnie od rasy i narodowości, religii i światopoglądu, płci i przynależności partyjnej umożliwia równoprawne współdziałanie swoich obywateli i obywateli. Demokratycznie legitymizowane państwo swoje naczelne zadanie widzi w nadawaniu znaczenia obywatelom i obywatelkom jako właściwemu suwerenowi przez podejmowanie decyzji wyrażających wolę większości. Dla realizacji tego celu dysponuje niezbędną władzą, której jednak nadaje się ograniczenia czasowe i podział obowiązków. Chociaż sprawowanie władzy podlega publicznej kontroli, jej nadużywanie może mieć także miejsce w państwie o ustroju demokratycznym.

Jak już wspomniano, państwo może być wykorzystane do wspierania etnicznej definicji pojęcia państwa lub nawet nacjonalizmu. Europejskie państwa narodowe, zwłaszcza Niemcy, są w najnowszej historii ostrzegawczymi przy-

---

<sup>2</sup> Zwłaszcza w Afryce i Azji istnieje niezależnie od siebie szczególnie dyskurs na temat narodu (*nation building*), w którym chodzi o tworzenie nowych państw zarówno w konfrontacji wobec tradycyjnej świadomości plemiennej (trybalizm) jak też wobec kolonialistycznych struktur administracyjnych.

kładami nacjonalistycznej instrumentalizacji państwa. Takim niebezpieczeństwom można zapobiec przez zapewnienie już w konstytucji ochrony etnicznych, kulturowych i religijnych mniejszości. Europejskie ruchy migracyjne, lecz także procesy demograficzne stanowią w tym kontekście szczególne wyzwanie.

Możliwość nadużywania władzy jest dana także przez funkcjonalny stosunek państwa do innych form organizacyjnych społeczeństwa, takich jak gospodarka, prawo, nauka i kultura. Tutaj trzeba zadać pytanie, jak dalece państwo winno ingerować regulacyjnie w te obszary, zwłaszcza w gospodarkę. Lecz rodzi się także pytanie, czy wobec rosnącej dominacji ekonomii może faktycznie interweniować lub staje się raczej reprezentantem interesów gospodarczych?

Jak zmienna jest funkcja państwa „na wewnątrz”, tak problematyczna jest ona „na zewnątrz”. Z jednej strony państwa oddają coraz więcej swojej suwerenności strukturom ponadnarodowym, jak na przykład Unii Europejskiej, z drugiej zaś państwa narodowe tracą w swoich funkcjach tradycyjnych coraz bardziej na znaczeniu wobec ekonomicznej globalizacji.

## 2.2.6

Pojęcie **społeczeństwa** we współczesnym tego słowa znaczeniu rozwinęło się pod koniec XVII i podczas XVIII stulecia w procesie wyzwalania się z porządku klasowego, feudalnego systemu ekonomicznego i społecznego oraz państwa absolutystycznego. W tym sensie jest to od początku pojęcie emancypacyjno-krytyczne, z którym wiąże się roszczenie do przebudowy istniejących stosunków. Ponieważ społeczeństwo jako takie nie jest przedmiotem bezpośredniego postrzegania, mówienie o „społeczeństwie” ma funkcję perspektywy wiodącej. W tym kontekście różne elementy i cechy charakterystyczne „społeczeństwa” jako fundamentalny czynnik i struktura ludzkiej egzystencji mogą być zbadane wraz ze specyficznymi konkretnymi formami samorealizacji społeczeństwa, które rozwinęły się w biegu historii.

W dyskusji nad teorią społeczną wyłaniają się trzy fundamentalne kwestie. Pierwsza dotyczy historycznego (ewolucyjnego) rozwoju społeczeństwa wyrażonego w języku (religia, kultura, nauka), pracy (struktury ekonomiczne i społeczne, traktowanie natury) i władzy (sprawowanie władzy politycznej, legislacja). W przypadku drugiej kwestii chodzi o sprawę stosunku między normami społecznymi i kulturowymi a swobodą działania służącą zmianie i indywidualnemu kształtowaniu życia. Po trzecie jako konsekwencja wysokiego stopnia zróżnicowania i złożoności we współczesnych społeczeństwach wyłania się kwestia integracji, jedności i samostanowienia społeczeństwa wobec

rosnącego zróżnicowania systemów częściowych. Z tym wiąże się kwestia fundamentalnych warunków ramowych (podstawowe prawa, demokratyczne reguły postępowania) i orientacji światopoglądowych (filozoficznych i teologicznych), które umożliwiają zróżnicowanie wypowiedzi, lecz także zakreślają im granice.

„Społeczeństwo” jako perspektywa przewodnia otwiera horyzont postrzegania, który trzeba wziąć pod uwagę, gdy zastanawiamy się nad rozumieniem ludu, narodu i państwa, lecz także Kościoła. Umożliwia to zróżnicowane spojrzenie na rozwój i warunki nowoczesności. W rozpoczynającej się teraz dyskusji nad wkładem społeczeństwa cywilnego w Europie Kościoły są więc wezwane do określenia i wypełnienia swojego miejsca.

### 2.2.7

Dominujące idee związane z ludem, narodem i państwem w przeszłości ukazują się w nowym świetle w obliczu szybkich społecznych procesów transformacji, które dają się wyrazić za pomocą hasła **globalizacji**. Zachodzi ona zarówno w polityce i kulturze, ale przede wszystkim w gospodarce przez międzynarodowe powiązania handlowe, transnarodowe przedsięwzięcia i bezpośrednie inwestycje zagraniczne. W sposób szczególnie rozwinęły się wręcz eksplozywnie międzynarodowe rynki finansowe. Przerzucają one ogromne sumy pieniędzy w oczekiwaniu na wysokie zyski wokół całej kuli ziemskiej. Przez to w najkrótszym czasie zarabia się więcej niż kiedykolwiek było możliwe zyskową pracą.

Skutkiem globalizacji jest wzrost migracji, powodowany presją polityczną i ekonomiczną. W ten sposób w wielu miejscach dokonuje się rzeczywisty wzrost społeczeństwa multikulturowego wraz z wszystkimi problemami integracji i różnorodności kultur. Niezależnie od treści i znaczenia przypisywanego globalizacji, wiążą się z nią pilne kwestie, które dotyczą narodowej, kulturowej i religijnej tożsamości oraz inności. Chociaż globalizacja jest fascynującym fenomenem, prowadzi ona także do głęboko sięgającego egzystencjalnego zaniepokojenia ludzi. Troska o rozwój i rynki pracy oraz o przyszłość socjalnych systemów bezpieczeństwa wzmacniają to zaniepokojenie.

Równie realne są zagrożenia egzystencjalne dla tych, którzy nie mają żadnych szans zapewnienia swojego życia przez pracę. Coraz trudniej znaleźć równowagę między bardziej lub mniej wydajnie pracującymi w społeczeństwie. Transnarodowe przedsiębiorstwa uchylają się w dużej mierze od regulacji. Prowadzi to – w dużej mierze niezauważalnie dla opinii publicznej – do redystrybucji władzy. Skutkiem tego rozwoju są różne ruchy sprzeciwu. Dochodzi do nowych procesów regionalizacji. Powstają też nowe fundamentalizmy i nacjonalizmy.

Dlatego wzrasta przekonanie, że działalność ekonomiczna, podobnie jak i wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo państwa musi podlegać demokratycznej kontroli. W sposób nowy jawi się także kwestia sprawiedliwości w humanistycznym społeczeństwie. Jak procesy transformacji o takim wymiarze globalnym mogą wyjść na korzyść nie tylko niewielkiej grupie ludzi, lecz służyć dobru całej ludzkości? A w ogóle: Ile transformacji zniesie człowiek? Ile „niepewności” jest w stanie tolerować?

### 3. Kościół w polu napięcia między ludem, państwem i narodem – intuicje historyczne

#### 3.1 Reformacja w kontekście rozwoju społecznego i politycznego

##### 3.1.1

Od samego początku i zgodnie z jej naturą o Reformacji i tym samym o powstaniu Kościołów protestanckich współdecydował **ogólny polityczny i społeczny rozwój**.

##### 3.1.2

**Politycznie** ruch reformacyjny był sprzężony z Świętym Cesarstwem Rzymskim Narodu Niemieckiego, z jego dążeniami do umocnienia i rozbudowy autonomii tradycyjnych struktur feudalnych (księstwa i miasta Rzeszy). Działo się to za pomocą odwoływania się do starych przywilejów prawnych wbrew wszelkim roszczeniom cesarza lub papieża powołującym się na absolutną uniwersalność prawa rzymskiego. Całkiem inaczej wyglądała sytuacja w Skandynawii, Wielkiej Brytanii, Francji lub na Półwyspie Iberyjskim, gdzie istniały monarchistyczne państwa narodowe z wielowiekową tradycją lub takie, które powstały niedawno w okresie Reformacji. Tam polityka państwa w sposób istotny współdecydowała o powodzeniu lub niepowodzeniu Reformacji, a w niektórych przypadkach też *vice versa*. W Skandynawii, jak również w Anglii Reformację przeprowadzono „od góry”. Natomiast w Szwajcarii, Szkocji i Holandii Reformacja spowodowała także skuteczną przemianę stosunków polityczno-państwowych. We Francji hugenoci, choć tylko przejściowo, utworzyli rodzaj „państwa w państwie”. W Portugalii, Hiszpanii i na te-

rytorium dzisiejszych Włoch ewangelicy pozostali małą, przez długi czas dyskryminowaną i niekiedy prześladowaną mniejszością. Na tyle Reformacja w swojej różnorodności – zabarwionej także narodowo – stała się historycznie skutecznym ruchem. Te konstelacje przyniosły ze sobą różne powiązania między Kościołem, ludem a państwem, które są odczuwalne do chwili obecnej.

### 3.1.3

Na polu **kulturowym** rozwinęły się języki narodowe ograniczające wszechobecność języka łacińskiego. Świadomie silniej podkreślano stosowany już od dłuższego czasu w poezji język ludowy (minezinger, trubadurzy, truwersi). Przekład Biblii przez Marcina Lutera dał decydujący impuls rozwojowi niemieckiego języka literackiego. To samo można powiedzieć w odniesieniu do innych języków narodowych w różnych krajach Europy, jak na Węgrzech, w Czechach lub Słowenii. Jednocześnie humaniści i mnisi kultywowali stare języki: łacinę klasyczną przeciwstawianą małowartościowej w ich oczach średniowiecznej łacinie kościelnej, jak również nowo odkrytą grekę i hebrajski. W każdym razie kultura językowa była pielęgnowana w obu kierunkach.

### 3.1.4

Ponieważ Reformacji nie udało się przeprowadzić w całym **Kościele** zachodnim, mogła się ona zadomowić tylko na pojedynczych relatywnie niezależnych obszarach politycznych. Tak więc w Niemczech Reformację wprowadzili niektórzy książęta i niektóre wolne miasta Rzeszy. Z tego powodu na licznych terytoriach powstały „Kościoły krajowe”. Książęta zostawali „doraźnymi biskupami” i tym samym faktycznymi zwierzchnikami Kościołów krajowych. Luteranizm w następnym okresie opracował jednolity, względnie zwarty zbiór tekstów wyznaniowych, który mógł być przyjęty w państwach, które przyłączyły się do Reformacji (np. w Szwecji). Na obszarze Kościołów reformowanych Reformacja dokonała się w ramach jednostek politycznych na podstawie regionalnych reformowanych wyznań wiary, np. helweckiego, szkockiego lub węgierskiego.

Liczne ruchy migracyjne w Europie Środkowej doprowadziły później w wielu przypadkach do konfesyjnego definiowania narodowości. Zbory reformowano-węgierskie i luterancko-słowackie na obszarze dawnej Jugosławii powstały na przykład w wyniku przymusowych przesiedleń przez Habsburgów ewangelików do Transylwanii i wzdłuż „granicy militarnej” z Państwem Osmanów.

### 3.1.5

Pragnieniem Reformacji od samego początku był przekład Pisma Świętego na **język ludowy**. Każdy miał czytać Biblię samodzielnie, zapoznawać się ze Słowem Bożym w swoim języku i mieć możliwość uzyskania samodzielnej opinii. Wraz z językiem ludowym w Kościele było możliwe, że wszyscy członkowie zboru mogli uczestniczyć w tym, co dzieje się w Kościele. Podczas nabożeństwa głoszone kazanie w języku ludu, wielbiono Boga w pieśni i modlono się do Niego. Wprawdzie w średniowieczu istniały też pieśni w języku ludowym, lecz pobrzmiwały one tylko poza mszą, w nabożeństwach i nie-sporach. Od Reformacji zniesiona została ta dwutorowość i całe nabożeństwo odbywało się w języku ojczystym. Dlatego dla reformatorów ważną sprawą było wspieranie alfabetyzacji ludu.

### 3.1.6

Reformacja od początku była ruchem skoncentrowanym na **ludzie** i przez lud wspieranym. Na tym polegała jej – mimo różnych politycznych warunków – wspólne znamię europejskie. Jednocześnie Reformacja zawsze uważała się za ruch przekraczający **sferę ludu**. W tym znaczeniu miała charakter międzynarodowy. Przede wszystkim obszerna korespondencja Melanchtona, Kalwina lub Bullingera oraz wielu innych reformatorów świadczą o tym. Ich wymiana korespondencji obejmowała całą Europę z prawosławiem włącznie i docierała do Konstantynopola. Także rozkwit teologicznych fakultetów i akademii jest dowodem oddziaływania Reformacji poprzez granice.

## 3.2 Rozwój nowożytny

### 3.2.1

Wraz z Rewolucją Francuską pojęcie **naród** zyskało nowe znaczenie. „Naród” zdefiniowano jako nowy podmiot polityczny. W przeciwieństwie do innych państw nacjonalizm we Francji otrzymał swoje szczególne znamię. Gdyż podczas wojen rewolucyjnych „lud” stał się podmiotem prowadzącym wojnę. Armia ludowa zajęła miejsce armii zawodowej wcześniejszych czasów.

### 3.2.2

W wojnach wyzwoleniczych rozwinęła się w Niemczech silna **świadomość narodowa** ze znamionami antyfrancuskimi i antyświęceniowymi. Na-

wiążąc do tego romantyzm doszukiwał się mitycznych korzeni ludów. Wzrosło zainteresowanie grupami ludowymi i kulturą narodową. W monarchii habsburskiej wiele grup etnicznych rozwinęło własną świadomość narodową, co znalazło odbicie na przykład we własnej literaturze. Te procesy wywarły także wpływ na Kościół i teologię.

### 3.2.3

Przed wszystkim w teologii luterńskiej XIX i początku XX wieku zaczęto mówić o państwie i ludzie jako Bożych **porządkach stworzenia i zachowania**. Funkcjonalne przeznaczenia zauważalne w myśli Lutera (celem porządku społecznego i zadaniem państwa jest strzeżenie życia) przekształciły się w (ontologiczne) pojmowanie państwa i ludu jako wielkości danych z góry przez Boga. Wobec poznania, że państwo podlega przemianie historycznej, dominować zaczęło wyobrażenie państwa i narodu jako wielkości danych nam z góry w swojej historycznej postaci przez Boga. Korespondowało z tym przekonanie, że lud jako wielkość przewidziana w planie stworzenia widziany był także w świetle historyczno-teologicznej przemiany jako wspólnota wspólnego przeznaczenia. Zignorowano fakt, że „ludy” dające się w dodatku ograniczyć do narodowych terytoriów państwowych nie istnieją i że podział na narody jest także rezultatem historycznego rozwoju i ludzkich decyzji.

### 3.2.4

Do tego dochodziła, zwłaszcza w luteranizmie niemieckim, tendencja do ulegania paternalistycznym modelom zwierzchnictwa (jedność „tronu i ołtarza”). W reakcji na świeckie uzasadnianie pochodzenia państwa i narodu podkreślano, że **zwierzchność pochodzi od Boga**. Wobec nowoczesnego indywidualizmu i rodzącego się pluralizmu preferowano wyobrażenie ludu i narodu jako żywych organizmów. Prymat wspólnoty nad jednostką i obowiązek jednostki do angażowania się na rzecz dobra całej wspólnoty, podkreślano z powołaniem się na (domniemaną) etykę luterńską.

### 3.2.5

Do poglądu, że zwierzchność została ustanowiona i wskazana przez Boga doszło powołując się także na Lutera rozróżnienie między **rządami duchowymi i świeckimi**. W powiązaniu oba poglądy sprzyjały wyraźnemu rozróżnieniu między urzędem Kościoła i urzędem państwa. Umożliwiły one także rozróżnienie między misją, która jest dana wszystkim ludziom – z chrześcijanami włącznie – dla zachowania świeckiego porządku, a tym, co jest



oferowane chrześcijanom w ramach ich osobistej odpowiedzialności w świetle wolności Ewangelii. Lecz to sprawiło, że ludziom umknął z pola widzenia związek między obydwoma formami Bożych rządów, w rezultacie czego powstało wrażenie, że świeckie rządy kierują się własnymi „autonomicznymi prawami”.

### 3.2.6

W rezultacie okazuje się zatem, że na podstawie kombinacji fundamentalnych zasad teologicznych (język ludowy, organizacja kościelna zorientowana na zbór lokalny, partykularna interpretacja „Etyki” Lutera) i ogólnych przemian historycznych zostały zawarte „grzeszne aliance” z autorytarnym państwem i przede wszystkim z nowymi nacjonalizmami. Coś, co w okresie Reformacji miało status funkcji, zostało wyniesione na poziom ideologii.

## 3.3 Aktualna sytuacja

### 3.3.1

Jak już wspomniano, w protestantyzmie od czasów Reformacji obok jej powiązania ze sprawami ludu, państwa i narodu zawsze istniały też tendencje transnarodowe. Wraz z wejściem państw protestanckich w epokę kolonialistyczną horyzont poszerzył się na **cały świat**. Emigranci z przyczyn religijnych byli obywatelami świata, najbardziej znaczącą postacią był tutaj zapewne Comenius. Także ci, którzy wywędrowali do Ameryki z przyczyn religijnych, odłączyli się od swoich narodowych korzeni i podążali drogą do nowego świata w świadomości, że są prowadzeni przez Boga.

### 3.3.2

W Europie XX stulecia stosunek do państwa pozostał krytycznym punktem. Nauka Lutera o dwóch formach rządów Bożych powstała wprawdzie w wyniku protestu przeciw roszczeniu Kościoła do sprawowania uniwersalnej władzy, jednak wskazywała także granice świeckim władcom. W polemice z reżimem narodowosocjalistycznym w Niemczech luteranie na jej podstawie mogli także uzasadniać swoje prawo i obowiązek do stawiania oporu. Według tradycji luterańskiej i reformowanej oczekuje się od państwa funkcji ochronnej wiary chrześcijańskiej. Według reformowanego przekonania nie wyklucza to **postawy krytycznej wobec państwa**. W konsekwencji prowadziła ona również do oporu, jak miało to miejsce we Francji i Holandii. Zwłaszcza doświadczenia drugiej wojny światowej sprzyjały w większości krajów protestanckich

kulturze świadomego własnej odpowiedzialności obywatela, który sprzeciwia się każdemu przesadnie zideologizowanemu a także jednostronnie na chrześcijańskich zasadach opartemu państwu.

### 3.3.3

Niektóre nurty w protestantyzmie podkreślały szczególnie tę stronę, aczkolwiek z różnych przyczyn. Krytyczna postawa wobec państwa mogła mieć różne formy i motywacje, jak na przykład u anabaptystów, którzy sprzeciwiali się każdemu zbrojnemu oporowi, zwolenników wolnych Kościołów, którzy występowali przeciw Kościołowi państwowemu i w niektórych segmentach ruchu przebudzeniowego między połową XVIII i XIX stulecia. Ze względu na uczciwość trzeba także przypomnieć, że anabaptyści – abstrahując od pewnych wysp tolerancji – z powodu swoich przekonań religijnych jak inne ruchy radykalno-reformatorskie byli prześladowani, wypędzani i traceni także na terenach, na których zwyciężyła Reformacja. Także zazwyczaj krytyczne wobec państwa ruchy w Kościołach Reformacji nie były dobrze widziane.

### 3.3.4

W relacji między Kościołami wyrosłymi z Reformacji a państwem chodziło jednak nie tylko o kwestię teologicznej afirmacji państwa lub krytyczne zapytania pod jego adresem, lecz także o konstruktywną **współpracę w kształtowaniu państwa**. Do reformacyjnych korzeni nawiązują nowe inicjatywy diakonijne i społeczno-polityczne, podobnie czyniły podczas społecznych konfliktów XIX stulecia i podczas tworzenia związków zawodowych szczególnie aktywne grupy. Nie jest rzeczą przypadku, że w związku z poszukiwaniem ogólnoeuropejskich wytycznych odkryto, że „zasada subsydiarności” nie była pomysłem katolickim, lecz reformowanym i została sformułowana bardzo wcześnie, na przykład we francuskim porządku kościelnym z 1559 roku.

### 3.3.5

**Ruch ekumeniczny** XX stulecia zgodnie ze swoją definicją był nie tylko ruchem transkościelnym, lecz także transnarodowym. Ważne jest tutaj, że porozumienie narodowo ukształtowanych Kościołów konfesyjnych najpierw na obszarach misyjnych, a potem też w sprawie pojednania między narodami po pierwszej wojnie światowej stanowiło wyraźny cel tego ruchu. Właśnie starania o narodowe pojednanie dotychczasowych wojennych adwersarzy uświadomo-

miły, jak ważne z jednej strony było zaangażowanie się na rzecz pojednania narodów, i jak trudne było to zadanie z drugiej strony wobec mocno różniących się od siebie postaw poszczególnych Kościołów. Ponadto spory wokół walki kościelnej w Niemczech miały liczne konsekwencje dla ekumenizmu. Tak więc Światowa Konferencja do Spraw Praktycznego Chrześcijaństwa w Oksfordzie w 1937 roku zajęła się dogłębnie nacjonalizmem i ostrzegła przez niebezpieczeństwami związanymi z państwem narodowym.

### 3.3.6

Wreszcie wspomnieć trzeba liczne starania zmierzające do obstawania przy **jednym Kościele** przekraczającym świat podzielony na bloki, zwłaszcza w Europie. Jednocześnie przede wszystkim Kościoły protestanckie starały się dojść do ogólnoeuropejskiej tożsamości, i to nie opartej na wizji przednowoczesnej jedności, lecz przez współpracę wszystkich stron zaangażowanych na rzecz poszanowania samoistności i odmienności różnych Kościołów.

## 3.4 Intuicje wynikające z historycznego rozwoju

### 3.4.1

Historyczny przegląd ukazuje wyraźnie, że protestantyzm w Europie jawi się jako **ruch o dwóch obliczach**. Jednoznaczne jest jego silne zakorzenienie w języku, kulturze i historii danego ludu. Jest on silnie umocowany w swojej narodowej tożsamości i często także w partykularnej strukturze państwa. Wywarł wpływ na kształt państwa, lecz jednocześnie został przez nie uformowany. Tego rodzaju ścisłe więzi były prawdopodobnie nieuniknione w konfrontacji z uniwersalistycznym roszczeniem Kościoła rzymskokatolickiego. W tym sensie o Reformacji można mówić tylko w liczbie mnogiej jako o partykularnych, związanych regionalnie i zróżnicowanych reformacjach.

### 3.4.2

Tej różnorodności nie należy ani negować ani bagatelizować. Przeciwnie, stanowi ona o bogactwie Kościołów wyrosłych z Reformacji. Jednak oznacza zarazem także jej zagrożenie. Partykularne kulturowe, terytorialne i często też narodowe cechy często nie ułatwiały, lecz wręcz utrudniały Kościołom nawiązywanie więzi z innymi różniącymi się konfesyjnie i kulturowo gałęziami chrześcijaństwa.

### 3.4.3

Ruch ekumeniczny ubiegłego stulecia przyczynił się tutaj do znacznego poszerzenia horyzontów. Pomógł ujrzeć własne pochodzenie w nowym świetle, tak że również drugie z obu obliczy protestantyzmu dało się wyraźniej rozpoznać. Teraz widać, że był on zorientowany nie tylko partykularnie, lecz od początku nosił w sobie także tendencję do przewyciężenia partykularyzmu, nawet gdy mogła się ona przejawiać tylko w sposób ograniczony. W Ruchu Praktycznego Chrześcijaństwa oraz w Procesie Konceyliarnym na rzecz Sprawiedliwości, Pokoju i Zachowania Stworzenia Kościoły uznały odpowiedzialność za świat jako wspólne zadanie.

### 3.4.4

Reformacji chodziło o zgodną z Ewangelią odnowę całego Kościoła, z tego powodu nie chciała jednak rezygnować ze swojej jedności. Specyfika Kościołów protestanckich, polegająca właśnie na więzi z ludem i narodem, językiem i kulturą, naznaczyła je w różny sposób, ale fenomen ten jest dla nich wspólny. Łączy to je bardziej niż dzieli, zwłaszcza że korzenie jednoznacznie są te same: ludzie mają mieć sposobność słuchania i rozumienia Słowa żywego Boga w swoim języku. Priorytet, przyznawany tutaj Biblii, nie jest już dzisiaj protestanckim dobrem szczególnym. Tym bardziej Kościoły wyrosłe z Reformacji mają obowiązek dzielenia się ze wspólnotą ekumeniczną doświadczeniami i intuicjami, jakie w tym zakresie uzyskały.

## 4. Przykłady

Relacja między ludem, państwem, narodem i Kościołem w przypadku protestantyzmu przybierała w Europie różne, często bardzo rozmaite formy. Wyjaśniają to konkretne przykłady. Wybrano je z tego punktu widzenia, by przynajmniej doszły do głosu istotne aspekty owych różnych typów relacji. Toteż ani prezentacje aktualnych sytuacji, ani historyczne przemiany nie roszczą sobie prawa do kompletności. Z przykładów nie wolno wyprowadzać żadnych uogólnień, ponieważ już w poszczególnych krajach sprawy te są różnie postrzegane.

Członkowie Grupy regionalnej zdają sobie sprawę, że wybór i prezentacja przytoczonych przykładów dają powód do pewnych krytycznych zapytań. Mimo to wydaje się być rzeczą istotną podanie przynajmniej kilku przykładów

partykularnej historii i odmiennych doświadczeń różnych Kościołów z ludem, państwem i narodem w kontekście zasadniczego dyskursu teologicznego<sup>3</sup>.

## 4.1 Europa Środkowa

W Europie Środkowej Kościoły ewangeliczne żyją obecnie w kontekście historycznej przemiany z państw wielonarodowych w państwa narodowe. Kościoły na tym obszarze, do którego należy także region, który sięga od Słowacji poprzez Węgry i Słowenię aż do Rumunii, mają wiele wspólnych właściwości historycznych i współczesnych:

- Kościoły reformatorskie powstały w Europie Środkowej już w XVI stuleciu w bezpośredniej czasowej łączności z ruchami reformacyjnymi wywodzącymi się z Wittenbergi, Zurychu i Genewy.
- Po położeniu kresu dominacji otomańskiej doszło do przesiedlenia dużych grup ludnościowych. Grupy etniczne przeniesiono na tereny spustoszone i wyludnione przez wojnę i na „granice militarne”. Opuszczone obszary zaludniono. W trakcie habsburskiej kontrreformacji zmuszono wielu ewangelików do przeniesienia się do innych części kraju. Państwa wielonarodowościowe, jak Monarchia Austro-Węgierska, rozpadły się po pierwszej wojnie światowej, natomiast Jugosławia i Czechosłowacja po roku 1989. Pierwsza wojna światowa przyniosła z sobą nowe granice państwowe, a w ich następstwie doszło do rozdzielenia niegdyś przynależących do siebie Kościołów ewangelicznych i grup etnicznych. W ten sposób na przykład po pierwszej wojnie światowej dwa miliony Węgrów i ponad 800 tysięcy Niemców żyło w Transylwanii. Ucisk w monarchii grup etnicznych, które nie przynależały do sfery panujących, spowodował mocne pragnienie posiadania własnego państwa. W następstwie tych dążeń powstały małe nowe państwa wielonarodowościowe charakteryzujące się silnymi nacjonalistyczno-państwowymi tendencjami wyrażanymi przez ludność będącą w większości.
- Powstałe państwa i Kościoły odziedziczyły mniejszości narodowe z przeszłości. Kościoły stoją obecnie wobec wyzwania dania żywego przykładu społeczeństwu w zakresie postępowania z mniejszościami.
- Wspólne było doświadczenie z narodowym socjalizmem. Był on w stanie w krótkim czasie stworzyć w niektórych krajach własne polityczne struktury (np. partie nacjonalistyczne).

<sup>3</sup> Wszystkie Kościoły Leuenberskiej Wspólnoty Kościołów opisały swoje szczególne relacje z Europą w książce zatytułowanej *En route towards Europe – Perspectives of Protestant Churches*, ed. H.J. Luibl, Ch.-R. Müller, H. Zeddies na zlecenie Komitetu Wykonawczego LWK, Frankfurt/Main 2002.

- Wspólne były doświadczenia z ideologią marksistowsko-leninowską i wiążącym się z nią totalitaryzmem, który charakteryzował się prześladowaniem Kościołów i próbami rządów komunistycznych zneutralizowania ich pod względem ideologicznym, ale też doświadczeniami w zakresie wyznawania Ewangelii wobec władzy totalitarnej.

- Wspólne są przemiany zachodzące w społeczeństwach obywatelskich kierujących się zasadami demokratycznymi i odzyskanie całościowego pojmowania misji Kościoła, obejmującego odpowiedzialność kulturową i społeczno-diakonacką.

- Wspólne są dążenia zmierzające do wejścia w europejskie struktury kulturalne, ekonomiczne i bezpieczeństwa.

Na obszarze tym występują dwa typy Kościołów ewangelickich:

- Wielkie Kościoły ludowe, które pod względem konfesyjnym, ale nie etnicznym stanowią znaczącą mniejszość, jak Kościół luterński na Słowacji lub Kościół luterński i reformowany na Węgrzech. W Kościołach tych występuje wiele grup językowych, jednak zróżnicowanych pod względem wielkości.

- Kościoły różnej wielkości, które zarówno pod względem konfesyjnym jak i etnicznym stanowią mniejszość. Wszystkie one mają strukturę ludowo-kościelną, chociaż w niektórych przypadkach, jak w Rumunii i Jugosławii, obejmują swoim zasięgiem bardzo małe obszary. Charakterystyczne dla wszystkich tych Kościołów jest ścisłe powiązanie przynależności konfesyjnej i etnicznej.

Różna jest też gotowość i możliwość Kościołów włączania się w sprawy polityczne krajów. Podczas gdy na Węgrzech i w Słowacji zajmują one wysoką rangę, to niewielkie Kościoły mniejszościowe walczą o utrzymanie swoich tradycji i praw.

Mniejszości etniczne w nowych państwach narodowych są z jednej strony wzbogacaniem, ale z drugiej strony przynoszą ze sobą potencjał konfliktu. W tym sensie dla Kościołów powstaje wyzwanie nie ulegania grze tych grup politycznych i nacjonalistycznych, które podnoszą albo hegemonalne transpaństwowe roszczenia albo próbują asymilować lub dyskryminować mniejszości. Natomiast zadaniem Kościołów, z powołaniem się na uniwersalizm praw człowieka, jest wskazywanie na nośność demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego i idee społecznego pluralizmu.

Kościoły ludowe stoją poza tym przed problemem, jak postępować z mniejszościami we własnych szeregach. Istnieją na przykład:

- słowackojęzyczna mniejszość wśród wiernych Reformowanego Kościoła Chrześcijańskiego w Słowacji posługujących się językiem węgierskim,

- mniejszości posługujące się językiem słowackim i niemieckim w Kościele luterzańskim na Węgrzech,
- mniejszości posługujące się językiem węgierskim i niemieckim w Kościele Ewangelickim Wyznania Augsburskiego w Słowacji,
- mniejszości posługujące się językiem rumuńskim i słowackim w węgierskojęzycznym w większości Synodalno-Prezbiterialnym Kościele Ewangelickim Wyznania Augsburskiego w Rumunii.

Niewielkie Kościoły ewangelickie napotykały często wielkie trudności w ostawaniu się przed naporem asymilacyjnym. Szczególnie przygnębiająca jest sytuacja niemieckojęzycznego Kościoła Luterńskiego w Rumunii (Transylwania). Wskutek wieloletnich wyjazdów Kościół ten utracił większość swoich członków. Z reguły pozostali tylko ci, którzy nie wyjeżdżali ze względu na podeszły wiek lub żyli w mieszanych małżeństwach narodowych i konfesyjnych. Historycznie zrozumiała, lecz w rzeczywistości obciążająca dla tego Kościoła była sytuacja, że występowała w nim nierozdzielnie narodowa i kościelna tożsamość.

Wszystkie te Kościoły – właśnie dlatego, że żyły i żyją tak długo jako mniejszości konfesyjne lub narodowe w obcym środowisku – mogą na podstawie tych doświadczeń rozwinąć wrażliwość na sprawiedliwe relacje z innymi mniejszościami albo też większością w swoich krajach.

Konflikty militarne w byłej Jugosławii i związane z nimi ruchy migracyjne zmobilizowały Kościoły Europy Środkowej do wspólnego diakonijnego zaangażowania, z którego skorzystali ci, którzy ucierpieli szczególnie z powodu wojny i wypędzenia. Tak powstała nowa ekumeniczna współpraca przekraczająca wszelkie granice.

## 4.2 Republika Czeska

Silna wola Czechów wyzwolenia się z Monarchii Habsburskiej, obrony przed Niemcami hitlerowskimi, uwolnienia z dyktatury sowieckiej i utworzenia własnego państwa narodowego wiąże się ściśle z trwającą dziesięciolecia dyskusją na temat państwa i narodu oraz wpływów religijnych na historię czeską. Podczas gdy Thomas G. Masaryk, pierwszy prezydent Czechosłowacji, nowszą historię czeską interpretuje programowo jako świadome przyjęcie dziedzictwa czeskiej Reformacji, inni, jak historyk Josef Pekar, uważają, że naród czeski został ukształtowany na bazie barokowego katolicyzmu. Spór ten zaostreza jeszcze kwestia relacji między Czechami a Niemcami, która pod wieloma względami jest szczególnie obciążona. Filozof Emanuel Radl właśnie w

tej dyskusji już wcześniej trafił w sedno stwierdzając, że szczególny rodzaj nacjonalizmu stanowi niebezpieczne wyolbrzymienie i może stać się substytutem religii. Państwo, powoływane „tylko w celu wyrażenia narodowego charakteru” nie dopuszcza „ujmowania narodu jako królestwa moralności i ideałów”.

Aktualnie Czechi stoją przed wyzwaniem, czy Kościołom uda się przyczynić do przewyciężenia historycznych napięć między katolikami i ewangelikami oraz między Niemcami i Czechami. W Ewangelickim Kościele Braci Czeskich intensywne zajmowanie się tą problematyką doprowadziło w 1995 roku do synodalnej deklaracji, w której oceniono długą historię Czechów i Niemców w krajach czeskich, wymieniono winę obu stron, wzniesiono prośbę o przebaczenie i wezwano do pojednania. Deklaracja spotkała się w Niemczech na ogół z bardzo pozytywnym echem, co znalazło wyraz w oświadczeniu Synodu Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD) z 1996 roku. Oba synody utworzyły wspólną grupę roboczą, która miała się zająć ranami przeszłości, lecz także znakami pojednania i wspólną drogą w przyszłość<sup>4</sup>.

### 4.3 Austria

Doświadczeń ewangelików w Austrii nie da się zrozumieć bez uwzględnienia dziejów Monarchii Habsburskiej. Już w latach dwudziestych XVI wieku Reformacja objęła kraje dzisiejszej Austrii. Po początkowym rozszerzaniu wśród wszystkich warstw ludności Habsburgowie zorganizowali masywny ruch sprzeciwu, który również przez zaangażowanie siły militarnej, przymusowe przesiedlenia i wypędzenia odniósł sukces. Dopiero w 1781 roku cesarz Józef II zapewnił Żydom, prawosławnym i ewangelikom tolerancję i prawo do prywatnego praktykowania religii.

Pod koniec XIX wieku Kościół ewangelicki został skonfrontowany z ruchem przystąpień, który pod hasłem „Oderwać się od Rzymu” reprezentował zarówno antykatolickie jak też antyhabsburskie cele. Ruch „Oderwać się od Rzymu” zmierzał głównie do realizacji niemieckonarodowej polityki. Ta okoliczność sprawiła, że Kościół ewangelicki po roku 1918 orientował się coraz bardziej na Niemcy. W okresie austrofasyzmu w latach trzydziestych wielu socjaldemokratów przystąpiło do Kościoła ewangelickiego. W tym czasie realizowało się zbliżenie Kościoła ewangelickiego do wielkoniemieckich i narodowoniemieckich a wreszcie też do narodowosocjalistycznych nurtów. Aneksja w 1938 roku została przyjęta z zadowoleniem.

---

<sup>4</sup>Por. „*Der trennende Zaun ist abgebrochen*” – *Zur Verständigung von Tschechen und Deutschen*, Leipzig 1998.



Tak więc Kościół ewangelicki w Austrii rozwinął podwójną tożsamość: z jednej strony uważał się za ofiarę dominującego Kościoła rzymskokatolickiego i Habsburgów. Z drugiej strony był sam sprawcą, zwłaszcza w odniesieniu do bojkotowania i prześladowania austriackich Żydówek i Żydów między 1938 a 1945 rokiem.

Po roku 1955 i zawarciu układu państwowego z aliantami oraz deklaracji wiecznej neutralności Austria wykorzystwała swoje położenie między obydwoma blokami, profilując się jako pomost i miejsce spotkania. Tę funkcję przejął także Kościół ewangelicki, oferując się jako miejsce rozmów i pośrednik między Kościołami Wschodu i Zachodu. To nie przypadek, że rozmowy doktrynalne Grupy regionalnej Europy południowej i południowo-wschodniej odbywają się od lat w Austrii. Te doświadczenia odbiły się później także korzystnie na Drugim Europejskim Zgromadzeniu Ekumenicznym w Grazu w 1997 roku i poszerzeniu Unii Europejskiej.

Panujące wśród ewangelików zastrzeżenia wobec państwa austriackiego, wynikające z doświadczeń historycznych i trwające aż do drugiej połowy dwudziestego stulecia jednocześnie, sprzeczne z tym nastawieniem, tradycyjne protestanckie uleganie autorytetom, było przyczyną, że protestanci w Austrii mieli trudność ze znalezieniem stabilnej pozycji. Próby uporania się z tym zadaniem zostały podjęte przez ostatnie dwa pokolenia i jeszcze nie zostały sfinalizowane.

#### 4.4 Niemcy

Tworząc ewangeliczne struktury kościelne poszczególni władcy regionalni – idąc za apelem Lutra – przejmowali często funkcję „biskupów doraźnych” (por. 3.1.4). Wraz z ustabilizowaniem się tego rozwoju organy państwowe faktycznie zaczęły sprawować funkcję kierownictwa kościelnego. Kościół krajowy pokrywał się z terytorium podlegającym władcy regionalnemu i harmonizował z jego przynależnością konfesyjną. Zasada Augsburskiego Pokoju Religijnego z 1555 roku *cuius regio eius religio* obowiązywała zarówno na obszarach znajdujących się pod władzą protestancką jak i katolicką. Dla protestantów w Niemczech było przy tym ważne, że luteranie już w 1555 roku otrzymali państwowo-prawne uznanie, lecz reformowani dopiero w Pokoju Westfalskim z 1648 roku a anabaptyści wraz z całym „lewym skrzydłem Reformacji” byli zupełnie z tego wykluczeni.

Po rozwiązaniu Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego w 1806 roku terytoria o różnym profilu konfesyjnym połączyły się w nowo utworzone państwka niemieckie. W miejsce członkostwa kościelnego oparte-

go na przynależności regionalnej weszła ustawowo uregulowana gwarancja sprawowania praktyk religijnych. Także wielowyznaniowe państwka Związku Niemieckiego (1815-1866) respektowały koncept Kościołów państwowych, których zwierzchnikiem był lokalny władca.

W 1918 roku zakończył się definitywnie związek między „tronem a ołtarzem”. Chociaż Kościoły krajowe pod względem prawnym uzyskały autonomię, to terytorialnie i strukturalnie kierowały się nadal jeszcze dotychczasowym porządkiem. Weimarska konstytucja państwowa wraz z końcem Kościoła państwowego przyniosła formalny rozdział Kościoła i państwa. Gwarantowała Kościołom prawo samostanowienia, lecz jednocześnie pozostawiła im ich pozycję publiczno-prawną wraz ze związanymi z tym przywilejami. Dlatego mówi się o „kulawym rozdziale”. Odtąd stosunki między państwem a Kościołem były regulowane na bazie negocjowanych porozumień.

Narodowy socjalizm starał się zawładnąć Kościołem, podporządkowując go roszczeniu totalitarnego państwa i przypisując sobie cechy objawienia. „Kościół Wyznający” sprzeciwił się temu pomysłowi. Sprzeciw ten znalazł swoje teologiczne uzasadnienie w Barmeńskiej Deklaracji Teologicznej z 1934 roku, przy czym tylko pojedyncze osoby wyciągnęły konsekwencje z tego oporu przeciw nazistowskiemu państwu bezprawia. To naładowane winą zaniedbanie stawia Kościół do dnia dzisiejszego między innymi wobec zadania traktowania zawsze Barmeńskiej Deklaracji Teologicznej jako kryterium w sprawach dotyczących relacji z państwem.

Republika Federalna Niemiec ustalenia Konstytucji Weimarskiej w sprawie relacji między państwem a Kościołem przejęła do swojej konstytucji. Zawiera ona gwarancje wolności religijnej i działalności kościelnej oraz jednocześnie zobowiązuje państwo do neutralności światopoglądowej. Stosunki charakteryzują się zarówno wzajemnym szacunkiem i niezależnością jak również obustronną kooperacją. Współpraca uregulowana porozumieniami o charakterze różnych form prawnych dotyczy przede wszystkim odpowiedzialności za edukację (nauka religii, katedry teologiczne), duszpasterstwa wojskowego i więziennego, ściągania podatku kościelnego przez państwo jak również pracy socjalnej i diakonackiej. Wynika z tego wzajemna niezależność, która mimo to umożliwia obustronną kooperację.

W NRD zasada rozdziału państwa i Kościoła stosowana była konsekwentnie aż do restrykcji, gdy było to w interesie państwa. Jednak nie przeszkadzało to panującej partii, by za pomocą państwa wywierać polityczny, ideologiczny i przede wszystkim administracyjny wpływ na Kościół. Kościoły ewangelickie właśnie powołując się na zasadę rozdziału potrafiły w dużej mierze powstrzymać państwo przed mieszaniem się w ich sprawy. Jednocze-

śnie dawały do zrozumienia, że one także ponoszą odpowiedzialność za pomyślność ludzi i społeczeństwa. Ze względu na Ewangelię „między dostosowaniem się a odmową” były one wezwaniem do „krytycznej solidarności”. Dla ustalenia tej pozycji miarodajne znaczenie miała Deklaracja teologiczna z Barmen (1934).

## 4.5 Francja

Relacja między Kościołem a państwem we Francji charakteryzuje się konceptem „laïcité”, pojęciem, które jest nieprzetłumaczalne. Chce ono wyrazić, że państwo nie ma żadnych relacji z religią i odrzuca wszelki wpływ Kościołów na instytucje republiki. „Laïcité” oznacza także, że państwo ze swej strony nie wywiera żadnego wpływu na wewnętrzne życie Kościołów. Podkreślanie „laïcité” jest rezultatem walki, którą rozpoczęła Rewolucja Francuska przeciw narzucaniu woli społeczeństwu francuskiemu przez Kościół katolicki w czasach „Ancien Régime” i przeciw próbom odzyskania uprzywilejowanego miejsca w społeczeństwie francuskim w XIX stuleciu.

Protestanci w sporze wokół „laïcité” rozpoznali dla siebie szansę w zakresie rozwoju jako mniejszość. Z tego sporu wyłoniły się dwie formy „laïcité”:

- Z jednej strony powstało „laïcité” charakteryzujące się radykalnym rozdziałem Kościoła i państwa. Swój najdobitniejszy wyraz znalazło to w 1905 roku. Z tej perspektywy religia jest sprawą prywatną. Np. nie wolno nauczać religii w szkołach publicznych. Kościoły mogą się organizować jako stowarzyszenia prawa prywatnego, lecz nie otrzymują wsparcia finansowego. Państwo gwarantuje wszystkim swobodne praktykowanie religii.

- Ale istnieje także inna łagodniejsza forma „laïcité”, tzw. „otwarta laïcité”. Znalazła ona swój wyraz w statucie ustalonym przez Napoleona w 1801/1802 roku, który nadal obowiązuje w Alzacji. Tutaj państwo nie wiąże się z żadnym Kościołem, lecz dopuszcza nauczanie religii w szkołach publicznych. Udziela wsparcia uznanym tradycyjnym wspólnotom religijnym, wypłacając pensje duchownym.

Radykalny rozdział Kościoła i państwa, jaki przeprowadzono w roku 1905 we Francji, był stopniowo łagodzony. Powstała możliwość finansowania przez państwo duszpasterzy wojskowych, więziennych i szpitalnych.

Dziś państwo francuskie akceptuje i oczekuje głosów Kościołów w narodowej komisji do spraw etyki i w mediach. Głosy Kościołów w kwestiach etycznych i społeczno-politycznych są słyszane.

Ale także orędownicy „radykalnej laicité” nie zeszli jeszcze z planu. W sposób szczególny można było usłyszeć ich głos w „sporze dotyczącym chust na głowę”. Opowiadali się za pozbawieniem muzułmańskich kobiet i dziewcząt prawa do noszenia tradycyjnego nakrycia głowy w szkołach publicznych.

Kościół pyta dzisiaj, czy państwo ze swej strony nie powinno lepiej baczyć na przestrzeganie zasady „laicité”, zamiast zajmować się specyficznym ustawodawstwem przeciw „sektom”.

W Alzacji, gdzie występuje Kościół luterański i reformowany, nigdy nie wprowadzono radykalnego rozdziału Kościoła i państwa, gdyż ten region w 1905 roku należał jeszcze do Niemiec. Dlatego istnieje tam szczególnie szczególna tendencja polityczna i kulturowa. Zawsze też odprawiano tam nabożeństwa w języku niemieckim.

#### **4.6 Kościoły metodystyczne**

W porównaniu z różnym wyrażaniem relacji między Kościołem, ludem, państwem i narodem w Kościołach reformacyjnych, spojrzenie na wyraźnie odmienne stanowisko europejskich Kościołów metodystycznych jest pouczające, zwłaszcza że wiele z nich nawiązało szczególne stosunki z Leuenberską Wspólnotą Kościołów.

Metodyzm wyłonił się z Kościoła Anglii, a więc Kościoła państwowego, lecz formalnie nie odłączył się od niego przed rokiem 1784, a więc ponad czterdzieści lat od momentu pojawienia się ruchu metodystycznego. W Ameryce Północnej, gdzie po Deklaracji Niepodległości nie było już Kościoła państwowego, metodyści od początku ukonstytuowali się jako Kościół wolny i rozdział od państwa stał się tam fundamentalną zasadą egzystencji kościelnej. Na Wyspach Brytyjskich metodyści zajmowali różne postawy wobec państwa, od ścisłej lojalności do silnego odgraniczenia. W niektórych krajach metodyzm tradycji brytyjskiej stał się de facto Kościołem ludowym (np. na wyspie Tonga), podczas gdy w innych krajach (np. we Włoszech) charakterystyczna jest tradycja wolnokościelna. W Stanach Zjednoczonych Ameryki i w metodystycznych odgałęzieniach, które stamtąd wyszły, rozdział od państwa pozostał podstawową zasadą metodystycznej tożsamości i organizacji Kościoła. Większość metodystów uważa się dzisiaj za obywateli zobowiązanych wobec swojego państwa w krytycznej solidarności. Metodystyczna struktura organizacyjna uwzględnia na ogół granice narodowe, lecz jednocześnie istnieje silna świadomość łączności („Connexion”) między metodystami ponad narodowymi granicami i etnicznymi liniami podziału, która załągodziła naj-

gorsze skutki nacjonalizmu. W ostatnich latach w niektórych miejscach bardzo pomocne w europejskim kontekście było to, że metodyści nie definiują się na podstawie swojej narodowej tożsamości, lecz na podstawie ponadnarodowej tożsamości metodystycznej. Być może za najbardziej instruktywny przykład może tu służyć Irlandia. Na obu politycznie podzielonych obszarach Irlandii Północnej i Republiki Irlandzkiej istnieje tylko jeden Kościół metodystyczny. Dlatego Kościół ten (jak inne transgraniczne Kościoły) odebrał ważną rolę w pojednaniu.

W Europie występują dwie główne tradycje metodystyczne: jedna gałąź wywodzi się z metodyzmu Wysp Brytyjskich, druga z Kościoła ewangelicko-metodystycznego (United Methodist Church) w Stanach Zjednoczonych. Kościół ewangelicko-metodystyczny ma cztery regiony administracyjne kierowane przez biskupów: Europa Północna, Wspólnota Niezależnych Państw, Niemcy oraz Europa Środkowa i Południowa. Kościoły wywodzące się z tradycji brytyjskiej stały się albo niezależnymi Kościołami (Włochy, Portugalia) lub weszły w skład Kościołów zjednoczonych (np. Francja, Belgia, Hiszpania).

## 5 Podstawy biblijne i konstytutywne intuicje teologiczne

### 5.1 Orientacja biblijna

#### 5.1.1

Stary Testament mówi o jednym ludzie Bożym – Izraelu – pośród świata ludów. Ze wszystkich ludów Bóg wybiera w swojej wolności ten *jeden* lud jako *swój* lud. Wybierając go JHWH zawiera z nim przymierze (Wj 19, 3; Pwt 7, 6). To wybranie i to przymierze Bóg utrzymuje także w czasach niewierności, odwrócenia się od Boga, na co nieustannie skarżą się prorocy.

#### 5.1.2

Sytuację historyczną i teologiczną trzeba oczywiście widzieć w sposób bardziej zróżnicowany, gdyż od początku nie istniała tożsamość teologicznie rozumianego „ludu Bożego” i historycznej wielkości „Państwa Izrael”. Utworzenie państwa nastąpiło dopiero później. Także w okresie królewskim tożsamość ta była stale kwestionowana z powodu nieposłuszeństwa króla i ludu

wobec Boga przymierza. Od czasu wygnania doszło do wyraźniejszego rozróżnienia między ludem a Państwem Izrael. Także relacja między ludem a ludami ulegała zmianie. Lecz zasadnicze linie dają się nakreślić.

### 5.1.3

Izrael wyznaje swojego Boga zarazem jako Boga wszystkich ludów (Ps 98). Prorocy zwracają się także do obcych ludów (Iz 13-23; Jr 46-51, Ez 25-32). W tablicach ludów (np. Rdz 11) przedstawione są wzajemne stosunki ludów, do ludu Izraela i tym samym do JHWH. Obietnica dana Abrahamowi wprowadza lud Boży w relację do innych ludów: w potomstwie Abrahama błogosławione są wszystkie ludy (Rdz 12, 3).

### 5.1.4

Obok dążeń zmierzających do jednoznacznego odgraniczenia ludu Izraela od innych ludów (np. w Księdze Ezdrasza) istniało oczekiwanie (np. w Księdze Rut i Jonasza), że także inne ludy podobnie lub w taki sam sposób jak Izrael są wciągnięte w Boży plan zbawienia. Przede wszystkim należy tutaj zwrócić uwagę na wielkie wizje teologiczne pielgrzymki ludów na Górę Syjon (Iz 2, 1-5; Mi 4, 1-3).

### 5.1.5

Zgodnie z relacją Ewangelii w Nowym Testamencie Jezus postrzegał swoją misję jako skierowaną do Izraela. W swoim zwiastowaniu podejmuje starotestamentowe oczekiwanie o nastaniu i uwieńczeniu Królestwa Bożego. Nadto daje mu nieoczekiwany dla ludu żydowskiego zwrot, gdy powiada: przybliżyło się Królestwo Boże (Mk 1, 15; por. Łk 11, 20). Także w teologicznej tradycji Izraela nadejście Królestwa Bożego jest traktowane jako wydarzenie, które dotyczy wszystkich ludzi. Na tyle było to konsekwentne, gdy Jezus niejednokrotnie zwracał się także do ludzi przynależnych do innych ludów (np. Mk 7, 24-30 par). W ten sposób dawał do zrozumienia, że Królestwa Bożego nie ograniczał już do terenu Izraela. Całkiem wyraźnie widać to w świetle wydarzenia Krzyża i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, jak też w zwiastowaniu apostoła Pawła, który rozważa dzieje Izraela wspólnie z dziejami Nowego Przymierza (Rz 9-11).

### 5.1.6

Na podstawie impulsów, które pochodziły zarówno z historii życia jak też z orędzia Jezusa, zbór chrześcijański rozumiał sam siebie podobnie jak swoje

zadanie misyjne w perspektywie przekraczającej granice ludów. Wizja pielgrzymki ludów do Syjonu została przekształcona i poszerzona tak, by stała się misją głoszenia Ewangelii wszystkim ludom (Dz 1, 8; 8, 10; por. Mt 28). W historii Zesłania Ducha Świętego (Dz 2) ukazano dobitnie, że i w jaki sposób Ewangelia Chrystusa odnosi się do wszystkich ludów, języków i kultur.

### 5.1.7

Relacja między Izraelem a przedstawicielami ludów, powołanych i nawróconych do Chrystusa jest przedmiotem intensywnej refleksji przede wszystkim u Pawła i w Liście do Efezjan. Wszędzie jest mowa o „braciach”. Poganie zostali dołączeni do ludu Bożego, powiada Paweł (Rz 9-11). Izrael nie traci przez to swojej szczególnej pozycji jako lud wybrany przez Boga. Lecz jednocześnie zostaje poszerzony horyzont. „Cały Izrael” (Rz 9-11) obejmuje teraz także judeochrześcijan a nie tylko Żydów, którzy odrzucają Jezusa i jego orędzie. W każdym razie zbawienie Izraela związane jest z momentem, gdy dołączy do niego cała ludność (Rz 11, 25n).

### 5.1.8

W nadchodzącym panowaniu Bożym otwiera się dla nas nowa przyszłość. Ta przyszłość ma podwójny wymiar. Z jednej strony jest naznaczona przez Boga, który objawia się w Jezusie Chrystusie, z którym już teraz nastąpiło Królestwo Boże. Z drugiej strony swój ostateczny cel ma ona jeszcze przed sobą. Osiągnie go wówczas, gdy Królestwo Boże – jako sąd i łaska – ukaże się w swojej pełni i ostatecznie urzeczywistni się przez Jezusa Chrystusa obietnicą: „Oto wszystko nowym czynię” (Ap 21, 5). W tej historycznej przestrzeni zanim wypełni się czas ludzie powinni pielęgnować i kształtować powierzony im przez Boga świat.

## 5.2 Uwagi na temat rozumienia Kościoła

### 5.2.1

„Święty Kościół powszechny”, będący przedmiotem wiary i wyznania w 3 artykule *Apostolicum*, jest we wszystkich obszarach życia ludzkiego czymś bliskim a zarazem obcym. Ci, którzy do niego należą, mają jako wspólnota wierzących „już teraz” udział w Królestwie Bożym. Na tym polega „autorytet” Kościoła. To naznacza osobiste życie chrześcijan i chrześcijanek w wierze, miłości i nadziei. Co sami doświadczają jako niezasłużony dar, tym pragną się dzielić z innymi, w Kościele i poza nim. Ponieważ Kościół istnieje dla

wszystkich ludzi, niezależnie od tego, czy do niego należą (2 Kor 5, 19; 1Tm 2, 1n), chrześcijanie i chrześcijanki są upoważnieni do dawania wobec innych otwarcie i w sposób publiczny świadectwa o tym, co ich życiu nadaje oparcie i sens, i to także w odpowiedzialności za urzeczywistnianie humanistycznego społeczeństwa.

### 5.2.2

Chrześcijanie i chrześcijanki wiedzą, że to udaje się tylko symbolicznie, częściowo i w sposób niedoskonały. Także oni nie są jeszcze wolni od pokusy popadnięcia w niewiarę, egoizm i utraty nadziei. Nie że brakuje troski Boga o wspólnotę opartą na Chrystusie lub że wycofuje się On z danej obietnicy, lecz że postępowanie chrześcijan sprawia, iż życie w wierze, miłości i nadziei staje się tylko częściowo udanym i „tymczasowym” życiem. Jego spełnienie wiąże się z obietnicą przejścia przez sąd i łaskę.

### 5.2.3

Kościół ma udział w tej ułomności. Jest on znakiem Królestwa Bożego, ale „jeszcze nie” jego spełnienia. Nie jest on identyczny z Królestwem Bożym, zajmuje pozycję tymczasową, przedostatnią. Uniwersalny Kościół Chrystusa istnieje w Kościołach o charakterze partykularnym, konfesyjnym, terytorialnym lub narodowym. Jest to dowodem ich bogactwa, ale też ograniczenia. Istnieją też one tylko w ramach wielu ludzkich w stopniu najwyższym instytucji. To umacnia ich „względność”. Mimo to w tych wielu Kościołach znajdujemy jeden, uniwersalny Kościół Chrystusa. Trzeba to rozróżniać, lecz nie daje się tego oddzielić. Ta ambiwalencja przynależy do Kościoła. Umacnia ona nadzieję na wzrastającą wspólnotę w „pojednanej różnorodności” i wzmacnia zaufanie w nadejście tego, co ostatnie: wypełnienie Królestwa Bożego.

## 5.3 Uwagi w sprawie rozumienia ludu i ludów

### 5.3.1

Egzystencja i pluralizm „ludów”, tj. grup ludzi tworzących „jedność” związaną z pochodzeniem, językiem, krajem i kultem, postrzegana jest w Starym Testamencie jako rzeczywistość historyczna. Pomimo swojej szczególnej historii z Bogiem Izrael jako lud Boży może być nawet zaliczony wyraźnie do tego kręgu pluralizmu. Pluralizm ludów i ich wzajemne relacje są widziane tym samym realistycznie w ich możliwościach i zagrożeniach. Różnorodność



ludów jest doświadczana jako bogactwo i jednocześnie jako rozproszenie i rozdzielenie, jako możliwość dobrosąsiedzkiej współpracy i gwałtownego sporu oraz wzajemnego prześladowania.

### 5.3.2

Ani z wypowiedzi z zakresu teologii stworzenia, wypowiedzi dotyczących relacji między Bogiem a Jego ludem Izraela oraz relacji między Izraelem a innymi ludami, ani z eschatologicznych oczekiwań nie da się wywieść twierdzenia o ludzie jako porządku stworzenia. To że istnieją ludy jest konsekwencją różnorodności stworzenia, jednocześnie rozproszenie w świecie ludów interpretowane jest także jako sąd Boży.

### 5.3.3

Również wypowiedzi Nowego Testamentu reprezentują tę linię. Ludy należą do stworzonego i zachowanego przez Boga świata. Jako takie doświadczają Jego dobroci i wsparcia, wszystkie podlegają władzy Boga i są wezwane przez Niego do odpowiedzialności. Państwa i ludy są widziane w Nowym Testamencie jako realności i traktowane poważnie (1Kor 7, 31). Dotyczy to przede wszystkim świadectw z czasów, kiedy Kościół uświadomił sobie, że powrót [Chrystusa] nie nastąpi wkrótce i zaczął stawiać sobie pytanie o swój kształt i swoje zadania na dalszej drodze przez dzieje.

### 5.3.4

Jednocześnie kulturalne i etniczne różnice uległy relatywizacji zarówno ze względu na samorozumienie indywidualnego wiernego jak i na samorozumienie całego Kościoła chrześcijańskiego. „Żydzi” i „Grecy” stali się przez wiarę i chrzest „jednością w Chrystusie Jezusie”. „Żyć w Chrystusie” oznacza: na obszarze Nowego Bytu zdeterminowanego wydarzeniem Chrystusowym stare, w życiu społecznym skuteczne przymusy separacji i odróżniania utraciły swoją skuteczność naznaczając ich historyczną egzystencję. Tak też wobec misji zwiastowania Ewangelii bezprzedmiotowe stały się znaczące wówczas społeczno-kulturowe rozróżnienie między „Grekami” i „barbarzyńcami” (Rz 1, 14), a więc między ludźmi uformowanymi przez panującą kulturę świata a nietkniętymi przez nią. Na odwrót, dotychczas pogańskie „ludy” przez wiarę w orędzie zbawcze nie stają się „ludami chrześcijańskimi” a nawróceni Grecy – „Grekami chrześcijańskimi”. Przez wiarę w Chrystusa stają się oni ludem Bożym, wspólnotą, którą pojmują jako Ciało Chrystusa. Przeniesienie biblijnej idei ludu Bożego na poszczególne ludy miałyby się właściwym zrozumieniem ludu Bożego. Opiera się ono na samozrozumieniu

chrześcijan w żywym doświadczeniu wiary jako jeden, obejmujący cały świat, eschatologicznie zgromadzony lud jednego Boga.

### 5.3.5

Tak więc teologiczna ocena „ludu” winna się zasadniczo kierować tym, że chrześcijanie we wszystkich dziedzinach życia wzorują się na Jezusie Chrystusie. Rozumienie świata jako stworzenia Bożego, dostrzeganie struktur i porządków w tym świecie, ale także dostrzeganie zagrożenia życia i współżycia przez moc grzechu, nowych możliwości życia i działania inspirowanych wiarą, miłością i nadzieją – wszystko to staje się dostępne dzięki działaniu zbawczemu Boga w Jezusie Chrystusie.

### 5.3.6

Wraz z aktem stworzenia i uczynienia człowieka na obraz i podobieństwo Boga została mu dana możliwość i misja rozwinięcia w świecie swojego potencjału i ukształtowania go. Jesteśmy umieszczeni w specyficznym czasie, specyficznym miejscu i w specyficzne stosunki społeczne, polityczne i kulturalne. Jest to zgodne z wolą Stwórcy. Działalność zbawcza w żaden sposób nie znosi warunków i okoliczności tego świata, nie znosi też naszej odpowiedzialności w tym świecie, lecz pokazuje nam właściwą drogę posługiwania się warunkami i możliwościami wynikającymi ze stworzenia i uznania naszej odpowiedzialności jako stworzenia.

### 5.3.7

Jednocześnie okazuje się czymś oczywistym, że te właściwości stworzenia przynależą do sfery tego, „co przedostatnie”. Nie oznacza to, jak interpretuje się niekiedy wypowiedzi o porządku stworzenia, że specyficzne historyczne formy urzeczywistnienia państwa, ludu i narodu należy traktować jako porządki Boże. Raczej trzeba wyjść z założenia, że wraz ze stworzeniem zostały dane i zadane pewne podstawowe warunki i możliwości (np. człowiek jako istota indywidualna i społeczna) oraz konieczność wpływania na ich kształt (podstawowe zadania, mandaty). Każda konkretna realizacja wymaga sprawdzenia, czy jest zgodna z wolą Bożą poświadczoną w Piśmie Świętym. Każda realizacja wykonana przez lud uchodzi z jednej strony za historycznie z góry dana wartość, lecz z drugiej strony za wartość wymagającą ukształtowania. Każde rozumienie ludu i każda realizacja ludu wymagają zapytania, na ile służą życiu w sferze tego, „co przedostatnie” i w miarę możliwości stwarzają przestrzeń dla praktykowania miłości.

### 5.3.8

W tym sensie lud można rozumieć jako wspólnotę powstałą w wyniku historycznego rozwoju, ukształtowaną przez wspólny język i kulturę, historię doświadczenia. Definicja ludu oparta na pokrewieństwie lub wspólnej przestrzeni życiowej może wprawdzie zawierać dla powstania ludów element prawdy, kiedy nie jest możliwe dokładne wyjaśnienie, jak do tego powstania doszło, lecz szczególnie w warunkach współczesności jest to objaśnienie niedokładne i nieodpowiednie. Zamiast mówić o wspólnej przestrzeni życiowej, bardziej odpowiednie wydaje się użycie szerszego pojęcia „wspólnota bliskości”. Z powodu historycznie ukształtowanych cech wspólnych i bez stosowania romantycznej przesady, „lud” mieścił w sobie zawsze specyficzną, lecz także zmieniającą się i trudną do zdefiniowania „indywidualność”.

### 5.3.9

Jest to czynnik, który umożliwia odróżnianie ludów od siebie. Lud należy rozumieć jako wspólnotę, do której należymy. Lud to historyczny kontekst, w którym się znajdujemy i za którego kształtowanie jesteśmy współodpowiedzialni. Lud jest zawsze pojęciem relacyjnym, które odnosi się do wspólnoty, lecz różni się od innych form wspólnoty w węższym (rodzina) i szerszym (ludskość) sensie. Zbadania wymagają realizacji wspólnoty ludu i wynikające z tego jego rozumienie, czy realizacje te ze względu na swoje uwarunkowania historyczne, ze względu na swój charakter jako „wartości przedostatniej” w swoich relacjach wewnętrznych i zewnętrznych są przydatne dla życia.

## 5.4. Uwagi w sprawie rozumienia narodu

### 5.4.1

Jak widzieliśmy, punktem wyjścia muszą być bardzo zróżnicowane pojęcia i różne oceny narodu. Mimo to daje się pokazać, że z pojęciem narodu związane są fundamentalne definicje i funkcje, które w perspektywie teologicznej wymagają krytycznej oceny.

### 5.4.2

Uformowanie narodów, narody jako takie i egzystencja państw narodowych to historyczne realia, z którymi zawsze mamy i wchodzimy w relację. Bardzo różna rzeczywistość narodów powstała w wyniku splotu konieczności antropologicznych (np. tworzenie grup, wspólne możliwości porozumienia, regulacje w zakresie sprawowania władzy, stosunki wewnętrzne i zewnętrzne),

decyzji ludzkich oraz nieprzewidywalnych i złożonych procesów, których przyczyn nie da się wyjaśnić. Jako jednostki i jako wspólnota tworzymy naród, dzielimy odpowiedzialność za narodowe cele i ich formę, nie tylko za własny naród, lecz także za inne w oddziaływaniu wzajemnym między narodami.

### 5.4.3

Z historii wynika jasno, że związane z rozwojem świadomości narodowej i tworzeniem państw narodowych intencje i konsekwencje mają charakter ambiwalentny. Narody tworzą przestrzeń dla wspólnego życia, doświadczenia oraz politycznej, społecznej i kulturalnej aktywności. Ta przestrzeń oferuje możliwości życiowe i identyfikacyjne. Lecz odwrotną stroną tych dających się pozytywnie ocenić możliwości jest tworzenie różnic a także barier wobec innych narodów, ludów i kultur. Tak więc wraz z „narodem” powstaje problem partykularności i uniwersalności, identyfikacji i dyferencjacji. „Naród” może stać się miejscem samostanowienia, lecz także w bardzo różny sposób miejscem dominowania nad innymi. „Naród” może stać się miejscem odnajdywania tożsamości i otwartego kształtowania wspólnoty, lecz także miejscem wykluczania mniejszości i ucisku „obcego”. „Naród” stać się może miejscem swobodnego i odpowiedzialnego wyrażania samego siebie oraz swobodnego wyznawania religii, lecz może też popaść w stan egzaltacji bycia wielkością quasi-religijną, która domaga się bezwarunkowego posłuszeństwa i poświęcenia.

### 5.4.4

W odniesieniu do rozumienia zarówno ludu jak i narodu trzeba powiedzieć, że w znaczeniu Nowego Testamentu z jednej strony trzeba potraktować poważnie otrzymane wraz ze stworzeniem i powstałe w wyniku rozwoju historycznego różnice między ludami i państwami, lecz jednocześnie trzeba je też zrelatywizować. W podobny sposób odnosi się to do oceny narodów i państw narodowych. Oczywiście w Starym i Nowym Testamencie nie znajdziemy bezpośrednich wypowiedzi dotyczących rozumienia narodu w znaczeniu nowoczesnym. Chcąc uzyskać ocenę teologiczną, trzeba kierować się zasadami wyrażonymi w poprzednim akapicie w odniesieniu do „ludu”. W świetle kryterium tego, co służy życiu, można sformułować następujące teologiczne wytyczne:

#### 5.4.4.1 Naród można rozumieć jako historyczną wspólnotę doświadczenia.

Poczucie przynależności do narodu opiera się na wspólnych doświadczeniach, które są pamiętane. Naród jest miejscem wspólnych teraźniejszych doświadczeń. Z narodem wiążą się nadzieje i obawy związane z przyszłymi do-

świadzeniami. Doświadczenie naznacza rozumienie samego siebie i samoświadomość oraz obcowanie z innymi. Dla współżycia korzystna okazuje się wspólnota doświadczenia wówczas, gdy jest zorientowana na szczerość, trzeźwość i autentyczność oraz cieszy się własnym i cudzym sukcesem, lecz nie wypiera się też porażki, nie przemilcza błędów oraz okazuje gotowość przyznania się do winy i nie zapomina wspomnienia ofiar. Pomocny życiu na wewnątrz i na zewnątrz jest naród, który przyznaje prawo i wolność czynienia własnego doświadczenia innym i sobie samemu, nie unika wzajemnych relacji i interpretacji oraz zapewnia wszystkim członkom uczestnictwo we wspólnocie doświadczenia (partycypacji).

#### **5.4.4.2 Naród może być rozumiany jako wspólnota socjalizacji.**

Posiadanie domu jest częścią istoty ludzkiej. Wspólnota ta ma wpływ na język, formy zachowania i sposoby postępowania, wartościowanie i zmysł orientacji, postawy religijne, formy i styl życia. Dzieje się to *implicite* przez praktykę oraz *explicite* w edukacji i wychowaniu. W ten sposób socjalizacja w partykularnej kulturze i religii staje się istotnym punktem odniesienia w uzyskaniu osobistej tożsamości i uczestnictwa w doświadczanej i kształtowanej wspólnej tożsamości wewnątrz grup odniesienia, wewnątrz narodu. Pomocne w życiu okazuje się takie zadomowienie w kulturowej (i także religijnej) tożsamości tam, gdzie staje się ofertą indywidualnego znajdowania tożsamości i pozostawia wolność w zakresie ustalenia indywidualnych i zbiorowych form tożsamości. Pomocne w życiu jest znajdowanie tożsamości tam, gdzie ma to miejsce w relacjach społecznych przez samoświadomość i samostanowienie i jest w ten sposób zawsze wyborem i ograniczeniem, lecz nie osiąga stabilności przez wykluczanie lub lekceważenie innych. Odnosi się to także do tożsamości kulturowej i narodowej, która jest jeszcze mniej uchwytna niż własna tożsamość. Tożsamości kulturowe i narodowe winny być zdeterminowane tym, że zapewniają przestrzeń dla pluralistycznych form tożsamości, identyfikacji i dyferencjacji. Mają one wszystkim członkom narodu umożliwić uczestnictwo we wspólnej tożsamości i jej współkształtowanie, tak że tożsamość ujawni swoją otwartość na wewnątrz i na zewnątrz.

#### **5.4.4.3 Naród można rozumieć jako wspólnotę odpowiedzialności.**

W różnych obszarach prywatnej i publicznej odpowiedzialności (np. rodzina, zawód, zarządy miasta) naród i państwo narodowe stanowią dający się ogarnąć i sterowny, lecz w żadnym wypadku zamknięty obszar odpowiedzialności. Poza narodem jesteśmy uwikłani w wiele różnych struktur wspólnoty

narodów i także w odpowiedzialność za ten jeden świat. Korzystną pozycję uzyskuje naród tam, gdzie biorąc pod uwagę sytuację etniczną i szanując tę specyfikę (w państwie wielonarodowym), jak również uwzględniając tradycje kulturowe i szanując tę specyfikę, staje się miejscem wspólnego samostanowienia. Naród jako wspólnota odpowiedzialności służy życiu tam, gdzie na wewnątrz i na zewnątrz, w swoich strukturach, prawach i aktualnym działaniu politycznym kieruje się celem tworzenia prawa i sprawiedliwości, strzeżenia i kształtowania pokoju oraz zachowania podstaw życia dla człowieka i natury również w interesie przyszłych pokoleń. Poza tym naród służy życiu tam, gdzie staje się wspólnotą solidarności, która chroni słabszych i wspiera w tym, by znaleźli odpowiednie miejsce w społeczeństwie (subsydiarność), gdzie naród na wewnątrz i na zewnątrz rozumie się nie tylko jako wspólnota interesów, lecz jest gotowy zaangażować się na rzecz sprawiedliwości dla wszystkich.

## **5.5 Potencjały napięcia**

### **5.5.1**

W nawiązaniu do dotychczasowych wywodów należy z teologicznego punktu widzenia raz jeszcze wskazać na to, że protestantyzm znajduje się w podwójnym polu napięcia. Z jednej strony występuje ono między tym co przedostatnie a tym, co ostatnie. Zbór Jezusa Chrystusa jest powiązany z historią ludu, państwa i narodu. Z tego wynikają dla Kościoła możliwości i zadania kształtowania wiary i życia w tym świecie. Lecz jednocześnie zbór Jezusa Chrystusa podlega temu, co ostatnie, Królestwu Bożemu, które tu i teraz bierze już swój początek, nastaje już w naszym czasie, jego uwieńczenie jeszcze się nie nastąpiło.

### **5.5.2**

Drugie napięcie istnieje między historycznym zakorzeniem protestantyzmu w ludzie, państwie i narodzie a wytworzeniem się wielkich transnarodowych i ponadpaństwowych struktur, które ujawniają się w gospodarce, polityce, lecz także w organizacjach ekumenicznych o zasięgu światowym.

## 6 Współczesne wyzwania

### 6.1 Niebezpieczeństwo nacjonalizmu

#### 6.1.1

Właśnie z powodu szans danych wraz z ludem i narodem jako możliwym miejscem znajdowania tożsamości, socjalizacji i wspólnotowej odpowiedzialności trzeba też brać pod uwagę niebezpieczeństwa. Na to została już zwrócona uwaga. Bolesne doświadczenia z niedalekiej przeszłości jak również z bezpośredniej teraźniejszości zwracają tym wyraźniej uwagę na błędny rozwój, którego korzenie tkwią w wyolbrzymionym rozumieniu narodu.

Jeśli przynależność do ludu lub narodu zostaje religijnie lub ideologicznie zawyżona i tym samym podniesiona do rangi bezwzględnie obowiązującego kanonu wartości, to może to prowadzić do nacjonalizmu, który stanowi znaczny potencjał zagrożenia. Istnieje zupełnie zrozumiałe poczucie narodowe i zdrowa świadomość narodowa; tego nie wolno ani negować ani dyskredytować. Od tego trzeba jednak odróżnić nacjonalizm, który wyradza się w ideologię, przypisuje sobie rację absolutną, prowadząc do ucisku i rządów przemocy. Takiego nacjonalizmu nie można zaakceptować.

#### 6.1.2

To że nacjonalizm nosi w sobie wymienione tendencje nie jest rzeczą nową. W Europie po przemianie 1989 roku wyszły one na nowo i w sposób wzmocniony na jaw. Nerozwiazane problemy narodowej samodzielności i etnicznego samostanowienia meldują się dobitnie do głosu. Pod ciężarem trwającego dziesięciolecia konfliktu między Wschodem a Zachodem były one w sposób oczywisty tylko stłumione, jeśli nie pohamowane; jednak rzeczywiście przepracowane nie zostały. Po ustaniu globalnej konfrontacji w wielu miejscach odrodziła się świadomość etnicznej i narodowej tożsamości.

Jak taka sytuacja może przerodzić się w fundamentalistyczny i agresywny nacjonalizm pokazały wydarzenia w dawnej Jugosławii. Taki nacjonalizm daje się zbyt łatwo zinstrumentalizować politycznie. Narodowe konflikty i wojenne spory w służbie pogardzanej ludźmi polityki „czystki etnicznej” były tego następstwem. Skutki są katastrofalne. Oznaczają one wypędzenie, nędzę i śmierć dla niezliczonej rzeszy niewinnie dotkniętych tym nieszczęściem. Ucierpiał na tym cały region, stając się ogniskiem kryzysu.

Nie tylko w znanych obszarach konfliktu, także gdzie indziej w Europie wychodzą na światło dzienne często głęboko zakorzenione, nacjonalistycznie

umotywowane postawy, dążące do uzyskania wpływu w społeczeństwie. Korzystają przy tym z demokratycznie sformułowanych praw do swobodnego wyrażania opinii i demonstrowania. Jednak to nie powstrzymuje ich przed zniesławianiem i grożeniem tym, których uważają za swoich przeciwników. Nie cofają się nawet przed stosowaniem brutalnej przemocy.

Nacjonalistyczne postawy stają się tym samym w niektórych krajach zagrożeniem dla bezpieczeństwa i pokojowego współżycia ludzi. Opierają się często na całkiem przesadzonej, ideologicznie zabarwionej narodowej samoświadomości. Własny lud w porównaniu z innymi grupami etnicznymi z powodu „otrzymanych od natury” szczególnych właściwości i zdolności uważa się za bardziej wartościowy. Z tego wyprowadza się również nieracjonalne uprzedzenia wobec innych ludów. Mogą one prowadzić do ucisku mniejszości etnicznych i pogardy wobec wszystkiego co obce, co różni się pod względem rasy lub koloru skóry, przynależności narodowej lub kultury.

### 6.1.3

Kościół ma wszelkie powody do przeciwstawiania się takim tendencjom. Nacjonalistyczne idee i postawy rozwinęły się w przeszłości w różny sposób także pod ich wpływem i z ich udziałem. Niektóre Kościoły wspierały narodowe mniejszości w swej walce o przetrwanie. Inne wykorzystując swoją teologię wspierały przesadny nacjonalizm nie dający się usprawiedliwić w świetle Pisma Świętego, nacjonalizm, którego niszczycielskie skutki same poznały często dopiero później. Albo wdawały się w sojusze z posiadaczami władzy państwowej, które uważali za konieczne dla dobra Kościołów. Mniejszości etniczne lub religijne były dyskryminowane przez to, gdy im np. ze względu na powiązania między państwem a Kościołem odmawiano lub ograniczano prawo do swobodnego praktykowania religii.

Te często bolesne nauki z własnej historii winny dzisiaj motywować Kościoły, by były bardziej wyczulone wobec zgubnych nacjonalistycznych idei i bardziej zdecydowanie angażowały się w obronie dyskryminowanych mniejszości. Chrześcijanie i ich Kościoły nadają znaczenie obietnicy i wyzwaniu Ewangelii, gdy wspierają godne życie wszystkich ludzi jako niezbywalny cel społeczeństwa. Respekt i szacunek okazywane obcym są podstawą udanego współżycia, w którym zapewniona jest własna tożsamość a różnice w sferze języka, koloru skóry i religii nie są nie dającymi się przewyciężyć barierami. Natomiast wrogość wobec obcych pozbawia innych ich ludzkiej godności. Kto godzi się na to, ten sam pozbawia się tej godności. Chrześcijanie muszą nieznużenie uświadamiać to społeczeństwu.



Obcy w dalszym ciągu w dużej liczbie i z różnych przyczyn przybywają do krajów europejskich. Także gdy nie zawsze mają tytuł do stałego pobytu, to mimo to mają prawo do przejścia przez procedury, umożliwiające wysłuchanie motywów podjętych decyzji i zbadanie osobistej sytuacji. Obcy nie są masą służącą do politycznych manewrów. Dlatego przyjęcie ich jako uchodźców nie może wyłącznie być uzależnione od tego, czy „łódź jest pełna” lub czy są użyteczni dla gospodarki kraju. W ten sposób nie da się przezwyciężyć nacjonalistycznych i ksenofobicznych antypatii wśród ludności.

Gdzie władzom państwowym brakuje niezbędnej wrażliwości i troski, tam, jak pokazują doświadczenia, niezbędna jest pomoc chrześcijan i Kościołów. W ten sposób mogą zademonstrować „kulturę miłosierdzia”, która sprzeciwia się wzrastającemu brakowi solidarności w społeczeństwie. Także w ten sposób wyrażają żądania i wyzwania Ewangelii.

## **6.2 Kryteria postępowania Kościołów z ludem, narodem, państwem i społeczeństwem**

### **6.2.1**

Gdy Kościoły zastanawiają się nad swoją postawą i zadaniami w obliczu nacjonalizmu, to jednocześnie zaleca się im opracowanie zasadniczych kryteriów postępowania w odniesieniu do ludu, narodu, państwa i społeczeństwa.

### **6.2.2**

W poprzednim paragrafie 5 wyszczególniono wytyczne dla chrześcijańskiego życia i działania:

- We wszystkich sferach naszego życia winniśmy zdać się na przewodnictwo Jezusa Chrystusa. Rozumienie świata jako stworzenia Bożego, dostrzeganie struktur i ładu w tym świecie, lecz także dostrzeganie zagrożenia życia i współżycia pod władzą grzechu, nowych możliwości życia i działania z wiary, miłości i nadziei, wynikają ze zbawczego działania Boga w Jezusie Chrystusie.

### **6.2.3**

Krytyczne przyjmowanie i kontynuowanie rozróżniania i przynależności do siebie obu sfer i form rządzenia jest zgodne z chrześcijańskim przejęciem odpowiedzialności, mówieniem i działaniem, które w sferze tego, co przedostatnie chce służyć życiu i w miarę możliwości otwiera przestrzeń dla miłości.

• Mówienie i działanie służące życiu i kierujące się miłością polega na ustanawianiu prawa i sprawiedliwości, strzeżeniu i kształtowaniu pokoju oraz ochronie podstaw życia dla człowieka i natury, również w interesie przyszłych pokoleń.

• Jako służące życiu i kierujące się miłością okazuje się mówienie i działanie, które wspiera słabszych w tym, że uzyskują w społeczeństwie i wspólnocie państw równe prawa do życia i szansę.

• Jako służące życiu i kierujące się miłością okazuje się mówienie i działanie, które wspiera słabszych i okazuje gotowość stworzenia dla nich równych szans i udzielenia konkretnej pomocy w ramach społeczeństwa i wspólnoty światowej.

#### 6.2.4

*Następujące kryteria* trzeba rozumieć jako wymagania i wyzwania pochodzące z obietnicy i wymogów Słowa Bożego. Zgodnie z odpowiedzialnością wynikającą z Ewangelii i pod przewodem Ducha, który prowadzi do wszelkiej prawdy, mają one obowiązującą moc dla Kościołów i całego ludu. Takie wymagania i wyzwania Kościoły winny sobie same postawić. Mają je wprowadzać do publicznej dyskusji i za ich pomocą mają też konfrontować grupy społeczne z kierowniczymi organami państwowymi łącznie.

Cieszymy się z powodu zgodności wraz z powszechnie uzyskanymi i uznanymi w społeczeństwie intuicjami, zwłaszcza tam, gdzie pojawia się pytanie o to, co służy życiu. Element specyficznie chrześcijański pokazuje się w uzasadnieniu tych kryteriów w oparciu o wiarę. Jest to widoczne w konsekwentnie specyficznym charakterze kryteriów, zwłaszcza ich koncentracji na „tyle miłości ile jest możliwe”. Prowadzi to w konsekwencji do podkreślania kryteriów socjalizacji, subsydiarności i solidarności we wszystkich sferach naszego życia.

##### 6.2.4.1 Wolność

Kościół nadają znaczenie wymaganiu i wyzwaniu Ewangelii po to, by dać wyraz właściwie rozumianej wolności we wszystkich obszarach życia. Zgodnie z chrześcijańskim rozumieniem wolności, wolność nam udzielona i darowana wzbudza w nas odpowiedzialność za naszych bliźnich. W małej jednostce indywidualnej egzystencji oraz w większych jednostkach rodziny, ludu i państwa wsparcia wymaga pierwotne pragnienie człowieka dotyczące swobodnego ukształtowania swojego życia. Swoje granice znajduje ta wolność w szacunku dla wolności drugiego człowieka. Winno to obowiązywać w odniesieniu do społeczeństwa i państwa, ludu i narodu, a także w odniesieniu do Kościołów.

#### **6.2.4.2 Równość**

Kościół nadają znaczenie wymaganiu i wyzwaniu Ewangelii po to, by otworzyć drogi sprawiedliwości w znaczeniu otwarcia wszystkim ludziom możliwego, wystarczającego dostępu do zasobów tej ziemi. Niezbędnym celem jest wspieranie godnego życia dla wszystkich ludzi. Respekt i szacunek wobec obcego i uczenie się od niego są przy zachowaniu własnej tożsamości podstawą udanej wspólnoty przekraczającej wszelkie granice przynależności narodowej i państwowej, jak również języka, koloru skóry i przynależności religijnej.

#### **6.2.4.3 Trwanie**

Kościół nadają znaczenie wymaganiu i wyzwaniu Ewangelii po to, by wspierać z wszystkich sił zdolność człowieka i natury do przetrwania. Dlatego rzeczą konieczną jest postrzeganie świata jako wspólnej przestrzeni życiowej ludzkości, zachowania stworzenia i uznania życia własnej generacji w ścisłej łączności z przyszłym życiem na ziemi.

#### **6.2.4.4 Partycypacja**

Kościół nadają znaczenie wymaganiu i wyzwaniu Ewangelii po to, by zabezpieczyć prawo wszystkich ludzi do uczestnictwa w procesach decyzyjnych w społeczeństwie. W sposób szczególny uznają demokratyczną formę państwa za odpowiednie instrumentarium w realizacji tego celu.

#### **6.2.4.5 Bezpieczeństwo**

Kościół nadają znaczenie wymaganiu i wyzwaniu Ewangelii po to, by wobec różnorodnych, wewnętrznych i zewnętrznych niepewności wziąć pod uwagę potrzebę ludzi w zakresie podstawowego bezpieczeństwa: zapewnienia integralności granic państwowych, umożliwienia warunków życia odpowiadających ludzkiej godności i zagwarantowania swobodnego kształtowania życia osobistego.

#### **6.2.4.6 Solidarność**

Kościół nadają znaczenie wymaganiu i wyzwaniu Ewangelii po to, by wspierać wśród siebie i w ramach społeczeństw braterskie i siostrzane stosunki. Wobec grożącego i wzrastającego braku solidarności społeczeństwa za pożądanym celem, do którego trzeba dążyć, uznają „kulturę miłosierdzia”.

### **6.2.5**

Wymienione kryteria wzajemnie się uzupełniające i przenikające znajdują wspólny punkt kulminacyjny w pojęciu *koinonii*. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do konkretnej egzystencji chrześcijan w Kościołach oraz ich za-

dania w zakresie wzajemnego wspierania się i kształtowania udanego współżycia. Wiodąc życie oparte na *koinonii* Kościoły winny dawać publiczne świadectwo swego rozumienia prawdziwej wspólnoty. Słowem i czynem winny one demonstrować swą świadomość, że życie we wspólnocie odbywa się w perspektywie Królestwa Bożego. W ten sposób Kościoły włączają się w proces, w którym poszukują ziemskich podobieństw *koinonia*, których kwintesencją jest Bóg w Trójcy Jedyny. Kościoły odnosząc do siebie i życia publicznego zasady związane z *koinonią*, postępują zgodnie z misją polegającą „na przekazywaniu wszystkim ludziom poselstwa o wolnej łasce Boga – jak to czynił sam Chrystus – poprzez zwiastowanie i usługiwanie sakramentami w służbie Jego Słowa i dziełu” (*Barmeńska Deklaracja Teologiczna* z 1934 r., teza 6). Ponieważ jednak Kościoły podczas percepcji swojej misji nieustannie zawodzą, podlegają sądowi Bożemu i są zdane na Jego miłosierdzie.

#### 6.2.6

Kościół jest wspólnotą historyczną mającą zarówno wymiar lokalny jak i światowy. Dlatego misja Kościoła musi okazać się efektywna zarówno w Kościołach i zborach lokalnych, jak też jako wspólnota światowa. Z tego wynika precyzyjna lista zadań. Zadaniem Kościołów jest angażowanie się na rzecz kształtowania społeczeństwa i państwa jak też stosunków międzynarodowych. Czyniąc tak nie powinny zajmować pozycji obserwatora, lecz osobiście uczestniczyć we współczesnych procesach przemian. Wnoszenie w ten sposób swego wkładu wiąże się z następującymi wymogami:

- kształtowaniem gospodarki rynkowej zgodnie ze społecznymi i sprawiedliwymi kryteriami;
- humanizowaniem „globalizacji”, tj. kształtowaniem jej w sposób znośny dla człowieka i natury;
- ochroną porządków gospodarczych poszczególnych narodów przed zewnętrzną totalitarną zależnością (Tutaj Kościoły muszą się porozumieć, na rzecz jakich narodowych i międzynarodowych conceptów i regulacji gospodarczych wspólnie się angażują. Wymaga to dialogu z osobami odpowiedzialnymi za politykę i gospodarkę, także w lokalnych wspólnotach);
- wspieraniem demokracji i państwa prawnego;
- przestrzeganiem praw człowieka;
- strzeżeniem pluralizmu mniejszości, lecz przypominaniem także mniejszościom ich odpowiedzialności za dialog i wzajemne porozumienie (Tutaj Kościoły muszą stale na nowo uzmysławiać państwom i społeczeństwom, że istnieją fundamentalne intuicje, wartości i prawa, które wymagają ochrony w każdym państwie i każdym narodzie. Dlatego Kościoły same winny zastano-

wić się nad „służbą w zakresie diakonii politycznej” – np. przez swoje zaangażowanie na rzecz praw człowieka i swój wkład na rzecz uchodźców i azylantów – i podjęciem aktywności zmierzających do osiągnięcia pokojowego, sprawiedliwego i cywilizowanego współżycia wszystkich).

### 6.2.7

Żądania Kościołów wobec państwa i społeczeństwa mogą być przez nie odczuwane jako arogancja. Kościoły nie powinny okazywać wahania, gdy takie wymogi stawia im ich misja. Jednak trwałą wiarygodność uzyskają tylko wówczas, gdy nie będzie wątpliwości, że także same okazują gotowość przejęcia odpowiedzialności w zakresie ich możliwości.

- Dotyczy to sposobu, jak Kościoły same reagują na gospodarcze wyzwania;
- dotyczy to sposobu, jak Kościoły obchodzą się z mniejszościami we własnych szeregach.

### 6.2.8

Kościoły muszą baczyć na to, czy państwa i społeczeństwa rzeczywiście czegoś od nich oczekują lub czy wykorzystuje się je instrumentalnie dla politycznych i gospodarczych celów. Dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa konieczna jest szeroka wymiana i dialog między Kościołami.

## 6.3 Pozycja i zadania Leuenberskiej Wspólnoty Kościelnej w integracji europejskiej

### 6.3.1 Idea europejskiej unifikacji

Kościoły protestanckie zaczynają dopiero stopniowo zmagać się z ideą europejską i historią zrastającej się Europy. W tęsknocie za pokojowym współżyciem utworzona została po drugiej wojnie światowej w Europie Zachodniej Europejska Wspólnota Gospodarcza. Obecnie mamy do czynienia z rosnącą nadzieją, że możliwe jest znalezienie bardziej wyrazistej politycznej jedności i kulturowej tożsamości. Jednocześnie kraje Europy Środkowej i Wschodniej oraz obszaru Morza Śródziemnego pragną stać się częścią Unii Europejskiej.

Również proces globalizacji przynosi ze sobą nowe problemy. Jednocześnie Europy i globalizacja zawierają zarówno szanse jak i konflikty dla społeczeństw europejskich. Poszerzona Unia Europejska odnajdzie się między naro-

dowo-państwowymi strukturami a światowymi sieciami, jakie przynosi ze sobą globalizacja. W trakcie postępowania tych procesów wyłania się kwestia: co mogą i powinny wnieść Kościoły ewangeliczne? Jakie miejsce zajmują one same na płaszczyźnie europejskiej?

Mimo rozterek i wątpliwości związanych z europejskim procesem, Kościoły związane z Leuenberską Wspólnotą Kościelną przyjmują z wdzięcznością do wiadomości, że wraz z celem europejskiej integracji ludzie, grupy i instytucje starają się kształtować humanitarne warunki życiowe pomiędzy nacjonalizmem a globalnością. Europejska rola jest uznana w podejmowaniu wspólnych działań w dziedzinie pokonywania kryzysu i przewycięzania konfliktów. Kościoły leuenberskie chcą wnieść wkład w osiągnięcie sukcesu na tym polu. Postępując w ten sposób nawiązują do tradycji reformacyjnej, która jest ściśle związana z historią Europy. Mimo różnych doświadczeń łączy je wspólne rozumienie Ewangelii. Działają one na rzecz wspólnoty świadectwa i służby. Znajduje to odbicie w *Konkordii leuenberskiej*.

### 6.3.2 Obecność Boga

Poselstwo o usprawiedliwieniu „sprawia, że chrześcijanie jako ludzie wolni mogą pełnić odpowiedzialną służbę w świecie (...) Wiedzą bowiem, że wola Boga jako nakaz i wspomnienie ogarnia cały świat. Bronią ziemskiej sprawiedliwości i pokoju między narodami” (*Konkordia leuenberska*, nr 11). Jest naszą nadzieją, że także w politycznym projekcie zsekularyzowanej Europy, w historiach nowych początków i sukcesów, jak również w naturalnych i zawinionych przez człowieka katastrofach, Bóg jest stale obecny mimo wszystko, wspierając oczekiwania ludzi i kierując nimi zgodnie ze swą wolą.

Nadzieja ta nie implikuje, że Europa ma specjalną misję, lecz raczej zadanie wnoszenia wkładu na rzecz szeroko pojętej sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia. Ufność w obecność Boga prowadzi do protestu przeciw fałszywym bogom, przeciw wszelkiej mistyfikacji, mityzacji i także przeciw wszelkiemu ideologicznemu wyniesieniu Europy. Tego rodzaju wyniesienia wyłączają projekt europejski z politycznego dyskursu i grożą niebezpieczeństwem, że krytyka Europy zostanie uniemożliwiona, dojdzie do jej odgrodzenia od innych kontynentów i uczynienia z niej fortecy. Natomiast Europa potrzebuje świadectwa o jedynym Bogu, który zapewnia człowiekowi prawdziwą bliskość, tak by mógł pomagać swojemu bliźniemu. Takie rozumienie Boga wiąże się z nawiązywaniem kontaktu z wierzeniami innych. Dla Leuenberskiej Wspólnoty Kościołów charakterystyczne jest to, że identyfikuje, doświadcza i jest w stanie uznać bliskość Boga w różnych tradycjach i w dyskusji nad nimi.

### 6.3.3 Spotkanie z innymi

Zrastająca się Europa przybliży ludzi i państwa, narody i ludy, czasem jest to bliskość, która nie jest im miła, bliskość, której nie potrafią znieść. Obawy przed nią są zrozumiałe. Także w Kościołach członkowskich Leuenberskiej Wspólnoty Kościołów odegrały one pewną rolę. Przepracowanie i przewyciężenie tych obaw było związane z długim i mozolnym procesem. Gdzie była obawa, tam w wielu miejscach wraz z upływem spotkań wzrastało zaufanie, które pomogło w lepszym postrzeganiu i cenienu innych.

Z przynależnością do Wspólnoty Europejskiej wiąże się niekiedy troska, że trzeba będzie zrezygnować z samodzielności poszczególnych ludzi oraz państw na rzecz odległej i centralistycznej biurokracji. Lecz Europa tworzy strukturę, która umożliwia spotkania, dopuszcza różnice jako wzbogacenie, która strzeże różnorodności a różnice, których nie daje się przewyciężyć, są mimo to nadal tolerowane. Ta tendencja zasługuje na dalszy rozwój obejmujący więcej demokracji i transparentji w instytucjach UE. W procesie tym protestantyzm wspiera szczególnie bezpośrednie prawa jednostek i zwraca uwagę na ochronę mniejszości.

### 6.3.4 Podejście etyki do różnic

Europa nie ma jednolitej tożsamości, lecz charakteryzuje się wielością różnych tradycji i także bolesnych różnic, z którymi musi się uporać. Stoi ona przed zadaniem stworzenia przestrzeni życiowej, w której będą mogły się spotkać różne narody i kultury. Gdzie różnice polityczne, gospodarcze, kulturalne i religijne przybierają charakter niszczycielski, tam Europa musi się troszczyć o przewyciężenie tego stanu rzeczy i stworzenie warunków znośnych dla ludzi. W równej mierze zachodzi konieczność powiązania instytucji europejskich ze społeczeństwem w demokratycznym procesie i uczestnictwa obywateli Europy w politycznych przemianach. Pod tym względem istotnym krokiem jest Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej podpisana w Nicei w grudniu 2000 roku. Zwłaszcza w protestantyzmie zaangażowanie jednostki i jej odpowiedzialność za społeczeństwo ma duże znaczenie dla nowej Europy jako wspólnoty cywilnej i prawnej.

Jak ważne są takie ogólnoeuropejskie systemy regulacyjne pokazuje np. problem bezrobocia. Jest ono nie tylko problemem narodowym. Niebezpieczeństwa związane z bezrobociem grożą Europie pojmowanej jako całość. Konkurencja państw, które agituja za pomocą narodowych praw podatkowych i przedsięwzięć gospodarczych, zaostrza walkę o pracę, prowadząc w konsekwencji do narodowych uprzedzeń i odgraniczeń. Tym samym na płaszczyźnie ogólnoeuropejskiej nie zostają stworzone nowe miejsca pracy, tylko dochodzi

do odkładania problemów. Trzeba zadbać o to, by Europa nie kończyła się na instytucjach europejskich i by europejska integracja była tylko częścią rozległego procesu pojednania i gospodarczego uczestnictwa.

### **6.3.5 Protestantyzm w procesie transformacji**

Obecna Europa, jak to zostało opisane, jest dla europejskiego protestantyzmu relatywnie nowym tematem. Jest możliwe, że ze względu na jego złożoność i nieprzejrzystość, może nastąpić odmowa zajmowania się nim. Ponieważ jednak protestantyzm w swojej historii zasadniczo zajmował otwartą postawę wobec świata, przeto Leuenberska Wspólnota Kościołów winna nadal troszczyć się o Europę i podejmować wyzwanie dalszego rozwijania tradycji protestanckich w zakresie żywego i wolnego doświadczenia Boga w kontekście europejskiego procesu integracji. Prócz tego, obok napiętej relacji między Kościołem, ludem, państwem i narodem, będzie też konieczne krytyczne opracowanie innych ambiwalencji związanych z tą tradycją. Tak więc bliski związek języka, kultury i religii w protestantyzmie domaga się szczególnej uwagi i wspólnego opracowania wszystkich wynikających z tego problemów, na przykład takich jak konflikty językowe lub kwestie mniejszościowe w państwach europejskich.

Wspólnota Kościołów Leuenberskich stara się dostrzegać własne tradycje i dalej je rozwijać, czynić wspólne doświadczenia i interpretować je w świetle Ewangelii. Z tego urosły więzi między Kościołami i solidne struktury tej wspólnoty. Wszystko to ma być wykorzystane, by głos protestantyzmu w Europie i na rzecz Europy był słyszany wśród wielu głosów na tym kontynencie. Kościoły ewangeliczne w Europie potrzebują sieci, która stworzy pomocne połączenia. Zachodzi potrzeba zbudowania struktur, które poglądom i perspektywom protestanckim umożliwią docieranie z przekazem do sfer pozakościelnych. Trzeba rozwinąć wzorce dla Europy, które w krytycznej solidarności wyjdą poza projekt integracji Unii Europejskiej.

### **6.3.6 Odpowiedzialność ekumeniczna**

W *Konkordii leuenberskiej* Kościoły wyrosłe z Reformacji wzięły na siebie odpowiedzialność „za krzewienie ekumenicznej wspólnoty wszystkich Kościołów chrześcijańskich” (nr 46). Europa jest jednocześnie wyzwaniem i szansą na zrealizowanie tej odpowiedzialności. Zadaniem wszystkich, którzy tu żyją, niezależnie od przynależności religijnej i światopoglądu, jest kształtowanie Europy jako wspólnej przestrzeni życiowej. Wkład chrześcijan może mieć trwałe znaczenie tylko wówczas, gdy ponad granicami kościelnymi i kon-



fesyjnymi dostrzegą wspólnie swoją współodpowiedzialność. Oba Europejskie Zgromadzenia Ekumeniczne w Bazylei w 1989 i w Grazu w 1997 roku, jak również spotkania między Konferencją Kościołów Europejskich (KKE) i Radą (rzymskokatolickiej) Konferencji Episkopatów Europy (CCEE, *Consilium Conferentiarum Episcopatum Europae*), są obiecującymi sygnałami, że przyszłość Europy jest rozumiana jako ekumeniczne zadanie.

W wyniku podjętych tam uchwał KKE i CCEE porozumiały się w sprawie *Karty ekumenicznej. Wytycznych dla wzrastającej współpracy pomiędzy Kościołami w Europie* (2001). Dokument ten opisuje główne zadania ekumeniczne i wyprowadza z nich wytyczne i zobowiązania. Zagadnienia kluczowe to „Na drodze ku widzialnej wspólnotcie Kościołów w Europie” i „Nasza wspólna odpowiedzialność w Europie”. Na tej podstawie Kościoły związane z Leuenberską Wspólnotą Kościołów winny dalej dyskutować ze swoimi ekumenicznymi partnerami na temat relacji między Kościołem, ludem, państwem i narodem.

Wiąże się to także z dyskusją nad innymi niż bliskie protestantyzmowi wizje Europy. Powołując się na historię chrześcijańskiego Zachodu Kościół rzymskokatolicki rozwinął np. koncept re-ewangelizacji Europy. Nie ma tu chodzić o re-chrystianizację lub re-katolicyzację Europy, lecz o europejską inkulturację Ewangelii, a więc o szczególną formę zwiastowania Dobrej Nowiny w Europie. Jest rzeczą bezsporną, że Europa ma chrześcijańskie korzenie. Nie da się jednak o nich mówić bez uwzględnienia pluralizmu i różnic a nawet podziału między Kościołami chrześcijańskimi. Lecz byłoby rzeczą błędną, gdyby wspólna wszystkim chrześcijanom misja zwiastowania Ewangelii w świadectwie i służbie pomyłona została z pragnieniem przywrócenia zachodnio-chrześcijańskiego porządku społecznego.

Dlatego Kościoły chrześcijańskie potrzebują dialogu o przyszłości Europy, który podejmie także ich różne oczekiwania i jednocześnie wzajemną wymianę uczyni tak niezbędną, że stanie się elementem własnego Kościoła. W obrębie Leuenberskiej Wspólnoty Kościołów poczyniono już doświadczenia z takim dialogiem, które można wykorzystać i pogłębić. Kościoły leuenberskie winny szukać spotkań z tymi, którzy ponoszą odpowiedzialność za przyszły kształt Europy, zarówno we własnym kraju jak też na płaszczyźnie europejskiej. Doświadczenia i wyniki tych spotkań winny być wykorzystane we współpracy Kościołów w Europie jak i w regionalnej działalności ekumenicznej.

Tłumaczenie na podstawie tekstu angielskiego i niemieckiego: *Karol Karcki*



## KRONIKA WYDARZEŃ EKUMENICZNYCH

styczeń – czerwiec 2016

### Z zagranicy

■ Spotkanie 38 prymasów Wspólnoty Anglikańskiej zakończyło się ograniczeniem praw Kościoła Episkopalnego USA (ECUSA), wynikających z członkostwa we Wspólnocie Anglikańskiej. Sankcje potrwać co najmniej trzy lata. Przyczyną sporu jest konsekrowanie w 2003 roku biskupa Gene'a Robinsona, otwarcie żyjącego w związku homoseksualnym, oraz wprowadzenie małżeństw homoseksualnych w Kościele. Przyjęta rezolucja sankcjonuje częściowe wyłączenie ECUSA z decyzyjnych gremiów Wspólnoty Anglikańskiej: przedstawiciele ECUSA nie będą mogli zasiadać w Anglikańskiej Radzie Konsultatywnej, ani też reprezentować Wspólnoty Anglikańskiej w międzynarodowym dialogu ekumenicznym; nie będą mogli również wpływać na wewnętrzne decyzje Wspólnoty. Decyzja prymasów nie oznacza wyłączenia ECUSA ze Wspólnoty Anglikańskiej – episkopalia nadal będą uczestniczyć w wewnętrznych spotkaniach, konsultacjach i konferencjach, ale nie będą mieli prawa głosu. Wcześniej procedowano nad wnioskiem, przewidującym całkowite wykluczenie ECUSA ze Wspólnoty Anglikańskiej, ale rezolucja przepadła (15 prymasów było „za”, 20 „przeciw”). Jednocześnie prymasi potępił homofobię i przemoc stosowaną wobec osób homoseksualnych, zapewniając, że wszystkim bez wyjątku należy się opieka duszpasterska i szacunek. Sprzeciwili się równocześnie podejmowaniu prawnych działań przeciwko osobom LGBT i wyrazili żal za działania skierowane przeciwko homoseksualistom. Po zakończeniu spotkania w Canterbury część konserwatywnych prymasów wyraziła

wątpliwości, czy podjęte działania doprowadzą do zmian. Z kolei część biskupów ECUSA opublikowała oświadczenia, w których wyraziła głębokie rozczarowanie decyzją prymasów. Arcybiskup Canterbury zaproponował, aby kolejna Konferencja Lambeth odbyła się w 2020 roku. Zwyczajowo Konferencja Lambeth, gromadząca biskupów Wspólnoty Anglikańskiej, odbywa się co 10 lat. Ostatnia odbyła się w 2008 r. Kolejne spotkania prymasów mają się odbyć w 2017 i 2019 roku.

■ Światowej sławy teolog protestancki Jürgen Moltmann przebywał 13 stycznia z wizytą w siedzibie Światowej Rady Kościołów w Genewie. Przeprowadził tam rozmowy z czołowymi reprezentantami tej organizacji ekumenicznej oraz prowadził wykłady nawiązujące do kwestii i uwag zawartych w jego najnowszej książce zatytułowanej „Żywy Bóg i pełnia życia”. Na podstawie wieloletniego doświadczenia w dialogu międzywyznaniowym na szczeblu lokalnym, regionalnym i międzynarodowym doszedł do wniosku, że „w ruchu ekumenicznym chodzi zarówno o odnowę jak i o jedność”. Stwierdził, że im bardziej członkowie różnych Kościołów zbliżają się do Chrystusa, tym bardziej zbliżają się do siebie. Moltmann ostrzegł przed obdarzaniem ultymatywnym zaufaniem instytucjonalnych Kościołów w ich obecnym kształcie. „Wizja i nadzieja ruchu ekumenicznego kierują się nie na Kościół, lecz na Królestwo Boże. Musimy się otworzyć na niespodzianki, które przynosi nam przyszłość”

■ „Dzięki żydowskim korzeniom chrześcijaństwa istnieje wyjątkowa i szczególną więź w dialogu. Żydzi i chrześcijanie powinni czuć się braćmi, zjednoczeni przez tego samego Boga i wspólne bogate dziedzictwo duchowe, na których trzeba się opierać w dalszym budowaniu przyszłości” – powiedział Franciszek podczas wizyty 17 stycznia w rzymskiej Synagodze Większej. Była to trzecia papieska wizyta w tym miejscu: jako pierwszy był tam 13 kwietnia 1986 Jan Paweł II, a następnie 17 stycznia 2010 – Benedykt XVI. Rzymska wspólnota żydowska liczy już ponad dwa tysiące lat i jest najstarszą na Zachodzie. Gmina liczy ok. 20 tys. członków i jest największa we Włoszech. Papieża Franciszka powitali przewodniczący: rzymskiej gminy żydowskiej Ruth Dureghello, Związku Włoskich Gmin Żydowskich, Renzo Gattegna i Fundacji Muzeum Szoah Mario Venezia. Papież złożył kwiaty przy tablicy upamiętniającej deportację rzymskich Żydów, która miała miejsce 16 października 1943 r. W ten sposób oddał hołd ofiarom hitlerowskiej eksterminacji narodu żydowskiego. U stóp schodów do synagogi papieża powitali: wiceprzewodniczący gminy – Claudia Fellus i Ruben Della Rocca oraz główny rabin Wiecznego Miasta Riccardo Di Segni, który razem z Ruth Dureghello wprowadził Franciszka do świątyni. W swoim przemówieniu pani Ruth Dureghello zazna-

czyła, że obecna wizyta Franciszka nie ma charakteru formalnego, ale powinna być bodźcem, aby katolicy i wyznawcy judaizmu wspólnie walczyli ze nieszczęściami naszych czasów. Wskazała na osobiste zaangażowanie obecnego Następcy św. Piotra w dialog z Żydami. Z kolei przewodniczący Związku Włoskich Wspólnot Żydowskich, Renzo Gattegna podkreślił pozytywny rozwój relacji między Kościołem katolickim a wyznawcami judaizmu w okresie minionych 50 lat, po opublikowaniu soborowej deklaracji „Nostra aetate”. W swoim przemówieniu Naczelny Rabin Rzymu, Riccardo Di Segni zaznaczył, że dzisiejsze spotkanie ma już charakter stałego zwyczaju, co oznacza, że Kościół nie ma zamiaru wycofać się z procesu pojednania z Żydami. Jego zdaniem dzisiejsze spotkanie jest też wyraźnym sygnałem, wyrażającym sprzeciw wobec wszelkiej przemocy motywowanej religijnie. Franciszek zaznaczył, że dzięki żydowskim korzeniom chrześcijaństwa istnieje wyjątkowa i szczególna więź w dialogu. „Żydzi i chrześcijanie powinni zatem czuć się braćmi, zjednoczeni przez tego samego Boga i wspólne bogate dziedzictwo duchowe, na których trzeba się opierać w dalszym budowaniu przyszłości” – powiedział Franciszek i dodał: „Razem, jako Żydzi i jako katolicy, jesteśmy wezwani do podjęcia naszej odpowiedzialności za to miasto, wnosząc nasz wkład, przede wszystkim duchowy oraz sprzyjając rozwiązaniu różnych bieżących problemów”. Franciszek nawiązał do obchodzonej w zeszłym roku 50. rocznicy deklaracji „Nostra aetate” Soboru Watykańskiego II, która rozpoczęła systematyczny dialog między Kościołem katolickim a judaizmem. Wskazał też na najnowszy dokument watykańskiej Komisji ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem pt. „Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne”. „Właśnie z teologicznego punktu widzenia jasno ukazuje się nierozzerwalną więź łączącą chrześcijan i Żydów. Chrześcijanie, aby zrozumieć samych siebie, nie mogą nie odnieść się do żydowskich korzeni a Kościół, choć wyznaje zbawienie przez wiarę w Chrystusa, uznaje nieodwołalność Starego Testamentu oraz stałą i wierną miłość Boga wobec Izraela” – powiedział papież. Franciszek wskazał na wspólne wyzwania przed jakimi stoją dzisiaj chrześcijanie i Żydzi: kwestia ekologii integralnej, konflikty, wojny, przemoc i niesprawiedliwość i potrzebę zaangażowania na rzecz pokoju i sprawiedliwości. Rabin Di Segni ofiarował papieżowi kielich i obraz przedstawiający żydowski świecznik menorę pędzla Georga De Canino, żydowskiego malarza, który już w 1989 roku podarował jeden ze swoich obrazów Janowi Pawłowi II. Natomiast Franciszek przekazał egzemplarz Kodeksu Watykańsko-Żydowskiego 700 Il Sifra – komentarza do Księgi Kapłańskiej. Na spotkanie przybyli przedstawiciele wspólnot żydowskich z całego świata, w tym przewodniczący rabinów europejskich. Obecna była też liczna grupa Żydów, którzy przeżyli Holokaust.

■ Tradycjonalistyczni rzymscy katolicy ostro skrytykowali Watykan za dokument opublikowany wspólnie przez Światową Federację Luterzańską oraz Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan. Chodzi o tekst Powszechnej Modlitwy (*Common Prayer*) przeznaczonej dla ekumenicznych nabożeństw na upamiętnienie 500-lecia Reformacji w 2017 roku. Zdaniem tradycjonalistów, prowadzących blog „Rorate coeli”, ta publikacja oddaje za dużo pola protestantom i ma niebezpieczne skutki. Według krytyków w *Common Prayer* przeważa podejście protestanckie i jednostronne chwalenie Reformacji, podczas gdy przemilczano istotne wątki rzymskokatolickiej historii i teologii oraz dzieiectwa. Problemy wynikłe z Reformacji – zdaniem katolików – są starannie pomijane w zaproponowanej części pokutnej nabożeństwa jubileuszowego, za to serwuje się banalne uogólnienia równo obwiniające luteranów i katolików. Nacisk w nabożeństwie ma być położony na to, co może łączyć oba wyznania, lecz tak naprawdę pomija się, że za to, co „dzieli” oba wyznania niezliczone rzesze katolików walczyły, cierpiały, a często ponosiły śmierć męczeńską. Jednak nie tylko *Common Prayer* poddano krytyce. Tradycjonalistom nie podoba się również publikacja wspólnej deklaracji biskupów rzymskokatolickich i luterzańskich z USA pt. „W drodze: Kościół-Służba-Eucharystia” z 2015 roku. Według konserwatystów dokument wzywa do przyjęcia możliwości wspólnego sprawowania sakramentu Wieczerzy Pańskiej luteranów i katolików. Jako niewłaściwe uznano również poparcie rzecznika Watykanu dla zmiany nazwy jednego z placów w Rzymie na plac Marcina Lutera. Do tego dochodzi także wizyta papieża w rzymskim kościele ewangelickim i jego niejednoznaczna wypowiedź dotycząca przyjmowania komunii przez luterankę z rąk rzymskokatolickiego księdza.

■ W Erfurcie w Niemczech odbyły się piąte międzynarodowe konsultacje katolików i protestantów na temat różnego pojmowania Kościołów. Dwudniowa konferencja odbywała się w ramach uchwalonej przez Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan (PRJCh) oraz Wspólnotę Kościołów Ewangelickich w Europie (WKEE) dyskusji na temat pojmowania Kościoła i wizji jedności w ekumenizmie. Od 2013 r. odbywają regularne spotkania delegacje WKEE i PRJCh z siedmiu krajów europejskich. Cały proces dialogu prowadzony jest pod hasłem: „Kościół Jezusa Chrystusa. Konsultacje między WKEE i Kościołem rzymskokatolickim w sprawach eklezjologii”. Obecny konsultacjom przewodniczą katolicki biskup Spirity, Karl-Heinz Wiesemann oraz przewodniczący WKEE Christian Schad z Kościoła Ewangelickiego Palatynatu. Wspólnota Kościołów Ewangelickich w Europie skupia 105 Kościołów protestanckich z 29 krajów naszego kontynentu oraz Ameryki Południowej, założonych przez europejskich emigrantów.

■ W baptystycznym seminarium teologicznym w miasteczku Elstal w Brandenburgii (Niemcy) odbyła się w dniach 4-10 lutego trzecia sesja międzynarodowego dialogu teologicznego między Światowym Związkiem Baptystycznym a Światową Radą Metodystyczną. Rozmowy przebiegały pod hasłem: „Stawać się uczniami: chrzest jako inicjacja chrześcijańska”. Poprzednie sesje odbyły się w 2014 w Stanach Zjednoczonych i w 2015 w Singapurze. Uczestnicy posiedzeń omawiają zagadnienie chrztu, wychodząc z różnych punktów widzenia: historycznego, teologicznego, liturgicznego i ekumenicznego. Podstawą rozważań i wymiany poglądów są materiały zaczerpnięte z międzynarodowych i regionalnych tekstów ekumenicznych. Program spotkania obejmuje ponadto dwie sesje, które będą poświęcone „Rozmowom i porozumieniom nt. chrztu w Niemczech” oraz „Sondażom regionalnym nt. chrztu, pochodzącym z różnych stron świata” (Afryka, Azja, Europa, Karaiby oraz Ameryka Północna i Łacińska).

■ W ostatnich latach liczba katolików na świecie wzrastała w rytmie przewyższającym ogólny przyrost ludności naszego globu. W 2014 r. wszystkich katolików było ok. 1 mld 272 mln, co stanowiło 17,8 proc. mieszkańców Ziemi – o pół procenta więcej, niż 9 lat wcześniej, w 2005 r., kiedy wszystkich katolików było 1 mld 115 mln, czyli blisko 160 mln mniej. Wynika to z danych opublikowanych w Watykanie. Przyrost liczby katolików w różnych częściach świata nie jest równomierny. W Europie, gdzie mieszka prawie jedna czwarta (23 proc.) światowej wspólnoty katolickiej, rozwój jest najmniej dynamiczny. Liczba ta wzrasta bardziej w Ameryce i w Azji, a najsilniej w Afryce.

■ Do uznania prawdy o zbrodniczej likwidacji w 1946 r. w ówczesnym ZSRR Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, wezwali Patriarchat Moskiewski prawosławni intelektualiści z Rosji, Ukrainy, Białorusi oraz z diaspory. Oto polski tekst tego dokumentu: „Chrześcijanie prawosławni winni pilnie uznać straszną prawdę o 10 marca 1946 roku, kiedy we Lwowie Rosyjski Kościół Prawosławny włączył siłą w swoje struktury, pod naciskiem władzy sowieckiej, Ukraiński Kościół Greckokatolicki. W chwili, gdy uczestnicy synodu w dniach 8 i 9 marca głosowali na rzecz „ponownego zjednoczenia” swego Kościoła z Patriarchatem Moskiewskim, wszyscy biskupi greckokatolickcy byli uwięzieni. 216 księży i 19 świeckich, zgromadzonych w katedrze św. Jerzego (Jura) we Lwowie przez NKWD, poprzednika KGB, było na łasce „grupy inicjatywnej” pod przewodnictwem dwóch biskupów prawosławnych – Antoniego (Pelweckiego) i Michała (Melnyka) oraz prawosławnego kapłana Hawryła Kostelnyka. Z archiwów wynika, że to sam Stalin postanowił wyeliminować Ukraiński Kościół Greckokatolicki w lutym 1945, w dwanaście dni po konfe-

rencji w Jałcie z udziałem Winstona Churchilla i Franklina D. Roosevelta. Poważni historycy i teologowie nie mają żadnych wątpliwości, że obradujący we Lwowie w dniach 8-10 marca 1946 synod Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego był pozorny. Były profesor historii na Uniwersytecie Carleton w Ottawie – Bohdan Bociurkiw napisał obszerne dzieło na ten temat, którego nigdy nie podważono. Papież Benedykt XVI mówił w 2006 o „pseudosynodzie”, który „ogromnie zaszkodził jedności kościelnej”. Nicolas Lossky – francuski teolog prawosławny, należący do Patriarchatu Moskiewskiego – również przyznał, że chodziło o pozory. Z powodu swego nieistnienia w okresie od 1946 do 1989 Ukraiński Kościół Greckokatolicki, liczący na Ukrainie ponad 5 mln członków, stał się w istocie główną ofiarą, ale także główną siłą opozycyjną wobec reżymu sowieckiego poza granicami ZSRR. Również my wzywamy obecne władze prawosławne w Rosji, na Ukrainie i gdzie indziej, do uznania tragicznych postanowień synodu lwowskiego za nieważne. Rosyjski Kościół Prawosławny jako całość nie może ponosić odpowiedzialności za decyzje, podjęte przez władze kościelne, manipulowane lub terroryzowane przez NKWD-KGB. Niemniej jednak my, prawosławni, żyjący 70 lat po tamtych wydarzeniach, czujemy się odpowiedzialni za pełne winy milczenie, jakie otacza zniszczenie tego Kościoła przez reżym sowiecki przy udziale Patriarchatu Moskiewskiego. Wiemy, że miliony prawosławnych na świecie potępiają z mocą prześladowania antyreligijne, prowadzone przez rząd sowiecki i przez Josifa Dżugaszwilego w szczególności. Również w tym dniu upamiętniającym 10 marca 1946 i w przededniu niedzieli 13 marca 2016 – Niedzieli Wielkiego Przebaczenia w prawosławnym kalendarzu liturgicznym – zapewniamy Ukraiński Kościół Greckokatolicki o swej solidarności, o swej modlitwie za wszystkie niewinne ofiary tego Kościoła, które były uwięzione, torturowane, zesłane i zamordowane przez rząd sowiecki przy współudziale Patriarchatu Moskiewskiego. Prosimy ich pokornie o przebaczenie za wszystkie niesprawiedliwości, których byli oni ofiarami pod osłoną autorytetu Kościoła prawosławnego i chylimy czoła przed męczennikami Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego”.

■ Droga do jedności Kościołów chrześcijańskich jest co prawda możliwa, ale „długa i stroma”. Dziś jednak brakuje „wspólnej wizji ekumenicznej, a czasem i wspólnej woli”. Podkreślił to emerytowany przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, kard. Walter Kasper w książce „Marcin Luter”, która ukazała się w Niemczech. Niemiecki purpurat uważa, że dynamika ekumeniczna XX wieku teraz przeżywa zastój, ale „nie może być powrotu do konfesjonalizmu”. Nawiązując do Reformacji, jaka się dokonała przed 500 laty, kard. Kasper podkreślił, że „odmiennie niż w 1517



roku, w roku 2017 nie znajdujemy się na drodze do podziału, lecz na drodze do jedności”. „Wielu chrześcijan oczekiwało, że ten jubileusz o kolejny krok przybliży Kościoły do jedności i to oczekiwanie nie może zawieść” – napisał kard. Kasper w swojej 100-stronicowej książce o Lutrze. – Dla współczesnego „laickiego ekumenizmu” różnice między wyznaniem są obojętne – stwierdził kardynał. Jego zdaniem Kościoły nie powinny stać przeciwko sobie czy też zasklepione w sobie, one muszą żyć wspólnie i na siebie się otworzyć. W opinii kard. Kaspera mówienie o Lutrze jako pionierze wolności ducha i niosącym sztandar nowych czasów „ma w sobie wiele z prawdy, a zarazem narzuca wiele pytań”. „Modernizmu bowiem nie da się przypisać do jedyne go źródła i zasady, gdyż mają one wielu ojców i wiele matek. Tak też i Reformacji nie można koncentrować jednostronnie tylko na Lutrze” – napisał w swojej książce kard. Kasper przypominając przy tej okazji „humanistyczne idee Melanchtona”.

■ Podczas Mszy św. Wieczery Pańskiej papież Franciszek dokonał tradycyjnego obrzędu umycia stóp, naśladowując gest Jezusa w Wieczerniku przed rozpoczęciem Ostatniej Wieczery. Papież odprawił liturgię przed ośrodkiem dla uchodźców, oczekujących na azyl, w Castelnuovo di Porto, około 30 km na północ do Rzymu. Wśród osób, którym papież umył stopy było ośmiu mężczyzn i cztery kobiety: czterech katolików z Nigerii, trzy prawosławne koptyjki z Etiopii, jeden hinduista, trzech muzułmanów z Syrii, Pakistanu i Mali. Do 11 migrantów dołączyła jedna pracownica ośrodka – Włoszka, katoliczka. W krótkiej, improwizowanej homilii Franciszek wskazał na opisane w Ewangelii dwa gesty, które przemawiają bardziej niż obrazy czy słowa: Jezusa, który służy i myje stopy swoim uczniom oraz Judasza, który zdradza Jezusa za pieniądze. Także teraz jesteśmy świadkami dwóch gestów: dziś zgromadziliśmy się razem – muzułmanie, hinduiści, katolicy, koptowie, ewangelicy – jako bracia, dzieci tego samego Boga, którzy chcą żyć w pokoju, a trzy dni temu w europejskim mieście ujrzeliśmy gesty wojny i zniszczenia, dokonane przez ludzi, którzy nie chcą żyć w pokoju. Papież zauważył, że za Judaszem stali ludzie, który dali pieniądze, a za zamachowcami ci, którzy handlują bronią, bo chcą zniszczyć braterstwo. Wyjaśnił, że gdy powtarza gest Jezusa, razem z wszystkimi wykonuje gest braterstwa. Jesteśmy różni pod względem religii i kultury, ale jesteśmy braćmi i chcemy żyć w pokoju – mówił papież. Wezwał do modlitwy – każdego w zgodzie ze swoją religią – o to, by zarazić świat braterstwem i dobrem.

■ Jako „dyplomację spotkania” określił kard. Kurt Koch podejście papieża Franciszka do ekumenizmu. Papież stawia na ekumenizm przyjaźni i

braterstwa, „w którym nie mówi się o innych, lecz spotyka się z nimi osobiście robiąc wspólnie krok do przodu”, powiedział przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan w wywiadzie dla włoskiej agencji SIR. Papieża Franciszka charakteryzuje wola i życzenie spotkania oraz „gotowość do uczynienia wszelkich kroków, by wyjść naprzeciw partnerowi dialogu”, stwierdził kard. Koch. Zwrócił uwagę, że wyraźnie było to widać np. w listopadzie 2014 r. podczas lotu powrotnego ze Stambułu do Rzymu, kiedy papież powiedział towarzyszącym mu dziennikarzom, że chciałby się spotkać z patriarchą Moskwy Cyrylem i dodał: „Niech tylko powie gdzie i kiedy, a ja przyjadę”. Pytany przez SIR o kwestię wspólnej dla chrześcijan daty świąt wielkanocnych kard. Koch powiedział, że osobiście jest „przekonany, że będziemy musieli dojść do wspólnej daty”, a przy dobrej woli wszystkich stron takie rozwiązanie jest osiągalne. Przypomniał jednocześnie, że życzenie wspólnej daty świąt wielkanocnych wyrażał także ekumeniczny patriarcha Bartłomiej I i papież koptów, patriarcha Teodor II (Tawadros). Kard. Koch podkreślił, że uzgodnienie wspólnej daty najważniejszego święta chrześcijaństwa jest „niezwykle ważne”, a to ze względu na dwa istniejące obecnie kalendarze: juliański i gregoriański oraz na konieczność uwzględnienia żydowskich korzeni daty Wielkanocy.

■ Papież Franciszek odpowiedział na list Hansa Künga, w którym ten szwajcarski teolog nawoływał do wolnej dyskusji na temat „nieomyślności papieża”. Według niemieckiego dziennika „Süddeutsche Zeitung” odpowiedź papieska rozpoczyna się słowami: „Kochany Współbracie”. W rozmowie z gazetą Küng oznajmił, że nie ogłosi tekstu listu ani go nie streści. Zdaniem teologa Franciszek z uznaniem napisał o zaproszeniu do dyskusji na temat tego dogmatu i zasugerował, że „różne zagadnienia związane z nieomyślnością powinny być przedyskutowane w świetle Pisma Świętego i tradycji teologicznej w celu pogłębienia dialogu ekumenicznego i z ponowoczesnym społeczeństwem”. W rozmowie z dziennikiem Küng zwrócił uwagę, że list ten świadczy o tak ciągle przezeń oczekiwany „nowym duchu ze strony Magisterium Kościoła”. Na początku marca Küng w otwartym liście zaapelował do Franciszka o podjęcie dyskusji na temat dogmatu o papieskiej nieomyślności. Napisał, że dopiero wtedy będzie możliwa prawdziwa odnowa Kościoła w obszarach takich jak: porozumienie między wyznaniem, wzajemne uznanie urzędów, Eucharystii, rozwody, święcenia kapłańskie kobiet, celibat czy katastrofalny brak kapłanów. Krytyczny wobec Kościoła, 88-letni obecnie Küng uchodzi w środowiskach liberalnych za jednego z najwybitniejszych współczesnych teologów niemieckojęzycznych. W grudniu 1979 r. Kongregacja Nauki Wiary odebrała mu prawo nauczania w imieniu Kościoła katolickiego. Decyzja ta stanowiła

punkt kulminacyjny wieloletniego konfliktu, którego podłożem było podważanie przez tego teologa nieomylności papieża i podstawowych zasad chrystologii. Od 28 lat ten urodzony w Szwajcarii teolog angażuje się w dialog między religiami świata; jest też inicjatorem międzyreligijnego projektu Weltethos (Etyka globalna) i do marca 2013 r. przewodniczył fundacji o tej samej nazwie. Jest też autorem licznych książek, z których część przetłumaczono łącznie na 32 języki, w tym również na polski.

■ Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, kardynał Kurt Koch uczestniczył w sympozjum ekumenicznym zorganizowanym w austriackim Trumau przez Nowy Krąg Uczniów Ratzingera. Na hasło sympozjum wybrano „Ut unum sint” – tytuł encykliki z 1995 r., w której papież Jan Paweł II podkreśla życzenie jedności wszystkich chrześcijan i wzywa do dialogu wokół sprawowania urzędu Piotrowego przez biskupa Rzymu. Kard. Koch w swoim wystąpieniu podkreślił, że dla Benedykta XVI powracanie do dawnej jedności Kościołów nie jest problemem politycznym, który można rozwiązać poprzez kompromisy. Celem ekumenizmu musi być widoczna jedność przejawiająca się we wspólnej wierze, w sakramentach i posłudze kapłańskiej. Nie wyklucza to oczywiście uzasadnionych różnic. I to jest dla Benedykta kwestia wiary, stąd też modlitwa o jedność stanowi dla niego „serce” ekumenizmu, a samo tylko „pokojuwe współżycie” to za mało. Ekumenizmu nie należy rozumieć jako przyłączenia jednego Kościoła do drugiego, podkreślił kard. Koch. Jak tłumaczył, Benedyktowi XVI chodzi o to, aby wszystkie Kościoły coraz bardziej starały się o naśladowanie Jezusa Chrystusa, coraz bardziej się na tej drodze przybliżały, stopniowo dochodząc do jedności. Papież senior zawsze podkreślał nierozdzielny związek misji i ekumenizmu, w którym Kościoły wspólnie dają świadectwo obecności Boga, stwierdził kard. Koch. W swoim wystąpieniu kard. Koch podkreślił też, że centralnym problemem ekumenizmu jest pytanie o rozumienie Kościoła. W tym punkcie najbliżej siebie są Kościoły katolicki i prawosławne. Problemem jest oczywiście kwestia prymatu. W tej sprawie – przypomniał kard. Koch – papież Benedykt jeszcze jako profesor Ratzinger dokonał przełomu stwierdzając w 1976 roku, że „Rzym nie musi domagać się od Wschodu więcej z nauczania o prymacie ponad to, co zostało sformułowane i przeżywane w pierwszym tysiącleciu”. Urząd papieski musi być rozumiany jako urząd służebny, a nie jako pozycja władzy, podkreślił przewodniczący Papieskiej Rady. Jednocześnie zwrócił uwagę, że w stosunkach z Kościołami tradycji Reformacji potrzebne jest dokładne wyjaśnienie pojęcia Kościoła. Te Kościoły, odmiennie niż Kościół katolicki czy prawosławny, ze swojej natury chcą w inny sposób być Kościołem, stwierdził kard. Koch.

■ Po luteranach, rzymskich katolikach i metodystach także anglikanie zdecydowali się uznać Wspólną deklarację w sprawie nauki o usprawiedliwieniu. Decyzję taką podjęła Anglikańska Rada Konsultatywna, która w dniach 8-19 kwietnia obradowała w Lusace (Zambia). Wspólna Deklaracja podpisana w 1999 roku przez Światową Federację Luterzańską i w imieniu Kościoła rzymskokatolickiego przez Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan jest jednym z najważniejszych dokumentów dialogu ekumenicznego. Przyjęty po wielu zawirowaniach i dekadach pracy tekst dokumentu z załącznikami stwierdza zasadniczą zgodność w kluczowych aspektach nauki o usprawiedliwieniu. Spór teologiczny wokół tej kwestii prowadzony w okresie XVI-wiecznej Reformacji doprowadził do instytucjonalnego podziału zachodniego chrześcijaństwa. W 2006 roku dokument uznała Światowa Rada Metodystyczna, a nad jego przyjęciem zastanawia się Światowa Wspólnota Kościołów Reformowanych.

■ Do utworzenia jednego lokalnego Kościoła prawosławnego na Ukrainie wezwał prezydent tego kraju Petro Poroszenko. Dotychczas działają tam trzy ukraińskie Kościoły Prawosławne: Patriarchatu Moskiewskiego, Patriarchatu Kijowskiego i Autokefaliczny, z których tylko pierwszy jest uznawany za kanoniczny przez świat prawosławny. Podczas spotkania z przedstawicielami Ogólnoukraińskiej Rady Kościołów i Organizacji Religijnych 24 kwietnia w Kijowie szef państwa podkreślił znaczenie stworzenia zjednoczonego Kościoła prawosławnego, administracyjnie niezależnego od obcych państw. Powołując się na badania opinii publicznej, Poroszenko zauważył, że „wielu wiernym trudno jest zaakceptować podział” istniejący w ukraińskim prawosławiu. Zastrzegł, że sprzeciwia się mieszaniu się rządu w relacje międzykościelne, ale równie złe byłoby ignorowanie woli narodu lub ingerencja innego państwa w proces jednoczenia. Zapewnił jednocześnie o swej gotowości do pomocy we wcieleniu życie rozwiązań wypracowanych przez przywódców ukraińskich Kościołów.

■ Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan wystąpił 6 maja na ekumenicznym kolokwium o Reformacji, które odbyło się na Papieskim Ateneum św. Anzelma w Rzymie pod hasłem „Znaki przebaczenia – drogi nawrócenia – praktyka pokuty: Reforma, która angażuje wszystkich”. Przyznał, że możemy być wdzięczni za trwający od 50 lat dialog z luteranami. Pozwolił on zrozumieć, co nas łączy. Niezbędne jest jednak również uznanie win i pokuta. Reformacja przypomina nam bowiem o podziale Kościoła i okrutnych wojnach religijnych w XVI i XVII w. Zaznaczył on, że zarówno katolicy, jak i protestanci są zobowiązani do skruchy. Bez publicznego aktu

pokuty nie może być mowy o prawdziwie ekumenicznych obchodach Reformacji – powiedział kard. Koch. Niemiecka biskupka luterańska Margot Käßmann, która uczestniczyła w sympozjum powiedziała, że obecny papież jest reformatorem swego Kościoła i wzorem reformatora Kościoła na trzecie tysiąclecie, podobnie zresztą jak Marcin Luter, który chciał zreformować swój Kościół rzymskokatolicki. Przedstawicielka niemieckich ewangelików bardzo pochlebnie wyraziła się o poczynaniach Franciszka. Zeświecczonemu światu, który wykluczył Boga, papież pokazuje, co to znaczy być chrześcijaninem dzisiaj. Umyć nogi więźniom, przygarnąć rodziny muzułmańskie, udać się na Lampedusę i Lesbos, by odwiedzić potrzebujących, oto znaki autentycznego chrześcijaństwa ekumenicznego – uważa Käßmann. Jej zdaniem Biblia domaga się dziś od Kościołów, aby były znakiem przebaczenia. „Mamy świadczyć, że każdy z nas może przebaczyć drugiemu, bo wszyscy jesteśmy winni i musimy prosić o przebaczenie. Zwłaszcza Europa Zachodnia ponosi winę względem uchodźców, za to, że w Morzu Śródziemnym giną ludzie” – dodała ewangelicka biskupka.

■ Papież Franciszek jest przekonany o tym, że współistnienie chrześcijan i muzułmanów jest możliwe. Mówił o tym w wywiadzie udzielonym francuskiemu dziennikowi katolickiemu „La Croix” (18 maja). Wezwał też do integracji imigrantów w Europie, tak jak się to stało z barbarzyńcami przed 1500 laty. Zastrzegł jednak, że nie może ona otwierać swych drzwi „w sposób irracjonalny”. Papież przestrzegł przed mówieniem o „chrześcijańskich korzeniach Europy” w sposób triumfalistyczny, gdyż wówczas mielibyśmy do czynienia z kolonializmem. Obowiązkiem chrześcijaństwa wobec Europy jest służba. Pytany, czy Europa może przyjąć wielką liczbę imigrantów, zauważył, że „jest to słuszne i odpowiedzialne pytanie, bo nie można szeroko otwierać drzwi w sposób irracjonalny”. Za najgorszy sposób przyjęcia migrantów uznał ich gettoizację zamiast integracji. Dodał, że „ta integracja jest dzisiaj tym bardziej konieczna, że Europa ma wielki problem z dzietnością”, z powodu „egoistycznego dążenia do dobrobytu”. Na pytanie o związek lęku przed przyjmowaniem migrantów z lękiem przed islamem, Franciszek odpowiedział, że jego zdaniem nie jest to lęk przed islamem jako takim, lecz lęk przed podbojami Państwa Islamskiego, z powoływaniem się częściowo na islam. – Prawdą jest, że idea podboju jest nieodłączną częścią duszy islamu. Jednocześnie wyraził przekonanie, że „współistnienie chrześcijan i muzułmanów jest możliwe”. Papież zaznaczył też, że „państwo powinno być świeckie”, a „państwa wyznaniowe źle kończą”. – Uważam, że świeckość, której towarzyszy rzetelne prawo zapewniające wolność religijną, zapewnia ramy dla dalszych działań. Skrytykował Francję za przesadną świeckość, biorącą się z traktowania religii jako

subkultur, a nie pełnowartościowych kultur. Odnosząc się do kwestii postawy katolików wobec prawnej dopuszczalności eutanazji czy małżeństw osób tej samej płci, Franciszek przyznał, że rolą parlamentu jest dyskusowanie, argumentowanie, wyjaśnianie, gdyż w ten sposób wzrasta społeczeństwo. – Ale gdy ustawa jest już przyjęta, państwo powinno szanować sumienia. W każdej strukturze prawnej powinien być obecny sprzeciw sumienia, gdyż jest to prawo człowieka. Pytany o obecne skandale, związane z pedofilią niektórych księży sprzed lat, zwłaszcza w archidiecezji łódzkiej, papież zaznaczył, że niełatwo jest osądzać fakty po upływie dziesięcioleci. – Ale w Kościele nie może być w tej dziedzinie przedawnienia. Odpowiadając na pytanie, czy rozważane jest włączenie lefebrystów z Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X do Kościoła, papież przypomniał, że rozmawiał z nimi jeszcze w Buenos Aires. – Prosił mnie o błogosławieństwo, klęcząc. Mówią, że są katolikami. Kochają Kościół. Bp [Bernard] Fellay [przełożony generalny Bractwa – KAI] jest człowiekiem, z którym można prowadzić dialog. Nie jest tak w przypadku innych, nieco dziwnych elementów. Uważam, że są to katolicy na drodze do pełnej komunii. Możliwe jest ustanowienie dla nich prałatury personalnej, ale „wcześniej trzeba zawrzeć z nimi zasadnicze porozumienie”.

■ O ustanowienie wspólnego Dnia Pamięci Ofiar Konfliktu Polsko-Ukraińskiego oraz o wzajemne przebaczenie i o mądrość zaapelowało do Polaków 2 czerwca grono polityków, głów Kościołów i intelektualistów Ukrainy. Otwarte Oświadczenie do całego społeczeństwa polskiego w tej sprawie podpisali byli prezydenci Leonid Kuczma i Wiktor Juszczenko, prawosławny patriarcha Filaret, grekokatolicki arcybiskup większy Światosław Szewczuk oraz 9 innych osób – czołowych polityków, pisarzy i naukowców. „W historii wzajemnych stosunków Ukraińców i Polaków jest wiele bratnich kart, a zarazem krwawych wstrząsów. Wśród nich szczególnie bolesna i dla Ukrainy, i dla Polski pozostaje tragedia na Wołyniu i konfliktu polsko-ukraińskiego w latach II wojny światowej, który doprowadził do zagłady tysięcy niewinnych braci i siostr” – napisali na wstępie sygnatariusze dokumentu. Podkreślili, że nic nie usprawiedliwia „zabójstwa niewinnych ludzi”. Autorzy proszą o przebaczenie za popełnione zbrodnie i krzywdy, dodając, że jest to główny powód ich pisma. Jednocześnie zapewnili, że „w równym stopniu wybaczą zbrodnie i krzywdy”, jakie spotkały ich naród, dodając, że jest to „jedyna formuła, jaka powinna być motywem każdego serca ukraińskiego i polskiego, które pragnie pokoju i porozumienia”.

■ W niemieckiej Wittenberdze w dniach 15-21 czerwca obradowała Rada Światowej Federacji Luteranckiej. Wśród zaproszonych gości byli

m.in. sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów, ks. Olav Fykse Tveit, sekretarz generalny Światowej Wspólnoty Kościołów Reformowanych, ks. Chris Ferguson i przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, kard. Kurt Koch. W posiedzeniu i nabożeństwie dla pielgrzymów uczestniczył prezydent Niemiec Joachim Gauck. Prezydent wyraził uznanie, że Kościoły luterzańskie niosą „praktyczną i duchową pomoc w potrzebie”. Zwrócił uwagę, że dotychczas ŚFL udziela wsparcia 1,3 mln uchodźców na świecie stając się w ten sposób jednym z istotnych partnerów ONZ-owskiego dzieła pomocy uchodźcom. Gauck podziękował Kościołom luteranskim również za „dialog z Kościołem katolickim i prawosławnym, a także z anglikanami, reformowanymi oraz innymi chrześcijanami”. Na zakończenie nabożeństwa inaugurującego obrady prezydent Gauck, prezydent ŚFL bp Munib Younan oraz sekretarz generalny ks. Martin Junge poświęcili rzeźbę „Krzyż Niebieski”, autorstwa Thomasa Schönauera, w centrum ogrodu Lutra w Wittemberdze. Drzewa w ogrodzie zasadzili przedstawiciele ponad 300 Kościołów różnych wyznań jako symbol wzajemnej łączności na świecie. Obrady ŚFL poprzedziła międzynarodowa pielgrzymka luteranów ze stu krajów na zaproszenie współwyznawców niemieckich. Program obrad przewidywał m.in. debatę nad ekumenicznym wymiarem Jubileuszu Reformacji 2017 oraz przygotowaniami do ekumenicznej uroczystości jubileuszowej z udziałem papieża Franciszka w Lundzie w październiku 2016, a także do zgromadzenia generalnego ŚFL w 2017 roku w Namibii. Kard. Kurt Koch, w rozmowie z dziennikarzami podkreślił zbliżenie między oboma Kościołami. Z uznaniem mówił też o planowanym przez Papieską Radę oraz ŚFL wspólnym upamiętnieniu 500-lecia Reformacji przez Kościół katolicki i Kościoły luterzańskie.

■ Obecny kryzys uchodźców i migrantów pokazał, że narody europejskie mogą go rozwiązać jedynie na gruncie starych chrześcijańskich zasad braterstwa i sprawiedliwości społecznej. Cywilizacji europejskiej nie da się zrozumieć bez odniesienia do jej korzeni chrześcijańskich, a jej przyszłością nie może być społeczeństwo całkowicie zeświecczone lub podporządkowane sprawom gospodarczym lub różnym formom fundamentalizmu. Taki pogląd wyraził patriarcha Konstantynopola Bartłomiej w liście do papieża Franciszka z okazji uroczystości św. Piotra i Pawła (29 czerwca). W liście, przekazanym papieżowi przez delegację Patriarchatu z metropolitą Metodym na czele, duchowy zwierzchnik światowego prawosławia przypomniał „z głęboką wdzięcznością” spotkanie z Franciszkiem i arcybiskupem Aten Hieronimem na wyspie Lesbos. Jego celem było wsparcie przebywających tam uchodźców i migrantów, dodanie im otuchy i ofiarowanie im nadziei, a także wyda-

nie wspólnego oświadczenia o potrzebie znalezienia pokojowego rozwiązania tego największego po II wojnie światowej kryzysu humanitarnego. Jego ofiarami są niezliczone rzesze ludzi, wśród nich rdzenna chrześcijańska ludność Wschodu – podkreślił autor przesłania. Na zakończenie wspominał o Świętym i Wielkim Soborze Ogólnoprawosławnym, który 26 czerwca zakończył się na Krecie i poprosił papieża o modlitwę o owocne wyniki obrad tego zgromadzenia w Duchu Świętym „ku chwale Trójjedynego i Niepodzielnego Boga”.

## Z kraju

■ 12 stycznia miało miejsce Ekumeniczne Spotkanie Noworoczne, które w warszawskim Centrum Luteranckim zgromadziło liczne grono osób związanych z ruchem ekumenicznym i życiem publicznym w Polsce. Prezes Polskiej Rady Ekumenicznej (PRE) abp Jeremiasz przypomniał w swym przemówieniu, że w tym roku Rada obchodzi siedemdziesięciolecie swojego istnienia. Mówił też o działalności PRE w mijającym roku. Wymienił m.in. konsultacje komisji diakonii na temat sytuacji uchodźców i migrantów w Polsce, konferencję eklezjologiczną czy relacje w Kościele Rzymskokatolickim. W tym kontekście przypomniał wypracowane w minionych latach wspólne dokumenty dialogu: o chrzcie, ochronie stworzenia czy świętowaniu niedzieli. – „Czekamy na decyzję w sprawie dokumentu o małżeństwie z różną przynależnością konfesyjną” – podkreślił prezes PRE. Dodał, że na wniosek Komisji ds. Dialogu Konferencji Episkopatu Polski i PRE powołana została grupa redakcyjna, która opracowuje wspólny ekumeniczny dokument dotyczący problemu migracji. Abp Jeremiasz mówił też o działalności międzynarodowej PRE, m.in. o projekcie „Pojednanie w Europie – zadanie Kościołów na Ukrainie, Białorusi, w Polsce i Niemczech” czy relacjach z Kościołami w Niemczech. „W kontekście tej współpracy do ważnych wydarzeń należy zaliczyć obchody 50. rocznicy Memorandum Wschodniego EKD” – powiedział. Prezes PRE wspominał też o sytuacji Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie – kuźni kadr Kościołów mniejszościowych i jedynej państwowej uczelni w Polsce, która nie ma swojej własnej siedziby. Zgodnie z ustaleniami wspólnej komisji PRE i rządu budowa tej siedziby ma być kontynuowana ze środków publicznych. „Ufamy, że podjęte już zobowiązania w najbliższym czasie będą realizowane, a ich zwieńczeniem będzie własna siedziba ChAT” – zaznaczył prawosławny hierarcha. Na koniec swojego przemówienia abp Jeremiasz odniósł się do wydarzeń i



zmian mających miejsce w życiu społeczno-politycznym Polski i świata. „Powaga sytuacji wymaga rzetelnej i obiektywnej analizy przyczyn jej zaistnienia. Używając języka biblijnego należy stwierdzić, że potrzebna jest *meta-noia*, czyli przemyślenie i opamiętanie, w środowiskach rządzących partii, w polityce gospodarczej, w środowiskach opiniotwórczych. Niezbędne jest także poważne potraktowanie biblijnych podstaw moralności. Lekkoomyślność w tym zakresie już nieraz prowadziła do straszliwych katastrof” – stwierdził prezes PRE i dodał, że ludzie dobrej woli mogą pokonać egoizm indywidualny i społeczny oraz skierować bieg historii ku przyszłości, w której panować będzie sprawiedliwość i miłość. Podczas spotkania głos zabrali również niektórzy przybyli goście. Nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore, nawiązując do obchodzonego w Kościele Rzymskokatolickim Roku Miłosierdzia, życzył wszystkim właśnie miłosierdzia. W imieniu prezydenta Andrzeja Dudy pozdrowienia przekazał podsekretarz stanu w jego kancelarii Wojciech Kolarzski. Swoje życzenia przekazał również naczelny rabin Polski Michael Schudrich. „Wszystkiego dobrego na ten rok, by był pełen współpracy. Szalom!” – powiedział. Bp Edward Puślecki w imieniu Towarzystwa Biblijnego w Polsce zaprosił na obchody dwustulecia tej instytucji w Polsce.

■ Dobrze współistnienie w Polsce ludzi różnej wiary, ale w istocie wierzących w jednego Boga, jest naszą wielką, wielowiekową tradycją – przypomniał prezydent Andrzej Duda, przemawiając na noworocznym spotkaniu z przedstawicielami najważniejszych religii i wyznań w Polsce. Odbyło się ono w Pałacu Prezydenckim. W imieniu Kościoła katolickiego głos zabrał abp Wojciech Polak. Prymas Polski zauważył, że początek roku daje okazję, by z nadzieją patrzeć w przyszłość, bowiem stoją przed nami nowe wyzwania i możliwości. – Przed nami także świadomość, że powinniśmy być pokorni wobec tego, co nas czeka, świadomi naszej ludzkiej ułomności i słabości, a jednak ufni w to, że Ten, który rozpoczyna dobre dzieła, potrafi je także doprowadzić do końca – powiedział Prymas Polski. Prymas przypomniał też o zaplanowanych na kwiecień obchodach 1050. rocznicy chrztu Polski, co do których wyraził nadzieję, że będą „jednym wielkim hymnem wdzięczności za obecność Boga w życiu naszego narodu”. Przygotowaniem do tych uroczystości będzie w marcu X Zjazd Gnieźnieński. Prawosławny ordynariusz diecezji wrocławsko-szczecińskiej abp Jeremiasz, przemawiając w imieniu Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, zwrócił uwagę na niepokojące wydarzenia, które mają miejsce w bliskości Ziemi Świętej, m.in. w Syrii. Odpowiedzią człowieka na te wyzwania – zdaniem abp. Jeremiasza – może być „dążenie do tego, by było jak najwięcej ludzi sprawiedliwych, którzy potrafią mówić prawdę”. Z kolei naczelny rabin Pol-

ski Michael Schudrich – przypominając postać papieża Jana Pawła II – z uznaniem mówił o tym, w jaki sposób potrafił on odnosić się do każdego człowieka, bez względu na to kim był. Mufti Tomasz Miśkiewicz z Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP przypomniał o obchodzone w tym roku 90-leciu powstania tego związku. Wyraził nadzieję, że będzie to także okazja do „kontynuowania dialogu w celu znowelizowania ustawy o stosunku państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego”.

■ 17 stycznia był obchodzony 19. Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce. Miejscem centralnych obchodów był Toruń. W wydarzeniu wzięli udział m.in. polscy biskupi, duchowni i intelektualiści, naczelny rabin Polski Michael Schudrich i ambasador Izraela, Anna Azari. Myślą przewodnią obchodów było pytanie, zaczerpnięte z Pierwszej Księgi Królewskiej: „Co ty tu robisz Eliaszu?” (1 Krl 19,14). Do pielęgnowania spuścizny troski i szacunku w dialogu chrześcijańsko-żydowskim zachęcił papież Franciszek uczestników obchodów XIX Dnia Judaizmu. W liście papież dał wyraz nadziei, że dialog katolicko-żydowski będzie służył przemianie oblicza ziemi. Obchody Dnia Judaizmu odbyły się we wszystkich największych miastach Polski, m.in. w Warszawie, Poznaniu i Kielcach.

■ Wezwani, by ogłaszać wielkie dzieła Pana” – pod tym hasłem przebiegał tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Tym razem materiały do ekumenicznych modlitw przygotowali chrześcijanie z Łotwy. Tydzień odbywał się między 18 a 25 stycznia. To czas, gdy chrześcijanie różnych wyznań spotykają się na całym świecie na ekumenicznych nabożeństwach, modlitwach, konferencjach, koncertach i innych spotkaniach. Ofiary zebrane na nabożeństwach były przeznaczone na rzecz uchodźców przebywających w obozach w krajach Bliskiego Wschodu. W warszawskim kościele ewangelicko-reformowanym odbyło się 24 stycznia nabożeństwo centralne Tygodnia. Zgromadziło ono wiele osób, wśród nich zwierzchników kilku Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, a także duchownych innych Kościołów. Liturgię prowadził proboszcz miejscowej parafii reformowanej ks. Michał Jabłoński, śpiewał chór *Modo Maiorum*. Kazanie wygłosił bp Jacek Jezierski, zwierzchnik rzymskokatolickiej diecezji elbląskiej. Nawiązując do ewangelicznej historii rozmowy Jezusa z Samarytanką, zwrócił uwagę, że mimo potencjalnego konfliktu religijnego czy etnicznego potrafili oni prowadzić dialog o rzeczach najważniejszych. „Trzeba rezygnować z martwych obyczajów, schematów i aksjomatów kościelnych, jeśli stoją one na drodze do jedności” – mówił katolicki hierarcha. Podkreślił też, że ekumenia wymaga spotkań, dialogu i współpracy, ale też wspólnoty modlitwy.

■ Odczytanie przesłań chrześcijan i muzułmanów nt. przemocy popełnianej w imię religii było głównym elementem centralnych obchodów XVI Dnia Islamu w Kościele katolickim w Polsce 26 stycznia. Spotkanie odbyło się w domu parafialnym przy katedrze św. Floriana na warszawskiej Pradze. Tegoroczne hasło Dnia Islamu w Kościele katolickim w Polsce brzmiało: „Chrześcijanie i muzułmanie razem wobec przemocy popełnianej w imię religii”. Nawiązywało do ataków terrorystycznych dokonywanych w ubiegłym roku w Paryżu przez terrorystów z tzw. Państwa Islamskiego. W 2001 r. Konferencja Episkopatu Polski wpisała to wydarzenie do oficjalnego kalendarza Kościoła katolickiego w naszym kraju, powierzając organizację Dnia Islamu Komitetowi ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi KEP. W Polsce funkcjonują dwa religijne związki muzułmańskie wpisane do rejestru Kościołów i Związków Religijnych. Muzułmański Związek Religijny w RP, uznany oficjalnie w 1925 r., liczy obecnie ok. 6 tys. członków, zrzesza przede wszystkim Tatarów Muzułmanów Polskich. Największe ich skupiska mieszkają w województwie podlaskim (w Białymstoku, Sokółce, Suchowoli i Dąbrowie Białostockiej). Zabytkowe meczety znajdują się w Bohonikach i Kruszynianach, gdzie mieszkają już tylko pojedyncze rodziny tatarskie. Drugim związkiem wyznawców islamu jest zarejestrowana w 2004 r. Liga Muzułmańska w RP. Zrzesza ona muzułmanów przybywających do Polski na studia oraz do pracy, a także osoby przyjmujące islam za swoją religię. Według szacunków liczy ok. 25 tys. członków. Organizatorami wydarzenia są: komitet ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego KEP, Rada Wspólna Katolików i Muzułmanów i Akcja Katolicka Diecezji Warszawsko-Praskiej.

■ Już po raz czwarty Koszaliński Oddział Polskiej Rady Ekumenicznej zorganizował Ekumeniczny Wieczór Kolęd. Zebrani mieli okazję usłyszeć kolędy śpiewane po polsku, ukraińsku, rosyjsku oraz angielsku. Ekumeniczny Wieczór Kolęd odbył się 30 stycznia w Centrum Luteranckim w Koszalinie. Kolędowanie było nagrywane przez Radio Koszalin i zakończyło się wspólnie odmówioną Modlitwą Pańską.

■ Jubileusz 80. urodzin bpa Jana Szarka, byłego bielskiego proboszcza, seniora diecezji cieszyńskiej, a następnie zwierzchnika Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego w Polsce (1991-2001), świętowano podczas nabożeństwa dziękczynnego w kościele Zbawiciela w Bielsku (Bielsko-Biała) 14 lutego. Jubilat był również w latach 1993-2001 prezesem Polskiej Rady Ekumenicznej. Ważnym momentem uroczystości była prezentacja wspomnień jubilata pt. Niosła mnie radość służby, które ukazały się w Wydawnictwie „Au-

gustyna”. O blisko 300-stronicowej pozycji i jej autorze mówił autor wstępu, historyk, profesor toruńskiego uniwersytetu Jarosław Kłaczek. „Nie ma wątpliwości, że książka wpisze się w jubileusz 500 lat Reformacji, (...) świadczy bowiem o tym, że wkład ewangelików w rozwój Kościoła i ojczyzny jest niezaprzeczalny”. Dziękując wszystkim gościom jubilat w swoim wystąpieniu przypomniał, że wszystko, co robił, czynił soli Deo gloria – tylko na chwałę Bożą. „Jestem świadomy, że byłem pustym naczyniem, które zostało napełnione ręką Boga. (...) Dziękczynienie pozwala zachować właściwy dystans i pogodę ducha, bo człowiek jest wtedy świadomy, że jego życiem nie kieruje przypadek, tylko sam Bóg” – mówił biskup.

■ Jak co roku w pierwszy piątek marca był obchodzony Światowy Dzień Modlitwy. W tym roku liturgię do niego przygotowały chrześcijanki z Kuby, które na hasło przewodnie wybrały słowa: „Przyjmując dzieci, Mnie przyjmujecie”. „Apelujemy, aby wszystkie polskie środowiska chrześcijańskie (kobiety jak i mężczyźni, młodzież oraz starsze pokolenie) włączyły się do wspólnej modlitwy według liturgii przygotowanej przez chrześcijanki z Kuby. Dlatego zwracamy się z apelem o to, aby wszędzie, gdzie jest to możliwe, zorganizować w pierwszy piątek marca spotkania modlitwne lub nabożeństwa, a także spotkania informacyjne o kraju autorek liturgii, jego historii i współczesności” – napisała w swym liście do środowisk ekumenicznych Joanna Kamińska, przewodnicząca Komitetu Krajowego Światowego Dnia Modlitwy.

■ Ks. Grzegorz Gienza z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego został wybrany na nowego dyrektora Polskiej Rady Ekumenicznej. Zastąpi na tym stanowisku ks. Ireneusza Lukasa, który objął stanowisko sekretarza Światowej Federacji Luterkańskiej ds. Europy. Nowy dyrektor urodził się w 1969 r. W latach 1989–1993 studiował teologię ewangelicką w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. W 1994 r. został ordynowany na księdza w Kościele Ewangelicko-Augsburskim. Pracował jako wikariusz w warszawskiej parafii Św. Trójcy. Od 1996 r. był Ogólnopolskim Duszpasterzem Ewangelizacyjno-Misyjnym, zaś od 1997 r. dyrektorem Centrum Misji i Ewangelizacji. W latach 2002–2015 był też Ogólnopolskim Duszpasterzem Młodzieży. Od 2011 r. pełni funkcję prezesa prezydium Stowarzyszenia Joannici Dzieło Pomocy. Zasiadał w Synodzie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego czterech ostatnich kadencji. Od 2012 r. jest jego prezesem. W 2014 r. obronił doktorat w ChAT.

■ Tegorocznym laureatem Nagrody im. ks. Romana Indrzejczyka przyznawanej przez Polską Radę Chrześcijan i Żydów został ks. Henryk Pa-

procki z Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Uroczystość wręczenia Nagrody odbyła się 6 marca w prawosławnej kaplicy św. Męczennika Grzegorza Peradze w Warszawie. Kapituła Nagrody doceniła ks. Henryka Paprockiego za podejmowany przez niego trud i wysiłek na rzecz dialogu międzyreligijnego oraz kształtowanie społecznych postaw otwartości i tolerancji. Wyrażając radość z otrzymania Nagrody im. ks. Romana Indrzejczyka, ks. Henryk Paprocki podkreślił, że każdego postawionego na swojej drodze człowieka traktuje jako dar od Boga. – Od nas zależy czy spotkanie z drugą osobą zamieni się w przestrzeń dialogu wzbogacając obie strony, co przyczyni się do tego, że więcej będzie w tym świecie dobra – stwierdził prawosławny duchowny. Nagroda im. ks. Romana Indrzejczyka przyznawana jest osobom, które swą działalnością przyczyniają się do rozwoju dialogu i współpracy chrześcijańsko-żydowskiej i polsko-żydowskiej. Jej patron ks. Indrzejczyk był wiceprzewodniczącym PRChiŻ, zaangażowanym w działalność ekumeniczną. Zginął w katastrofie smoleńskiej w 2010 r. Nagrodę przyznaje Polska Rada Chrześcijan i Żydów na wniosek kapituły. Dotychczasowymi laureatami byli ks. Stanisław Bartmiński z Krasiczyna (2012) i ks. Marian Bronikowski z Sieradza (2013), pastor Janusz Daszuta z Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego, proboszcz parafii w Kielcach (2015).

■ Ks. prof. dr hab. Bogusław Milerski został 10 marca ponownie wybrany rektorem Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie w kadencji na lata 2016-2020. Ponadto elektorzy wybrali prorektorów: bp prof. zw. dr hab. Jerzego Pańkowskiego z Kościoła Prawosławnego i prof. zw. dr hab. Tadeusza Zielińskiego z Kościoła Chrześcijan Baptystów. Dziekanem Wydziału Teologicznego został prof. dr hab. Jerzy Ostapczuk (Kościół Prawosławny). Prodziekanem Wydziału Teologicznego został prof. dr hab. Jakub Sławik (Kościół Ewangelicko-Augsburski). Ks. prof. Bogusław Milerski ma 49 lat, jest duchownym luterańskim, teologiem, pedagogiem, publicystą i działaczem ekumenicznym. W 1994 został ordynowany na księdza w Kościele Ewangelicko-Augsburskim.

■ Pod hasłem „Europa nowych początków. Wyzwalająca moc chrześcijaństwa” w dniach 11-13 marca odbył się X Zjazd Gnieźnieński (bliższe szczegóły w dziale „Sprawozdania i dokumenty”).

■ Znany katolicki teolog i ekumenista o. prof. Wacław Hryniewicz w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” (26-28 marca 2016) stwierdził m.in.: „Pomyślmy, jak wiele dałaby nam w Kościele – i jak bardzo zbliżyła do Boga – większa ciekawość mądrości kobiecej. Kobiety w wielu sprawach

mają lepsze wyczucie niż mężczyźni. Zbyt słabo w Kościele tworzymy miejsca do spotkania mądrości mężczyzn z mądrością kobiet”. Na pytanie prowadzącego wywiad Jarosława Mikołajewskiego: „W kobiecym kapłaństwie?” – o. prof. W. Hryniewicz odpowiedział: „Czemu nie? Nie mam nic przeciwko. Jeśli tyle wyznań chrześcijańskich, Kościoły protestanckie, Kościół starokatolicki, już je dopuszcza? Opierają się tylko katolicyzm i prawosławie. Trzeba bardzo uważać, sprzeciwiając się powszechnym tendencjom. Bo jeśli ta tendencja jest efektem naporu samego Boga, to co wtedy? Wtedy, przeciwstawiając się, może walczymy nie z czymś, co nazywamy tendencją, lecz z Bogiem”.

■ Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, obradujący w dniach 1-3 kwietnia w Warszawie, opowiedział się przeciw zmianie prawa, która umożliwiałaby wprowadzenie ordynacji kobiet na księży. W wyniku tajnego głosowania, 26 członków Synodu Kościoła opowiedziało się „przeciw”, „za” głosowało 38 osób. Wstrzymały się 4 osoby. Zgodnie z procedurą, uchwalenie wniosku dotyczącego zmiany Zasadniczego Prawa Wewnętrznego wymaga uzyskania większości 2/3 głosów. Aby wniosek przeszedł zabrakło 8 głosów. Dyskusja na temat ordynacji kobiet w Kościele Ewangelicko-Augsburskim toczy się z przerwami od ponad 70-lat. W 1963 roku Naczelna Rada Kościoła umożliwiła absolwentkom teologii wprowadzenie w urząd nauczania kościelnego. Katechetki nauczają, odprawiały nabożeństwa i zajmowały się pracą duszpasterską w parafiach. Od 1999 r., dzięki zmianom w Pragmatyce Służbowej, kobiety w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce są duchownymi w posłudze diakona. Mogą podejmować pracę charytatywną, ewangelizacyjno-misyjną oraz pomocniczą służbę Słowa Bożego (m.in. prowadzenie nabożeństw, ślubów i pogrzebów, sprawowanie Sakramentu Chrztu Św., pomoc przy dystrybucji Komunii Św.), nie mają jednak możliwości samodzielnego prowadzenia parafii oraz sprawowania Sakramentu Komunii Św. Mimo, że w 2008 roku Synodalna Komisja Teologii i Konfesji stwierdziła, że nie istnieją przeszkody natury teologicznej w ordynowaniu kobiet na posługę księdza, a od 2014 r. powrócono do dyskusji w różnych gremiach Kościelnych w Polsce, to Synod nie uchwalił takiej możliwości. W tej kadencji Synodu Kościoła, która kończy się jesienią tego roku, temat ordynacji kobiet nie będzie ponownie podejmowany. Nie jest jednak wykluczone, że synodałowie podejmą dyskusję w przyszłości. Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce skupia około 70.000 wiernych. Służy w nim 154 duchownych (w tym 11 kobiet diakonów) w 133 parafiach.

■ W Warszawie w dniach 4-7 kwietnia odbyło się 23. posiedzenie Międzynarodowego Katolicko-Żydowskiego Komitetu Łączności (ILC). Ob-

radę toczyły się pod hasłem „Inny» w tradycji żydowskiej i katolickiej: uchodźcy w dzisiejszym świecie”, a zorganizowały je watykańska Komisja ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem i Międzynarodowy Komitet Żydowski do spraw Konsultacji Międzyreligijnych (IJCIC). Współprowadzili je: kard. Kurt Koch, stojący na czele Komisji watykańskiej i Martin Budd, szef IJCIC. Obrady toczyły się w czterech grupach roboczych: na temat uchodźców, prześladowania chrześcijan, odradzania się antysemityzmu i wolności religijnej. Oceniając w kontekście konferencji stosunki katolicko-żydowskie ks. prof. Kamykowski powiedział, że nie można powiedzieć, że są one idealne i piękne. „Z obu stron zdajemy sobie sprawę z odradzania się nieufności i fobii. Ale trzeba powiedzieć, że idziemy naprzód, nasze relacje pogłębiają się, a uczestnicy dialogu coraz lepiej się rozumieją. Przed nami wielkie zadanie, aby owoce naszego dialogu były jak najlepiej znane we własnych wspólnotach. Katolicy zaangażowani w dialog muszą te owoce upowszechniać wśród katolików, a Żydzi, zaangażowani w dialog, w swojej wspólnotach”. Wielkim przeżyciem była dla uczestników wizyta na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Treblince i Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie. „Wizyta na terenie byłego obozu była dla wielu osób niezwykle poruszająca” – powiedział ks. prof. Kamykowski. Rabin David Rosen odmówił modlitwę, w której wspomniany dwie postacie zamordowanych: jednego z rabinów, który idąc na śmierć śpiewał pieśń wyrażającą nadzieję w nadejście Mesjasza i Janusza Korczaka. Odmówiono po hebrajsku dwa Psalmi i modlitwę za zmarłych – kadisz. Istniejący od 1970 IJCIC jest głównym przedstawicielem religii żydowskiej w kontaktach z watykańską Komisją ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem. Odbývają się cykliczne konferencje, za które odpowiedzialny jest powstały również w 1970 ILC. W jego skład wchodzi zarówno duchowni katolicy, reprezentujący Stolicę Apostolską, jak i przedstawiciele organizacji żydowskich. Komisja ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem działa od 1974 w ramach Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Jej głównym zadaniem jest koordynowanie prac związanych z prowadzeniem dialogu z przedstawicielami judaizmu. Na jej czele stoi z urzędu przewodniczący Rady, którym od 2010 r. jest kard. Kurt Koch.

■ 5 kwietnia w Domu Spotkań z Historią w Warszawie odbyła się promocja książki „Rodzina Burschów. Opowieści o polskich ewangelikach”, którą zorganizowało Wydawnictwo „Augustana”. Ks. Jerzy Below, dyrektor Wydawnictwa przedstawił kulisy powstania książki. Wspomniał, że jest ona pomysłem współczesnych potomków rodziny Burschów. Zaznaczył, że książka jest wynikiem pracy wielu autorów, co wpłynęło na jej charakterystyczny

styl, ale jest także jej bogactwem. Dr Aleksander Łupienko, pracownik Instytutu PAN, praprawnuk biskupa Burschego przedstawił zebrany główne postaci rodzinne i dodał, że omawia ona dzieje ośmiu z rodzeństwa Burschów. W jednym tomie połączono część naukową, wspomnieniową i fotograficzną. Część pierwsza jest pokłosiem sesji naukowych, które odbyły się w Warszawie i Wiśle z okazji 150. rocznicy urodzin biskupa oraz 70-lecia jego śmierci w 2012. Druga część przedstawia wspomnienia spisane przez potomków rodziny Burschów, a trzecia zawiera ilustracje odnalezione w archiwum rodzinnym Stefana Burschego, syna biskupa Juliusza. Książka pokazuje przebieg procesu, w jakim Burschowie odkrywali swoje przywiązanie do polskości i Polski. Ich wybór pozostał zresztą niezmienny mimo trudnych kolei losu w okresie okupacji. Jego konsekwencją było uznanie rodziny za niemieckich renegatów, którzy na osobiste polecenie Himmlera mieli zostać zlikwidowani. Historia rodziny jest więc z jednej strony opowieścią o polskim patriotyzmie, ale także narracją o awansie społecznym jakiej doświadczyli członkowie rodziny.

■ W kościele luterańskim w Kutnie dzięki współpracy ekumenicznej swoje pierwsze nabożeństwo (mszę) mogli odprawić 10 kwietnia mariawici. Będą się one odbywać w każdą drugą niedzielę miesiąca. W inauguracyjnej mszy wzięli udział: zwierzchnik Kościoła Starokatolickiego Mariawitów bp M. Karol Babi, proboszcz mariawickich parafii w Nowej Sobótce i Kadzidłowej kapł. M. Felicjan Szymkiewicz, a także proboszcz administrator parafii luterańskiej w Kutnie ks. Mateusz Łaciak. To nie pierwsza współpraca obu Kościołów w sprawie wzajemnego użyczenia świątyń. W przeszłości luteranie odprawiali swoje nabożeństwa w kościołach mariawickich w Płocku i Kadzidłowej, zaś mariawici mieli możliwość spotkania się na swoich mszach w kościele ewangelickim w Krakowie. Niedawno mariawici w Mińsku Mazowieckim udostępnili swój kościół prawosławnym. Oba Kościoły – Starokatolicki Mariawitów i Ewangelicko-Augsburski – należą do Polskiej Rady Ekumenicznej.

■ W dniu 19 kwietnia obradowała Komisja ds. Dialogu między Polską Radą Ekumeniczną (PRE) a Konferencją Episkopatu Polski (KEP). Spotkanie odbyło się w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski przy Skwerze Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Ze strony PRE obradom współprzewodniczył abp Jeremiasz (Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny), Prezes PRE, a ze strony KEP posiedzeniu współprzewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz, ordynariusz sandomierski. W spotkaniu uczestniczyli także: bp Jerzy Samiec, ks. Grzegorz Giemza (Kościół Ewangelicko-Augsburski), bp Wiktor Wysoczański



(Kościół Polskokatolicki), bp Edward Puślecki (Kościół Ewangelicko-Methodystyczny), a z Kościoła Rzymskokatolickiego: bp Andrzej Czaja (Opole), bp Marek Solarczyk (Warszawa-Praga) i ks. Sławomir Pawłowski SAC (Lublin). Omówiono przebieg Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w 2016 r. i obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski w ich ekumenicznym wymiarze. Komisja udzieliła mandatu osobom odpowiedzialnym za przygotowanie polskiej edycji broszury na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w 2017 r., którego hasło będzie brzmiało: „Pojednanie – miłość Chrystusa przynagła nas (por. 2 Kor 5,14–20)”. Komisja zajęła się pilną kwestią migrantów i uchodźców w Europie, postanawiając kontynuować prace nad stanowiskiem Kościołów na ten temat. Omówiono ekumeniczne aspekty Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, jubileusz 200-lecia Towarzystwa Biblijnego w Polsce w 2016 r. i obchody 500-lecia Reformacji w 2017 r. Ustalono terminy następnych spotkań (tekst wydanego komunikatu).

■ Arcybiskup Uppsali Antje Jackelén, prymas Kościoła Luterńskiego Szwecji uczestniczyła w ostatnich dniach kwietnia w interdyscyplinarnej Europejskiej Konferencji Teologów i Naukowców, która odbyła się w łódzkim Wyższym Seminarium Duchownym. W Niedzielę Rogate (1 maja) wygłosiła kazanie w kościele luteranśkim św. Mateusza w Łodzi. Podczas kazania prymas Szwecji wskazała na konieczność modlitwy, także wtedy, kiedy nie czujemy się na siłach, by się modlić, ale także wtedy, gdy włączamy się w modlitwę zboru i nie rozumiemy znaczenia wszystkich słów, także tych dobrze znanych. – Nie należy zwlekać ze zmawianiem *Modlitwy Pańskiej* czy *Wyznania Wiary* do momentu, kiedy zrozumiemy każde słowo, gdyż uczestniczenie w modlitwie, wspólne jej mówienie, pozwala na stopniowe zrozumienie słów, którymi się modlimy. A zatem spokojnie się módlmy i śpiewajmy, nawet jeśli pewność wiary Lutera nie jest dla nas tak oczywista. W imieniu parafii Arcybiskupkę powitał proboszcz ks. Michał Makula, przypominając o wieloletnich kontaktach łódzkich luteranów ze szwedzkimi współwyznawcami. W nabożeństwie wziął również udział Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec oraz ks. Jan Cieślak, biskup diecezji warszawskiej, który poprowadził spowiedź i liturgię komunijną, a także ks. Joel Ingmarsson, kapelan Arcybiskupki. Słowa Ustanowienia Sakramentu Ołtarza wypowiedzieli wspólnie abp Jackelen oraz bp Samiec.

■ Do modlitwy w intencji chrześcijan prześladowanych w różnych częściach świata zachęcają wiernych biskupi Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (PAKP). W liście z okazji obchodzonej pierwszego maja w Kościołach wschodnich Wielkanocy, hierarchowie prosili też o modli-

twę o jak najlepsze owoce Soboru Ogólnoprawosławnego, który odbędzie się w czerwcu w Grecji na Krecie. Wśród tematów tego spotkania biskupi wspomnieli m.in. misję Kościoła prawosławnego w dzisiejszym społeczeństwie i nadawanie autonomii lokalnym Kościołom, kwestie dotyczące sakramentu małżeństwa i dialogu z innymi chrześcijanami. „W czasie, kiedy w różnych częściach świata giną niewinni ludzie i prześladowani są chrześcijanie, a wśród nich także wierni Cerkwi Prawosławnej, wznieśmy naszą modlitwę za pokój całego świata i stałość świętych Bożych Kościołów” – zapelowali prawosławni biskupi. W tym kontekście przytoczyli słowa św. Bazylego Wielkiego: „Poprzez Zmartwychwstanie Chrystus zburzył plany niewiernych, runęły knowania wodzów i prawodawców narodu, Zmartwychwstanie zburzyło ich czarne zamysły i występne cele”. Biskupi zachęcili też wiernych do moralnego doskonalenia się, które pomoże zrozumieć wyzwania współczesności: podziałów, wrogości, konfliktów oraz wszelkiej niesprawiedliwości.

■ 28 maja odbyła się w Kamieniu Śląskim Międzynarodowa Konferencja Teologiczna „Aktualny stan ekumenii” zorganizowana przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego. Gościem honorowym spotkania był kardynał Walter Kasper, b. przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Trzy główne wystąpienia konferencji dotyczyły sytuacji ekumenicznej w Polsce (bp Andrzej Czaja, ordynariusz opolski), na świecie (kard. Walter Kasper) oraz perspektywy historycznej (abp Alfons Nossol, arcybiskup-senior diecezji opolskiej). Omawiając stan światowego dialogu ekumenicznego oraz perspektywy na przyszłość w kontekście 500-lecia Reformacji, kardynał Walter Kasper podkreślił, że rok jubileuszowy 2017 nie może być końcem ekumenicznych dążeń. Decydujące będzie to, co stanie się po tym czasie, jakie kroki zostaną podjęte – powiedział watykański hierarcha. Myślę że rok 2017 będzie czasem pogłębienia modlitwy o jedność chrześcijan, pracy nad Biblią i że od wewnątrz będziemy zrastali się ze sobą – dodał. Powołując się na przykład Wspólnoty Anglikańskiej, która w Rzymie ma swój instytut badawczy z zapleczem bibliotecznym oraz biskupa, reprezentującego tradycję anglikańską, stwierdził, że podobne rozwiązanie byłoby wskazane w stosunku do Kościołów ewangelickich, aby wzmocnić dialog teologiczny. Z kolei abp Alfons Nossol nawiązując do swoich doświadczeń ekumenicznych oraz słów papieża Franciszka, podkreślił, że „potrzebujemy wciąż chrześcijańskiego trójkąta wyrażającego się w katolickiej szerokości, ewangelickiej głębi oraz w prawosławnej perspektywy Ducha Świętego.” Abp senior przypomniał, że ekumenizm musi też pozostać pojednaną różnorodnością. Potrzebujemy otwartości. Nie ma autentycznego chrześcijaństwa bez ekumenicznego otwarcia – dodał. Część refe-

ratową zakończył jeden ze współorganizatorów konferencji ks. prof. Zygfryd Glaeser z Opola, który mówił o miłosierdziu jako ekumenicznym paradygmacie, odnosząc się nie tylko do papieskich dokumentów, ale i wspólnego, rzymskokatolicko-luterańskiego doświadczenia wyrażonego w dokumencie „Od konfliktu do komunii”. Słowa pozdrowienia przekazał biskup diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Marian Niemiec, pełniący również funkcję przewodniczącego Śląskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej. Rok 2017 ma pokazać jak wiele łączy katolików i ewangelików – zaapelował bp Niemiec. W imieniu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego przemówił ks. mitrat Eustachy Strach, duszpasterz prawosławnych na Opolszczyźnie, proboszcz parafii prawosławnej w Kędzierzynie. Podczas konferencji odbyła się również prezentacja „Encyklopedii ekumenizmu w Polsce (1964-2014). O. prof. Zdzisław Kijas, będący jednym z redaktorów publikacji, przedstawił jej strukturę oraz historię.

■ W Warszawie z okazji jubileuszu 200-lecia istnienia Towarzystwa Biblijnego w Polsce zorganizowano okolicznościowy koncert, sesję popularnonaukową oraz ekumeniczne nabożeństwo dziękczynne. Pierwszym akcentem obchodów jubileuszowych był koncert Beaty Bednarz, który odbył się 3 czerwca w kościele zielonoświątkowym. Następnego dnia w Bibliotece Narodowej miała miejsce sesja popularnonaukowa, podczas której przypomniano historię Towarzystwa Biblijnego w Polsce, a także mówiono o obecnej działalności tej ekumenicznej organizacji. – „Działania Towarzystwa Biblijnego w Polsce to nie fakt medialny czy wirtualny, lecz historyczny” – podkreślał prezes Towarzystwa Biblijnego (TB) bp Edward Puślecki. Pozdrowienia przekazali przedstawiciele organizacji współpracujących z Towarzystwem Biblijnym w Polsce – Jutta Henner z Austriackiego Towarzystwa Biblijnego oraz ks. Jan Stefanów ze Zgromadzenia Katolickiej Federacji Biblijnej. Dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Polsce Małgorzata Platajs opowiadała o historii tej organizacji. – „Można powiedzieć, że Towarzystwa Biblijne były swego rodzaju pierwszym ruchem ekumenicznym, powstałym na bazie ruchu przebudzeniowego” – mówiła. Z kolei prof. Janusz Maciuszko zaprezentował wybrane sylwetki biblistów i tłumaczy współpracujących z Towarzystwem Biblijnym. Podczas spotkania w Bibliotece Narodowej odbyła się również prezentacja najnowszego wydawnictwa Towarzystwa Biblijnego w Polsce – ekumenicznego przekładu Ksiąg Historycznych Starego Testamentu. Jest to już czwarty wydany tom Starego Testamentu w tym przekładzie. Do wydania ostatniego, a tym samym całej Biblii, pozostały już tylko Księgi Prorockie. Towarzystwo Biblijne ma nadzieję, że uda się to jeszcze w tym roku. Tom z Księgami Historycznymi zaprezentował Jerzy Betlejko, członek redakcji naukowej przekładu. Mówił

również o tym, jak wyglądają kolejne etapy prac nad przekładem: tłumaczenie, redakcja, konsultacje. W związku z jubileuszem Towarzystwo Biblijne w Polsce przyznało osobom zasłużonym dla tej organizacji okolicznościowe medale. Uhonorowani zostali: była wieloletnia dyrektor TB Barbara Enholc-Narzyńska, były przewodniczący Komitetu Krajowego TB bp Zdzisław Tranda, wieloletni pracownik TB Emma Nawrocka, a także wspomniani już wcześniej Jutta Henner i ks. Jan Stefanów. Ostatniego dnia obchodów jubileuszowych, 5 czerwca, w kościele luteranckim Św. Trójcy w Warszawie odbyło się ekumeniczne nabożeństwo dziękczynne. Kazania wygłosili abp Marian Gołębiewski z Kościoła Rzymskokatolickiego i bp Edward Puślecki w Kościele Ewangelicko-Methodystycznym. – „Czytanie Biblii jest uczeniem się spojrzenia na świat oczyma Boga” – mówił katolicki hierarcha. Z kolei bp Puślecki zwracał uwagę na to, że Towarzystwo Biblijne wyprzedziło wiele młodszych Kościołów i organizacji ekumenicznych. „Uważam, że nie tylko jedenaście Kościołów członkowskich, ale wszystkie Kościoły posługujące się językiem polskim są beneficjentami działalności Towarzystwa Biblijnego w Polsce” – zaznaczył duchowny metodystyczny.

Opracował: Karol Karcki

---

---

# BIBLIOGRAFIA

---

---

## BIBLIOGRAFIA EKUMENICZNA CZASOPISM POLSKICH

Luty – lipiec 2016

1. Bartos Józef ks., *O co chodzi w ekumenizmie*, „Pielgrzym Polski” 2016 nr 1, s. 25-26.
2. Białkowska Monika, *Ekumenizm krwi* (papież Franciszek w Armenii), „Przegląd Katolicki” nr 27 z 2.VII. 2016.
3. Biskup Maciej OP, *Kolebka chrześcijaństwa* (chrześcijanie niekatolicy na Bliskim Wschodzie), „W drodze” 2016, nr 5, s. 81-93.
4. Boniecki Adam ks., *Historyczne spotkanie Franciszka i Cyryla*, „Tygodnik Powszechny” nr 7 z 8.II.2016.
5. Czykwin Eugeniusz, *Łączy nas chrzest*, „Przegląd Prawosławny” 2016 nr 4, s. 11-13.
6. Czykwin Eugeniusz, *Unia Brzeska to nie powód do dumy*, „Przegląd Prawosławny” 2016 nr 5, s. 18-20.
7. *Deklaracja praska Międzynarodowej Wspólnoty Ekumenicznej. Życie prawdą. Znaczenia Jana Husa dla nas dzisiaj*, „SiDE” 2016 nr 1, s. 68-71.
8. *Dialog reformowano-rzymskokatolicki. Kościół jako wspólnota wspólnego świadectwa dla Królestwa Bożego. Raport z trzeciej fazy międzynarodowej*

*wego dialogu teologicznego między Kościołem katolickim a Światowym Aliansem Reformowanym*, „SiDE” 2016 nr 1, s. 72-178.

9. Dziarmaga Agnieszka, *Przemysław Kasprzyk (1974-2015)*, „SiDE” 2016 nr 1, s. 189-194.

10. *Encyklopedia ekumenizmu w Polsce (1964-2014)*, pod red. Józefa Budniaka, Zygryda Glaesera, Tadeusza Kałużnego, Zdzisława J. Kijasa, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków 2016. Rec. Dariusz Bruncz, „Jednota” 2016 nr 2, s. 39-40.

11. Franciszek papież, *Jezus jedyną bramą prowadzącą do zbawienia*. Homilia podczas nieszporów na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, „L'Osservatore Romano” 2016 nr 2, s. 25-26.

12. Franciszek papież, *Miłosierdzie Boże jest silniejsze od podziałów*. Przemówienie podczas audiencji generalnej 20 stycznia 2016 r., „L'Osservatore Romano” 2016 nr 2, s. 35-36.

13. Franciszek papież, *Staliśmy się przyjaciółmi i braćmi*. Przemówienie podczas wizyty w rzymskiej synagodze, „L'Osservatore Romano” 2016 nr 2, s. 19-20.

14. Franciszek papież, *Świat braci różnych kultur, religii i tradycji*. Homilia podczas Mszy św. Wieczery Pańskiej (z umyciem nóg katolikom, prawosławnym, koptyjkom, muzułmanom i hinduistom), „L'Osservatore Romano” nr 3-4, s. 8-9.

15. Grajewski Andrzej, *Ormiańska misja (Franciszek w Armenii)*, „Gość Niedzielny” nr 27 z 30.VI.2016.

16. Heschel Susannah, *Przyjaźń rabina i kardynała (Abraham Joshua Heschel i Augustin Bea)*. Osobiste więzi a dialog międzyreligijny, „Więź” 2016 nr 1, s. 60-67.

17. *Jak bracia w Chrystusie*. Rozmowa z arcybiskupem Ablem, ordynariuszem prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej, „Mariawita” 2016 nr 1-5, s. 16-17.

18. Józwiak Ewa, *Święto konwertytów*, „Jednota” 2016 nr 2, s. 14-15.

19. Karski Karol, *Biskup Jan Szeruda (1889-1962) – prekursor ruchu ekumenicznego w Polsce*, „SiDE” 2016 nr 1, s. 179-188.
20. Karski Karol, *Kościoty ewangelicko-reformowane*, „SiDE” 2016 nr 1, s. 9-29.
21. Karski Karol, *50.rocznica Wspólnej Grupy Roboczej Kościoła Rzymskokatolickiego i Światowej Rady Kościołów*, „SiDE” 2016 nr 1, s. 53-56.
22. Karski Michał, *Połączeni w pokucie i dziękczynieniu – ekumeniczny wymiar Zjazdu Gnieźnieńskiego*, „Zwiastun Ewangelicki” nr 7 z 10.IV. 2016.
23. Karski Michał, *Reformowani a deklaracja o usprawiedliwieniu*, „Jednota” 2016, nr 2, s. 13.
24. *Każda emocja ma uzasadnienie. Antysemityzm spokojnych ludzi*. Z prof. Pawłem Śpiewakiem rozmawia Marcin Gutowski, „W drodze” 2016, nr 7, s. 69-80.
25. *List pasterski Episkopatu Polski z okazji 50. Rocznicy „Nostra aetate”*. *Wspólne duchowe dziedzictwo chrześcijan i Żydów*, „SiDE” 2106 nr 1, s. 63-67.
26. Łabuszewska Anna, *Misja Cyryla (patriarcha i papież)*, „Tygodnik Powszechny” nr 8 z 14.II. 2016.
27. Mames Daniel ks., *Niejednoznaczny jubileusz (1050-lecie chrztu Polski)*, „Mariawita” 2016 nr 1-5, s. 3.
28. *Na Zachodzie sól utraciła smak (katolicy-prawosławni)*. Z jezuitą Markiem Błazą rozmawia Włodzimierz Bogaczyk, „W drodze” 2016 nr 5, s. 55-69.
29. Platajs Małgorzata, *200 lat istnienia i działania Towarzystwa Biblijnego w Polsce*, „Mariawita” 2016 nr 1-5, s. 31-33.
30. Platajs Małgorzata, *Lojalni współpracownicy Boga*. Kazanie wygłoszone podczas cyklicznego nabożeństwa ekumenicznego 4 kwietnia 2016 r. w kościele ewangelicko-reformowanym w Warszawie, „Jednota” 2016 nr 2, s. 3-4.

31. Polak Grzegorz, *Nasi sojusznicy w pięknej sprawie* (200-lecie Towarzystwa Biblijnego w Polsce), „Niedziela” nr 28 z 10.VII.2016.

32. Polak Grzegorz, *Obchody 50.rocznicy soborowej deklaracji „Nostra aetate”*, „SiDE” 2016 nr 1, s. 57-62.

33. Puślecki Edward bp, *Wezwani, by ogłaszać wielkie dzieła Pana* (kazanie wygłoszone podczas nabożeństwa ekumenicznego 18 stycznia 2016 r. w świątyni Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Warszawie), „Mariawita” 2016 nr 1-5, s. 7-10.

34. Radziukiewicz Anna, *Papież, patriarcha i media*, „Przegląd Prawosławny” 2016 nr 3, s. 6-9.

35. Ryś Grzegorz bp, *Pojednanie w zasięgu ręki*, „Tygodnik Powszechny” nr 12 z 14.III.2016.

36. Sawicki Doroteusz ks., *A co było przede Mieszkiem I?* (1050-lecie chrztu Polski), „Mariawita” 2016 nr 1-5, s. 11-12.

37. Sikora Piotr, *Ludzie pojednania. Międzywyznaniowa rozmowa o pamięci*, „Tygodnik Powszechny” nr 21 z 14.V.2016.

38. Sojka Jerzy, *Marcin Luter a Żydzi*, „SiDE” 2016 nr 1, s. 30-52.

39. Sporniak Artur, *Misja pokoju papieża* (Franciszek w Armenii), „Tygodnik Powszechny” nr 27 z 27.VI.2016.

40. Sporniak Artur, *Sobór Wszechprawosławny jednak zwołany*, „Tygodnik Powszechny” nr 26 z 20.VI.2016.

41. *Spotkanie papieża Franciszka z patriarchą Cyrylem w Hawanie: relacja, wspólna deklaracja papieża Franciszka i patriarchy Cyryla, słowo patriarchy Cyryla, słowo papieża Franciszka*, „L'Osservatore Romano” 2016 nr 3-4, s. 15-20.

42. Stelmasiak Artur, *Ile dialogu, ile polityki*. Spotkanie Franciszka z Cyrylem, „Niedziela” nr 8 z 21.II.2016.



43. Strzelczyk Błażej, *Polskie Kościoły dla uchodźców*, „Tygodnik Powszechny” nr 28 z 4.VII.2016.
44. Surówka Wojciech OP, *Postługa jednania* (katolicy-prawosławni), „W drodze” 2016 nr 5, s. 70-80.
45. Trenkner Joachim, *Długie cienie Marcina Lutra*, „Tygodnik Powszechny” nr 21 z 14.V.2016.
46. Turnau Jan, *Interhomilia na polskim cenzurowanym*, „Bunt młodych duchem” 2016 nr 1, s. 21-22.
47. Turnau Jan, *Porównanie głównych wyznań*. Ekumeniczny postęp w rękach większego Kościoła, „Bunt młodych duchem” 2016 nr 2, s. 22-24.
48. Vian Giovanni Maria, *Jedność w drodze*, „L'Osservatore Romano” 2016 nr 2, s. 27.
49. Vian Giovanni Maria, *Na drodze jedności* (spotkanie papieża Franciszka z patriarchą Cyrylem), „L'Osservatore Romano” 2016 nr 2, s. 3.
50. Vian Giovanni Maria, *Stały zwyczaj* (wizyta papieża Franciszka w rzymskiej synagodze), „L'Osservatore Romano” 2016 nr 2, s. 20-21.
51. Wiazowski Konstanty, *Kościół zamknięty czy otwarty?*, „Słowo Prawdy” 2015 nr 11, s. 10- 13.
52. Weremiejewicz Mirosława R., *Krótką historią podziałów Kościoła powszechnego cz.2*, „Mariawita” 2016 nr 1-5, s. 25-26.
53. Wspólna deklaracja Papieża Franciszka, Patriarchy Bartłomieja, Arcybiskupa Hieronima, Lesbos, 16 kwietnia 2016, „L'Osservatore Romano” 2016, nr 5, s. 10-11.
54. Wszyscy jesteśmy migrantami. Modlitwy zwierzchników Kościołów w porcie w Mitilini (Papieża Franciszka, Arcybiskupa Hieronima, Patriarchy Bartłomieja), „L'Osservatore Romano” 2016 nr 5, s. 13-14.

55. *Wyprostować pojęcia* [chrześcijaństwo-judaizm]. Z ks. prof. Waldemarem Chrostowskim rozmawia Dariusz Rosiak, „W drodze” 2016 nr 7, s. 81-96.

56. Wysocka Dorota, *Na początku był Chrystus, czyli rozmowa trzech biskupów*, „Przegląd Prawosławny” 2016, nr 5, s. 21-22.

Opracował Grzegorz Polak

### ENCYKLOPEDIA EKUMENIZMU W POLSCE (1964 – 2014)

pod redakcją ks. Józefa Budniaka,  
ks. Zygryda Glaesera, Tadeusza Kałużnego SCJ,  
Zdzisława J. Kijasa OFMConv,

Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II 2016, 560 s.

W Kamieniu Śląskim w diecezji opolskiej, w obecności kard. Waltera Kaspera zaprezentowano 28 maja 2016 r. „Encyklopedię ekumenizmu w Polsce (1964-2014)”. Okazją była odbywająca się w tym miejscu międzynarodowa konferencja naukowa pod tytułem: „Aktualny stan ekumenii”, z udziałem byłego przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan.

Dzieło pod redakcją czterech tuzów katolickiej ekumenii w Polsce, księży profesorów – Józefa Budniaka, Zygryda Glaesera, Tadeusza Kałużnego i Zdzisława J. Kijasa wzbudza ambiwalentne uczucia: z jednej strony cieszy, a z drugiej strony budzi poważny niedosyt, żeby nie powiedzieć – zawód. Od razu trzeba jednak powiedzieć, że dotyczy to tylko jednego aspektu książki, mianowicie haseł osobowych.

Powodem radości jest bezprecedensowy charakter dzieła, jedyne takiego w Polsce, a może nawet na świecie. To bardzo dobrze świadczy o zapleczu naukowym polskiej ekumenii. Teologowie ekumeniści pomyśleli o tym, aby nasze niemały dorobek w tym zakresie zebrać i opisać.

Redaktorzy i zarazem autorzy wykonali kawał dobrej roboty. Na ponad 120 stronach zaprezentowali nam syntetycznie (przy pomocy luteranina prof. Karola Karskiego i ks. prof. Wojciecha Hanca) początki i rozwój ruchu ekumenicznego w Polsce, obecne struktury ekumeniczne, duchowe aspekty polskiej ekumenii, przebieg międzywyznaniowych dialogów doktrynalnych i praktyczne formy działalności ekumenicznej w Polsce. W aneksach znajdziemy składy personalne struktur ekumenicznych, dokumenty Kościołów chrześcijańskich i

instytucji ekumenicznych w Polsce oraz dokumenty dialogów międzykościelnych. Te partie książki nie budzą zastrzeżeń.

Krytyczne uwagi prowokuje natomiast część druga, gdzie pomieszczono sylwetki polskich ekumenistów. Uderza przede wszystkim brak osób z kręgu Klubów Inteligencji Katolickiej, środowiska „Znak” i „Tygodnika Powszechnego”. To oni byli awangardą ekumeniczną w Polsce, wyprzedzając duchowieństwo. Ich zasługi są nie do przecenienia, dlatego pominięcie tych osób sprawia, że „Encyklopedia” nie daje pełnego obrazu ekumenicznego zaangażowania Kościoła katolickiego w Polsce.

W książce brak naprawdę wielkich nazwisk takich jak: prof. Janusz Bogucki, ks. Adam Boniecki, Halina Bortnowska, Anna Morawska, o. Stanisław Musiał, Jerzy Nowosielski, Jerzy Turowicz, Aniela Urbanowicz, ks. Jan Zieja, prof. Sławomir Jacek Żurek i wiele innych.

W recenzji w „Jednocie” Dariusz Bruncz zauważył, że liczba wpisów dotycząca świeckich jest porażająco skromna. Zdaniem luterańskiego publicysty można odnieść wrażenie, że polski ekumenizm to duchowni ze stopniami naukowymi. A może – docieka Bruncz – to nie tylko „smutne wrażenie”, a „po prostu rzeczywistość ukazująca polski ekumenizm jako zbyt naukowy i sklerikalizowany”. Gdyby uwzględniono – to już uwaga niżej podpisanego – wymienione wyżej osoby świeckie, dysproporcja: laikat-duchowni byłaby mniejsza.

Redaktorzy „Encyklopedii” wpadli w pułapkę instytucjonalizmu, zamieszczając biogramy osób pełniących funkcje w gremiach ekumenicznych. Jest to podejście ryzykowne, bo nie zawsze taka działalność wynika z potrzeby serca, a jest efektem nominacji biskupa czy – w przypadku Kościołów nurtu protestanckiego – oddelegowania przez władze kościelne. Dla wielu z „funkcjonariuszy” ekumenizm skończył się w momencie, kiedy przestali pełnić swoje funkcje. Śledzę dość bacznie wydarzenia ekumeniczne w Polsce na przestrzeni prawie 40 lat i doprawdy zdumiewa mnie obecność niemałej grupy osób, o których działalności dla poprawy stosunków międzywyznaniowych nie słyszałem zgoła nic.

Natomiast dla wielu takich, którzy działają z potrzeby serca i wiele uczynili dla sprawy jedności zabrakło miejsca w „Encyklopedii”.

W szablonie „funkcja ekumeniczna” nie znajdzie się miejsce dla takich ludzi jak śp. kapłan Łukasz Maria Kaczorek, który był najbardziej zaangażowanym ekumenicznie duchownym mariawickim i przyczynił się do tego, że biskup rzymskokatolicki po raz pierwszy przekroczył progi świątyni mariawickiej. Tego kryterium nie spełnia też proboszcz parafii bł. Edmunda Bojanowskiego na warszawskim Ursynowie, ks. Adam Zelga, który organizuje nabożeństwa ekumeniczne poza oficjalnym nurtem i współpracuje na co dzień z niekatolikami.

Przy takim założeniu nie dziwi tak bardzo, że zabrakło miejsca dla prawosławnego teologa i dyplomaty, dr. Michała Klingera, człowieka o ekumenicznej duszy, autora wstrząsającego tekstu w „Gazecie Wyborczej” z pierwszego okresu naszej niepodległości, w którym wyraził akt skruchy wobec grekokatolików.

Na pewno to nie wszystkie nazwiska osób godnych miejsca w „Encyklopedii ekumenizmu”. Powodem tych braków nie była ignorancja redaktorów, lecz – jak się wydaje – niedostateczne wsparcie ze strony osób, do których zwracali się oni o pomoc.

Autorzy „Encyklopedii” piszą we wstępie: „Z przykrością należy stwierdzić, że nie zawsze prośba redaktorów o pomoc w kompletowaniu materiałów służących do realizacji niniejszego projektu spotykała się z przyjęciem. Czasem mimo ponawianych prób o podjęcie współpracy, pozostały one bez odpowiedzi bądź też przysłano jedynie zdawkowe informacje, które należało gruntownie weryfikować lub odrzucić”.

To prawda. Może to zaświadczyć także niżej podpisany, który – mimo szczerych chęci, pracując nad kilkoma książkami – nie był w stanie bardziej pomóc redaktorom „Encyklopedii”.

Wydaje się, że rozwiązaniem – przynajmniej w przypadku wielkich postaci polskiej ekumenii – mogło być opracowanie przez redaktorów bodaj skromnych biogramów, w oparciu o dostępne pod ręką informacje w internecie i literaturze religijnej.

W ten sposób braki nie byłyby tak dotkliwe.

Zastosowana przez redaktorów periodyzacja (1964-2014) pokrywa się z okresem zaangażowania ekumenicznego Kościoła rzymskokatolickiego, choć „Encyklopedia” wykracza poza ten period, m.in. wspominając o inicjatywach na rzecz jedności podejmowanych przez Kościoły nierzymskokatolickie jeszcze przed drugą wojną światową.

Nienajlepszym rozwiązaniem było ograniczenie spektrum ekumenistów niekatolickich do przedstawicieli Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. To sprawiło, że nie znajdziemy w „Encyklopedii” takich nazwisk jak np. adwentysta ks. prof. Zachariasz Łyko, szczerzy ekumenista, czy ks. Mieczysław Kwiecień, ewangeliczny chrześcijanin, wieloletni współpracownik „Jednoty”, jeden z tłumaczy Nowego Testamentu w „Ekumenicznym Przekładzie Przyjaciół”.

Jeszcze drobna uwaga: Mikołaj Kozłowski nie jest kapłanem Kościoła Prawosławnego, lecz osobą świecką, wykładowcą w Prawosławnym Seminarium Duchownym w Warszawie.

W biogramie baptysty ks. Aleksandra Kircuna – seniora można było napisać, że zmarł w drodze na nabożeństwo ekumeniczne w katolickim kościele św. Marcina, bo to miało wymiar symbolu.

Mimo tych większych i mniejszych zastrzeżeń nie można się nie zgodzić z redaktorami „Encyklopedii”, że jest ona swoistą „kroniką” wydarzeń i osób, instytucji i dzieł, które były i są zaangażowane w działalność ekumeniczną w Polsce na przestrzeni ostatniego półwiecza.

To dzieło będące ewenementem w literaturze światowej. Nie dorównują „Encyklopedii” dotychczas wydane leksykony, bo żaden z nich nie miał charakteru narodowego i posiadał znacznie mniejszy zakres.

„Encyklopedia” jest niewątpliwie sukcesem edytorskim trzech teologicznych ośrodków naukowych: katowickiego, krakowskiego i opolskiego.

Redaktorom trzeba życzyć w najbliższej przyszłości dodruku. Ale koniecznie z aneksem.

*Grzegorz Polak*

**RODZINA BURSCHÓW.**  
**OPOWIEŚCI O POLSKICH EWANGELIKACH**  
pod redakcją prof. Karola Karskiego  
i dr. Aleksandra Łupienki,  
Bielsko-Biała: Wydawnictwo Augustana 2016, 304 s.

Dla osób takich, jak choćby niżej podpisany, dla których bp Juliusz Bursche z racji swego męczeństwa, niezłomnej wiary i niewzruszonych zasad jest „ewangelickim świętym”, książka „Rodzina Burschów. Opowieści o polskich ewangelikach” w pewnym sensie może być lekturą trudną.

Trudną dlatego, że „odbrązawia” jednoznacznie pozytywny w polskim piśmiennictwie religijnym wizerunek biskupa, jako wielkiego polskiego patrioty i wybitnego zwierzchnika Kościoła.

Lektura książki nie zmąci zasadniczo tego obrazu, ale sprowokuje do pytań: jakim człowiekiem był bp Bursche, czy zawsze postępował zgodnie z etyką chrześcijańską, czy nie nadużywał swojego stanowiska do załatwiania ambicjonalnych, osobistych interesów?

Takie pytania cisną się na usta zwłaszcza po lekturze artykułu Tadeusza Stegnera „Ks. Juliusz Bursche jako generalny superintendent Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim w latach 1904-1914”. W tekście tym pojawia się wątek rywalizacji o pierwszeństwo w warszawskim zborze luterańskim pomiędzy ks. Juliuszem Burschem a ks. Julianem Machlejdem. W szranki stanęły dwie wielkie indywidualności, z których jedna (Bursche) miała poparcie konsystorza, a druga (Machlejd) – kolegium kościelnego. Ks. Bursche zostając superintendentem generalnym nie zrezygnował – tak jak jego poprzednicy – z intratniejszej posady pierwszego proboszcza (na tym stanowisku widziało kolegium ks. Machlejda), co było powodem posądzenia go o pazerność.

Przyszły biskup dla realizacji swoich ambicjonalnych celów sprzymierzył się z niemieckimi zborownikami, co z zewnątrz wyglądało na konflikt narodowościowy w warszawskiej parafii. Szkodziło to wizerunkowi społeczności ewangelickiej, dając pretekst do ataków ze strony prasy rzymskokatolickiej i oskarżania przyszłego biskupa o sympatie proniemieckie.

Tymczasem ks. superintendent Bursche, gorący polski patriota, zbliżył się do niemieckich zborowników po to, aby przy ich pomocy przeforsować takie zmiany w regulaminie wewnętrznym wyboru do władz parafii, by uniemożliwić elekcję swojego adwersarza. Gdy to się nie udało, wykorzystując fakt, że zastępował prezesa konsystorza, zwolnił ks. Machlejda z obowiązków pastorskich „na terenie całego obwodu konsystorskiego”.

Ks. Machlejd okazał się człowiekiem dużej klasy, bo – dla dobra Kościoła – zrezygnował z pracy duszpasterskiej. O swój status materialny nie musiał się martwić, gdyż był znakomicie prosperującym przedsiębiorcą.

Cała ta historia pokazuje, że nawet ludzie wielcy potrafią być małostkowi.

Nie przeszkadza to jednak widzieć w biskupie Burschem wybitnego zwierzchnika Kościoła, którego wizja ewangelicyzmu opartego na żywiole polskim wychodziła daleko poza granice Kongresówki.

Miał przeciwko sobie wielu wrogów w Kościele Ewangelicko-Augsburskim przed i po 1918 r., a i polityka władz RP nie za bardzo sprzyjała dążeniom biskupa Burschego, choć reprezentował on z podziwu godną lojalnością i zaangażowaniem polską rację stanu.

To wszystko błędnie wobec bezprzykładnej wrogości współwyznawców z Rzeszy Niemieckiej. Jak pisze w artykule „Narodowa tożsamość i działalność kościelna Juliusza Burschego oraz spory wokół misji i pozycji Kościołów ewangelickich w Polsce w latach 1918-1942” ks. Bernd Krebs, jesienią 1939 r. wydarzyło się coś niewiarygodnego. Według list sporządzonych wspólnie przez donosicieli ewangelików z niemieckiej grupy narodowościowej oraz Wydział Zagraniczny Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, grupy operacyjne niemieckiej Służby Bezpieczeństwa oraz gestapo aresztowały biskupa Burschego i całą rzeszę duchownych i świeckich reprezentującą „polski ewangelicyzm”.

Bp Bursche zapłacił życiem za realizację swojej wizji, za opowiedzenie się za Polską.

Książka wydana przez „Augustanę” pozwala też poznać Biskupa-Męczennika z mało znanej strony.

Prof. Karol Karski pisze o działalności biskupa Burschego na międzynarodowej niwie kościelnej i ekumenicznej, co stawia go w rzędzie polskich prekursorów jedności chrześcijan. Uczestniczył w posiedzeniach Ruchu Praktycz-



nego Chrześcijaństwa oraz Światowego Związku Krzewienia Przyjaźni między Narodami za pośrednictwem Kościołów. To on zgłosił wniosek o przystąpieniu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego do Światowej Rady Kościołów (uczestniczył w posiedzeniu w Utrechcie, które powołało do życia Komitet Tymczasowy ŚRK).

Kapitałny jest artykuł prof. Juliusza Gardawskiego, prawnika biskupa, który nie tylko tłumaczy motywy, jakimi kierował się pastor Bursche przyjmując opcję polską i realizując polską wersję luteranizmu, ale ukazuje go jako estetę, który wraz z braćmi słuchał arcydzieł muzyki klasycznej, sam grał na fortepianie, a w swojej posiadłości w Wiśle pielęgnował ogród. Prof. Gardawski kreśli też obraz swego pradziadka jako pracowitego i sumiennego, a przy tym pogodnego człowieka (choć z fotografii spogląda na nas dumna, władcza, a nawet surowa twarz), który kochał życie, dopóki nie amputowano mu stopy był zapalonym turystą i znajdował przyjemność w zakosztowaniu dobrego wina.

Bohaterem tej książki jest nie tylko największy z rodu Burschów, lecz także jego najbliżsi krewni.

Biskup-męczennik przyćmił swoją sławą innych członków swojej licznej rodziny. Dlatego za kapitałny należy określić pomysł, aby opisać losy i przedstawić zasługi także jego braci i kobiet z tego rodu.

Burschowie bowiem to niezwykła rodzina, która dała Polsce wspaniałych duchownych, architektów, inżynierów, prawników, lekarzy, naukowców, słowem – współtworzyła polskie elity.

Była to rodzina o wysokiej, wysublimowanej kulturze, której członkowie tworzyli arystokrację ducha, rozmiłowaną w literaturze i klasycznej muzyce.

Burschowie to idealny wzorzec dla współczesnych Polaków jako przykład patriotyzmu, opartego na wartościach chrześcijańskich, solidarności rodzinnej i ewangelickim etosie pracy. To także przykład rodziny zaangażowanej społecznie, wykuwającej swoją wielkość w pozytywistycznym trudzie, ale także zdolnej – gdy zajdzie taka potrzeba – do największych ofiar dla ojczyzny.

Takich rodzin ewangelickich było i jest więcej, dlatego należy ubolewać, że Sejm RP nie zdobył się na to, aby rok 2017 ogłosić Rokiem Reformacji. To policzek dla córek i synów Reformacji, którzy – tak jak rodzina Burschów – służyli wiernie Polsce i nie wahali się oddać za nią życie. To brak elementarnej przyzwoitości i arogancji wobec Kościoła, który tak pięknie się zapisał w naszych dziejach.

*Grzegorz Polak*

**BP JAN SZAREK**  
**NIOSŁA MNIE RADOŚĆ SŁUŻBY.**  
**WSPOMNIENIA Z CZASÓW PRZEMIAN**

**Bielsko-Biała: Wydawnictwo Augustyna 2016, 272 s.**

Książd profesor Józef Tischner napisał wiele lat temu książkę zatytułowaną „*Nieszczęsny dar wolności*”, w której odnosił się do sposobu, w jaki radzimy sobie jako polskie społeczeństwo z odzyskaną wolnością osobistą, polityczną i ekonomiczną w 1989 r. Mam przed sobą książkę zawierającą wspomnienia Księdza Biskupa Jana Szarka z jego przebytej drogi życia i służby duszpasterskiej. Jej Autor w ciągu dekady sprawowania urzędu Biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego już w dobie III Rzeczypospolitej w latach 1991-2001, dobrze spożytkował ów dar wolności w odniesieniu do kierowanego przez siebie Kościoła, ale też co do rodziny Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, której Prezesem był w latach 1993-2001. Potrafił dostrzec szanse związane z wieloma obszarami duszpasterstwa, służby samarytańskiej dla potrzebującego człowieka, misji i ewangelizacji oraz ekumenii. Trawestując powiedzenie prezydenta USA, swego imiennika – Johna – F. Kennedy’ego nie pytał o to, co Kościół może zrobić dla niego, ale o to, co on mógłby zrobić dla Pana Kościoła.

Całkowicie zgadzam się ze słowami ekumenisty – redaktora Grzegorza Polaka, który stwierdził – „Słysz się czasem opinię, że społeczeństwo polskie zainteresowało się ewangelicyzmem na dobre dopiero wówczas, gdy premierem RP został luteranin, prof. Jerzy Buzek. Ja natomiast uważam, że jeszcze przed nim wiele dla spopularyzowania ewangelicyzmu uczynił bp Szarek. Był on widoczny w mediach nie tylko z racji swego słusznego wzrostu, ale po pro-

stu dlatego, że aktywnie uczestniczył w licznych uroczystościach o charakterze państwowym, patriotycznym i kościelnym”<sup>1</sup>.

Dodać należy jednak, iż rzeczony „słuszny wzrost” pomagał, zapobiegając eliminacji obecności medialnej reprezentantów Kościołów nierzymskokatolickich, w związku z różnymi uroczystościami, tak o charakterze państwowym, jak i religijnym, transmitowanymi przez telewizję publiczną i stacje prywatne w latach 1991-2001.

Książka wspomnieniowa Ks. Biskupa ukazała się drukiem na uroczystość Jego 80. urodzin, w dniu 13 lutego 2016 r.<sup>2</sup> Struktura wewnętrzna dzieła opiera się na wstępie zredagowanym przez Jarosława Kłaczka, słowa Autora, pięciu rozdziałów, a także załącznika zawierającego fragmenty wystąpień, wywiadów oraz wypowiedzi Biskupa, pochodzących z okresu pełnienia przez niego urzędu zwierzchnika polskiego Kościoła luterańskiego, oraz – bibliografii publikacji Autora z lat 1962-2014, z których 24 wypowiedzi za rok 2008 obejmują zapis o charakterze netograficznym. Walorem publikacji jest rozbudowana dokumentacja fotograficzna pochodząca ze zbiorów Biskupa, z której większość to reprodukcja zdjęć kolorowych. Zważywszy na wspomnieniowy charakter książki, została ona napisana w oparciu o podejście chronologiczne. Interesujące jest zbudowanie rozdziałów 2, 3 oraz 4 w oparciu o system „dekadowy”, czyli czterech dziesięcioleci w życiorysie J. Szarka, z których każdy był związany z różnymi ramami terytorialnymi posługi duszpasterskiej i odmiennymi zadaniami, które Autor wspomnień realizował.

Rozdział 1 poświęcony jest dzieciństwu, młodości, kształtowaniu się powołania i pierwszych form aktywności na rzecz bielskiej parafii, a następnie studiom teologicznym w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej usytuowanej wówczas w Chylicach koło Warszawy, praktykom studenckim, przewodnikom wiary, a także pobytowi studyjnemu na wydziale teologicznym uniwersytetu w Halle.

Rozdział 2 obejmuje kwestie dotyczące zmian w życiu rodzinnym Autora i pracy duszpasterskiej w Diecezji Mazurskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, ordynacji, wikariatu i probostwa w Giżycku. Otrzymujemy tu obraz posługi pastorskiej w tym konkretnym kontekście zagadnień narodowości-

---

<sup>1</sup> G. Polak, *Biskup Jan Szarek w 65. rocznicę urodzin*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne”, r. XVII: 2001, nr 1(47), s. 150.

<sup>2</sup> Informacje biograficzne dotyczące J. Szarka zawarte są m.in. w artykule J. Grossa, *Curriculum Vitae Księdza Biskupa Jana Szarka*, „Ewangelik Pszczyński”, nr 1-2/1996, s. 4-5, a także w notce biograficznej Jego dotyczącej, jako działacza ruchu ekumenicznego, w monografii K. Karskiego, *Od Edynburga do Porto Alegre: Sto lat dążeń ekumenicznych*, Warszawa 2007, s. 391.

wych, społecznych, politycznych, ale też tych podstawowych dla służby duchownego w wymiarze komunikacyjnym i w tymże rozdziale Czytelniczcy odnajdą opis wielu „przygód” z tym związanych. Wieńczy go podsumowanie okresu mazurskiego w życiu i posłudze Autora w latach 60. XX wieku.

Rozdział 3 swoim zakresem czasowym obejmuje dwie dekady: lata 70. XX wieku związane z pracą w charakterze wikariusza senioralnego, a następnie II proboszcza parafii w Bielsku, zwieńczone wyborem w 1979 r. na urząd konseniora Diecezji Cieszyńskiej oraz lata 80. XX wieku, związane z posługą zarazem proboszcza tegoż zboru i seniora Diecezji Cieszyńskiej. Znajdziemy w tym rozdziale wiele istotnych informacji z różnych obszarów duszpasterskich, takich jak np. ewangelizacja, diakonia, rozwój partnerstw zagranicznych, wydawnictwa i powołanie pierwszej księgarni ewangelickiej „Logos” w Cieszynie, a także opis pomocy w odniesieniu do żywności, leków, odzieży itp. przekazywanej nie tylko do wewnątrz Jednoty ale także na zewnątrz, głównie po wprowadzeniu stanu wojennego, dzięki czemu Kościół Ewangelicko-Augsburski „wyszedł ze swoistego ukrycia” (s. 91) . Tu też ukazał Autor inicjatywy oświatowe realizowane w swojej diecezji.

Rozdział 4 w całości poświęcony jest okresowi 1991-2001, gdy J. Szarek był zwierzchnikiem Kościoła oraz prezesem Polskiej Rady Ekumenicznej w latach 1993-1996 oraz 1996-2001. To rozdział obszerniejszy treściowo i kluczowy dla kształtu wolności polskiego luteranizmu 1. dekady III RP. Znajdują się w nim refleksje o krajowym i międzynarodowym wymiarze Jego przywództwa kościelnego na wielu obszarach, z wielokrotnie czynionymi odniesieniami do ekumenizmu.

Rozdział 5 dotyczy życia Autora w warunkach „dynamicznej” emerytury, obfitującej w różnorodne doświadczenia, w tym z trzech podróży do Australii, gdzie mieszka córka Biskupa i Jego Małżonki – Anieli Szarek, z domu Bujak.

Szczególnie w rozdziałach 2 i 3 znajdziemy wiele istotnych informacji dotyczących konkretnych przykładów realizacji polityki wyznaniowej władz wojewódzkich i centralnych wobec luteranizmu polskiego (np. s. 47, 48, 49, 52). Znajdziemy odniesienia do sposobu traktowania ludności mazurskiej, które to zagadnienie badał m.in. prof. Andrzej Sakson z Instytutu Zachodniego w Poznaniu, a od strony duszpasterskiej m.in. duchowny Kościoła luteranckiego ks. dr Alfred Jagucki. Np. na s. 58-59 wspomnień J. Szarka znajdziemy opis szykan władz wobec Mazurów, w tym wymuszania zakazu posługiwania się językiem niemieckim w działaniach pastorów. Z kolei s. 59-60 dotyczą szykan

stosowanych przez Służbę Bezpieczeństwa i stałej obserwacji budynku parafii w Giżycku. Na żądanie władz, ks. J. Szarek został skreślony z listy kandydatów na konseniora Diecezji Mazurskiej (s. 65). Na kartach książki znajdziemy też wiele innych informacji o podejściu władz do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PRL – przykładowo: o kontroli listy chórzystów wyjeżdżających za granicę m.in. w ramach partnerstw parafialnych, dokonywanej przez Urząd do Spraw Wyznań (s. 82), konieczności uzyskania specjalnych przepustek na odwiedzinę chorych w trakcie godziny milicyjnej w warunkach stanu wojennego (s. 94), kontroli wykorzystywania powielaczy stosowanych do celów wewnątrzkościelnych (s. 96), naciskach na duchownych, aby firmowali politykę władz w strukturach Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (s. 97), szykanach władz wobec ks. Zbigniewa Kowalczyka (s. 98-99), obserwacji przez odpowiednie służby Tygodni Ewangelizacyjnych w Dziegielowie (s. 99-100) tudzież wszechobecnych przed 1989 r. deficytów zaopatrzenia w materiały budowlane i próby blokowania inwestycji mających na celu kult religijny (m.in. s. 81, 102). Były też przykłady dobrej współpracy, a mianowicie – powołanie w strukturze Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej w 1980 r. komisji charytatywnej z udziałem przedstawicieli administracji i Kościołów, dla koordynacji rozdziału darów zagranicznych (s. 89), czy też otrzymanie zezwolenia z Ministerstwa Kultury i Sztuki w 1983 r. na otwarcie księgarni „Logos” z literaturą chrześcijańską w Cieszynie (s. 111). Autor wspomina też sytuacje zabawne, czy groteskowe na styku z różnymi służbami, jak funkcjonariusza ZOMO zatrzymującego go do kontroli drogowej i z imieniem Bożym na ustach życzącego dobrej podróży do Warszawy (s. 95).

J. Szarek był pierwszym Biskupem Kościoła wybranym bez ingerencji władz państwowych (s. 132), będącej przejawem działalności Urzędu do Spraw Wyznań, zniesionego ustawowo w listopadzie 1989 r.

Doniosłym obszarem duszpasterskiej posługi Autora była ekumenia i wiele odniesień jej poświęconych znajdziemy na kartach tych wspomnień (m.in. s. 76, 174, 185-200), co sprawia, że jest to książka adresowana do szerokiego spektrum czytelniczego w rodzinie ekumenicznej, a nie tylko w ścisłym kręgu luterańskim. Interesujące są w tym aspekcie kulisy przygotowań do wizyty papieża Jana Pawła II w warszawskim luterańskim kościele Św. Trójcy w 1991 r. (s. 138-139). Dokonania na polu ekumenicznym J. Szarka wiążą się przede wszystkim z okresem jego posługi jako Biskupa Kościoła w latach 1991-2001 oraz prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej 1993-2001. Wymieńmy najważniejsze z nich, albowiem nie o wszystkich jest mowa w tychże wspomnieniach. Są to m.in.: wspólne wydawanie porządku nabożeństw ekumenicznych w ramach Tygodni Modlitw o Jedność Chrześcijan, inauguracja spotkań noworocznych Polskiej Rady Ekumenicznej, porozumienie z prezesem Telewi-

zji Polskiej w sprawie emisji programów i transmisji nabożeństw oraz powołania telewizyjnej Redakcji Programów Ekumenicznych, nawiązanie współpracy samarytańskiej Diakonii Kościoła z Caritasem i prawosławnym ELEOS-em, reprezentowanie PRE na spotkaniach z Janem Pawłem II w Polsce (1997 – Hala Ludowa we Wrocławiu, 1999 – nabożeństwo w Drohiczyńcu, a następnie w gmachu Sejmu RP), uchwalenie w 1996 r. nowego Statutu PRE i organizacja wizyty sekretarza generalnego Światowej Rady Kościołów ks. dr. Konrada Raisera w Polsce w kwietniu 1996 r. z okazji jubileuszu 50-lecia PRE, połączonej m.in. z wizytą u Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, podpisanie i wprowadzenie w życie porozumienia o wspólnocie ołtarza i ambony między Kościołem Ewangelicko-Augsburskim a Kościołem Ewangelicko-Metodystycznym w ramach uroczystego nabożeństwa w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego z udziałem obu zwierzchników – J. Szarka i superintendenta naczelnego ks. Edwarda Puśleckiego w październiku 1994<sup>3</sup>, wspieranie organizacji Światowych Dni Modlitwy Kobiet w naszym kraju, udział w drugim – jubileuszowym Colloquium Charitativum w Toruniu w 1995 r., udział w posiedzeniach Komisji Wspólnej Rządu i Polskiej Rady Ekumenicznej m.in. w sprawie konsultacji projektów tzw. ustaw okołokonkordatowych, wspieranie realizacji wspólnego programu PRE i Kościoła Ewangelickiego Niemiec (EKD) od 1997 r. pod hasłem „Pojednanie w Europie: zadanie Kościołów na Ukrainie, Białorusi, w Polsce i w Niemczech”, którego intencją jest m.in. zapobieżenie powstania nowych granic, w związku z rozszerzeniem się Unii Europejskiej o Polskę – tym razem na Bugu, udział w 1991 r. w VII Zgromadzeniu Ogólnym Światowej Rady Kościołów w australijskiej Canberze, a w 1998 r. w VIII Zgromadzeniu Ogólnym ŚRK w stolicy Zimbabwe-Harare, a także udział w latach 1991-1998 pracach Komitetu Naczelnego ŚRK (o tym przeczytamy na s. 171-175 książki), udział w IX Zgromadzeniu Ogólnym Światowej Federacji Luterńskiej w Hongkongu w lipcu 1997 r., powołanie wspólnej Komisji Dialogu PRE i Konferencji Episkopatu Polski i aktywny udział w jej pracach<sup>4</sup>, co zaowocowało w 2000 r. podpisaniem między obiema stronami (z wyjątkiem Kościoła Chrześcijańskich Baptystów) wspólnej deklaracji o uznaniu Chrztu Św.

W przekonaniu piszącego te słowa zbyt mało informacji otrzymujemy w książce na temat fazy zabiegów i przedparlamentarnych (wewnątrzkościelnych) prac nad projektem ustawy o stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, a wszak Autor jako zwierzchnik Kościoła ma wielką zasłu-

---

<sup>3</sup> Zob. w tym kontekście artykuł J. Grossa, *Wspólnota Ambony i Ołtarza pomiędzy Kościołem Ewangelicko-Augsburskim a Ewangelicko-Metodystycznym w Polsce*, „Ewangelik Pszczyński”, nr 9-10/1994, s. 30.

<sup>4</sup> Por. – E. Piszcz, *Protokół posiedzenia Komisji ds. Dialogu pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski a Polską Radą Ekumeniczną*, „Biuletyn Ekumeniczny”, nr 2(118) /2001, s. 12-14.

gę w doprowadzeniu kwestii z „urzędniczej szafy”, tudzież kasy pancерnej (s. 152) do uchwalenia jej przez Sejm RP w dniu 13 maja 1994 r. Otworzyło to drogę do m.in. ustanowienia duszpasterstw: szpitalnego, więziennego, wojskowego, w policji i w Państwowej Straży Pożarnej. Można byłoby też rozbudować wiadomości o udziale reprezentantów Polskiej Rady Ekumenicznej w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (s. 155). Biskup J. Szarek był zwolennikiem przyjaznego rozdziału Kościoła od państwa, która to koncepcja najpełniejszy wyraz znalazła w projekcie konstytucji Unii Demokratycznej (od kwietnia 1994 – Unii Wolności), zredagowanej pod kierunkiem m.in. prof. Jerzego Cierniewskiego. Takie stanowisko prezentowała też PRE i jej przedstawiciele (m.in. bp Jeremiasz z Polskiej Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, bp Tadeusz Majewski z Kościoła Polskokatolickiego), głównie w latach 1994-1996 na forum Komisji Konstytucyjnej, oraz J. Szarek jako prezes PRE w pracach Zespołu Konstytucyjnego Przewodniczącego Komisji Konsultacyjnego Zgromadzenia Narodowego.

Większego naświetlenia wymagałaby też kwestia poruszona przez Autora na s. 107 – o przyjmowaniu ewangelików „z zadowoleniem” do Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego oraz do Stowarzyszenia PAX. Sądzę, że ta wzmianka jest całkowicie prawdziwa tylko w odniesieniu do pierwszego z tych stowarzyszeń, które od swojego powstania miało charakter międzywyznaniowy i ekumeniczny (od 1989 r. ChSS zmieniło nazwę na – Unia Chrześcijańsko-Społeczna), a z jego ramienia w IX Sejmie PRL i w Sejmie „kontraktowym” (1989-1991) zasiadali posłowie – ewangelicy: Wiktor Marek Leyk oraz Jerzy Hopfer. Stowarzyszenie PAX przez cały okres działalności podkreślało swój katolicki charakter, niezależnie od jego trudnych relacji z episkopatem. Na marginesie warto odnotować, iż niezbadanym dotąd zagadnieniem jest przynależność i rola chrześcijan z Kościołów mniejszościowych w dwóch niemarksi-stowskich (choć pozostających w „sojuszu” z PZPR) partiach politycznych doby PRL: w Stronnictwie Demokratycznym oraz w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym.

Czas sprawowania funkcji Biskupa Kościoła przez J. Szarka zbiegł się z procesami zmian ustrojowych, politycznych i społeczno-ekonomicznych w Polsce. Gdy zostawał zwierzchnikiem, Polska graniczyła z trzema państwami i była jeszcze członkiem Układu Warszawskiego. Gdy kończył swoją posługę, Polska graniczyła z siedmioma państwami, a od 12 marca 1999 r. była członkiem NATO, państwem stowarzyszonym z Unią Europejską oraz od 1997 r. oficjalnym kandydatem do członkostwa w tej organizacji. Był zatem zwierzchnikiem w dobie zasadniczych zmian, także geopolitycznych.

*Paweł A. Leszczyński*

